

**Pamiętaj więc,
skąd spadłeś,
i nawróć się**

Ap 2,5

Część 2

Czerwiec 2020 – Marzec 2022

To mówi Pan:

**Pamiętam wierność twojej młodości,
miłość twego narzeczeństwa**

Jr 2,2

TREŚCI UMIESZCZONE W KSIĄŻCE POCHODZĄ ZE STRONY INTERNETOWEJ:

IRENEUSZ WOJCIECHOWSKI – UZDRAWIANIE DUCHOWE:

<https://www.uzdrawianieduchowe.com>

KSIĄŻKA ZAWIERA FRAGMENTY WYKŁADÓW Z OKRESU 06.2020- 03.2022,
ARTYKUŁY ORAZ PSALMY

WYBRANE WYKŁADY ZOSTAŁY SPISANE I ZNAJDUJĄ SIĘ NA PODSTRONIE
'WYKŁADY PDF':

https://www.uzdrawianieduchowe.com/articles.php?cat_id=12

NAGRANIA DŹWIĘKOWE CAŁYCH WYKŁADÓW DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE:

<http://chomikuj.pl/aygora/Dokumenty/Wykłady>

NAGRANIA VIDEO TRANSMISJI PROWADZONYCH NA ŻYWO DOSTĘPNE SĄ:
NA FACEBOOKU NA PROFILU:

Uzdrawianie Duchowe Ireneusz Wojciechowski:

<https://www.facebook.com/uzdrawianie.duchowe.77>

ORAZ NA KANALE YOUTUBE:

Studio Filmowe Victoria:

https://www.youtube.com/channel/UCwbwS20yQ_B2N0AlRNhvsog

PAMIĘTAM ŚWIAT
NA GÓRZE
ŚWIATŁOŚCI CHÓRZE,
KLUCZAMI OTWIERANE PROROCTWA BRAMY,
NA TERAŹNIEJSZY CZAS PRZEZNACZONY I DANY.
PAN ŻYCIA MI SŁOWA PROROCTW OBJAWIŁ
I POWIEDZIAŁ:
STAŃ W PRAWDZIE
W NIENARUSZALNYM SPOKOJU
I ŁAGODNOŚCI DUCHA,
SŁOWA WYPOWIEDZ W MOCY MOJEJ,
TOBIE
PRZED CZASEM WSZELKIM DANE
I STANIE SIĘ CO NAKAZANE.
OTWARTE ZOSTANĄ NIEBiosa
I ZIEMI OTCHŁAŃ
I ZŁO POCHŁONIĘTE
W JEDNYM MGNIENIU
W PRZEPAŚCI NIEPRZEKRACZALNEJ
POSTAWIONEJ MU.

SŁOWO PANA JEST TU,
W USTACH JEGO,
BY WYDOBYĆ Z CIEMNOŚCI PUSTYNI
SŁOŃCEM ONEJ ZIEMI OGORZAŁĄ,
CO WŚRÓD DYMU POWSTAJE,
MIRRA I KADZIDŁEM PACHNĄCA,
TĄ, CO PRZED PRZEŚLADOWCAMI Z KAMIENIAMI,
MIŁOSIERDZIEM PANA WYZWOLONA,
I TĄ, CO PADŁA DO STÓP JEGO
BALSAMEM NARDOWYM STOPY NAWILŻYŁA,
TO TA, CO DOBRĄ CZĘŚĆ Z PANEM WYBRAŁA,
BY WINNICĘ DOGLĄDAĆ,
TO ONA STANEŁA
PRZED ZMARTWYCHWSTAŁYM;
MY JAK ONA,
TAKA JEST WOLA PANA
ABY TO, CO ZGINEŁO,
STAŁO SIĘ JEDNYM,
Z TYM, KTÓRY PRZYCHODZI
I ZNAJDUJE,
I JEST
W IMIĘ PAŃSKIE
JEDNYM, W NOWYM CZŁOWIEKU.

„PSALM ŚWIATŁEM PISANY”

BŁĘKITNYM BLASKIEM JAŚNIEJĄC,
NOSIMY BLASK OBLICZA PANA, TAM
GDZIE CÓRKI JEGO
DO CHWAŁY ŻYCIA WEZWANE,
BY TAJEMNICĄ POCZĄTKU BYĆ; KOŃCA BUNTU;
CHWAŁĄ POCZĄTKU
W WEWNĘTRZNYM CZŁOWIEKU;
CHWAŁĄ DLA ŚWIATA PIERWSZEGO;
WYZWOLONEGO -
WOLNEGO MOCĄ
OBIETNICY ZISZCZONEJ.

W NIM WYMIAR DUCHA BOŻEGO KRÓLESTWA; DOSKONAŁYM
POSŁUSZEŃSTWEM SYNÓW PRZYWRÓCONY;
ŻYCIEM SYNA W SYNACH;
NA POCZĄTKU CZASU ZOSTAŁ OGŁOSZONY.
PO CZASACH BUNTU; RADOŚCIĄ
SYNÓW ŚWIATŁOŚCI,
W DUCHU JEDNOŚCI NIESIONY,
BY OBJAWIAĆ CHWAŁĘ TYM, CO PO EONACH ŚNIENIA,
PRAGNIENIA SŁOWA ŻYCIA SKOSZTOWALI -
TAJEMNICĘ POCZĄTKU POZNALI - BY PRAWDY
BLASK ŚWIATŁOŚCI
W SOBIE PRZEBUDZIĆ.
BŁĘKITNYM BLASKIEM JAŚNIEJĄC NIOSĄ BLASK OBLICZA
PANA.

„TAJEMNICA OSTATNIEGO WCIELENIA - POCZĄTEK NOWEGO; PRAWDZIWEGO ŚWIĘTEGO ŻYCIA”

"Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie." (Ga 2,20)

Dzień dobry Państwu, na Szrenicy. Tutaj spotykamy się na praktykę, głęboką praktykę. Aby uświadomić sobie czym jest wiara, to musimy uświadomić sobie, że wiara jest to całkowicie zaufanie Bogu i ufność w to co On uczynił, zaufanie Jego czynom.

Nasze spotkanie jest ukazaniem jak bardzo prostą naturą jest nasza wiara, wiara w Boga. Jest to po prostu porzucenie wszelkich własnych koncepcji, własnych swoich myśli, wiara jest właściwie dziecięcą ufnością, ufnością która nie podejrzewa, nie ma własnych planów, nie tworzy własnych wymyślonych rzeczywistości czy jakiś innych potrzeb, całkowicie ufa i poddaje się Duchowi Bożemu, Chrystusowi.

Wiara to jest porzucenie własnego rozsądku jako - umiem, wiem, decyduję, więc jestem tutaj, więc decyzje moje są dobre; więc jeśli widzę to, to i to, to nie mogę powiedzieć, że tego nie mam. Ale nadrzędność jest Chrystusa. I kiedy człowiek zaczyna wierzyć, porzuca ego, w to miejsce wstępuje Chrystus, prawdziwa potęga, prawdziwa moc, która nie chce mu niczego odebrać, chce mu dać stokroć więcej niż miał. Bóg stworzył człowieka do dzieła, dzieła doskonałego.

Chrystus przyszedł, aby uśmiercić ducha złego, nie naturę cielesną; aby naturę cielesną przemienić w doskonałość. Dlatego uśmiercił ducha, nie uśmiercił już materii, bo Bóg stworzył człowieka, nie po to aby uśmiercić jego naturę ziemską, ale żeby jego ta natura ziemską otrzymała Ducha doskonałego. Proszę Państwa, nasze spotkania ukazują tą prawdziwą tajemnicę, tajemnicę doskonałego wcielenia. Czyli **tajemnica doskonałego wcielenia, to tajemnica ostatniego wcielenia.**

Buddyści poszukują doskonałego wcielenia jako ostatniego wcielenia; chrześcijanie poszukują doskonałego wcielenia, ale jest to i tak to samo wcielenie - to ich jednoczy.

Dlatego Chrystus Pan wezwał buddystów, taoistów i hinduistów do udziału w doskonałości wcielenia doskonałego, które jest w Nim, którego oni już poszukują od zarania dziejów jako wcielenia; nie jako Chrystusa, ale jako wcielenia. Ale tym wcieleniem jest Chrystus, to wcielenie objawia się, znajduje się w Chrystusie.

"Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili." (Ef 2,10)

Doskonałość pochodzi od samego Boga, bo sam Bóg jest doskonałością człowieka, bo nie ma innej, bo nikt inny nie złożył ofiary ze swojego Życia za człowieka, i nikt inny nie posyła, aby ratować tą, która w głębinach jest doskonałością, którą nazywa swoją Żoną, bo z Jego Ciała została wzięta; aby ją uratować.

I sam Chrystus Pan dał człowieka, i sam w nim jest chwałą, aby to co zaplanował wypełniło się do samego końca; i zstępuje do głębin wydobywając piękną córkę ziemską, która jest naszą

wewnętrzną prawdą, radością, miłością, prawdziwym postrzeganiem, relacją z Bogiem i z człowiekiem.

"Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą." (Ef 3, 17-19)

Fragmenty wykładów – Szrenica 2020 r.

WEZWANY NA ZIEMIĘ

WEZWANY NA ZIEMIĘ
PO CZASU EONACH
PRZEZ PANA MOJEGO
NA ŚWIATA ZŁEGO NAPRAWĘ.
ABY PRAWDĘ POZNAŁ O SOBIE
W CIAŁA OSOBIE.
TAJEMNICA WIECZNEGO ŻYCIA
W NIM UKRYTA,
I PRZED NIM SKRYTA.
CHWAŁO MOJA,
COŚ PRZEDE MNĄ SKRYWANA,
TYŚ POWSTAŁA
NA CHWAŁĘ DUCHOWĄ CIAŁA.
TO WIĘCEJ
NIŻ ŻYCIA MIESZKANIE,
NA WIEK WIEKI TO POKARM,
NA ŻYCIE DANY, WIECZNY I TRWAŁY,
BO WIĘCEJ NIŻ CIAŁO
I WIĘCEJ NIŻ ŻYCIE.
NIEUGIĘTE POD WIEDZY NAPONEM,
PIECZĘCIĄ ZAKRYTE.
TERAZ ZAŚ WEZWANY,
BY CZASU BIEG ZAKOŃCZYĆ,
WYPEŁNIĆ SVOJE LOSU DZIEŁO
ZADANE NA POCZĄTKU,
GDZIE POCZĄTKU KRES
I KRES KOŃCA.
PRZEZ WIEDZĘ,
NIKT TU NIE TRAFI.
MIŁOŚCI TO DROGA
I NADZIEI WIERNOŚCI.
WIARY GODNY TO CZAS,
GODNYCH WIARY TO CZAS,
NA CZŁOWIEKA NIEBA
OSTATECZNY CZAS.

2018.10.17

„JAK BŁYSKAWICA ZABŁYŚNIE NA WSCHODZIE, A ŚWIECI AŻ NA ZACHODZIE” Mt 24,27

I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: "Poznajcie Pana!" Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał (Jr 31,34). Bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. (Mt 26,28)

Bóg mówi: Odpuszczę grzechy człowiekowi Krwią Mojego Syna i już o nich więcej nie wspomnę - a grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę. (Hbr 10,17).

Dzisiejszy świat głównie zajął się przypominaniem grzechów, i co więcej - nakazuje, aby do Boga się zwracać w rachunku sumienia, aby Bóg pomógł człowiekowi grzechy odnaleźć, i znaleźć je tam, gdzieś w głębinach. A o czym Bóg powiedział? - Nie wspomnę już na grzechy człowieka. Bóg Słowa swojego nie łamie.

Powiedział, że Syna złoży w ofierze i wszyscy będziemy wyzwoleni; i tak uczynił. To szatan nieustannie przypomina człowiekowi grzechy, nie tylko temu, który o to prosi; wszystkim przypomina. Wiara to jest zjednoczenie się z Chrystusem i przyjęcie na Słowo dzieła Pańskiego, który uwolnił nas od grzechów i ich nie mamy. Tylko Ci, którzy uwierzyli Chrystusowi w pełni, wierzą, że grzechu nie mają; ale widzą wyraźnie grzech w ciele, który nie zaświadcza o tym, że Chrystus nic nie uczynił. Zaświadcza o tym, że mamy grzech w ciele; ale to jest grzech ciała, to nie jest grzech duszy. Bo gdybyśmy powiedzieli, że to jest grzech duszy, o czym mówi ten świat i dlatego robi rachunek sumienia, głęboko aby poznać grzech duszy i duszę swoją oczyścić z tego grzechu - to wszystko czyni, aby pozbyć się wiary, pozbyć się świadectwa i nie uwierzyć Chrystusowi z całej siły; aby nie wierzyć Jemu, tylko dlatego, że widzi grzech w ciele i dlatego nie uznaje Jego dzieła w swojej duszy - straszne pochopne postępowanie.

I dlatego chrześcijanie nie uwierzyli, i wszystko uczynili, aby nie uwierzyć. Bo to, o czym rozmawiamy, nie jest od dzisiaj, nie jest od wczoraj, ale już jest od wielu lat - wszystko zrobili, aby nie uwierzyć, bronią się przed Chrystusem, przed postępowaniem wedle wiary, bo widzenie jest dla nich bardziej przemawiające.

Dzisiejsi chrześcijanie nie uwierzyli Bogu, traktują Boga jako dawcę grzechu (Gal 2.17) - bo tak to wygląda - Boga, który jest zadowolony z grzeszności człowieka, i który, co gorsza, głównie przypomina człowiekowi grzech, aby człowiek go miał, i żeby mógł On nieustannie wybaczać grzech duszy; mimo że powiedział Bóg: Nie wspomnę już na wasze grzechy, i pamiętajcie co Ja wam uczyniłem. I dlatego Chrystus Pan, Bóg Ojciec, widząc że dzisiejszy kościół - mimo, że jest objawiona tajemnica chwały Chrystusa - broni się, i zaświadczył o tym, że Go nie chce, i że się nie zmieni, i że nic go do tego nie zmusi (Hbr 8.9 - Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbać o nich, mówi Pan); powołał buddystów, taoistów i hinduistów, aby na wschodzie zajaśniała błyskawica i żeby zachód ją poznał. I wedle czego? Nie wedle proroków, nie z powodu Chrystusa, ale z powodu Jego Dzieł, tylko Dzieł.

Św. Paweł powołał do Chrystusa pogan, którzy dzisiaj są główną siłą chrześcijaństwa - zawezwał naród, którego nie znał i przybiegli do niego ze względu na Tego, który go przyozdobił, do Tego

którego nie znali; nie z powodu prorocत्व i Ojca, tylko z powodu samego Chrystusa, który złożył ofiarę za nich, a który - wedle nich - ich nie znał, a dobrze ich znał, bo całą Ziemię znał. I oni uwierzyli Jemu. I prorocy, których nie znali, w nich przemówili, i Duch Święty w nich przemówił, i poznali osobiście, każdy z osobna Chrystusa Pana. Św. Paweł pokazał ówczesnym poganom Chrystusa aby poznali Boga.

W dzisiejszym świecie Chrystus, Bóg Ojciec ponownie słowa te tajemnicze wypowiada:

Oto zawieszysz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twój Boga, przez wzgląd na Świętego Izraelowego, bo On cię przyozdobi. Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! (Iz 55, 5-6).

Fragmenty wykładu - 10.07.2020r.

„DWIE INKARNACJE - CIAŁO ŚMIERCI I CIAŁO ŻYCIA”

Rz 7,24: *"Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!"* - Ef 3,6: *"To znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."*

Proszę Państwa, rozpocznijmy nasze spotkanie, które od pewnego czasu, od Szrenicy, ukazuje nowy całkowicie etap duchowego wzrostu, duchowego przemienienia, wezwania Chrystusowego, ponieważ Człowiek Światłości stał się rzeczywistością, stał się obecnością na tej Ziemi. Człowiek Światłości, Syn Światłości - to jest ten, który jest zrodzony ze Światłości. Bóg jest Miłością, Bóg jest Światłością, i Syn zrodzony ze Światłości, czyli istota Światłości, człowiek zrodzony ze Światłości.

Synowie buntu są to ci, którzy są z ciemności; demony są z ciemności, upadli aniołowie są z ciemności, ponieważ wybrali ciemność - co to znaczy? Wybrali cień, tam gdzie Bóg jakoby nie zagląda; ale to oni stworzyli ten cień. Bóg wszystko widzi. Oni stworzyli ten cień, oni spowodowali, aby Bóg ich nie widział do samego końca, żeby robić to, co Bogu się nie podoba. I sprzeciwili się Bogu, ponieważ dał im w opiekę piękne córki ziemskie, a one były tak piękne, że chcieli czegoś więcej - grzechu. Opieka dla nich była uwłaczaniem im, ich piękności, ich potędze, więc poszli sobie córki ziemskie wziąć za żony i zrodziły się z tych związków olbrzymy, które niszczyły ludzkość, były największą ciemnością - czyli z ciemności, z nieposłuszeństwa upadłych synów Bożych, czyli aniołów ówczesnych.

Synowie Boży dzisiejsi to też są aniołowie. To są istoty duchowe stworzone w Jezusie Chrystusie: *"Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa"* (1P 1,23). Ono jest żywe i trwa, i synowie Boży także trwają, są tymi, którzy są powołani do dzieła.

A ostatecznym dziełem Chrystusa dla nas jest nowe mieszkanie, jest Człowiek w Chrystusie Panu stworzony przez Boga Ojca, aby wszyscy ci, którzy w Niego wierzą mogli przyoblec się w Nowego Człowieka (Kol 3,8).

Są na tej Ziemi dla chrześcijan dwie inkarnacje: inkarnacja w grzech i inkarnacja w Nowe Ciało. Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, aby zakończyć naszą inkarnację w ciało grzechu. Adam

spowodował tę sytuację, która nie powinna w ogóle nastąpić, że dusza inkarnowała się, czyli wcieliła się w naturę ziemską, która zaczęła nad nią panować.

Jezus Chrystus też się wcielił w naturę ziemską, ale ona nad Nim nie zaczęła panować, bo nie uczynił tego z powodu grzechu, z nieposłuszeństwa. Uczynił to z powodu ufności i posłuszeństwa Ojcu, gdzie Jego inkarnacja była całkowicie inna, ponieważ inkarnował się w mocy Bożej, w mocy posłuszeństwa, a nie z powodu nieposłuszeństwa. Adam i Ewa się inkarnowali w ciało z powodu nieposłuszeństwa, więc nie mieli obecności Bożej, która by uchroniła ich przed władzą ciała nad duszą. Chrystus Pan trwa w Ojcu, jest w ciele, i mimo że jest w ciele, grzech nie może Go opanować ponieważ posłuszeństwo Ojcu powoduje to, że Ojciec sam nieustannie jest Życiem w Nim, i grzech nie może zapanować nad Nim, ponieważ prawo niższe podległe jest prawu wyższemu (1Kor 2,14). Nowy Człowiek jest przekonany o prawdzie Dzieła Pańskiego. Dziełem Pańskim w nas jest bezgrzeszność, jest ona darem i łaską. I sprzeciwianie się temu, świadczy o tym, kim człowiek jest, że należy do szatana. Należy do szatana dlatego, że chce odbudować to, co Bóg zniszczył.

Gdy Państwo jesteście w miejscu pewności i przekonania, że jesteście bez grzechów, i nie macie żadnego grzechu, że Duch Święty was uczynił doskonałym i czystym, i jesteście przekonani i czujecie obecność Ducha Bożego w sobie z całej siły, to piękna córka ziemską - żona Boga, tam w głębinach, gdzie Chrystus mówi, Bóg Ojciec mówi: nie wspomnisz już hańby wdowieństwa, ty która nigdy nie rodziłaś, i liczniejsze jest twoje potomstwo od tej, która rodziła; to w tym momencie kiedy jesteście pewnymi z całej siły, to w niej budzi się radość, cisza, pokój, doskonałość, jaśnieje blask. A gdzie go czujecie?

- To jest wasze samopoczucie, wasza duchowa równowaga, wasz wewnętrzny pokój, wasza wewnętrzna cisza, która gdy od Chrystusa jest otrzymana, tam daje plon, tam się wyraża, tam jaśnieje, tam w głębinach jest oglądana. Tutaj przez wiarę doświadczana, a tam oglądana. A dlaczego oglądana? - bo tam jest przekonanie i pewność.

A przekonanie i pewność to jest to co się ogląda, to co się czuje. *"Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych próśb zgodnych z Jego wolą. A jeśli wiemy, że wysłuchuje wszystkich naszych próśb, pewni jesteśmy również posiadania tego, o cośmy Go prosili"* (1J 5,14-15).

Jesteśmy bez grzechu, i ci którzy są pewni, ci którzy są przekonani bez zrozumienia, pewni i przekonani, że są bez grzechu, Boga wysławiają w ten sposób; a On mieszka w nich i w nich się rozszerza Królestwo Boże.

Fragmenty wykładu – 14.07.2020

„DUSZA NASZA JEST CZYSTA I DOSKONAŁA; JEST TO DZIEŁO PANA DLA NIEJ W NIEJ”

Jr 31,33: *"Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem."*

Nasze spotkanie coraz bardziej objawia nam tajemnicę prawdziwej bezgrzeszności, czyli inaczej można powiedzieć - stawia nas w przestrzeni prachrześcijan, a właściwie jednoczy nas z prawdziwymi świętymi z okresu prachrześcijan, czyli św. Piotr, św. Jan, św. Paweł i wszyscy ci, którzy uwierzyli Chrystusowi.

Wierzyć Bogu oznacza przyjąć świadectwo Boga; przyjąć świadectwo Boże o tym, że dusza jest czysta i doskonała jest to uznać Jego Dzieła względem naszej duszy, które w żaden sposób nie są od nas zależne, ale jest to Jego Dzieło dla nas, i to jest akt Jego w naszej duszy względem naszej duszy.

(Ef 2:8: *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga*):

1 J 5: 9 *Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi - to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu. 10 Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu. 11 A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. 12 Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. 13 O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.*

Więc musimy pamiętać - nie w wyniku rozumienia, ale przekonania i pewności. Przekonanie i pewność bez rozumienia jest to powrót do Rozumu Pańskiego, do Mądrości Bożej, do Darów Ducha Świętego: Mądrości, Rozumu, Rady, Męstwa, Umiejętności, Pobożności i Bojaźni Bożej. Jest to pewność będąca wynikiem zjednoczenia się z tajemnicą, o której mówi św. Jeremiasz - Jr 31,33 (*Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu*) - jest to w miejscu pewności i przekonania. Gdy ktoś dotyka tego miejsca, to jest zrodzenie, to jest - rodzi się do nowego życia i wie, że jego Ojcem jest Ojciec Niebieski, a on wie, że jest synem. I w pełni jest ta świadomość, i ta świadomość jest tak głęboka, że stajemy się emanującymi istotami prawdy, że w nas jest to pewne. Proszę zauważyć, gdy przedstawiamy tutaj sytuację tą, że dusza nasza jest czysta i doskonała, dlatego że jest to Dzieło Pana dla niej i w niej, a nie dzieło nasze dla niej i w niej; jak ludzie mogą powiedzieć: dusza nasza wciąż grzeszna, a widzimy to przez ciało nasze?!

Jakże nieroztropnym jest wypowiadać się o niewidzialnym przez widzialne. A to powiedział establishment duchowny, ci nauczyciele powiedzieli: to ciało wasze świadczy o okropieństwie waszej duszy. Tylko odwrotnie całkowicie wiedzieli pierwsi chrześcijanie. Pierwsi chrześcijanie wiedzieli, że ich dusza jest czysta i doskonała.

"Zaginęły wierność i miłość i znajomość Boga na ziemi" (Oz 4,1)

"Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń" (Oz 6,6)

"Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość" (Oz 10,12).

Fragmenty wykładu – 18.07.2020 r.

„JESTEŚMY BEZ GRZECHU; CAŁKOWICIE BEZ GRZECHU W CIELE ŻYCIA”

Proszę Państwa, mam wielką nowinę: Jesteśmy bez grzechu, całkowicie bez grzechu, nikt go nie ma. Ale nie wszyscy go nie chcą mieć i wszystko robią, aby pamiętać grzechy; a wręcz odwrotnie - gdy ich nie pamiętają, to wszystko robią, aby gdzieś je znaleźć, wygrzebać, poszukać w sposób różny, różnoraki; wbrew nakazom Boga, gdzie jest napisane: *I nie wspomnę już na grzechy człowieka, nie wspomnę już na grzechy wasze* (Jr 31,34).

Dlatego Bóg nie wspomina na grzechy człowieka z tego powodu, aby człowiek nie kierował się i nie utrzymywał ciała śmierci - bo w tej chwili już jest w Ciele Życia. My jesteśmy już innym człowiekiem - człowiekiem, który jest stworzonym przez Boga Ojca w Jezusie Chrystusie nowym człowiekiem, bez przeszłości. Naszą naturą jest Bóg, Żywy Bóg.

Kiedy przyjmujemy w Chrystusie nowego człowieka, to przyjmujemy duchową część swojej natury, przez to, że nasz duch wyraża tą prawdę. Bóg duszę całkowicie uwolnił od wszelkiego grzechu, czyli od ducha złego. I w ten sposób duch człowieka zyskał zdolność tego, aby przyjąć Chwałę Bożą. Nie było to możliwe przed Odkupieniem (Rz 8,3), więc ten duch został usunięty, który czynił niemożliwym, aby człowiek mógł cokolwiek zrobić dobrego.

I Bóg uwolnił nas od tego złego ducha i dał nowe Ciało. Duszę zabrał ku Chwale Bożej. Ale duch nasz to jest wybór, to jest nasza wola i nasza świadomość, i pamięć którą Bóg nam daje przez nadzieję. Kiedy wierzymy Bogu, to pamięć nasza przez nadzieję pojawia się w człowieku światłości. I człowiek światłości przypomina sobie, czyli przyjmuje swoje dziedzictwo i dzieło Pańskie, dla którego został stworzony. Aby się wpatrywać w Chwałę Pańską nieustannie widząc Jej blask i krocząc w Światłości dla chwały tej Ziemi. Bo po to jesteśmy powołani, aby grzech z niej wytępić. Ten grzech, który przyszedł przez tych, których Bóg powołał na początku - synów Bożych, którzy nie wytrwali. A my - synowie Boży, którzy zstępujemy, naprawiamy ich błędy, i wydobywamy z udręczenia tą, którą oni splamili; abyśmy my ją do Chwały doprowadzili przez stanie się jednym duchem, jedną doskonałością z nią.

Bo po to jesteśmy w głębinach, aby głębiny wydały strumienie Wody Żywej, które wytryskują z Żony Boga, niosąc ją aż do siódmego nieba, gdzie w światłości Świętego Miasta mieszka Niewiasta z synami światłości, narodem sprawiedliwym dochowującym wierności, który złożył nadzieję w Panu na wieki, bo On jest wiekuiłą skałą; i także nieustannie oddaje się Świętej Marii Matce Bożej, która kształtuje ich charakter stateczny w Pokoju, w Pokoju, bo Bóg Jej zaufał, a Chrystus stał się murem i przedmurzem, za które nie może wejść żadne zło, ponieważ zawołał: *Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy do Miasta Świętego.* (Iz 26)

Proszę Ducha Świętego, aby wszystko się stało wedle Jego woli, jak zawsze się działo, a żeby Archaniołowie, którzy stoją przed obliczem Pańskim i oczekują w gotowości, aby wzięli w opiekę wszystkich tych, którzy radośnie wystawiają Boga Żywego, Jego dzieła dla duszy, i ci którzy uwierzyli całkowicie Bogu, że Jego dzieła dla duszy są pewne, pełne, doskonałe, rzeczywiste i prawdziwe, a kto uwierzy, nie zawstydzi się.

Fragmenty wykładu - 21.07.2020r.

„CIAŁO ŻYCIA - "PIĘĆ DRZEW BOWIEM MACIE W RAJU ..."

„Rzekł Jezus: „*Błogosławiony ten, który istniał zanim się stał. Gdy będziecie Moimi uczniami i będziecie słuchać słów Moich, te kamienie będą wam służyły. Pięć drzew bowiem macie w raju. Nie poruszają się latem ani zimą, a liście ich nie spadają. Kto je pozna, ten nie zakosztuje śmierci*”. Ewangelia wg św. Tomasza (19)

CIAŁO ŻYCIA TO DAR BOŻY DLA CZŁOWIEKA. CIAŁO ŻYCIA TO DZIEŁO CHRYSTUSA, BOGA OJCA I DUCHA ŚWIĘTEGO, TO JEST DAR BOGA DLA NAS. I nie możemy, spoglądając na jakiegokolwiek człowieka, powiedzieć, że nie ma w nim Ciała Życia. Bo byśmy powiedzieli, że Bóg wcale nie uwolnił od grzechu wszystkich ludzi na Ziemi. Uwolnił wszystkich i każdy ma Ciało Życia. Tylko nie każdy chce mieć z tym dziełem cokolwiek wspólnego - chce zawdzięczać sobie to wszystko i dlatego, szuka grzechów po swojemu, lub z powodu nakazu tzw. pseudo-ciała nauczycielskiego, które prowadzi człowieka ku buntowi przeciwko Bogu (Rz.10.1-4). "Gdy będziecie Moimi uczniami ..." - co to znaczy Moimi uczniami?

Odpowiedź jest naprawdę prosta - gdy będziecie czynić to dla innych, co Ja czyniłem dla innych, jeśli będziecie ufni Mnie tak i Bogu Ojcu tak, jak Ja byłem ufny Ojcu, to będziecie Moimi uczniami. Ponieważ nie uczę was niczego innego, jak tylko tego co sam czynię, więc nie daję wam innej nauki; nie daję wam innej Modlitwy, jak tylko tą którą sam się modlę, daję wam Modlitwę - Ojczy nasz. Sam nieustannie trwam w Ojcu, wypełniam wolę Ojca, więc nie żądam od was niczego innego, tylko tego co sam czynię. Czyli - "gdy będziecie Moimi uczniami i będziecie słuchać słów Moich, te kamienie będą wam służyły" - czyli będziecie całkowicie oddani Bogu jak Ja, a Ja wam daję Siebie - Ducha Żywego - Żywe Ciało - Ciało Życia - w Nim doskonałość waszego oddania Ojcu jest w pełni istniejąca. Ponieważ Ciało Życia to nie jest duch zła, Ciało Życia to Duch doskonały, Duch Życia, Duch Prawdy, Duch Miłości. Nie ma w Nim przeszłości, bo przeszłość przestała już istnieć - zostaliście stworzeni nowym stworzeniem.

Ten świat każe wam nieustannie trzymać się przeszłości, przeszłości - czyli grzechów, każe wam trzymać się tego co już minęło i szukać tego czego już nie ma, czyli utrzymywać ciało śmierci. „*A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe*”. (Ga 2,17).

Więc Chrystus nie jest sprawcą grzechu, bo to jest niemożliwe, jest sprawcą naszego Nowego Życia. Uśmiercił nasze ciało grzeszne, które zostało już całkowicie pokonane. Wiara jest to jednoczenie się z Chrystusem Panem, który Mocą swoją jednoczy nas z Człowiekiem Życia, w którym nie ma grzechu, dlatego bo nie jest to natura grzeszna.

„*Na rozkaz Pana, na początku, stały się Jego dzieła i gdy tylko je stworzył, dokładnie określił ich zadanie. Uporządkował je na zawsze, od początku aż w daleką przyszłość. Nie odczuwają głodu ani zmęczenia i nigdy nie porzucą swego zadania, żadne nie zderzy się z drugim i Jego słowom nigdy nie odmówią posłuchu*”. (Syr 16,26-29) - pięć drzew, które w raju są doskonałością. Dzisiaj chcę powiedzieć właśnie o tych drzewach, potężnych wielkich drzewach. Czym to jest?

To tak jak jest napisane w Ks. Mądrości, że Święta Niewiasta - Święta Maria Matka Boża została stworzona na początku świata i unosiła się obok Ducha Bożego nad wodami wszystkimi; tak Bóg

stworzył Ducha doskonałego człowieka na początku, zanim wszystko stworzył. Duch człowieka, gdy człowiek się poddaje Duchowi Bożemu i jest w doskonałej jedynej woli Bożej, duch człowieka zawsze wykonuje to dzieło, które z powodu Boga istnieje i nigdy nie czyni tego wcześniej czy później, ale dokładnie w czasie wyznaczonym. Dlatego nie czują głodu, nigdy nie czują zmęczenia, bo są zawsze przez Boga karmieni, zawsze wypełniają wolę Bożą, zawsze wypełniają do końca dzieło, nigdy nie odmówią posłuchu Słowom Bożym i też nigdy się nie zderzą, a właściwie dlatego się nigdy nie zderzą, bo zawsze będą i są we właściwym miejscu.

I gdy mamy te pięć filarów, tych pięć drzew, jesteśmy spokojni co do tego, że dobrze robimy; czyli jesteśmy nieustannie posłuszni Bogu, bo przez posłuszeństwo Jemu, łączymy się z Duchem naszym, który jest filarami tego świata.

Ewangelia wg św. Tomasza (61): *„Dwaj będą spoczywać na łożu - jeden umrze, a drugi będzie żył”. Rzekła Salome: „Ktoś ty człowiecze? Czyjs? Wszedłeś na moje łożo i zjadłeś z mego stołu”. Rzekł jej Jezus: „Ja jestem tym, który powstał z równego sobie (czyli ze Światłości). Dano mi to, co należy do mego Ojca”. „Jestem twoją uczennicą” mówi Salome. „Dlatego mówię: jeśli ktoś jest równy, wypełni się Światłością, jeśli się oddzieli, napelni się ciemnością”.*

Fragmenty wykładu - 28.07.2020r.

„WIARA, DUCH JEDNOZĄCY Z DOSKONAŁOŚCIĄ BOŻĄ”

Pamiętamy z Apokryfów, gdzie Jezus Chrystus mówi: *“Przyłóż ręce szaty do oczu duszy i spójrz”*. Co to znaczy? - uwierz, wznies ręce twojego ciała i przyłóż do oczu duszy, tam gdzie jest jasność w Bogu i prawdzie, a ujrzysz prawdę Bożą, którą Bóg jest i dostrzega w tym świecie; a będziesz żył.

Przez wiarę jestem czysty, bo przez wiarę daję posłuch słowom Bożym, które już w duszy mojej istnieją, a wiara to duch mój wznoszący się ku doskonałości Bożej (1P 1,21). W moim sercu nieustannie jest cisza i pokój - mówi Hiob - straciłem wszystko, a pokój mam, bo pokój mój nie pochodzi od tych rzeczy, ale od Ojca; pokój mój zawsze był ze mną, bo Boga zawsze chwaliłem. To, co czuję w sercu moim mówi, że On jest doskonały i dobry, bo w moim sercu nieustannie jest cisza i pokój. Nie chcę czynić tak jak żona moja, która dokładnie tego samego co ja doznała. Żona moja - jak mówi Hiob - pokój miała, kiedy wszystko miała, co chciała. A jak już nic nie ma co chciała, to każe mi bluźnić Bogu i umierać, a i pokoju nie ma. Gdy wszystko straciła, to i pokój straciła, bo jej pokój nie był od Pana, tylko od tego co miała.

W Mądrości Syracha 16,26 jest napisane: *“Na rozkaz Pana, na początku, stały się Jego dzieła i gdy tylko je stworzył, dokładnie określił ich zadanie”*. Czyli zanim istniały jakiegokolwiek rzeczy, już te dzieła ustanowił. Tymi dziełami jest pięć doskonałych stanów Ducha człowieka; Duch człowieka, który stanowi Pełnię i omphalos'y, czyli można powiedzieć filary właściwego Życia (omphalos - greckie: pępek, punkt stworzenia, punkt z którego wszystko powstaje) - stworzył doskonałego Ducha, wszystkie jego przymioty, stałego, nienaruszalnego, opartego w Bogu.

On jest przez wiarę odnajdywany, bo było napisane "Istniałem zanim się stałem", zanim zostały stworzone jakiegokolwiek rzeczy. Więc my tylko możemy przez wiarę kierować się ku Bogu i przymnażać Chwały Bogu nieustannie za Dzieło, które już w duszy jaśniej blaskiem potężnym. Kto znalazł Prawdę, ten znalazł Życie; kto znalazł Ciało, ten znalazł Życie... Ef 3,6: *to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.*

Fragmenty wykładu - 01.08.2020r.

„ŚWIĘTY PAWEŁ O MAŁŻEŃSTWIE”

„Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą i ta chce razem z nim mieszkać, niech jej nie oddala! Podobnie jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nią nie rozstaje! Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez 'brata'. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte”. (1Kor 7, 12-14)

Dzień dobry Państwu, dzisiaj chcę ukazać niezmiernie ważną rzecz, tą rzeczą jest to o czym mówi św. Paweł w Liście do Koryntian rozdział 7: *Czyż nie wiecie, że wierząca żona wznosi niewierzącego męża?* Nie dlatego, że on chce, ale dlatego, że z nią jest. Jeśli chce z nią być, to jest wznoszony przez nią, która wznosi się do Boga. I bez względu na to czy on chce się wznosić czy się nie chce wznosić, chcąc być z nią, ona go wznosi; wierząca żona go wznosi. Jest to tajemnica niebywale wielka jeśli chodzi o sprawy, które porusza święty Paweł o małżeństwie.

A nie tylko o małżeństwie człowieka - mężczyzny i kobiety, ale też mówi o tajemnicy: 2Kor 11: *2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.*

Czyli mówi tutaj o mężu, a tajemnica ta odnosi się do następnego wersetu 1Kor 6,16-17: *Czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało? Będą bowiem - jak jest powiedziane - dwoje jednym ciałem. Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem.* Czyli, kto się łączy z nierządnicą, łączy się w specyficznym miejscu, miejscu gdzie tylko żona może tym miejscem u męża zawiadywać, albo może mąż u żony tym miejscem zawiadywać. Nie może żona sama tym miejscem zawiadywać, ani nie może mąż sam tym miejscem zawiadywać. Nie może ona zawiadywać tym miejscem, bo jakżeż ona sama może być żoną, wtedy kiedy nie ma męża; i jakżeż może on być sam mężem, kiedy nie ma żony. To żona stanowi o tym, że on jest mężem i mąż stanowi o tym, że ona jest żoną. Więc on ma dostęp do miejsca, do którego ona dostępu sama mieć nie może, czyli do miejsca wzrostu i stanowienia o niej przez męża. I vice versa. I dlatego święty Paweł mówi: *Czyż nie wiecie, że wierząca żona wznosi niewierzącego męża? Czyż nie wiecie, że wierzący mąż wznosi niewierzącą żonę?*

Fragmenty wykładu - 07.08.2020 r.

„NIE WSTYDŹ SIĘ ZATEM ŚWIADECTWA PANA NASZEGO”

„On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami”. (2Tm 1, 9)

Proszę zauważyć, o tych słowach mówimy nieustannie, to jest kanwa naszego istnienia, naszego pojmowania i rozumienia. Jest tu bardzo wyraźnie ukazane, że człowiek nie jest wolny od grzechów w żaden sposób własnym działaniem, własną umiejętnością.

“Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia”. (2Tm 1,6-7)

Trzeźwe myślenie zbliża nas do pojmowania Boga, a nie oddala, więc jakżeż można odbierać człowiekowi możliwość wykorzystywania zdrowego rozumu do poszukiwania Boga, mówiąc w ten sposób: to ciało nauczycielskie musi wam powiedzieć czym jest zdrowy rozum - jakby ciało nauczycielskie to wiedziało. A dlaczego nie wie?

Ponieważ jest napisane bardzo wyraźnie - *“takie, co to zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy” (2Tm 3,7)*. Ciągłe są w grzechu. Gdy mówi się chrześcijaninowi o tym, że grzechu nie ma, on wątpi w to, że nie ma - dlatego, że jest chrześcijaninem wątpi w Chrystusa - czyli dzisiejsze chrześcijaństwo polega na tym, aby głównie zajmować się wątpliwym w Chrystusa. Tak to wygląda, że chrześcijaństwo to jest wątplenie w Chrystusa; nie wiara w Chrystusa, ale wątplenie w Chrystusa.

“Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga!” (2Tm 1, 8)

Ludzie się boją, ogromnie się boją stanąć po stronie Boga i powiedzieć: tak, jestem święty; tak, nie mam grzechu. Jestem święty, nie z siebie, ale bo *“On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem ...”*

Dzisiejszy świat się zastanawia czy to jest prawda. A nie powinien się zastanawiać czy to jest prawda, czy Jezus Chrystus uczynił ich świętymi i wybawił ich z grzechu, tylko powinni z całej siły mieć odwagę i świadczyć o tej prawdzie i nie wstydz się świadectwa Pana naszego i głosić prawdę Ewangelii. A **prawda Ewangelii nie jest taka, że świętymi ustanawiają nas nasze uczynki; tylko świętym ustanawia nas Chrystus Pan**. Chrystus nas odkupił dla prawdziwego małżeństwa, a tym prawdziwym małżeństwem jest to, abyśmy się stali jednym z Bogiem.

“A wiedz o tym, że w dniach ostatnich nastaną chwile trudne. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stroń”. (2Tm 3, 1-5)

Fragmenty wykładu - 11.08.2020 r.

„MOCĄ WIARY JEST; BYĆ BEZGRZESZNYM MOCĄ WIARY”

"Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stroń". (2Tm 3,5). Co to oznacza? - że są ludzie, którzy są pobożni, ale wyparli się mocy wiary. Czym jest wiara? Kto uwierzył w Chrystusa nie może inaczej wierzyć, tylko wierzyć tak jak Chrystus; i wiara dana przez Chrystusa skierowana jest ku Bogu. Więc proszę zauważyć czym jest moc wiary. Bóg Ojciec uwolnił nas od grzechów, mocą wiary jest być bezgrzesznym tylko dlatego, że taka jest moc wiary, że takie jest dzieło Boże, którego nie widzieliśmy, a uwierzyliśmy. Czyli moc wiary - być całkowicie aż do szpiku kości, do pełni swojej, do głębin najgłębszych tym, który woła do Boga Ojca, tak jak jest napisane w 1P 3,21 *"o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa"*. Ci, którzy wierzą w Boga, mają też Jego moc, a ta moc to jest uwolnienie nas od grzechów.

"Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość". (2P 3,13)

Fragmenty wykładu - 14.08.2020 r.

DLA JEDNEGO ŻYCIA

DLA JEDNEGO ŻYCIA,
W JEDNYM CIELE BYCIA,
WODY ŻYCIA PICIA,
DLA PIERWSZEJ MIŁOŚCI ŻYCIA,
GDZIE POCZĄTEK WSZECHRZECZY SKRYCIA
I PO WSZYSTKIE CZASY
ŚWIATŁOŚCI PŁASZCZA DZIELIĆ POŁY
ZE ŚWIATŁA SKRZYDŁAMI ANIOŁY,
GDZIE WEZWANI ZGOŁA,
DO DZIEDZICTWA SYNÓW,
NIEBO CHWAŁY WOŁA.

26.09.2018

„TERAZ ZAŚ JUŻ NIE JA ŻYJĘ, OBECNE ŻYCIE MOJE JEST ŻYCIEM WIARY W SYNA BOŻEGO” Ga 2,20

Jest powiedziane: *Miłuj Pana, Boga swego, z całego swojego serca, z całej swojej duszy, z całej swojej mocy, z całego swojego umysłu; i bliźniego swego jak siebie samego.* Co to znaczy siebie samego?

Kochasz Boga, On w tobie mieszkając ciebie leczy, uzdrawia, prowadzi, czyni cię doskonałym; więc bliźniemu daj dokładnie to, co sobie dałeś - tego samego Boga, który mieszka w Tobie, który cię uzdrawia, leczy, wznosi, jemu też daj Jego. Miłuj bliźniego swego jak siebie samego.

Miłuj Boga, a On mieszkając w tobie uwolni cię od wszelkiego zła, od wszelkiej antytezy tego świata, od antytezy owoców Ducha Świętego, od antytezy darów Ducha Świętego.

Więc są tylko potrzebne dwa przykazania. Po cóż jest tysiące przykazań czy paragrafów, aby utrzymać człowieka.

Bóg działa samodzielnie, zresztą powiedział: Ja zniosłem prawa przykazań zapisane w zarządzeniach, dlatego, bo Ja jestem prawem, Ja jestem dawcą tego prawa, kto mnie przyjmuje ma prawo Boże i wypełnia to prawo Boże; kto Mnie nie przyjmuje, cały czas trzyma prawo stare.

A prawo stare: Ga 5,1-4:

"Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!"

Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda. I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu: jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa.

Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski."

Fragmenty wykładu - 21.08.2020 r.

„KAŻDY CZŁOWIEK MA W SOBIE DOSKONAŁOŚĆ - W OCZACH JEGO STAŁAM SIĘ JAKO TA, KTÓRA ZNALAZŁA POKÓJ”

„Po to właśnie się trudzę walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie”. (Kol 1,29)"

Co to znaczy „walcząc Jego mocą, która potężnie działa we mnie”? Oznacza to - jestem przekonany w pełni o tym, że On żyje we mnie, że mnie odkupił, Jego moc działa we mnie w taki sposób, że chodzę i mówię: Jesteście bezgrzesznymi, bo Ja grzesznik jakich mało, straszny grzesznik, doznałem Odkupienia, jestem czysty; więc mówię wam, że was spotkało to samo, to samo co mnie.

Dlatego się nieustannie trudzę, aby ukazać wam, że spotkało was to samo - jesteście wolni, czysti, doskonali, w Jego oczach jesteście tym, o czym mówi ona: „*Murem jestem ja, a piersi me są basztami odkąd w oczach Jego stałam się jako ta, która znalazła pokój*” (Pnp 8,10).

Ona uwierzyła całkowicie w Jego spojrzenie, które jest pełną Miłością i która ożywia ją Jego Miłością, a ona uwierzyła Jego Miłością i żyje Jego Miłością. Ona uwierzyła Jemu, że w Jego oczach znalazła pokój; nie jej spojrzenie jest wyrocznią, ale Jego; Jego spojrzenie mówi wszystko - jesteś wolna, jesteś czysta, jesteś doskonała, jesteś kochana.

Dzisiaj, pamiętacie Państwo, takie słowa były powiedziane, że Bóg ukrył przed nami ostateczną doskonałość; nie ukazał nam, naszym umysłom, ponieważ umysły z tego właśnie powodu, byłyby niezdolne do jakiegokolwiek ruchu, do jakiegokolwiek możliwości, bo dla umysłu byłoby to niemożliwe. Wiedza, którą Bóg daje człowiekowi, gdyby człowiek poznał ją wcześniej, tak jak to było powiedziane - człowiek prosty oddał się Bogu, przez wiarę wznosił się ku doskonałości Bożej, wznosząc się i ufając Bogu nieustannie, gdy poznał tajemnice w największej prostocie, zobaczył

potęgę Nieba, chwałę Boga, potęgę też swojej osoby z mocy Boga i powiedział: gdybym to wiedział, nigdy bym tutaj nie dotarł, bo byłoby to niemożliwe. Więc odwrotna sytuacja jest - człowiek chce wiedzieć o czymś, co do niego należeć nie może, do tego który jest dzisiaj; a musi być tym, którego Bóg ocalił i Bóg ożywił, bo jeśli nie będzie tym, którego Bóg ożywił, to to co przyjmuje zniszczy go.

„Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa”. (1P 1,23).

Fragmety wykładu - 25.08.2020 r.

„NA SZKLISTYM MORZU TWOJE DZIEŁA WE MNIE ISTNIEJĄ!”

I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże. A taką śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka: *«Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże wszechwładny! Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów! Któż by się nie bał, o Panie, i Twego imienia nie uczcił? Bo Ty sam jesteś Święty, bo przyjdą wszystkie narody i padną na twarz przed Tobą, bo ujawniły się słuszne Twoje wyroki».* (Ap 15,2-4)

Nasze spotkania odbywają się z całkowicie innego miejsca. Jest ono to samo miejsce, jeśli chodzi o miejsce fizyczne, ale jeśli chodzi o duchowe miejsce - z innego miejsca. To jest miejsce szklanego morza. Są tam ci, "co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia". Dlatego mówię o tym, ponieważ wszyscy ci, którzy pokonują bestię, ci którzy sprzeciwiają się bestii i sprzeciwiają się jej imieniu i posągowi, to są ci, których prowadzi Duch Boży; bez Ducha Bożego nie są w stanie się sprzeciwić posągowi, liczbie i demonom i ropuchom.

Ap 16, 13-14: *I ujrzałem wychodzące z paszczy Smoka i z paszczy Bestii, i z ust Fałszywego Proroka trzy duchy nieczyste jakby ropuchy; a są to duchy czyniące znaki - demony, które wychodzą ku królom całej zamieszkaney ziemi, by ich zgromadzić na wojnę w wielkim dniu wszechmogącego Boga.*

Jesteśmy dzisiaj w tej sytuacji. Znaki są takie! Została ukazana bardzo wyraźnie herezja dzisiejszego Kościoła, który nazywa się rzymskokatolickim i chrześcijańskim Kościołem, herezja która nieustannie trwa; w 418r. który się wyrzekł Chrystusa, wyrzekł się Jego dzieł i nakazał mieć dzieła diabła, a nie dzieła Chrystusa. Dziełami Chrystusa są dzieła niewinności i dzieła wolności. A jakie są znaki szatana? - być nieustannie grzesznym.

Iz 26,1-4 *"W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w Ziemi Judzkiej: Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia sprawił mury i przedmurze. Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności; jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał. Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuiącą Skalą!"*

W Bogu nie ma grzechu, w Bogu nie ma kłamstwa, w Bogu nie ma zła. Więc ci, którzy nieustannie borykają się ze złem - nie mają w sobie Chrystusa, nie mają w sobie Boga, bo Chrystus raz uczynił ich wolnymi przez Drogocenną Krew, raz uczynił i Ona jest nieustannie w mocy.

"Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności" - wierny człowiek to nie ten, który nieustannie trzyma się grzechów i nieustannie ma grzechy i szuka grzechów; ale ten, który uwierzył Bogu: Panie Boże, nieustannie trzymam się tego, co mi dałeś, nieustannie jestem w prawdzie tej, którą mi dałeś, nieustannie Twoje dzieła we mnie istnieją, sprawiedliwość, prawda, miłość.

Fragmenty wykładu - 29.08.2020 r.

„STARAJCIE SIĘ NAPRZÓD O KRÓLESTWO I O JEGO SPRAWIEDLIWOŚĆ” Mt 6,33

"Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii i twierdził, że jest kimś niezwykłym. Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: «Ten jest wielką mocą Bożą» - mówili. A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami. Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który nauczał o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest. Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków". (Dz 8,9-13)

Spotykamy się tutaj po to, aby poszukiwać królestwa Bożego. Nie mocy, nie władzy, nie potęgi, ale królestwa Bożego. Proszę zauważyć, sam mag Szymon dziwił się potędze tej, ponieważ jego potęga pochodziła ze sztuczek i jego umiejętności, a Filip czynił to z potęgi wiary. Więc dziwił się temu, bo znał te wszystkie swoje sprawy, a to co poznał było ogromnym zadziwieniem i zachęciło do poszukiwania Chrystusa. Dzisiaj ludzie bardziej poszukują umiejętności maga Szymona, niż Chrystusa, bo chcą mówić językami, chcą cuda czynić, chcą uzdrawiać, chcą wskrzeszać i inne rzeczy czynić.

Ale Ewangelia Mt 7,21 mówi bardzo wyraźnie: *Nie ci, którzy mówią "Panie, Panie!", ale ci, którzy wypełniają wolę Mojego Ojca w Niebie, wejdą do królestwa Bożego. Będą mi mówić "czyniliśmy cuda Twoją mocą, wskrzeszaliśmy Twoją mocą, wyganialiśmy złe duchy Twoją mocą", a Ja im powiem: odejdźcie ode mnie wy wszyscy, którzy czynicie nieprawość, nie znam was.*

Więc dziwią się dlaczego?- przecież czyniliśmy te cuda. - Czy dla cudów to robicie, czy dla królestwa Bożego? Nie szukacie królestwa Bożego, czynicie po to, aby was chwalono, tak jak maga Szymona. Więc można zastanowić się ilu ludzi, chrześcijan dąży do tego co mag Szymon; ogromna ilość ludzi, którzy są chrześcijanami, cierpią na brak cudów, brak mocy i brak władzy. Oni cierpią na brak tej potęgi. Nie poszukują królestwa Bożego, bo królestwo Boże przychodzi do tych, którzy uznali Chrystusa, czyli: odwróć się od swojego grzechu; Chrystus już cię odwrócił od twojego grzechu, ale ty się nie chcesz odwrócić od swojego grzechu.

Spójrzmy na kuszenie szatana, który kusił Jezusa Chrystusa - skłaniał Go do magii. Mówił w taki sposób: jesteś na pustyni już 40 dni, zgłodniałeś, zobacz tu są dwa kamienie, jeśli powiesz niech się staną chlebem, to będą chlebem, sobie je zjesz i się najesz. Jezus Chrystus mówi: nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem, które pochodzi od Boga. Zabrał Go na narożnik świątyni i mówi: skocz, a Cię aniołowie obronią. - Nie będziesz wystawiał Pana Boga swojego na

próbę. Więc zabrał Go na szczyt świata, postawił Go na szczycie świata, pokazał Mu całe bogactwo Ziemi: zobacz, to wszystko do mnie należy, cała ta Ziemia, jak mi oddasz pokłon, dam Ci to wszystko. Jezus Chrystus mówi: w świętych księgach jest napisane: Panu Bogu jednemu będziesz służył, Panu Bogu jednemu pokłon będziesz oddawał. I szatan odszedł. Skłaniał Go do bogactwa i mocy. A Jezus Chrystus powiedział: Panu Bogu jednemu będziesz służył, Panu Bogu jednemu pokłon będziesz oddawał.

To jest wewnętrzna zdolność, zdolność każdego człowieka, wewnętrzna zdolność i nakaz dany przez Boga każdemu człowiekowi. Nie żądał by Bóg tego od człowieka, kiedy nie był by do tego zdolny. Ale jest zdolny do tego wszystkiego, dlatego od niego żąda. Więc powinien cieszyć się: Panie Boże, dziękuję Ci, że żądasz ode mnie tych rzeczy, bo ja nie wiedział bym, że do nich jestem zdolny, i do nich jestem przysposobiony i uzdolniony. Ale, gdy ode mnie żądasz rzeczy niemożliwych, to wiem że jestem do tego zdolny.

Fragmety wykładu - 04.09.2020r.

„OKUP CHRYSZTUSA MOCĄ WOLNOŚCI OD GRZECHU”

Teraz przychodzi czas oświecenia. To oświecenie, które dwa tysiące lat temu było naturalną sprawą, dzisiaj jest jakby jakąś eksplozją supernowej, coś co wywraca do góry porządek tego świata. Ale przychodzi czas oświecenia z mocy Chrystusa. Chrystus jest bramą dzisiejszego przejścia. Jeśli ktoś do tej bramy się nie skieruje, to nie będzie mógł przejść, bo nie ma innej bramy. Chrystus Pan otworzył bramę w świecie, z którego nie było wyjścia. A było to zbadane przez tysiące lat, nie można było wyjść. Chrystus otworzył tą bramę i ona jest nieustannie otwarta.

"Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie".
(1Tm 2,5-6)

Okup Chrystusowy - Krew i Ciało. Okup oznacza - zostaliśmy wykupieni przez Jego Życie, przez Jego samego. Ten okup został złożony, więc jesteśmy nabyci i wolni, nabyci przez Chrystusa, przez Boga, jesteśmy wolni i nie mamy obciążeń. Więc jeśli wierzymy w potęgę okupu, nie możemy uważać, że pokuta jest większa od okupu. Ale ludzie uważają, że czynienie okupu Chrystusowego bardziej wiarygodnym, i bardziej istotnym i bardziej mocnym, jest to, że jeśli dołożą do tego okupu swoje uczynki, to ten okup stanie się wiarygodny. Bo nie jest wiarygodny, dlatego ponieważ ciągle żyją w grzechach.(sic!) Ale przecież nie jest powiedziane, że wedle widzenia mają postępować, ale wedle wiary. Więc Jezus Chrystus złożył okup z samego siebie, wyzwolił nas. Wiara oznacza uwierzyć, przyjąć za całkowitą prawdę, bezwzględną prawdę to, że okup Chrystusa jest mocen (czyli w mocy) uwolnić całkowicie człowieka od wszelkiego grzechu i on go nie ma.

Chrystus jest jak słońce, przyszedł, zajaśniał nad nami i dał nam Dzień Pański.

I nie powinniśmy zastanawiać się jak to się stało i czy w ogóle to się stało, ale cieszyć się tym dniem i cieszyć się wolnością, którą On sprowadził.

Fragmenty wykładu - 08.09.2020 r.

„WEWNĘTRZNA NATURA PIĘKNEJ CÓRKI ZIEMSKIEJ”

"Jedna z córek przyszła do klasztoru Braci Kaznodziejów i poprosiła Mistrza Eckharta. Furtian zapytał: Kogo mam zgłosić? Siostra: Nie wiem. Furtian: Dlaczego nie wiesz? Siostra: Bo nie jestem ani dziewczęciem, ani niewiastą; ani mężem, ani żoną; ani wdową, ani panną; ani panem, ani służącą, ani sługą. Furtian poszedł do Eckharta i powiedział: Przyjdź, ojcze, do najdziwniejszego stworzenia, o jakim kiedykolwiek słyszałem, lecz pójdźmy razem, a ty wystawisz głowę i zapytasz: kto chce się ze mną widzieć? A gdy ten postąpił zgodnie z prośbą, siostra powtórzyła mu to samo, co powiedziała furtianowi. Wtedy Eckhart rzekł: Prawdziwe są i mocne twoje słowa; wyjaśnij mi dokładniej, o co ci chodzi. Ona odpowiedziała: Gdybym była dziewczęciem, zachowałabym aż dotąd pierwszą niewinność; gdybym była niewiastą, nieustannie rodziłabym w duszy Słowo Przedwieczne; gdybym była mężem, stawiałabym silny opór wszystkim grzechom; gdybym była żoną, dochowywałabym wierności mojemu umiłowanemu jednemu Małżonkowi, gdybym była panną, służyłabym z pełną szacunku bojaźnią; gdybym była panem, miałabym władzę nad wszystkimi Boskimi cnotami; gdybym była służącą, z pokorą bym się uniżała przed Bogiem i stworzeniem; gdybym była sługą, ciężko bym pracowała i całą wolą, bez sprzeciwu, służyła swemu Panu. Nikim z nich nie jestem. Jestem jak każda inna rzecz i tak sobie żyję. Mistrz oddalił się. A swym braciom tak powiedział: Zdaje mi się, że rozmawiałem z najczystszym człowiekiem, jakiego spotkałem w życiu." - „Dobra rozmowa pewnej dobrej siostry z Eckhartem”.

To traktowane jest jako legenda o Mistrzu Eckharcie. Ale to jest całkowicie prawda.

Więc kim jest ta kobieta? To jest wewnętrzna natura pięknej córki ziemskiej, która jest w głębinach naszych, która została zdegradowana do rzeczy, która tak trwa, świat nią zarządza. A nie przychodzi Człowiek Światłości i ona nie wie kim jest; bo gdyby wiedziała, gdyby wiedziała kim jest, to by powiedziała: "Gdybym była dziewczęciem, zachowałabym aż dotąd pierwszą niewinność ..."

Oznacza to: gdyby przyszedł po mnie ten, który uwierzył, to ten byłby synem Bożym; bo ten, który uwierzył Bogu, jest synem Bożym, bo zrzucił z siebie: Kol 3,9-10 *"boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył"*.

Więc zaczynamy sobie coraz bardziej uświadamiać tą tajemnicę, że mówi: gdybyś uwierzył Chrystusowi, zrzucił byś z siebie szatę bezsilności, niemocy i niezdolności, która cię okłamuje, a przyodziałbyś szatę potęgi i wszystkie cnoty Boże, i opierałbyś się nieustannie wszelkiemu grzechowi, jak to ona powiedziała: "gdybym była mężem, stawiałabym silny opór wszystkim grzechom".

Mówimy o prawdzie, która jest, ale której dzisiaj ani okiem nie można zobaczyć, ani uchem usłyszeć, ani do serca człowieka nie wchodzi inaczej, jak tylko przez samą doskonałość wiary. I nie dlatego, że widzimy, tylko dlatego, że wierzymy. I dlatego wolność nasza od grzechów i

wszecmoc okupu jest przez wiarę poznawana, a nie przez widzenie. Wierzmy, że jesteśmy wolnymi i nikt nas z tego nie wyrwie, gdy jesteśmy wierzącymi, bo sam Bóg w nas mieszka z powodu wiary.

Fragmenty wykładu - 12.09.2020 r.

W DALEKIEJ PÓŁNOCY KRAINY

W DALEKIEJ PÓŁNOCY KRAINY,
UPOMNIAŁY SIĘ SERAFINY
O WSPÓLSŁUGĘ SWOJEGO
Z DOMU NIEBA,
CO DRZEWA WDZIĘCZNOŚCI PILNUJE,
STUDNIĘ CZELUŚCI
OTWARCIE UKAZUJE
I KONIE
O TWARZACH LUDZI
I WŁOSACH KOBIET.
POSŁANE NA CZAS OSTATNI,
BY ZE SNU WYBUDZIĆ
DO DZIEŁA,
KTÓRE PAN NIEBIOS ZOSTAWIŁ.
NA CZAS WYZNACZONY ONY.
NIE MA ODWROTU,
TO CO PRZEZNACZONE BŁOTU,
IDZIE KU BŁOTU,
CI CO NA CHWAŁĘ NIEBA,
PIEŚNI ŚPIEWAJĄ
W SERCACH SWOICH
BOGU CISZĄ BRZMIĄCĄ,
AŻ DO KRAŃCÓW ZIEMI,
DOCHODZĄCĄ NAGICH,
UKAZUJĄC, ŻE Z ZIEMI MIENI.
ONE CIĘŻAREM
NIE DO CHWAŁY SIĘ UKAZAŁY
ALE ZAGŁADY KAMIENIAMI MARTWYMI,
Z BOGAMI MARTWYMI
W MARTWYCH ŚWIĄTYŃ
Z MARTWYCH KAMIENI.
IDZIE PRZEZ ŚWIAT
W BLASKU PANA,
ŚWIADCZĄC DZIEŁA PANA
W DZIEŃ PANA
I DROGĘ
DO DRZEWA WDZIĘCZNOŚCI WSKAZUJE,
TAM,
GDZIE BRZMIENIE CISZY
W SERCACH ODDANYCH
NAD ZIEMIĄ PANUJE,
Z PÓŁNOCY NA WSCHÓD,
GDZIE CHERUBY
I PŁOMIENISTY MIECZ I DRZEWO... .
16.11.2018

„KIM JEST CZŁOWIEK; I O PRAWDZIWEJ JEGO NATURZE”

Nasze spotkanie jak zawsze jest o tajemnicy człowieka w Bogu i tajemnicy jego dzieła zadanego przez Boga; nie tylko dla samego człowieka, ponieważ te wszystkie dzieła nie są czynione tak naprawdę dla człowieka jako osobistego człowieka. Tak jak Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem, nie po to, aby dla siebie coś zrobić, tylko dla nas, to dokładnie co zrobił – złożył okup za nas wedle prawa tego świata i nabył człowieka. „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1Kor 6,19) – czyli zostaliśmy nabyci, zostaliśmy uwolnieni od ego własnego.

I gdy nie należymy do samych siebie, musimy należeć całkowicie do Boga. „Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1Kor 6,20). Nasze spotkanie ukazuje wewnętrzne życie człowieka światłości, że wszyscy jesteśmy człowiekiem światłości, a nie możemy nim być jeśli postępujemy ulegając podporządkowywaniu się tym, którzy w ogóle nie mają ochoty i nigdy nie chcieli dać człowiekowi światłości. „Nie wprzegajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością?” (2Kor 6,14).

Okazuje się, wedle Ewangelii i wedle wszelkich aspektów, które Duch Święty nam ukazuje, że establishment duchowny nigdy nie chciał, abyśmy byli zbawieni, jest zainteresowany i to bardzo, bardzo zainteresowany tym, aby nikt nie odnalazł Boga, nikt nie odnalazł Chrystusa, żeby nie powstał synowie Boży, bo oni są prawdziwą mocą i potęgą, której się strasznie boją, ponieważ Bóg stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo, czyli stworzył człowieka wielowymiarową istotą.

Prostota naszej wolności i naszej przemiany polega nie na umiejętnościach naszych, nie na naszych zdolnościach, tylko na tym czy uwierzyliśmy Chrystusowi Jezusowi, czy uwierzyliśmy bezwzględnie. Jezus Chrystus raz poniósł śmierć i wyzwolił nas ze wszelkiego zła.

W tym świecie wiara jest jakby nieustannym stanem poszukiwania. Ale wiara jest aktem przenoszenia nas do nowego świata. Człowiek światłości to jest ten człowiek, który całkowicie przeszedł przez wiarę do całkowicie nowego życia, czyli wcielił się w człowieka doskonałego w Chrystusie Jezusie. Każdy ma to zadanie. Jeśli tego nie uczyni będzie nazwany synem buntu, bo jest powiedziane: Nie należycie do samych siebie, do Mnie należycie, a jeśli do Mnie należycie i się buntujecie przeciwko Mnie, to buntownikami jesteście.

Jesteśmy człowiekiem wewnętrznym, i wewnętrzny człowiek światłości zajmuje miejsce zewnętrznego człowieka cielesnego. Dzieje się to w taki sposób, że to nasza świadomość tam się jednoczy, nasza świadomość wybiera człowieka wewnętrznego, jesteśmy w udziale w człowieku wewnętrznym i człowiek wewnętrzny jest nieustannie zjednoczony z Bogiem, bo od Boga pochodzi.

Cały pokój człowieka wynika z obecności światłości człowieka, tej wewnętrznej wynikającej z wiary, która przechodzi do pełnej nadziei, gdzie objawia się miłość dla tych, gdzie posłani zostali właśnie dla nich, dla tych którzy tam oczekują na przyjście. I ta cisza, nie tylko cisza, ale radość, ona zgłębia tam, gdzie bunt i przemoc istniała, a w tej chwili pojawia się cisza, obecność Boga i panowanie Jego.

Fragmenty wykładów - Łeba 2020 r.

„ŚWIADOMOŚĆ CZŁOWIEKA ŚWIATŁOŚCI”

Nasze spotkanie jest spotkaniem świadomości rozszerzającego się człowieka światłości i coraz głębszej natury wyrażania tej prawdy duchowej człowieka światłości przez piękną córkę ziemską. Piękna córka ziemská nie jest samodzielnym istnieniem i samodzielnym bytem, ona jest ściśle związana z człowiekiem światłości. Jeśli nie jest związana z człowiekiem światłości, to jest związana z ciemnością. Więc człowiek, który żyje i narzeka na trudy wewnętrzne, rozdarcia, przemoc, niepokoje, lęki, udręczenia - jego natura wewnętrzna należy do ciemności, ponieważ nic nie zrobił, aby wydobyć ją ku światłości. Nie zrobił niczego, ponieważ ma swoje plany, swoje potrzeby i swoje cele, i te cele realizują się prowadząc zniszczenie jeszcze głębsze.

Nadchodzą dni, **nadchodzi czas bardzo wielkiej zmiany świata. To jest związane z usunięciem trzeciej części człowieka.** Trzecia część człowieka to nie jest trzecia część ludzkości, tylko trzecia część człowieka.

Jak to mówi św. Paweł: Dusze są wasze uświęcone przez Chrystusa, a wy uświęcajcie z tego powodu waszego ducha i ciało - czyli trzy elementy. I ten dolny element, ten najniższy musi zostać utracony na rzecz wyższego. Oznacza to, że przychodzi czas przesunięcia wymiaru.

Pierwsza Ziemia, która została usunięta, zniszczona przez potop, została w wymiarze niższym, a wszystko przeszło do wyższego wymiaru.

Więc nie mogą oni się dostać do tego świata w żaden sposób, żadną siłą technologiczną, bo to jest niemożliwe. Upadli aniołowie i demony, oni chcą przejść do tego świata, ale nie mogą przejść do tego świata żadnymi siłami własnymi, wykorzystują natomiast do tego ludzką świadomość, która jest naturą przenikającą wielowymiarowy stan, bo są Boską naturą.

Proszę zauważyć Bóg jest Jeden, istnieje w Niebie, a mimo wszystko Jego świadomość, Jego obecność przenika wszystkie wymiary, wszystkie wymiary przenika aż do najgłębszego wymiaru, najniższego, wszędzie panuje i wszędzie jest. Usunięcie trzeciej części człowieka jest to gwałtowne przeskoczenie wymiaru do wyższego poziomu.

Oznacza to tą sytuację, że świadomość zmieni swoje miejsce, człowiek będzie świadomy na całkowicie innym poziomie i ten poziom dla niego będzie świadomy.

Fragmenty wykładu - 22.09.2020r.

„PRAWDZIWA WIARA; AKT DOSKONAŁY DOKONYWANY RAZ; RAZ POWSTAJEMY” Rz 6,6-11

"To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i

wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie". (Rz 6,6-11)

Co jest wyrażeniem wiary człowieka? Nie chodzi o umiejętność, chodzi o wiarę. Nie o umiejętność, bo wiara nie należy do umiejętności. Wiara jest aktem, więc nie jest umiejętnością. Wiara jest aktem danym przez Chrystusa Pana. On naszą wiarę i nadzieję skierował ku Bogu. W dzisiejszym świecie ludzie uważają, że wierzą ponieważ szukają grzechów, ponieważ wyznają grzechy i ponieważ pokutują. Ale umiejętność poszukiwania grzechów, umiejętność ich wyznawania, a jednocześnie pokuta - należy do umiejętności, a nie do wiary.

Wiara jest to uwierzyć Temu, który uczynił to czego nie możemy sprawdzić, nie możemy zrozumieć, nie możemy zobaczyć, a uznajemy za faktyczne. Wiara jest aktem dokonywanym raz, raz w sposób właściwy i on już jest. Nie umieramy na raty, umieramy raz. Chrystus też raz zmartwychwstał, raz umarł, raz został wskrzeszony.

I my raz powstajemy, nie możemy powstawać na raty, bo to jest niemożliwe; bo gdy raz powstaniemy i upadniemy, to już nie możemy wstać, bo już nie ma żadnej innej krwi, która by mogła nas podnieść.

Więc jeśli człowiek powstaje - czyli poznał wszystko, doznał chwały Bożej, chwały Chrystusowej, Chrystus zasiadł w miejscu, w którym powinien zasiąść, a człowiek nie chce, to wtedy nie ma już powrotu - świadomie porzucił prawdę. Hbr 10,26 - mówi o tym, że ten który świadomie grzeszy, nie ma dla niego już powrotu, jest to po prostu niemożliwe, bo jest jak upadli aniołowie i tak jak synowie Boży, którzy znając prawdę wyrzekli się jej, i mimo że Henoch poszedł do Boga pytając się o ich wolność, powiedział: wiedzieli co robili, podjęli decyzję straszną, i jeszcze się objęli klątwą, wiedząc o tym i pieczętując to jeszcze mocniej.

"Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?" (Ga 2,20; 1Kor 6,19).

W tym miejscu w tej chwili jest Chrystus. Jeśli my jesteśmy świadomi tej sytuacji, że tam jest Chrystus, to w tym momencie nie ma już tych, którzy nieustannie się oskarżają o grzech (Ga 2,17). Oznacza to, że jeśli uznaję z całą świadomością, uznaję z całą moją wewnętrzną siłą - duszą, umysłem i sercem; jeśli uznaję, że Chrystus mnie uwolnił od grzechów, jeśli uznaję - to jest to prawda ponad wszystko. I co się w tym momencie dzieje?

- Grzech nie ma do mnie dostępu, dlatego, bo miejsce grzechu zajął Chrystus, i czuję Jego obecność (Ga 2,20). Przedtem, kiedy jest ego, jest to nieustanne zwalczanie wszystkiego, co chciałoby mnie zabrać, chciałoby rządzić nade mną, chciałoby innych dróg, nie tych, które sobie wymyśliłem, przez pragnienia skierowałem, moje pożądania, moje wycieczki i moje inne rzeczy. Teraz Chrystus jest we mnie i ja już nie mam tego wszystkiego, co mnie tak okropnie dręczyło.

Fragmenty wykładu - 26.09.2020 r.

„KTO NIE JEST ZE MNA, JEST PRZECIWKO MNIE; I KTO NIE ZBIERA ZE MNA, ROZPRASZA” Mt 12,30

"Ziemia rozpadnie się w drobne kawałki, ziemia pękając wybuchnie, ziemia zadrgawszy zakółysze się, ziemia się mocno będzie zataczać jak pijany i jak budka [na wietrze] będzie się chwiała; grzech jej zaciąży nad nią, tak iż upadnie i już nie powstanie". (Iz 24,19-20)

To mówi Izajasz, wszystkie słowa Proroka Izajasza są prawdziwe, mówi właśnie o tym okresie, który w tej chwili coraz bardziej jest widoczny, który się dzieje po prostu za oknem, dostrzegamy go, że zaczynają się dziać rzeczy, które w tej chwili coraz bardziej zaczynają ukazywać tą sytuację. Więc kim powinniśmy być, aby móc zachować swoje życie? Jeśli Ziemia się rozpadnie, nie możemy zachować życia cielesnego. Ale nastąpi sytuacja taka, że Bóg spowoduje, że życie człowieka, że świadomość człowieka będzie przeniesiona, zostanie przeniesiona do jego natury emocjonalnej, czyli tzw. astralnej, która nie ulegnie rozpadowi; bo rozpadnie wszystko się to co materialne, a jego natura astralna będzie nienaruszona. Tylko, że on pozostając w tej swojej naturze astralnej, emocjonalnej, psychicznej, duchowej, że tak mogę powiedzieć - niby duchowej, nie zazna śmierci, bo tam śmierć nie dotknie tego; dotknie wszystko to, co jest materialne. I człowiek w dalszym ciągu będzie żył, tak jak żyje, tylko że jawnymi całkowicie będą dla niego jego myśli, jego emocje, jego psychika, jego niedowiarstwo i jego zło będzie dla niego jawne, i nie będzie już mówił: to on to robi, to on robi; bo będzie to jego problem i będzie o tym wiedział, bo będzie widział ten problem, że to jego problem go dręczy, i będzie pytał: kto mnie uratuje z tego problemu, kto mnie uratuje, kto mnie wydobędzie? Okazuje się, że włożył ogromną ilość pracy w pole, które nigdy mu nie dało wzrostu.

Powiem Państwu taką ciekawą myśl, przypowieść, którą Duch Boży Chrystus mi ukazuje.

Jest człowiek, który codziennie rano wstaje i podlewa takie małe poletko, jest ono zaorane, przygotowane i podlewa codziennie to poletko. Podlewa rok, 2, 3, 5, 10 lat - codziennie to robi. Bóg do niego przychodzi i mówi tak: Człowieku, co robisz? - Podlewam. - Ale po co podlewasz? - Podlewam, żeby urosło. - Ale człowieku, tutaj nic nie urośnie, bo Ja zasadziłem tam, tam gdzie te krzaczory wyrosły, bo nic tam nie robisz, a już krzaki są wielkie. Tam chociaż byś trochę pracy włożył, to by wyrosło. Ale tu nic nie wyrośnie, mimo że podlewasz, to nie wyrośnie, ponieważ Ja tu nie zasadziłem. Więc nie ma sensu podlewania.

Człowiek tak patrzy i mówi: podlewam to już 15 lat, to z przyzwyczajenia będę podlewał następne 15-cie - czyż nie jest takie życie człowieka? Ma życie wieczne od Chrystusa, a mimo to w dalszym ciągu żyje spuścizną przodków, która prowadzi ich do śmierci; mając życie wieczne, nie zmieni swojego życia, bo się przyzwyczaił do tego. A później gdy umiera, dziwi się że umiera i płacze i woła: kto mnie uratuje?

A przecież mógł to zmienić w każdej chwili. Nie chce zmienić. Nie tylko nie chce, ale mówi tak: wstyd będzie mi przed tamtymi ludźmi, będą się śmiali ze mnie - podlewał 15 lat, a tam w ogóle nie było zasiane.

A Bóg mówi tak: ty się tym nie przejmuj, pośmieją się chwilę i im przejdzie, powiem ci jedno - oni mają ten sam problem, też podlewają tam, gdzie nie zasiałem, ciebie wytykają palcami, bo

oni myślą, że są innymi, że ty masz problem, a oni nie. Ale oni mają ten sam problem, podlewają też nie swoje pole, podlewają to co nie jest Boskie, podlewają tylko to co jest złudzeniem i ułudą. I proszę zauważyć, ta prawda, która się w tej chwili objawia, tajemnica naszego życia duchowego otworzyła się i stała się jawna. Kto pójdzie? Kto pójdzie tam, gdzie woła go życie? - Kto mnie podleje, kto mi da życie, kto mnie wykarczuje, kto światło mi przywróci, kto pozwoli mi rosnąć, abym mógł owoce dać temu, kto mnie podlewa i kto dochowa się życia, abym owoce dał?

Fragmety wykładu - 02.10.2020 r.

„JUŻ NIE JA ŻYJĘ, ŻYJE WE MNIE CHRYSZTUS”

Chrystus jest dawcą nowej tożsamości, tej prawdziwej, tej odwiecznie nowej, jakże prawdziwej, i odwiecznie starej i pierwszej, tej pierwszej. Człowiek, który trwa nieustannie w ego, egoistycznej naturze, jest człowiekiem zagubionym, człowiekiem nie odnalezionym, człowiekiem nie tym. Dzisiaj ludzie chcą pozbyć się ego i chcą je znaleźć, gdzie ono jest, i szukają tego ego. Ale nikt nie może wyrwać swojego ego z siebie, dlatego bo człowiek jest ego, ten który nie uwierzył, cały człowiek ze swoimi myślami, ze swoimi uczuciami, ze swoimi pomysłami.

Ponieważ Ewa w Raju zgrzeszyła nie jakąś częścią swojego umysłu, podjęła decyzję całą swoją naturą - będąc logiczną, rozumiejąc, podejmując decyzje całą swoją naturą, wolą, umysłem, świadomością, rozumieniem, pojmowaniem. I ten stan zaczął służyć szatanowi, bo po cóż szatanowi by był jakiś kawałek tego człowieka, który by nic nie mógł robić? Ego to jest cała tożsamość, cała natura ludzka, która straciła tożsamość Bożą. I dlatego Bóg stworzył nowego człowieka, ponieważ z tamtego nic nie pozostaje oprócz duszy, która jest istnieniem od samego Boga. A ego nie, jest przeciwieństwem Boga, jest buntem, ego powstaje z buntu. Bronią się upadli aniołowie i demony przed obecnością Chrystusa, ponieważ On przyszedł i objawił i stworzył i posłał synów Bożych, a to oni są zagrożeniem.

I dlatego kiedy dzieła Pańskie na tej Ziemi nie będą objawiane, które są objawiane przez synów Bożych, świat w dalszym ciągu będzie w swojej iluzji, złudzeniu i nie stanie się nic co by mogło przyprowadzić chwałę Bożą na ten świat i uwolnić naszą naturę wewnętrzną. Bo uwolnienie natury wewnętrznej podświadomej to jest być synem Bożym, a synami Bożymi się nie czynimy sami, to Chrystus nas czyni, przez to że Jemu uwierzyliśmy. Jezus Chrystus mówi w taki sposób: *"Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca"* (J 14,9), bo *"Ja i Ojciec jedno jesteśmy"* (J 10,30), czyli mówi: Ja w Ojcu istnieję, poza Ojcem nie istnieję, jestem w Ojcu, Ojciec i Ja jesteśmy jednym. Dlatego synowie Boży nie istnieją poza Chrystusem, istnieją tylko w Chrystusie, a nie są to biologiczne osoby, tylko osoby duchowe. To są osoby powstające w Duchu Bożym, to jest ta natura człowieka, która uwierzyła Bogu i się przyoblekła w doskonałość, ponieważ ego przestało istnieć. A opór który w tym świecie jest, jest oporem demonów, z którymi staczają bitwę, bo zostali stworzeni na bitwę ostatnią, na bitwę tą właśnie ostatnią (Ef 6,12).

Chrystus jest naszą zbroją, On jest naszą potęgą, której nikt nie jest w stanie pokonać, ponieważ Chrystus Pan przychodzi pokonać to niby życie, aby dać Życie, ten świat złudzenia, aby dać prawdziwy świat przebudzenia, aby usunąć świat cienia i dać prawdziwą chwałę Bożego mienia,

aby człowiek mógł w Pełni trwać, bo Pełnia do niego doszła i Pełnia z niego wyszła, aby być całością Bożą, bo całość Boża to jest ten, który uwierzył i ta, w której obudził Życie, które oczekiwało na przyjście tego, który da jej możliwość zradzać w sobie Słowo Przedwieczne, aby miała pełną moc staczania bitwy z każdym grzechem i stawiać jemu opór pełny, aby kochać swojego Męża z całej siły, aby być doskonałą dziewicą, aby być doskonałą żoną i panem trzymającym z całej siły Boże cnoty.

Fragmenty wykładu - 06.10.2020 r.

„PRZEBUDZENIE WEWNĘTRZNEJ DUCHOWEJ SIŁY”

Proszę Państwa, rozpoczniemy nasze dzisiejsze spotkanie w czasach, które są coraz bardziej wołające, gdzie świat woła synów Bożych; woła ich, aby oni zstąpili na Ziemię i przyszedli. Synowie Boży to postawa duchowa człowieka wierzącego, naprawdę wierzącego. *"Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomością, w niewierze"* (1Tm 1,12-13).

Chrystus przyszedł po to, aby wszyscy ludzie na Ziemi, którzy działają w nieświadomości i w niewierze, cały czas będąc pod wpływem szatana, którzy nie są zdolni w żaden sposób wydobyć się z tego w czym są - myślą, że są w stanie, ale nie są w stanie - On przyszedł, aby nas usprawiedliwić za darmo, nie dlatego, że coś umiemy czy coś czynimy, ale dlatego że jesteśmy ludźmi i jesteśmy także synami Bożymi, których Bóg Ojciec zechciał powołać, zechciał posłać do tej, która oczekuje na jego przyjście (Iz 54). Duchowość jest prostotą, trzeba po prostu uwierzyć, że nie da się odnaleźć życia, nie tracąc pozornego życia, czyli ego. Życiem w nas jest Chrystus, życiem w nas jest Bóg, życiem w nas jest moc Trójcy Przenajświętszej - Duch Święty, Chrystus i Bóg Ojciec. A jednocześnie jesteśmy synami Bożymi.

Trzeba wiedzieć, że nie mamy grzechu z powodu Chrystusa Pana, że Jezus Chrystus przyszedł na polecenie Ojca, złożył ofiarę ze swojego życia, którą raz się składa, więcej się nie składa, bo jest wszechmocna i tego się nie powtarza, ponieważ jest działająca, nie powtarza się czegoś co jest już uczynione, bo kwestionuje się tylko, że jest to uczynione. Nasza duchowa natura w tej chwili jest powoływana do właściwej postawy.

Nastąpi sytuacja u ludzi odczuwania ogromnego cierpienia z powodu przebudzenia wewnętrznej duchowej siły, która w tej chwili się bardzo mocno przebudza i wzrasta; i ona przebudzona będąc, zrzuca z siebie całe knowanie ego. Jeśli człowiek włożył mnóstwo rzeczy w ten świat, to pozbycie się ego jest ewidentną stratą, a nie zyskiem - w niewłaściwym miejscu sadził, w niewłaściwym miejscu zbierał i w niewłaściwym miejscu deponował, ponieważ powinien to wszystko w Bogu składać, a gdy tam pójdzie tam już wszystko będzie.

I tak jak ego wdarło się w każdą cząstkę człowieka, tak w każdej cząstce człowieka musi zaistnieć wiara, w każdej komórce, w każdej najmniejszej naturze naszej, musi zaistnieć wiara do samego końca, tak głęboko, że rozłączy naszą naturę od życia tego złudnego i zjednoczy z życiem tym,

które jest życiem prawdziwym, życiem samego Boga, życiem objawionym przez Chrystusa i danym nam przez Chrystusa.

Fragmety wykładu - 10.10.2020 r.

„PRZESZŁOŚĆ, PRZEZ WIARĘ O NAS ZAŚWIADCZA; ŻE ISTNIEJE W NAS CHRYSZTUS”

Nasze spotkania w ostatnim czasie odbywają się w przestrzeni nowej rzeczywistości, coraz bardziej odczuwalnej. Odczuwamy przejście do innego wymiaru, które nie dotyczy ego, dotyczy naszej świadomości, i to nasza świadomość, w czasie wewnętrznego rozwoju duchowego, automatycznie ona przechodzi do innych wymiarów, bo zaczyna rozszerzać swoje istnienie o coraz głębsze poznanie prawdy Bożej.

W tej chwili jest to przejście. Bóg Ojciec, Chrystus Pan, Duch Święty powoduje teraz taką rzecz, że świadomość człowieka zmienia miejsce, zaczyna istnieć w ciele emocjonalnym, i odczucia zakłóceń emocjonalnych są bezpośrednio odczuwalne przez człowieka, bo tam w tej chwili działa świadomość.

Gdy my całkowicie wierzymy Chrystusowi, że uwolnił nas od grzechów i oddzielił nas, uśmiercił naszą starą naturę złą, uśmiercił całkowicie naturę egoistyczną - ona po prostu przestała istnieć; ale Chrystus także usunął przeszłość, gdzie czyny złe wołają o pomstę, bo nie może taka sytuacja istnieć, że ktoś jest w prawdzie i ocalony, już jest w chwale, a z przeszłości wołają jego sprawy, jego czyny, które wołają o karę, wołają o pomstę, żalą się Bogu, że on ich skrzywdził, a teraz jest święty. Takiej sytuacji nie może być i takiej sytuacji nie ma, przez Chrystusa jest usunięta.

Ostatnio coraz bardziej się ujawnia empiryczna nauka kwantowa o tym, gdzie nauka kwantowa przedstawia - jakaś straszna dziwność, nie rozumiemy tego już w ogóle, że dzisiejsze wydarzenie w stosunku do przeszłości - przyszłe, dziejąc się, może wpłynąć na wydarzenie, które się wydarzyło kiedyś dawno, dawno temu - ale fakt kwantowy mówi, że jest to prawda i jest to empirycznie udowodnione.

Gdy wierzymy Chrystusowi, oznacza to, że tego nie widzimy, ale dajemy Mu wiarę, dajemy wiarę wszystkim Jego czynom i słowom, że one są rzeczywiście działające w pełni i że nikt nie może tego zatrzymać, a my ponad wszelkie pojęcie i rozumienie jesteśmy wolni. Nie możemy tego zrozumieć, ale możemy uwierzyć.

Zrozumieć - oznacza trzymać się pewnych zasad, jakiegoś prawa; uwierzyć - wyjść poza prawo i dać wiarę temu, co jest niemożliwe dla ludzkiego pojęcia, a jednocześnie uznać za rzeczywiste i prawdziwe, ponieważ jest to moc Boża, dla którego jest wszystko możliwe. Synowie Boży dzisiaj są świadomi, że są odkupieni, a przeszłość ich leczy.

Bo Chrystus dzisiaj ich lecząc, uleczył przeszłość, aby przeszłość ich leczyła dzisiaj. Z punktu widzenia kwantowego empirycznie zostało udowodnione, że to jest prawda, że przyszłość, wpływa na przeszłość i może ją przemienić.

My żyjąc w prawdzie Bożej, z całej siły wierząc Chrystusowi na słowo, że nas odkupił, przyjmujemy to z całą prawdą i z całą stanowczością; a wtedy przeszłość nas leczy i przeszłość

o nas zaświadcza, że Chrystus w nas istnieje, bo ona już nie ma tego, co kiedyś istniało, Chrystus ją uwolnił, uwolnił przez tego, który uwierzył.

Człowiek, który wierzy Chrystusowi, nie może się już dręczyć tym, co przeminęło i tym, że gdzieś ktoś tam jęczy z powodu bólów, a on traktowany jako ten, który uciekł sobie i zostawił tamtego w tarapatach. Musimy wiedzieć, że nie zostawił go w tarapatach, bo przez uwierzenie, tamten, który gdzieś tam daleko jest, którego odnaleźć już dzisiaj nie możemy, bo to są zamierchłe czasy, jest także uzdrowiony, i dzisiaj raduje się i wspomina tego, który tak wiele dobra mu dał. A to dobro to jest ta tajemnica Chrystusowa, która przez uzdrowienie przez uwierzenie, jemu została dana tam dawno kiedyś, ale w Chrystusie teraz w tej chwili, bo dla Chrystusa wszystko jest teraz w tej chwili i dla synów Bożych teraz i w tej chwili.

Fragmenty wykładu - 16.10.2020 r.

„ŻYCIE WIECZNE JEST WSZYSTKIM; TO DZIEDZICTWO PRAWDZIWEJ WIARY NA ZIEMI”

Prawdziwa wiara - ludzie wierzą Chrystusowi, uwierzyli, że są bez grzechu, nie mają żadnej przeszłości, bo ona nie wpływa na ich dzisiejsze postępowanie; istnieje w nich tylko nadzieja - czyli zadane życie przez Boga, nie tylko im, ale także tym, do których zostali posłani, do tych głębin, do pięknej córki ziemskiej, w której pełnia istnieje, a cierpi ona z braku pełni. Gdy wierzymy Chrystusowi, że nie mamy grzechu, to nasza świadomość jest w pełni zdolna przekroczyć niemożliwe, zjednoczyć się z miłosierdziem Bożym, przyjmując Jego życie i być wolną. Jest tylko potrzebna wiara.

Wiara to jest uwierzenie, że wszelkie życie pochodzi od Boga, wszelka nasza wolność pochodzi od Boga, wszelka opieka, którą Bóg nam daje pochodzi od Niego samego i wszelkie wspomnienie pochodzi od Niego, nawet gdy przychodzi przez innego człowieka, bo to jest też przez Niego, bo to On wszystkich posyła. Natura wolności od grzechów jest wszechobecna, wszechpotężna i wszech działająca.

Więc tutaj proszę zauważyć, przychodzimy do czasu bardzo ciekawego, że ludzie borykają się ze swoimi nieszczęściami, ale tylko dlatego, ponieważ nie chcą szczęścia, szukają cały czas nieszczęścia. A co jest nieszczęściem? - jest grzech. Szukają grzechu, a nie szukają Chrystusa, który uwolnił ich od grzechów. Trwają w okłamywaniu siebie, zamiast uwierzyć, że nie mają grzechów i tak żyć; a szatan nie może im swoich grzechów imputować, nie może, ponieważ Bóg na to nie pozwala, ponieważ oni wybrali Boga, trwają w Bogu, są w świecie światłości, tam gdzie ciemność nie sięga (Kol 3, 1-3). Są ludzie emanujący blaskiem Chrystusa, nie mający najmniejszej skazy, jaśniejają blaskiem Bożym, są czysti, doskonali, bez złych myśli, bez złego postępowania, bez złych zamiarów i bez złych intencji. Chodzą świadcząc na tym świecie potęgę Boga, potęgą Boga potęgę Boga, świadcząc o niej i objawiając ją. Chcę powiedzieć o tej tajemnicy właśnie, że gdyby ludzie uwierzyli, proszę zauważyć - od doskonałości dzieli ich wiara, nie ilość znalezionych grzechów. Dlatego oddaleniem człowieka od prawdy nie jest niezdolność i opieszałość w poszukiwaniu grzechów, ale brak wiary w Tego, który już uczynił nas wolnymi.

Dzisiaj ludzie chodzą po świecie i mówią, że oni wierzą. To nie chodzi o słowa. Chodzi o to, czy uwierzyli, że nie mają grzechów i tak postępują. Dlatego my jesteśmy dzisiaj zdolni do tego. Życie wieczne to wszystko. Cóż można więcej otrzymać od życia wiecznego? Nic nie można więcej otrzymać, bo to jest wszystko. Więc jeśli otrzymujemy wszystko, to coż człowiek chce jeszcze, jeśli ma wszystko? Nic więcej nie otrzyma, bo już ma wszystko. Jeśli oczekuje na coś jeszcze, to nie uznał Boga jako wszystko i wtedy jeszcze jest niewolnikiem braku. A jeśli Bóg jest wszystkim, to uwalnia go od wszystkiego, co jest przyczyną jego śmierci. I nie ma już nic, oprócz wszystkiego, bo wszystkim jest Bóg, bo Bóg jest dla niego wszystkim.

Fragmety wykładu - 20.10.2020 r.

W TAJEMNICY

W TAJEMNICY

BRAMY NIEBIESKIEJ,

CHWAŁA NIEBA

NA ZIEMIĘ ZSTĘPUJE,

SKRYWANA TAJEMNICA

W NIEJ ZRODZONA

NADZIEI DLA ZIEMI,

UMARLI DLA ŚWIATA POWSTAJĄ,

WIARĄ NIESIENI

DO NIEBA MIENI.

TO MIEJSCE ŚWIĘTE ŚWIĘTYCH

ICH Z BOGIEM OBCOWANIA,

ŻYWEGO DUCHA STRUMIENIAMI

MIŁOŚCI Z NIEGO PŁYNAJĄCYMI,

BY ROZTOCZYĆ OPIEKĘ

NAD CÓRKAMI CZŁOWIECZYMI

W MAŁŻEŃSKIE PRZYODZIAĆ PRZYMIOTY

DARY MĘŻA I ŻONY,

NADZIEI DLA ŚWIATA

NAKAZU WYPEŁNIENIA

I WYDOBYĆ TAM,

GDZIE NIE MA ŻELAZA I MIEDZI,

GRZECHU OKOWY.

ELIASZU,

PRZYBYŁEŚ NA WEZWANIE PANA,

OBJAWIĆ PRAWDĘ

I NAPRAWIĆ DROGĘ,

ZNALAZŁEŚ ŚMIERĆ PANA,

SŁOWO ŻYCIA,

JAK MIECZ OSTRY I DŁUGI,
PRZENIKAJĄCE GRZECH,
WYZWALAJĄC DUSZĘ ZE ŚMIERCI,
PRZEZ GRZECH ZADANA,
ODKUPIONĄ POSŁUSZEŃSTWEM SYNA,
ŚMIERCIA,
DLA ZIEMI WOLNOŚCIĄ DANA.
CÓRKI I SYNOWIE PROROKUJĄ,
A PIĘCIU W DOMU HARCUIĄ,
TO OBECNOŚĆ U PROGU PANA ZWIASTUJĄ.
PUKA DO DRZWI,
TAM ZŁUDNYM ŻYCIA SWAWOLA,
JAK WINEM UPICI
I NIEUBRANI,
NIEGOTOWI NA PANA U BRAMY.
SWOJE WINO PIJĄ
I WŁADZĘ KOSZTUJĄ
I NIC JUŻ NIE CZUJĄ.
PRAWDA OBCA SIĘ STAŁA.
NA PANA UKRZYŻOWANEGO
PATRZĄ I ŚMIERĆ JEGO ŚWIĘTUJĄ
I CHYTRZE POSTĘPUJĄ;
ODKUPIENIE JEMU UJMUJĄ,
DUSZAMI I CIAŁAMI HANDLUJĄ.
KONIEC NASTAŁ JUŻ
PRÓŻNOŚCI I KŁAMSTWA.
ODEBRANO IM WŁADZĘ
I KRES ICH ŻYCIA,
CO DO CZASU I GODZINY USTALONO.
BOGA KAPŁANI,
ŻYWE KAMIENIE ŚWIĄTYNI BOŻEJ,
ONI BOGA ŻYWEGO POSŁAŃCY
OBJĘLI WŁADZĘ I PANOWANIE,
NA POŁOWĘ CZASU, CZASU I CZASÓW.
TO TAJEMNICY BRAMY NIEBESKIEJ,
CHWAŁA NIEBA NA ZIEMIĘ ZSTĘPUJE,
SKRYWANA TAJEMNICA
W NIEJ ZRODZONA,
NADZIEI DLA ZIEMI.
2018.11.11

„NASZE ŻYCIE TYLKO PO TO ISTNIEJE, ABY ŚWIAT POWRÓCIŁ DO PEŁNI I CHWAŁY POCZĄTKU”

Nasze spotkania ujawniają coraz głębszą i prawdziwszą obecność duchowej mocy na Ziemi - mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi - więc musimy pamiętać, że jesteśmy duchową naturą, duszą, jesteśmy świadomością, która mieszka w tym ciele, ale tym ciałem nie jest. Po to w tym ciele mieszka, aby to ciało wznieść też ku doskonałości Bożej; ale kiedy w tym ciele mieszka, to także odczuwa jego niepokoje. Ale nie jest po to, żeby niepokoje jego odczuwać, tylko żeby je zwalczać. A niepokoje jego są zwalczane przez to, że trwa w nim Bóg, którego nie puści nawet, kiedy lęk będzie miał wielkie zęby i wielkie oczy, bo jest to tylko wyobrażenie. Trzyma się Boga, a Bóg usunie tę iluzję i złudzenie, w ten sposób człowiek przejdzie całkowicie do Bożej natury. Bo dokonuje wyboru Boga, i tak człowiek wybiera Boga, nawet wtedy, kiedy wydaje się, że sytuacja jest niemożliwa. I wtedy wiara przychodzi nam z pomocą, trwamy w Bogu i się nie niepokoimy, a Bóg stacza sam bitwę. I wtedy wszystko w jednej chwili ustępuje, ponieważ w tym momencie sam Bóg bierze nas w obronę, bo żyjemy łaską wyprzedzającą.

Łaska wyprzedzająca oznacza, że wiemy o tym, że Bóg nas prowadzi dobrą drogą, nawet jeśli nam o tym nie powiedział. My tak Jemu bardzo ufamy, że wiemy że tam, gdzie nas posyła, jest to misja zwycięska i misja doskonała. I nie niepokoimy się ponieważ wiemy, że jesteśmy dla przebudzenia, dla doskonałego dążenia i dla doskonałej chwały.

Nasza wewnętrzna natura, ta natura którą się nazywa ogólnie podświadomością, a o którą się obarcza wszystko, wszystkie niepowodzenia człowieka - ona jest naszą naturą zwycięską, w niej jest pełnia, a cierpi ona z braku pełni. Jezus Chrystus mówi: *"Pełnia do mnie doszła i Pełnia ze mnie wyszła"* (Ew. Tomasza, 77). Oznacza to, że jest w środku, tam wewnątrz.

Chrystus nie przebywa w ego, ani w ciele grzesznym (2Kor 5,21); przebywa tam w głębinach. Te głębin, to jest to ciało grzeszne przeszłości. On jest człowiekiem bez grzechu, a jednocześnie trwa w tych w głębinach tam, gdzie dzieło człowieka musi być wypełnione.

Jesteśmy istotami duchowymi stworzonymi przez Boga dla ratunku pięknej córki ziemskiej, czyli pierwszego świata, który musi powrócić do pełnej chwały, aby wszechświat mógł otrzymać pełnię, początek, nowy początek istnienia, aby mógł ponownie wrócić na ścieżkę doskonałości.

Fragmenty wykładu - 24.10.2020r.

„W MIŁOŚCI NIE MA LĘKU, LECZ DOSKONAŁA MIŁOŚĆ USUWA LĘK (1J 4,18); WAM ZATEM, KTÓRZY WIERZYCIE, CZEŚĆ!”

1P 2,7

Rozpoczniemy nasze spotkanie o szklistym morzu, a jednocześnie o prawdzie umysłu i prawdzie rozumu, a także o tajemnicy Pełni. Także o tym, że każdy człowiek jest przez Boga stworzony na Ziemi po to, aby Ziemi dawał Miłość, a nie uciekał przed złem, które wydaje mu się, że go prześladowuje. Może nie wydaje mu się, bo to zło jest, ale on nie jest po to, aby się bał zła, ale aby to zło całkowicie usunął z tego świata.

Został stworzony, aby tą, która z pierwszego świata, w pierwszym świecie została zdeprawowana i zniszczona, aby ją wydobyć z udręczeń.

Widzę błękitno zieloną powierzchnię, która jest przezroczysta. I gdy wznoszę się, przenikam przez nią, stoję po drugiej stronie, a ona jest taką ogromną sferą, która pokryta jest obłokami. A ja stoję na niej, rozglądam się, i tam właściwie prawie nikogo nie ma. Stoję na szklistym morzu. A ludzie, na których patrzę, oni nie widzą mnie, bo mają lustro. Bo wewnętrzna część tego szklanego świata, jak ze szkła on jest, dla nich jest ich światem. Bo jak oni patrzą tam, to widzą swoje odbicie, i widzą swoje marzenia, widzą swoją wyobraźnię, widzą swoją iluzję. Czyli tak naprawdę widzą swoje odbicie, które jest jakoby nimi, i wypełniają jego pragnienia, pragnienia tych swoich odbić w lustrze. To są ci, którzy zapatrują się i wpatrują się w rzeczywistość świata zewnętrznego, tam w tym lustrze widzą swoje odbicie i uznają, uważają, że to są oni.

Ale ci, którzy całkowicie uwierzyli Bogu, szukają Go we wnętrzu, skupili całą potęgę, całą siłę, całą świadomość, całe poszukiwanie do głębi, skierowali do wnętrza swoje istnienie, jak to powiedział św. Piotr: *Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga* (1P 3,3-4).

Więc gdy poszukują ciszy, spokoju, łagodności i samego Boga, oddają się Jemu, wierzą co On im uczynił, to są wewnątrz. A gdy są wewnątrz, nie są skierowane ich zmysły na zewnątrz, aby tworzyć odbicie w tym świecie. Ci, którzy są skierowani do wnętrza, przechodzą przez tę barierę szklistego morza jako przestrzeń przenikliwą, przez którą przechodzą na drugą stronę, nie spotykają swojego odbicia, bo go nie mają, bo to odbicie to jest ego.

Dzisiaj, strasznie się świat boi świadomości tej - kim człowiek jest naprawdę. Bo nawet gdyby umarł, to mu nie zaszkodzi, ponieważ śmierć jest tylko śmiercią ego. A on jest świadomością, która nie umiera, a jest w świecie wewnętrznej prawdy pięknej córki ziemskiej, tej która żyje nieustannie, a która ma życie w sobie i Pełnia do niej jest posłana, aby Pełnia z niej wyszła, bo tam jest nasze życie. To jest powrót duszy do nieśmiertelnej natury wewnętrznej.

Ego jest śmiertelną naturą, ponieważ jest ograniczone tylko do jednego miejsca istnienia, tylko do tego wymiaru, w którym człowiek był, i uwięziony jest w tym świecie, aby będąc wyzwolonym, gdy uwierzy, to wrywa się spod wpływu tego egoistycznego stanu, tylko przez wiarę.

Fragmenty wykładu - 30.10.2020 r.

„CHRYSTUS JEST WSZYSTKIM I WE WSZYSTKICH” Kol 3,11

"A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, [ani mężczyzny ani kobiety], lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus" (Kol 3,11).

Synowie Boży to są ci, którzy dają posłuch Chrystusowi i Bogu, i wierzą Bogu, że nie mają grzechu, co najciekawszą rzeczą jest to jeszcze, że ci ludzie, którzy uwierzyli, są w stanie odczuwać obecność Chrystusa w sobie i moc Ducha Jego, który daje im zdolność doskonałej

postawy bezgrzesznej, która jest właśnie tą postawą Chrystusową, o której mówi Jezus Chrystus w Liście św. Piotra: To się bowiem podoba Bogu, jeżeli ktoś ze względu na sumienie uległ Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie. Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? - Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sędzi sprawiedliwie (1P 2,19-23).

Jesteśmy zdolni do takiej postawy, ona powoduje to, że mimo że ciało jest grzeszne, to dusza nie. Bo dusza ma swoją wolność od Chrystusa. I co dzieli nas od czerpania z tej wolności? - dzieli człowieka niedowiarstwo. A daje udział wiara.

Czuję bardzo mocno nowy wymiar, on coraz głębiej działa. Odczuwam coraz głębszą umocnioną tożsamość nowego człowieka, to co przez wiarę działa się, teraz się dzieje coraz bardziej świadomie. Jak to mówi św. Paweł: W tej chwili wedle wiary postępujemy, a nie wedle widzenia, ale w owym czasie poznamy to wszystko, zostanie nam to objawione.

Nowy wymiar powoduje tę sytuację, że człowiek duchowy zaczyna coraz bardziej być osadzony, coraz bardziej czujemy jego tożsamość, coraz bardziej jesteśmy tam, i coraz bardziej dostrzegamy jego naturę. Coraz bardziej jesteśmy tą naturą. To jest świadomość, która łączy nas z nową naturą; ale nie tą, która się pojawia nowa, ale tą, z którą przez wiarę zostaliśmy już głęboko zjednoczeni. A w tej chwili objawia się to z czym jesteśmy zjednoczeni.

Te czasy są czasami, gdzie są to gwałtowne przemiany i gwałtowne odzyskanie wiary. W jednej chwili Bóg objawia tajemnice, w jednej chwili otwiera drogi. W tym czasie bardzo szybkie są przemiany - w jednej chwili człowiek może doznać zrozumienia i pojęcia duchowej prawdy, a jednocześnie zrozumienia siebie, świata i dzieł Pańskich. W jednej chwili. To nie jest uzależnione od zrozumienia, to jest uzależnione od wiary (Ef 3,17).

Fragmenty wykładu - 3.11.2020 r.

„PEŁNI SĄ WIARY CI, KTÓRZY CHRZEST BIORĄ ZA UMARŁYCH” Mk 10,38

Nie martwcie się, że jeśli ten, który żył, nie uwierzył i umarł; bo możecie za nich się ochrzcić, duszę ich ratować, i prawdę, i całą istotę, która żyje po śmierci - uratować, aby w Bogu była. Ponieważ umiera tylko to co zniewala, a to co jest żywe, w dalszym ciągu żyje. Więc możecie, wy którzy żyjecie, za to co żyje, całkowicie się ochrzcić. Ochrzcić - czyli nieść brzemiona ich, aby oni żyli.

"Bo inaczej czegoż dokonają ci, co przyjmują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują?" (1Kor.15.29). Przyjmują za nich chrzest, ponieważ są w pełni świadomi zmartwychwstania i w pełni świadomi mocy w sobie Chrystusowej, która jak Chrystus przywrócił z martwych dusze, tak oni są też mocą Jego w sobie, życiem Jego, uczynić to samo, za tych, którzy nie mogą nic uczynić. Gdy żyli - nie przyjmowali, ale gdy już umarli - odrzucić nie mogą.

Bo miłosierdzie Chrystusa jest takie, że za umarłych wydał swoje życie, aby nie mogli odrzucić, co z łaski Bożej jest dane, ponieważ woli nie mieli, bo byli uśmierceni. I ani nie mogli powiedzieć tak ani nie - ale żyć chwałą Boga, która została dana za darmo. Chrystus przyszedł do umarłych - dać Chrystusa; i Go mają, a teraz muszą zaświadczyć o tym, że Go mają.

Mk 10,8-39: *Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie...*

Pełni są wiary ci, którzy chrzest biorą za umarłych, bo w pełni w nich żyje Chrystus; i wiedzą o tym, że Chrystus jest także dla nich, nawet teraz, kiedy umarli. Postępując w sposób doskonały, idąc śladami Chrystusa, wydobywają duszę udręczoną, która już nic nie może uczynić; świadomość wydobywają tę, która została uwięziona w ludzkiej naturze, cielesnej naturze, świadomość, która jest życiem, tą naturę pulsującego życia, świadomość istnienia. To życie wydobywają i kierują ku doskonałości Bożej, kiedy już nie może się oprzeć, ale kiedy już w tym momencie może pójść tam, gdzie miłosierny Ojciec zezwala temu, który żyje, żeby poniosł jego brzemiona, aby żył.

To tylko może uczynić człowiek, który głęboko uwierzył w Chrystusa, bo w inny sposób nie jest to możliwe. Aby nieść brzemiona, aby chrzcić się za umarłych - jak to powiedział św. Paweł - to chrzest za umarłych, nie jest pewnego rodzaju wymyśloną sobie sytuacją, którą człowiek może uczynić. Są ludzie, którzy myślą o umarłych, myślą o chrzcie za umarłych, ale nie uwierzyli Chrystusowi - i to bardziej jest podobne do okultyzmu niż do wiary. Dlatego, że to wierzący, ten który w Chrystusie jest, jest dawcą życia; a jeśli nie jest tym - to jest okultyzm, trzyma się umarłych, a oni go okłamują.

Fragmety wykładu - 7.11.2020 r.

„OŚWIECENIE - ZROZUMIEĆ BEZ ZROZUMIENIA”

Oświecenie - ono działa w taki ciekawy sposób, że człowiek czyni rzeczy, których nigdy nie czynił, a czyni je w sposób doskonały; nie musi ich znać, ponieważ w nim działa oświecenie. Idzie drogą, którą nigdy nie szedł i nigdy nie błądzi, bo zawsze idzie dobrze. Np. dzisiejszy nasz wykład - mówię o sprawach, o których nie wiedziałem wcześniej, a mówię o nich, wiedząc o nich tak głęboko aż do szpiku, ponieważ poznaję i wyrażam to w tym momencie.

Oświecenie to jest taki stan, gdzie gdyby ludzie chcieli go poznać, to by zabrakło im życia jednego, drugiego, dziesiątego i wszystkich innych, ponieważ nie są w stanie poznać tego w sposób ludzki. To jest stan, który jest w stanie człowiek poznać, ale nie za pomocą rozumu i nie za pomocą ludzkich zmysłów, tych które go osaczają, ale za pomocą duchowej natury wewnętrznej, która dopiero poddaje ludzkie zmysły właściwemu ukształtowaniu, żeby poznawał to co jest niemożliwe - czyli poznawać tajemnicę najgłębszą.

"Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekiesta Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy" (Rz 1,20).

Umysł jest w stanie poznawać Boga, jest w stanie się z Nim zjednoczyć przez poznawanie, doświadczanie. Tak jak człowiek np. czuje wiatr, czuje wilgoć, czuje drżenie powietrza i poznaje co się dzieje dookoła, także duch człowieka może poznawać naturę Bożą (1Kor 2.12).

Naturę Bożą poznaje przez udział w Nim, nie uczenie się na podobieństwo Jego, ale doświadczanie Jego obecności.

Gdy doświadcza Jego obecności, doświadcza Jego istnienia i Jego życia, życie Boga przepełnia człowieka i w tym momencie przepełnia go razem z wiedzą, razem z prawdą, razem z miłością, razem z dziełem, i taki człowiek już umie. To jest oświecenie.

Oświecenie to jest ominąć rozum, doświadczyć umysłem natury Boskiej, natura Boska w nas istnieje i już jest gotowa do działania, i już ją stosujemy w swoim życiu, z ominięciem całkowicie rozumu. Bóg dał człowiekowi umysł, aby poznawał. Umysł nie może nie poznawać, bo człowiek nie miałby możliwości wypełnić dzieła Pańskiego i poznać tajemnic, które Bóg przed nim stawia. Jesteśmy po to, aby rozpocząć nowy początek. Chrystus Pan zstąpił do głębin i ogłosił Zbawienie (1P 3,19); tutaj dał, a tam ogłosił. To spowodowało ożywienie Pełni - w pięknych córkach ziemskich powstała Pełnia, ożywiła się.

Chrystus Pan daje nam swoją obecność, a ta obecność nas przenikając, w pełni daje nam udział w tej doskonałości, i wtedy przyjmując Ciało, które jest w Chrystusie Jezusie dla nas, w Ciele, które jest Ciałem przygotowanym przez Boga jest taka tajemnica, taki zapis, takie prawo - i to jest to oświecenie, także które dostępujemy - że kiedy tam jesteśmy, to Ciało, ono udziela nam pełnej swojej mocy, wiedzy, prawdy, i wiemy kim jesteśmy, wiemy dokąd zmierzamy, i idziemy dopełnić dzieła Pańskiego, które Bóg objawił.

To co się dzieje, jest przywróceniem Ziemi do pierwszej doskonałości, aby wszechświat zaczął się ponownie rozwijać w światłości Boga i osiągnął przez Boga ujawnioną, otwartą i daną drogę światłości wszelkiego istnienia.

Fragmenty wykładu - 13.11.2020 r.

„PEŁNIA WEWNĘTRZNA”

„Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy»". (Mt 18,21)

Siódemka zawsze była uważana za cyfrę doskonałą, a jeśli się mówi 77 albo 777, to jest to powtórzenie tej mocy. I gdy widzimy, że siódemka jest to Pełnia, więc dwie siódemki są to dwie Pełnie, to można przetłumaczyć tą Ewangelię w taki sposób: «Czy mam osiągnąć Pełnię w wybaczeniu?», Chrystus mówi: «Pełnia ma dojść do Pełni, aby Pełnia wyszła, ponieważ Pełnia musi się zjednoczyć z Pełnią».

Tak jak dostrzegamy tą sytuację w Starym Testamencie o Batszebie i Dawidzie, gdzie imię Batszeba w języku hebrajskim oznacza - córka siódemki, córka Pełni, córka przysięgi, córka jedności, zjednoczenia - rozumiemy tą sytuację, że imię pięknej córki ziemskiej może być całkowicie, myślę że ono może nawet jest imieniem Batszeba, czyli imieniem Pełni - córka Pełni. Siódemka to też jest Prawo. Więc Pełnia, ta która jest w głębinach, którą Chrystus objawił 2000 lat temu, gdy my zstępujemy tam do głębin, tym Prawem, którym Bóg nas posłał, posłał nas do Prawa, które objawiło nam się i jesteśmy w udziale tego Prawa i to Prawo jest naszą naturą życia, czyli człowiekiem światłości, który jest w czasie przedświtu.

Żyjemy w czasie przedświtu, bo już gwiazda zaranna jaśnieje. *„Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach”* (2P 1,9). To jest ta tajemnica, którą Bóg objawia, gdzie już gwiazda poranna jaśnieje i prowadzi nas ku doskonałości, ku prawdzie, ku siódemce, ku Pełni wewnętrznej, bo ona staje się naszym udziałem; aby przedświt stał się prawdziwym Słońcem dla wszelkiego istnienia, bo rozpoczyna się tajemnica ta, o której jest powiedziane, że wszelka materia dostąpi pełnej jasności, bo Bóg stworzył Ziemię doskonałą i piękną doskonałość, którą dzisiaj możemy nazwać Batszebą czyli córką Pełni, aby ta Pełnia była także udziałem wszelkiej materii, aby przeszła do doskonałości, bo Bóg chce, aby wszystko i wszyscy poznali swojego Stwórcę i chwalili swojego Stwórcę dla doskonałości swojej i wszelkiego istnienia.

Fragmenty wykładu - 17.11.2020 r.

„PRZEZ WIARĘ TRWAMY W POWODZENIU DUSZY”

„Umiłowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia, podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza” 3 J 1,2

To są najdoskonalsze życzenia, jakie kiedykolwiek słyszałem. Dlaczego dusza takiego powodzenia doznaje?

Dlatego, ponieważ sam Chrystus ją uwolnił, w Chrystusie Panu dusza jest wolna, doskonała i doznaje powodzenia, ona ma już ten stan - życzę Tobie, żebyś poznał go tak głęboko, jak Twoja dusza już go poznaje, już się cieszy nim, już się raduje, już wznosi się ku doskonałości; już raduje się błogosławieństwo, że może spływać z niebios najwyższych, już radują się błogosławieństwa z otchłani najniższych, aby wytryskiwać chwałą, już błogosławieństwa piersi i łona radują się, że mogą obcować, radować się i zgłębiać tajemnice błogosławieństwa (Rdz 4,25). Prawdziwa doskonałość człowieka jest w duchowej naturze, a natura cielesna jest potrzebna, aby wyrazić tą prawdę w tym świecie; aby jednocześnie wykonać to dzieło, gdzie Chrystus schodząc do głębi, tam ożywił Pełnię.

Dla Niego zstąpienie do tego świata, było zstąpieniem do natury najgłębszej podświadomości; bo podświadomość zaanektowała całą świadomość, i nie było w ogóle żadnej świadomości, tylko wszystko było przejęte przez zło.

Gdy przyszedł na Ziemię, oczyścił, uwolnił dusze, które doznają już powodzenia, i wszyscy ci, którzy wierzą Chrystusowi doznają też powodzenia, i to powodzenie będzie się objawiało nie przez rozum, ale przez umysł i przez żywą wiarę.

Chrystus nie pozostawił nas bez wsparcia, drogi i tego, którą mamy iść - posłał nas do głębin podświadomych, tak jak On stanął na tym świecie.

Mamy mieć taką samą postawę jak On (1P 2,21-23); tylko że On przyszedł umrzeć na Krzyżu, abyśmy my byli wolni, a my zostaliśmy posłani, aby dać życie.

Tam w głębinach jest Pełnia, piękne córki ziemskie, czyli nasza wewnętrzna natura, która nazywa się naturą uczuciową, a właściwie dzisiaj jest zmiażdżona przez emocje, emocje cielesne, które są emocjami władzy ciała nad duchem - które Chrystus już przemienił. Przez naszą ufność, kiedy nasza dusza doznaje już powodzenia, wierząc Chrystusowi, my też doznajemy powodzenia, i to powodzenie przenika przez nas, docierając do głębi, tam gdzie Pełnia istnieje już objawiona, która musi zostać wydobyta, aby Pełnia doszła do Pełni, jak to Chrystus powiedział: „Pełnia doszła do Mnie i Pełnia wyszła ze Mnie”. To jest przeznaczone dla każdego człowieka, i nie jest to trudne, bo każdy ma przewodnika, którym jest Chrystus, i gdy będzie postępował jak On, dokładnie wypełni to co On chciał, co dla nas jest przeznaczone, czyli nie swoją wolę, ale wolę Ojca w Niebie.

Fragmenty wykładu - 21.11.2020 r.

„BĄDŹCIE WIĘC WY DOSKONALI, JAK DOSKONAŁY JEST OJCIEC WASZ NIEBIESKI” Mt 5,48

Rzekł Jezus: *„Obrazy ukazują się człowiekowi, a światłość, która jest w nich, ukryta jest w obrazie światłości Ojca. On ujawni się, a jej obraz ukryty jest w Jego światłości”* (Ew. wg Tomasza werset 83)

Dusza ma naturę poznania i tylko poznania; i ona nie ma innego poznania, jak tylko poznanie tego w czym jest. Dlatego, gdy odnajdujemy Ojca, Boga Ojca, to Bóg Ojciec przywraca nam tożsamość, naszą tożsamość, naszą prawdę, naszą pamięć, naszą naturę; ponieważ nie możemy odnaleźć tego obrazu tu, gdzie jesteśmy, tylko możemy ten obraz odnaleźć tam, gdzie zdążamy - gdy dojdziemy do Ojca i dotkniemy Ojca, to On udzieli nam siebie.

Czyli udzieli nam Życia Pierwszego, a to Życie Pierwsze przywróci nam wszystkie obrazy, które są naszymi obrazami - w Nim ukryte i przez Niego tylko mogące być w nas ożywione obrazy prawdy.

I wiemy kim jesteśmy.

Bez poznania Ojca, Boga Ojca nie możemy poznać kim jesteśmy, bo On ożywia nasze obrazy, On ożywia nasze Życie, człowiek nie jest w stanie tego zrobić - sam poznać tajemnicy prawdy; doskonałości Boga.

Fragmenty wykładu - 27.11.2020 r.

„MAJĄC ŻYCIE OD DUCHA, DO DUCHA SIĘ TEŻ STOSUJMY”

Ga 5,25

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię jako Jeden Bóg, Jeden Chrystus, Jeden Syn pokonał wszelki grzech. Ale jako człowiek - pokonał to, co było do pokonania przez człowieka, w którym w pełni Bóg zaistniał. I każdy człowiek, który wierzy Chrystusowi, jest człowiekiem, który jest zdolny zstąpić do samych głębin, i dokonać dokładnie tego, co Chrystus dokonał; bo idzie Jego śladami i Chrystus jest wzorem dla niego. Czyli poddaje całą swoją naturę, całą zmysłowość, cały opór, całe pożądania, całe oceny, czy inne niewłaściwe postępowanie - poddaje Bogu, aby Bóg je ocenił, bo Bóg jest jedynym Sędzią.

I będąc w głębinach, nie możemy niczego innego czynić, jak tylko poddawać wszystko Bogu, i wygonić stamtąd zazdrość, okłamywanie, oszukiwanie; czyli to, co jest napisane: *„A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożadaniami. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy. Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc”* (Ga 5,24-26). Tam w głębinach, właśnie następuje takie postępowanie.

Czyli zazdrości i drażnienia innych, są podstawą nienawiści, podstawą chełpienia się, „pchania się na afisz”. Tam są wszystkie te przyczyny - drażnienie innych i zazdrość. Ale gdy one zostaną usunięte, to wszystko będzie całkowicie usunięte, i Duch Boży będzie w nas istniał, a jednocześnie cała natura wewnętrzna, która została nam poddana, zostanie oddana Bogu, bo po to nas posłał do głębin, aby oddać Bogu to, co tam zostało zagubione.

Fragmenty wykładu - 01.12.2020 r.

„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI”

Synowie Boży, których Bóg posyła na Ziemię, zostali stworzeni po to, aby całkowicie zgładzić upadłych aniołów, zgładzić całą ciemność i wyzwolić piękne córki ziemskie. Gdybyśmy zastanowili się nad pięknymi córkami ziemskimi, jaką one miały naturę, to można powiedzieć, że miały naturę podobną w służebności do pierwszego cheruba, tylko że jeszcze większą, bo miały stan doskonałego trwania. Bóg stworzył piękne córki ziemskie jako doskonałe źródło miłości, czystą i doskonałą miłość.

Cherub miał zarządzać tym źródłem, aby ono trwało nieustannie i aby wszelkiemu istnieniu, które Bóg już uznał za zdolne do przyjęcia miłości i powstania w nowym życiu, aby te istoty mogły wzrastać ku doskonałości. Tylko, że cherub, domagał się, aby posadzić go w komnacie obrad i chciał uzyskać panowanie nad Ziemią, jak Bóg ma panowanie. Lucyfer chciał, aby Bóg mu dał komnatę obrad i żeby mógł tam zasiąść, bo do tego jest zdolny. Bóg uczynił go najdoskonalszym na Ziemi z wszystkich aniołów, ale, on swoją doskonałość przemienił w pychę i upadł.

Ale piękne córki ziemskie miały tę doskonałą piękność, miłość doskonałą, która w dalszym ciągu w nich jest. To jest miłość zdolna przemienić najtwardszy kamień, najciemniejszą ciemność jest w stanie przemienić, dotknąć i z kamienia uczynić czyste bijące serce, serce uczciwe, radosne, kochające, współczujące. One mają w sobie to serce, i to serce w dalszym ciągu w nich istnieje - i po to zmierza do głębin człowiek światłości. (Ef 3,14)

Człowiek światłości zdąża po serce, które jest niezłomne, serce, które jest nie do pokonania, serce, które przenika wszystko, serce, które kamień ożywia, serce, które skłania kamień do wyrażania wielkiej miłości, prawdy i doskonałości. Zmierzają tam do głębin, aby to serce mogło żyć w niej i w nich, ponieważ oni i ona stają się jedną naturą.

Jest powiedziane w Ewangelii wg św. Tomasza, gdy uczniowie pytają się, kiedy wejdziemy do Królestwa: *22 Jezus zobaczył malców pijących mleko. Rzekł do swych uczniów: „Te maleństwa pijące mleko podobne są do tych, którzy weszli do królestwa”. Spytała Go: „Jeśli staniemy się małymi, wejdziemy do królestwa?”*

Odrzekł im Jezus: „Wejdziecie, jeśli macie zwyczaj czynić dwa jednością i stroną wewnętrzną czynić tak, jak stronę zewnętrzną, a stronę zewnętrzną tak, jak wewnętrzną, stronę górną jak stronę dolną, i jeśli macie zwyczaj czynić to, co męskie i żeńskie jednością, aby to, co jest męskie nie było męskim, a to, co jest żeńskie nie było żeńskim; jeśli będziecie mieli zwyczaj czynić oczy jednym okiem, a jedną rękę dacie w miejsce ręki i nogę w miejsce nogi, i obraz w miejsce obrazu – wtedy wejdziecie do królestwa”. I inna Ewangelia mówi: Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesunąć się, a ona się przesunie.

Fragmenty wykładów - 03-06.12.2020 r.

„MÓWIĘ, BRACIA, CZAS JEST KRÓTKI. PRZEMIJA BOWIEM POSTAĆ TEGO ŚWIATA” 1Kor 7,29-31

"Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu." (1Kor 7,29-32)

Przyszedł czas na handlowanie i panowanie nad duszami. Dochodzimy do tego poziomu, kiedy przechodzi świat do innego wymiaru i pozbawia się tzw. władzy materialnego istnienia. Materialne istnienie po prostu przestaje istnieć, ono coraz bardziej odchodzi w niepamięć. Człowiek tego nie dostrzega w ciągu jednej chwili, ale to się po prostu coraz bardziej dzieje, bo człowiek staje się coraz bardziej duchowy - w sensie nie jego potrzeb, tylko Bożych potrzeb. Bóg człowieka zabiera w podróż dalszą, niż daleka dla niego - ale podróż nowego istnienia, prawdziwej natury istoty duchowej. Tam nie można człowieka dręczyć "kijem i marchewką", ponieważ jemu już nie jest ona potrzebna, więc trzeba coś zrobić, aby duszę mógł sprzedawać za dobrobyt. Więc przychodzi czas tzw. skazania na dobrobyt, i to skazanie na dobrobyt polega

na tym, że wszyscy wszystko mają, ale jeśli chcesz mieć więcej, musisz więcej duszy sprzedać niż wszyscy inni, albo w ogóle ją sprzedać, musisz bardziej zasłużyć na to, aby mieć lepszy telewizor, lepszy samochód, albo może polecieć gdzieś tam daleko, gdzie inni latać nie mogą. Przychodzi czas ataku na dusze, ponieważ czas ciemności i przemocy, która była związana z utrudzaniem ogromnie życia fizycznego człowieka, przemija, i to z mocy Bożej przemija.

Ale piękna córka ziemską, ona w dalszym ciągu jest pierwszą miłością Boga.

Iz 54,5-8: Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi. Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębianą na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: Na krótką chwilę porzuciłem cię, ale z ogromną miłością cię przygnę. W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel.

Pamiętajcie państwo, że tam w głębinach przebywając, z całą radością, prawdą i miłością, naprawiacie górę, czyli ten świat. Stamtąd pochodzi prawdziwa natura prawdy, bo synowie Boży, którzy zstępują do głębin, są posłani przez Boga do głębin, aby wnieść ku światu temu widomemu, świat prawdy, radości i miłości, doskonałości, aby on odzyskał tę prawdę, która została dana 2000 lat temu i oczekuje na pełne otwarcie, aby wszyscy doznali tej chwały, która z głębin obecności Chrystusa, objawia się w widomym świecie, i wznosi się ku doskonałości, dla świecenia każdemu. I nie może być to miasto na górze zdobyte ani ukryć się nie może.

Fragmenty wykładu - 11.12.2020 r.

„OBECNIE; WOJNA SYNÓW ŚWIATŁOŚCI Z SYNAMI CIEMNOŚCI”

Ciemność przyzwyczała się do panowania na tym świecie, i że to wszystko jej podlega, i że tak jest cwana, a jednocześnie przebiegła, że właściwie obraca wokół swojego palca całą władzę i wszystko na tej Ziemi. W Księdze Wojny Synów Światłości z Synami Ciemności esseńczyków z Qumran, jest napisane, że pierwszy atak na ciemność będzie dokonany przez Synów Światłości. I teraz synowie Boży przeprowadzają ten atak, i ciemność będzie tym zaskoczona. A tym atakiem jest po prostu objawienie całej prawdy, całej tajemnicy, objawienie całej natury wszelkiej postawy człowieka, którą Bóg zapisał w Ciele, Ef 3,6: *To znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.*

Synowie Boży uwierzyli, obietnica już przychodzi, ta obietnica, która nastąpiła 2000 lat temu, teraz już się ziszcza. Przychodzą ci, przed którymi drży świat ciemności, zstępują w Chrystusie, w Synu, zstępują w prawdzie, bo to są ci, którzy pozostają w Chrystusie, i którzy są nowym stworzeniem - bo to co dawne minęło, oto wszystko stało się nowe (2Kor 5,17). Człowiek jest duchową istotą. Człowiek duchowy jest świadomością, jest istotą światłości, która ma swoje życie w Chrystusie, w Bogu, w Duchu Świętym.

I to jest ten czas, kiedy następuje realizacja Ewangelii według św. Tomasza: w dniach, w których zjedliście coś śmiertelnego, uczynicie to żywym. To jest ten czas, kiedy on się zbliża, kiedy to co

śmiertelne, stanie się żyjące, przywrócona zostanie mu formuła pierwszego światła. Kiedy synowie Boży spoglądają na świat, on w jednej chwili staje się światłem, jest jakby rozkodowany, i przestaje istnieć władza ciemności nad materią, nad światłem, która w jakikolwiek sposób to szeregowała. I w tym momencie światło staje się światłem, o czym mówi św. Paweł w Ef 5,13-14: *Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.*

Ef 6,10-12: *„W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich”.*

Synowie Boży, oni są światłem, na cokolwiek nie spojrzą, jest to rozkodowane mocą potęgi ich spojrzenia, i przestaje mieć jakąkolwiek formułę świata ciemności, a wszystko staje się czyste, doskonałe, współistniejące z Boską naturą, bo Wtedy to co na górze zostanie uczynione takim jak na dole.

A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. *Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe* (Dn 7,27)

Fragment wykładu - 15.12.2020 r.

„A OTO WSZYSTKO STAŁO SIĘ NOWE; WSZYSTKO ZAŚ TO POCHODZI OD BOGA, KTÓRY POJEDNAŁ NAS Z SOBĄ PRZEZ CHRYSTUSA I ZLECIŁ NA POSŁUGĘ JEDNANIA” 2 Kor 5,18

Tam, gdzie jesteśmy jest nasze dzieło; i tam gdzie jesteśmy jest także Chrystus, który nieustannie jest z nami, bo jesteśmy synami Bożymi. A synowie Boży nie mogą być gdzie indziej, jak tylko tam, gdzie jest Chrystus, poza Chrystusem po prostu nie ma ich. Ich fundament jest w Chrystusie, nie zastanawiają się już nad sytuacją czy są grzesznikami czy nie; wiedzą, że nie są grzesznikami, wiedzą że są synami Bożymi. Nie ulegają iluzji, złudzeniu i ułudzie, i wyobraźni; żyją prawdą chwały Chrystusowej, która została dana, która dzieje się tutaj, w tym miejscu gdzie jesteśmy.

Wszystko co się dzieje w naszym życiu, gdziekolwiek, jest naszą pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą. W każdej sytuacji stawia nas Bóg w świecie zewnętrznym - ale jest to świat wewnętrzny, który prowadzi nas do doskonałości Chrystusowej, przez uzewnętrznienie w świecie zewnętrznym. Bóg Ojciec stworzył świat i: *Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre* (Rdz 1,31). Więc Bóg nie pozostaje przy – stworzyłem, i sobie jest jakie jest, na pewno jest dobre, nie muszę tego oglądać; ale Bóg mówi: stworzyłem, spojrzałem, i dzieło mówi o tym kim jestem, ponieważ dzieło świadczy o Mnie, a nie pozostaję przy tylko swojej świadomości, ale przy dziele, które zaświadcza o Mojej naturze w niej, że moja natura w niej jest doskonała.

Chrystus sam w synach Bożych jest mocą. I tą moc czujemy w taki sposób, że czujemy nową bitwę, potęgę, siłę, wielką nową pracę. Ona jest na czas dany, taki jaki jest, więc nie zastanawiamy się i nie załamujemy rąk: *Cóż zrobimy, kiedy nasza siostrzyczka dorośnie, piersi jeszcze ma małe, coź zrobimy kiedy się zaczną o nią pytać?* (Pnp 8,8); bo ona mówi:

Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój (Pnp 8.10).

To jest dusza, która ma pełną świadomość doskonałości, i to jest ta piękna córka ziemską, do której zstępują synowie Boży w chwale Chrystusa; bo synowie Boży nie przychodzą sami, ale: zstąpiliśmy do głębin, ale jeśli nas widzicie, to i widzicie Chrystusa, bo my i Chrystus stanowimy jedno, ponieważ nie ma synów Bożych bez Chrystusa, i nie ma Chrystusa bez Ojca.

Ta postawa jest postawą doskonałości, aby pozostawać w Chrystusie i postępować w taki sposób, aby się tylko Jemu podobać (Ga 2,20). *Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre* (2Kor 5,10).

Każdy musi przejść przez ten stan, ponieważ przechodzi do nowego. I to jest otwieranie przestrzeni głębin, wchodzi tam, ponieważ jego życiem jest życie wewnętrzne. To życie, które wydaje mu się życiem, jest tylko iluzją, jego prawdziwe życie jest cały czas uwięzione. Chrystus Pan w nim oczekuje, aż on uwierzy; aby zstąpić do wnętrza i życie swoje uratować.

Czyli, aby mocą Chrystusa w synach Bożych, zstąpił do głębi i przyjął miłość tą, która jest dla niego przeznaczona, i stał się miłością dla wszelkiego stworzenia; miłością, która jest przeznaczona dla poznania doskonałości Pana swojego. To jest tajemnica, która jest tajemnicą doskonałości, tajemnicą prawdy, tajemnicą chwały, która w tej chwili się rozszerza.

Nie dziwny się sytuacji, w której się znaleźliśmy, ale stańmy na wysokości zadania w sytuacji, w której się znaleźliśmy, ponieważ nie stoimy w tej sytuacji z powodu własnej potrzeby wynikającej z naszych myśli, ale z nakazu Bożego, bez względu na to czy chcemy czy nie.

Fragment wykładu - 19.12.2020 r.

JESTEŚ BLISKO MNIE, BLISKO TAK

JESTEŚ BLISKO MNIE, BLISKO TAK.

NIE W GŁĘBINACH MORZA, ALE BLISKO TAK.

NIE NA WYŻYNACH NIEBIOS, ALE BLISKO TAK.

NIE WOŁAM, KTO ZSTĄPI DO GŁĘBIN.

BO JESTEŚ BLISKO TAK.

NIE WOŁAM, KTO WSTĄPI NA NIEBIOSA.

BO JESTEŚ BLISKO TAK.

JESTEŚ ŻYCIA MEGO, W USTACH MOICH TCHNIENIEM

I SERCA MOJEGO MIŁOŚCI PŁOMIENIEM.

29.09.2018

„SZUKAJCIE PANA, GDY SIĘ POZWALA ZNALEŹĆ, WZYWAJCIE GO, DOPÓKI JEST BLISKO!” Iz 55,6

Jesteśmy dzisiaj w tym czasie, kiedy Pan pozwala się znaleźć, kiedy jest blisko, kiedy łączymy się z czystą doskonałą Miłością Chrystusa przez czystą doskonałą wiarę, przez wiarę najdoskonalszą łączymy się z Prawdą, Miłością, z Jego Duchem Żywym. Chrystus Pan uśmierca trzecią część człowieka, dzieje się Apokalipsa. Człowiek składa się z trzech natur: ducha, duszy i ciała. I natura cielesna, ta trzecia część musi zostać usunięta, tak jak już została usunięta. Jezus Chrystus rozpoczął to dzieło usunięcia i ono już jest usunięte na wyżynach. Ci, którzy przez wiarę zdążają do wyżyn (Kol.3.2), czyli wierzą Chrystusowi, Jego Odkupieniu, a porzucają całkowicie zamęt ciała - ta trzecia część człowieka jest tylko usuwana przez to. I w tej chwili to się dzieje - Jezus Chrystus usunął tą trzecią część człowieka już dwa tysiące lat temu, a w tej chwili ten plan Boży, on coraz bardziej zbliża się do planu ziemskiego.

Ludzie żyją głównie emocjami, głównie konstrukcję mają tego ciała, o którym mówi św. Paweł: *Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś - prawu grzechu* (Rz 7,25).

Więc człowiek uzależniając się od zmysłowego pojmowania istnienia, przez ducha mocarstwa powietrza (Ef 2,2), nie dostrzega wewnętrznego swojego życia, tylko żyje w taki sposób, żeby zasilać tego człowieka zmysłowego. A ten człowiek zmysłowy nie daje mu życia, tylko go nieustannie osacza i oskarża, nieustannie go dręczy i męczy.

Ale człowiek wewnętrzny w dalszym ciągu istnieje. Sam Chrystus Pan przenikając ten świat i przychodząc na ten świat, usuwa wpływ ducha mocarstwa powietrza, i w tym momencie, kiedy człowiek zaczyna żyć, oddawać się Duchowi Bożemu z całej siły coraz mocniej, to zaczyna odczuwać, że Bóg Ojciec objawia mu jego prawdziwą naturę, że on jest prawdziwym człowiekiem wewnętrznym, że on jest człowiekiem Światła. W Ewangelii Tomasza istnieje taki zapis:

Rzekli Mu uczniowie Jego: „Poucz nas o miejscu, w którym Ty jesteś, ponieważ trzeba nam, abyśmy go szukali”.

Rzekł im: „Kto ma uszy, niech słucha. Istnieje światłość w człowieku światłości i on oświeca cały świat. Gdy nie oświeca, jest ciemność” - czyli mówi o człowieku światłości, kiedy w człowieku światłości nie ma światłości. Ale człowiek światłości jest przeznaczony do światłości - kiedy istnieje światłość w człowieku światłości, on oświeca świat cały.

Bóg Ojciec kieruje nas ku naszemu doskonałemu losowi, ku człowiekowi wewnętrznemu, duchowej emanacji i prawdziwej naturze człowieka wewnętrznego. Bóg objawia nam człowieka światłości - my jesteśmy tym człowiekiem światłości. Człowiek dlatego tak ciężko to przechodzi, ponieważ nie wierzy. Gdy uwierzy Chrystusowi, to w tym momencie będzie już myślał, czerpał i oddychał nowym człowiekiem, nowym Ciałem. Będzie oddychał już nowym Ciałem, czuł nowe Ciało, i nowe Ciało będzie w nim siłą jego istnienia i wypełnienia dzieła, Rz 8,4: *„Aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.”*

Fragment wykładu - 22.12.2020 r.

„ZAJAŚNIAŁA GWIAZDA PORANNA”

2 P 1,19: *"Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wejdzie w waszych sercach."*

Ap 22,16-17: *"Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna». A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie."*

W Bogu czas się nie liczy, w Bogu liczy się miłość i prawda i miłosierdzie. Dlatego - ile jest prawdy w człowieku, tyle jest życia, i dlatego czas kiedyś dobiega końca i przestaje mieć już znaczenie. Dzisiejszy czas jest czasem rozpadu. Przechodzimy do innego wymiaru, ale to przejście do innego wymiaru jest w rzeczywistości prawdziwą obecnością Chrystusa, który przychodzi na ten świat i powoduje, że rzeczywistość tego świata materialnego się załamuje.

Ostateczną mocą w tym świecie jest wybór człowieka, to człowiek dokonuje wyboru, bez wyboru człowieka ten świat nie istnieje - świat rzeczywistości ustalonej. Ponieważ to jest tak zwany stan stałej emocjonalnej, istniejący w tym świecie, gdzie ta stała emocjonalna musi być nieustannie na tym samym poziomie, bo ona gwarantuje istnienie iluzji, istnienie fundamentu kłamstwa, na którym buduje się wszystkie inne kłamstwa. Wszystkie stany psychiczne człowieka, myślowe, świadome mają służyć temu, aby stała emocjonalna była nienaruszalna, czyli aby człowiek przez wszelkie swoje postępowanie ją umacniał, żeby nic tego nie naruszyło. Dzisiejszy świat właśnie narusza stałą emocjonalną, zaczyna się ona rozpadać, rozsypywać, kruszyć, ponieważ ego przestaje istnieć. My będąc nowym człowiekiem, musimy już myśleć nowym życiem. Nie może być naszym życiem utrzymywanie stałej emocjonalnej.

Naszym życiem musi być istnienie na szklistym morzu (Ap 15,2), gdzie stoją na podwalinie nowego życia, nowej Ziemi, nowego świata. Dzisiejszy świat chce zwiększyć siłę umysłu ludzkiego po to, aby sztucznie zwiększyła się siła i stabilność stałej emocjonalnej, bo to emocje człowieka kształtują i wpływają na rzeczywistość. Jesteśmy jednocześnie człowiekiem światła, a jednocześnie tym, co się w tej chwili rozpada. Musimy wybrać światło.

Kiedy wybieramy światło, to nawet gdy degeneracja dopadnie to, co musi się rozpaść, to nasza natura fizycznego ciała będzie doglądana i przemieniana światłem i będzie postępowała w sposób doskonały, taki który nie zna złego postępowania. A nasze ciało będzie objawiało tajemnice samej natury Boskiej, ponieważ ciało objawia Tego, który nad nim panuje.

Fragment wykładu - 29.12.2020 r.

„NAPEŁNI SIĘ CHWAŁĄ PANA CAŁA ZIEMIA” Lb 14,21

Życzenia wszystkiego najlepszego z okazji Nowego Roku, aby ten rok był prawdziwą mocą wzrostu duchowego, który jest naprawdę przeznaczony dla nas od samego początku przez Boga Ojca. Abyśmy my wzrastając ku doskonałości Bożej, nie ulegali tym wszystkim wpływom

zewnątrznym, które i tak są, i tak będą. Ponieważ szatan nie ustaje szukać trwałości swojej iluzji i złudzenia, bo to jest tylko dla niego miejsce istnienia; stworzył sobie własny świat, a wykorzystuje do tego zdolność człowieka do tworzenia iluzji i to człowiek jest tą istotą rozszerzającą jego świat. Więc trwajmy w chwale Bożej.

A dzisiejszy wykład jest właśnie o tym - właśnie o chwale Bożej, która rozszerza się w głębinach prawdy Bożej, i w głębinach naszej najgłębszej tajemnicy, która dzisiaj, i nie tylko dzisiaj jest rozszerzana. Idziemy w chwale Chrystusa do samego dna, nie staramy się nikomu podporządkować i przypodobać tam w głębinach, bo Chrystus jest światłością, i On wedle prawa tego świata jest Tym, któremu pokłon musi być oddany - Chrystusowi, w którym przychodzą synowie Boży. Oni są światłem, są nową wartością faktu, który zastają: zstępują do głębin, widzą chaos; gdy stają w głębinach, chaos ustępuje, następuje porządek. Ponieważ tamta materia była zorganizowana wedle chaosu, a gdy oni stają, materia jest organizowana wedle prawdy i doskonałości, wedle światłości. Są tymi, którzy organizują wszelką materię, materia nie może im się oprzeć, przemienia się w chwałę, jak to powiedział św. Paweł: *Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem (Ef 5,13).*

Dlatego zostali ustanowieni władcami materii, zostali ustanowieni władcami całej natury wewnętrznej, czyli w dzisiejszym powiedzeniu - władcami podświadomości; można powiedzieć władcami świata podziemnego, który teraz staje się miejscem prawdy (Iz 26,14). Tam Bóg daje życie tym wszystkim, którzy w Nim mają swoją nadzieję. I dlatego w głębinach, gdy stoimy nieustannie w chwale Bożej, ufając Bogu, gdy jesteśmy na dole, a chwała Boża w nas istnieje, to sięgamy aż od Ziemi aż do Nieba - strumień światła - jakbyśmy stali po prostu w wielkim strumieniu światła.

To jest właśnie potęga, którą umacnia piękna córka ziemską, dlatego, bo ona została stworzona do umocnienia, ona jest stworzona do mocy, ona jest mocą, ogromną potężną mocą jakiej świat nie widział. I szatan nic nie może zrobić, bo piękna córka ziemską, odwraca się od posłuchu demonów prawem, którym nad nią władali, i gdy przychodzi potężniejszy, oni muszą się odsunąć, ponieważ prawo ich nad nimi panuje. A piękna córka ziemską zwraca się ku synom Bożym i im jaśniej, a oni jej, i tworzą jedną potężną całość w dziele, które Bóg zadał, aby stać się władzą na tej Ziemi i aby odzyskać Ziemię dla wszelkiej doskonałości wszelkiej istoty, która oczekuje na przybycie.

Fragment wykładu – 02.01.2021r.

PATRZAJ BOŻE DZIECIĘ

PATRZAJ BOŻE DZIECIĘ.

TAM ANIOŁY KRAJ NIEBA ZNACZĄ.

OGNISTYM MIECZEM RAJU MEGO STRZEGĄ.

OGNIA ŻYCIA STRÓŻAMI,

ZE ŚWIATŁOŚCI SYNAMI,

JEDNEGO BOGA SŁUGAMI,
Z NIEBIAŃSKIEJ ROSY UTKANI,
JUTRZENKI SYNAMI,
NA CHWAŁĘ NIEBA NA ZIEMI,
POSŁANI.

21.09.2018

"BĘDĄ JAK ANIOŁOWIE BOŻY W NIEBIE" Mt 22,30

"Powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w Królestwie Bożym, większy jest niż on." (Łk 7,28)

Nawet najmniejszy ten, który jest w piątym wymiarze, jest tym, który panuje nad wszystkimi czterema poniżej. Ten świat jest dualnością - lewa strona różni się od prawej strony, przód różni się od tyłu, wewnętrzne od zewnętrznego, góra od dołu. Piąty wymiar mówi o braku dualności, czyli o zjednoczeniu. Tam nie ma czasu - jest wieczność, nie ma wnętrza i zewnątrz - jest jedność, nie ma lewej strony i prawej - jest jedność, nie ma przodu i tyłu - jest jedność, nie ma mężczyzny i kobiety - jest jedność, a jednocześnie to co na dole, kształtuje to co jest na górze, aby się także stało jednością.

Jedność mężczyzny i kobiety to jest małżeństwo niepokalane. Tylko w małżeństwie niepokalanym staje się taka natura, że mężczyzna nie jest mężczyzną, kobieta nie jest kobietą, tylko są nową naturą, są anielską naturą. Anioł nie jest ani kobietą ani mężczyzną, ale jest aniołem, jest nową wartością, Boską naturą; ma w sobie dwie natury, ale żadną z nich nie jest.

"Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie." (Mt 22,30)

Szatan wykorzystuje człowieka, zaprzęgając go do swoich dzieł, udając, że daje mu piąty wymiar, że daje mu duchowy wymiar. A to jest ego - sztuczny duchowy wymiar nierzeczywisty, w dalszym ciągu pochodzący z tego planu ziemskiego, który manipuluje materialną rzeczywistością, czyli iluzją wpływa na materię, aby kształtować ją wedle własnych życzeń; a człowiek ulega temu złudzeniu. Ale my, którzy ufamy Bogu, wydobywamy się z tego złudzenia, ponieważ poddajemy się Bogu, a On wyprowadza nas w taki sposób, że idziemy za Jego głosem i za Jego głosem postępujemy. Przychodzi czas zniknięcia dualności, przychodzi czas piątego wymiaru, który nie jest tylko w kolejności piątym, tylko piąty wymiar jest początkiem następnego duchowego, gdzie ten który jest z piątego wymiaru, czyli jest początkiem duchowego świata, duchową istotą, mimo że jest najmniejszy w Niebie, jest większy od największego na Ziemi. I nie można nic uczynić z nim, bo Bóg jest jego ostoją, Bóg jest jego tarczą, Bóg jest jego zbroją, to Bóg jest w nim mocą, walcząc z nim, walczy się z Bogiem. Ef 6,12: *"Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich."*

Tutaj widzimy o walce na wyżynach niebieskich, oni chcą tam pozostać, i dlatego bronią, aby nikt nie dostał się do głębin. Ale, gdy Bóg zaistnieje w głębinach, to góra zajaśnieje blaskiem

chwały. A oni chcą tam jaśnieć i dlatego nie pozwalają, aby dół się zmienił, żeby dół stracił swoją władzę, bo oni teraz mają władzę na dole, aby panować nad górą. Kościół stał się barykadą, tym który nie dopuszcza, aby ktokolwiek zszedł do głębin, bo w głębinach jest początek i tam poznaje się koniec. I tam kto zstąpi, i tam kto bitwę stacza, pozna koniec i będzie rządził na tej Ziemi przez tysiąc lat i druga śmierć go nie dotknie, bo jest kapłanem Boga i Jezusa Chrystusa, ma nowe życie w Ciele nowym, które Bóg stworzył, aby dusza zjednoczyła się z tym, co jest jej prawdziwą naturą, prawdziwym życiem. I w pełni wykorzystuje tę naturę tego Ciała, w pełni odnajduje swoją siłę życiową do wypełnienia dzieła, które Bóg na początku zaznaczył i dał jako uratowanie pięknej córki ziemskiej, czyli wydobycie tej mocy, która jest naszą tajemnicą, naszą mocą, naszą prawdą, naszą Pełnią.

Fragment wykładu - 12.01.2021 r.

"NASZA BOWIEM OJCZYŻNA JEST W NIEBIE" Flp 3,20

Przestrzeń nowego świata, piątego wymiaru, coraz bardziej jest otwarta i coraz bardziej jest czas wejścia do nowej całości przestrzeni. Piąty wymiar jest troszeczkę inaczej pojmowany jak to ludzie pojmują. Dlatego, że świat fizyczny funkcjonuje w czterech wymiarach, i te cztery wymiary możemy potraktować jako jeden wymiar - że to jest wymiar fizyczny.

Wymiar fizyczny dla człowieka składa się z trzech wymiarów można powiedzieć geometrycznych, czyli ruchu lewo-prawo, przód-tył, góra-dół, i czwarty wymiar czas, który nie jest wymiarem geometrycznym, ale powodującym dualność - jest przeszłość i przyszłość.

W Bogu nie ma różnicy między przeszłością i przyszłością, ponieważ nie ma takiej sytuacji, w Bogu jest wszystko w jednym miejscu, czyli jest jeden czas, a właściwie nie ma czasu, czyli jest nieśmiertelność, czyli jest wieczność, a jednocześnie człowiek nie doświadcza przeszłości i przyszłości, tylko doświadcza jedność - wszystko w jedność, ponieważ przeszłość została całkowicie naprawiona wedle tego co przyszłość czyni - czyli nadzieja, i staliśmy się pozbawieni całkowicie wymiaru ziemskiego.

Czyli wymiar ziemski możemy potraktować jako wymiar jeden, a wymiar duchowy jako wymiar drugi; przechodzimy w tej chwili z wymiaru ziemskiego do wymiaru duchowego (1Kor 15,46-50).

I my, którzy wchodzimy do piątego wymiaru, czyli do pierwszego poziomu duchowego istnienia, musimy wyjść z osaczenia ziemskiego. Bo ziemski świat osaczył człowieka, wdarł się do jego myśli, wdarł się do jego pragnień, wdarł się do jego emocji, czyli jest emocjami, wdarł się do wszelkiego jego postrzegania.

Człowiek stał się myślącym w sposób fizyczny, bo ciało fizyczne stało się dominującym miejscem jego istnienia.

A jesteśmy duchową istotą.

I błędem ludzi jest to, że podejmują decyzje cieleśnie, ponieważ utożsamiają się z ciałem, zapomnieli o swojej Ojczyźnie, o tym, że są wewnętrzną istotą duchową, że są Niebianami (Flp 3,20).

Fragment wykładu - 16.01.2021r.

"BĄDŹCIE MOCNI W PANU - SIŁĄ JEGO POTĘGI." Ef 6,10

Na 2,1-3: *"Oto na górach stopy zwiastuna ogłaszającego pokój. Święć, Judo, twe uroczystości, wypełniaj twe śluby, bo nie przejdzie już więcej po tobie nikczemnik, całkowicie został zgładzony. Bo przywrócił Pan świetność Jakuba, jak świetność Izraela, ponieważ łupieżcy ich splądrowali i wyniszczyli ich latorośle. Pogromca nadciąga przeciwko tobie. Strzeż twierdzy; nadzoruj drogę, wzmocnij biodra, rozwiń jak najbardziej siłę."*

Nasze spotkania w tej chwili odbywają się w głębinach. Będąc w głębinach, jedyną rzeczą, którą mamy czynić, jest pamiętać kim jesteśmy, kto nas posłał i po co. Kiedy wierzymy Chrystusowi, Jego Duch mieszka w nas i Jego Duch jest potęgą, jesteśmy tymi, którzy schodzimy do głębin wedle obiecannej przez Chrystusa obietnicy, (1P 3,19) aby przyodziać mocą życia Chrystusowego tą, która umęczona i udręczona tam w głębinach, jest przez tych, którzy wyrzekli się Chrystusa i klątwą się objęli. Głębiny chcą zniszczyć tę pamięć. W głębinach jest panowanie szatana, który nie chce uznać panowania Chrystusa ani Boga.

Chrystus przyszedł na Ziemię do świata grzechu, i nie zapomniał, że Bóg jest Jego Ojcem i Bóg jest życiem, że Bóg jest dobrem, doskonałością i miłosierdziem; i to głosił. Ten świat ukrzyżował Go za to. Chrystus wiedział kim jest, wiedział po co przyszedł, wiedział jakie jest Jego dzieło. Nie pełnił swojej woli, ale wolę Tego, który Go posłał. Nie mówił od siebie, ale mówił to co słyszy u Ojca. I radował się dziełami Boga, które czynił Bóg w Jego obecności. Chrystus przyodział nas w zbroję Bożą. Zstępując do głębin ludzie pytają się - jaką bitwę mamy tam stoczyć?

Chrystus mówi: taką, jaką Ja stoczyłem, czyli trwajcie w Ojcu, trwajcie w chwale Bożej, niczego nie czyńcie, bo sam Bóg będzie w was czynił, niczego nie chcecie, bo Bóg będzie sam w was chceniem, i o niczym nie myślcie, bo Bóg będzie waszym myśleniem. Trwajcie w Modlitwie, aby nie utracić Ojca, wiedzcie co wam uczynił, wiedzcie jaką łaskę wam Bóg dał, trwajcie w chwale i doskonałości Bożej, bo tam ona jest bezcenna. Schodźcie tam zaświadczać o prawdzie Bożej, a zbroja wasza jest mocą rozpadu świata iluzji, bo jesteście prawdą. Przestaje istnieć iluzja, złudzenie, ułuda, niedowiarstwo, wyobraźnia, rozpada się cały świat wyobrażenia, rozpada się wszystko i zaczyna wyzwalać się piękna córka ziemiska, która zdradza w nas i my w niej zdradzamy życie. Bo jesteśmy stworzeni po to, aby z nią się stać całkowicie zjednoczonymi w jedną naturę. Jak to powiedział Jezus Chrystus, aby się stać mężczyzną i kobietą jednocześnie, a jednocześnie nie być mężczyzną ani kobietą - nowym stworzeniem - aby oblicze było w miejscu oblicza, noga w miejscu nogi, dwoje rąk jedną ręką, dwoje oczu jednym okiem, i aby to co na górze stało się takim jak na dole. Więc tam w głębinach chwalcie Boga z całej siły, a to co na dole stanie się przyczyną doskonałości góry, gdy zwycięstwo pochłonie ciemność - 1Kor 15,54:

A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć.

Nasza postawa w głębinach, stwarza jęk upadku tamtego świata, on jęczy w ciemnościach, ponieważ przyszła ich obiecana zagłada, przyszedł dzień końca obiecany przez Boga, dni policzone. (Na 1,5-14) I to właśnie ostatni dzień, ostatnia minuta właśnie przyszła, bo synowie Boży stanęli, a ten świat wszystko robił, aby to się nigdy nie stało. Ale się stało. Sam duch mocarstwa powietrza pada na kolana, i oddaje pokłon synom Bożym, dlatego ponieważ duch mocarstwa powietrza nie może się przeciwstawić swojemu prawu, a jego prawo mówi, że najsilniejszy panuje w tym świecie.

Fragment wykładu - 22.01.2021 r.

"WSZYSTKO, CO STAJE SIĘ JAWNE, JEST ŚWIATŁEM" Ef 5,13

1P 2,4-7: *„Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprowadzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczo, stał się głowicą węgla”.*

Fragment wykładu - 26.01.2021 r.

"JAWICIE SIĘ JAKO ŹRÓDŁA ŚWIATŁA NA ŚWIECIE." Flp 2,15

Mt 5,14-16: "Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie."

Fragment wykładu - 30.01.2021r.

"KIM JEST TA, CO SIĘ WYŁANIA Z PUSTYNI WŚRÓD SŁUPÓW DYMU?" Pnp 3,6

Pnp 3,6: *"Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkich wonności kupców?"*

Dzisiaj jesteśmy w stanie, gdzie musi zostać usunięta nasza natura zmysłowa, czyli postępowanie wedle chciejstwa ciała, czyli duch ciała, który jest wynikiem upadłych aniołów.

W duchu ciała odczuwamy piękną córkę ziemską. Ci, którzy mieli ją ochraniać, strzec, zesłali na Ziemię, porzucili niebiańskie szaty, stali się zepsuci, stali się zniszczeni i nakazali jej dbać o ich potrzeby zmysłowe, ziemskie. I zaczęli ją czynić także zmysłową i ziemską, ponieważ nakazali jej, aby ich strzegła jako mężów swoich, bo wzięli ją sobie za żonę. W ten sposób ona pogrążyła siebie i ich pogrążyła w ich potrzebach:

Pnp 1,6: *Nie patrzcie na mnie, żem śniada, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic: a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam.*

Winnicą jest światłość wewnętrzna. Jesteśmy odpowiedzialni za nią, za ciało, za naturę Boską, za tajemnicę w głębi, za piękną córkę ziemską. Jej błędy stały się naszymi błędami, naszymi cierpieniami. Ona oczekuje na nas, dlatego św. Paweł przedstawił:

Ga 6,15: *Bo ani obrzezanie nic nie oznacza ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie.*

Nowe stworzenie jest najważniejsze, dlatego, że wszystko co na tej Ziemi istnieje i co Bóg nam daje, kieruje nas ku nowemu stworzeniu. I wszystko to, co Chrystus dał nam, kieruje nas ku nowemu stworzeniu, bo tam jest nasz początek, nasza prawdziwa natura człowieczeństwa i dziedzictwa Bożego, które musimy w pełni wykorzystać i objawić tam, gdzie w prawdziwych szrankach trzeba się zderzyć z ciemnością.

Spójrzmy na Odkupienie - Jezus Chrystus odkupił nas nie dlatego, że byliśmy ładni, dobrzy, doskonali i grzeczni; nie za coś, tylko dlatego, że taka była wola Boga. Bóg nie chciał, abyśmy byli cierpiącymi, i z mocy swojej zburzył mur dzielący postawiony między nami a Bogiem. Teraz Chrystus jest zamiast tego muru, czyli zamiast muru jest światłość łącząca nas z Niebem przez wiarę i nadzieję. I On stał się naszą światłością, naszą mocą, naszą prawdą:

Pnp 8,10: *"Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój".* Ona to uwierzyła spojrzeniu Bożemu, które w niej zamieszkało, które było doskonałe, piękne, radosne, czyniące ją doskonałą; uwierzyła i taką się stała. Pozwoliła spojrzeniu Bożemu, światłości Bożej, aby w niej zamieszkało i uczyniło ją taką, jaką On jej pragnie; i stała się tą, którą pragnie i taką kocha.

Pnp 8,13: *"O ty, która mieszkasz w ogrodach, - drухowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć!"*.

To ona w głębinach doznaje zachwyty i pełnia światłości w niej jaśnieje z powodu tego, który zachował światłość nawet tam, gdzie światłości nie było jawnej, ale głęboko ukryta; aby ją wydobyć, i żeby nie była już ukryta, ale była właśnie tą:

Pnp 6,10: *«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»*.

To jest właśnie prawda naszej wewnętrznej natury, która jest przeznaczona dla nas jako całość, jako jedność, ponieważ ona jest mocą, a my jesteśmy tymi, którzy przychodzą moc wyzwolić, moc objawić, przez moc Tego, który daje tą moc i prawdę materii, która w sobie ma zarodek, pierwociny prawdy, których dzisiejszy świat nie chce ujrzeć, ponieważ oglądanie światłości jest końcem ciemności.

Ale nadszedł czas końca ciemności, ponieważ Bóg sprawił aby człowiek poznał swoją ciemność i wołał do światłości, bo przyszedł oddzielić to, co pyszne od tego co pokorne, i pokora wznosi ku doskonałości Bożej. Pnp 8,5:

"Kim jest ta, co się wylania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim?"

Fragment wykładu - 05.02.2021 r.

„PRZYSZEDŁEM RZUCIĆ OGIENI NA ZIEMIĘ I JAKŻE BARDZO PRAGNĘ, ŻEBY ON JUŻ ZAPŁONAŁ” Łk 12,49

On w tej chwili już trzeszczy, trzaska już ogień rozpalonych sił Boskich, które w tej chwili pożogą wiary rozszerzają się w tym świecie; pożogą wiary, czyli postawą uczynków nie znających złego, postawą wiary, bo tak naprawdę temu ciału potrzeba postawy wiary, postawy Ducha Bożego.

Jesteśmy ogniem, ogniem, który On podtrzymuje i czeka aż zapłonie, czeka aż w pełni się przebudzimy.

Człowiek chce zastąpić Boga we wszystkich działaniach. Bóg na początku myślał w nim, kochał w nim, pragnął w nim.

W tej chwili człowiek myśli sam, kocha sam, pragnie sam.

Bóg przychodzi, aby w nim myśleć, kochać i pragnąć, żeby przywrócić człowieka do ponownej Chwały, do doskonałości; a człowiek uważa Boga za wroga, który chce mu odebrać jego myśli, chce mu odebrać jego miłość, i chce mu odebrać jego pragnienia. Ale na początku byliśmy całkowicie zjednoczeni z Bogiem; Bóg i my byliśmy jednością. I do tej jedności wszystko się skłania.

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy my powrócili do tej jedności.

Bądźcie pewni Odkupienia, bądźcie pewni Chrystusa w waszych sercach, bądźcie pewni potęgi Słowa, bądźcie pewni Jego Ducha, który w was mieszka. Bądźcie pewni, że jesteście ogniem, Jego ogniem, który przyniósł na ten świat i go podtrzymuje, aby zapłonał.

Wiedźcie, że jesteście Jego ogniem, który przychodzi, aby świat stanął w pożodze wiary, aby świat zapłonał Miłością, aby świat zapłonał Życiem. Idźcie z pełną świadomością, gdzie ciało wasze objawia pełnię uczynków czyniących wiarę żywą.

Aby Chrystus w waszym ciele, w waszej duchowej naturze cielesnej, w pełni znalazł miejsce i Królestwo swoje, aby Bóg w nim działał, aby miał miejsce swojego istnienia. A wasze ciało stanie się w pełni poddane Bogu, i stanie się światłem, które mieszka w was.

Miejcie świadomość, że jesteście istotami odkupionymi, że jesteście istotami nowymi - nowym człowiekiem, jesteście człowiekiem wewnętrznym, bo uwierzyliście zmartwychwstałemu Jezusowi Chrystusowi; a zmartwychwstanie przychodzi na was wtedy, kiedy wypełnicie całe dzieło.

To, o czym rozmawiamy, nie można tego inaczej uczynić, jak tylko przez uczynki, które czynią wiarę żywą, uczynki - czyli postępowanie objawiające obecność Ducha Żywego Boga Ojca w naszej duszy, w naszym ciele, w naszej świadomości, w naszej całej istocie.

Tak jak establishment duchowny człowieka obliguje do tego, aby się karał, tak Chrystus człowieka obliguje do tego, aby był dobry, i żeby był niewinny i żeby wyzwalał to ciało z grzechu. A przez właśnie świadomość tej postawy doskonałej, oddziela się od nadrzędności ciała i staje się duchową naturą; mimo że żyje w ciele, to nie jest cielesny. I to jest świadectwo wiary, to jest uczynek duchowy.

Uczynek duchowy oznacza sprowadzić doskonałość, postawę owoców Ducha Świętego i darów Ducha Świętego, sprowadzić do tego ciała, do ciała w sensie duchowego pojmowania ciała. Ciało, czyli my, czyli piękna córka ziemską, my czujemy ją jako swoją świadomość uczuciową i emocjonalną.

Uczuciowa, to Chrystusowa, a emocjonalna, to wpływy upadłych aniołów. Więc jest ona zdolna do uczucia najgłębszej Miłości. Przychodzą ci, którzy ją miłują z całej mocy, kochają ją z całej mocy, a ona uniesiona jest Miłością i staje się z nimi jednością.

I stają się ogniem płonącym, gdzie ten świat czeka, aż ten ogień zapłonie. I płonie; i ogień płonie - ogień Życia. Chrystus jest ogniem i ci, którzy z Niego przychodzą są ogniem. Przyniosłem na ten świat ogień i podtrzymuję go aż zapłonie.

Fragment wykładu - 09.02.2021r.

„NIECH WEJDZIE MIŁY MÓJ DO SWEGO OGRODU!” Pnp 4,16

Pnp 4,12-16: *"Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. Pędy twe - granatów gaj, z owocem wybornym kwiaty henny i nardu: nard i szafran, wonna trzcina i cynamon, i wszelkie drzewa żywiczne, mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy. [Tyś] źródłem mego ogrodu, zdrojem wód żywych spływających z Libanu. Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!*

Pnp 6,3: *Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii."*

Fragment wykładu - 13.02.2021 r.

TAM

TAM,
 GDZIE DOTRZEĆ MOŻE TYLKO ORZEŁ,
 PRZEKROCZMY BURZLIWE MORZE.
 POZA ŚWIATA BRAM
 ORŁA WZBICIE,
 JEST NIEZBICIE,
 JEDNOŚCI DROGĄ NASZĄ,
 PRAWDY DROGĄ,
 ZE STUDNI PRAGNIEŃ.
 W NIEJ ŻYCIA CIEŃ.
 WYJDŹ ZEŃ,
 DO ŻYCIA,
 GDZIE ORZEŁ
 POD NIEBO BRAM WZNOSI.
 TO ON NAS UNOSI
 NAD SPIENIONYM MORZEM
 DO BRAM, GDZIE HEN,
 JUŻ BLISKO JEST.
 DŁONIAMI TWOIMI
 ORZEŁ WZNIESIONY,
 DO BRAM RADOŚCI NIESIONY,
 W GŁĘBINACH TAJEMNICY OSTOI,
 USTA RADOŚCIĄ WYPEŁNIAJĄC,
 NEKTAREM JEDNOŚĆ DAJĄCYM
 I JEDNYM CZYNIĄCYM TYCH,
 CO WEDŁUG WIARY,
 A NIE WEDŁUG WIDZENIA POSTĘPUJĄ,
 JEDNYM BĘDĄC,
 NA PRZEKÓR ŚWIATA
 DLA ŚWIATA
 CZŁOWIEKIEM NOWYM TAM,
 GDZIE TEN CO ŻYCIEM,
 NIE CIENIEM JEST.
 W BOGU, TO NASZE ŻYCIE,
 W RĘKACH MIŁOŚCI
 WSZECH BEZPIECZNYCH ZANURZA NAS.

PEŁNY BLASK JEJ W MIŁOŚCI MEJ - BÓG RZECZE... JAM BLASKIEM JEJ.

2019.07.29

„WAM ZATEM, KTÓRZY WIERZYCIE, CZEŚĆ!” 1P 2,7

Człowiek musi żyć oczekiwaniem nieustannie przyjścia Chrystusa, czyli tak naprawdę swojej prawdziwej wolności. Przyjście Chrystusa jest odrodzeniem się tożsamości prawdziwego człowieka, który jest wyzwolony spod wpływu ciała, który nieustannie ratuje od cierpień swoją duszę, w sensie – że ciało nie potrafi tego zrobić, więc nie może tego uczynić: Ap 12,11:

A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci. Dusza, która uczyniła ciało swoim panem, będzie od swojego pana żądała wolności.

A Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię po to, abyśmy od Niego przyjmowali wolność, a przestali już wypatrywać jej od ciała. Bo od ciała wolność pochodzi w taki sposób, że ciało zawsze chce duszy pokazać, że panowanie cielesne a później śmierć, jest naturalną rzeczą. A Chrystus przychodzi, i panowanie Chrystusa i objawienie doskonałości duszy jest nieśmiertelnością, która została zadana człowiekowi jako nakaz Boży. Ci, którzy nie przyjmują nieśmiertelności, są buntownikami.

Establishment duchowny mówi, że wszyscy idą pod sąd, a tam okaże się, który jest dobry, a który jest zły. Ale jest to nieprawda. Jeśli establishment duchowny chce, żeby wszyscy szli pod sąd, to chce wszystkich uczynić synami buntu, aby nikt nie uwierzył Chrystusowi, żeby nie słuchali Słowa Bożego i nie uwierzyli Bogu, który posłał Jezusa Chrystusa, i żeby nie mieli życia wiecznego - ale poszli na sąd, i poszli ku śmierci.

J 5,24: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia.

Dzisiejszy kościół, czyli dzisiejszy establishment duchowny jest tym, który ograbia Chrystusa i Boga z należnej Mu chwały. Chrystus, Bóg Ojciec i Duch Święty są adresatem wiary człowieka, to tam wiara musi zostać kierowana (1P 1,21). A co kościół zrobił?

Kościół zrobił taką sytuację, że wybił człowiekowi z głowy takie myśli jak wolność od grzechów, bo powiedział w ten sposób: przyjrzyj się człowiekowi swojemu ciału i postępowaniu – czy widzisz jakieś postępowanie bezgrzeszne? Tylko, że w Ewangelii nie jest napisane o widzeniu swojej bezgrzeszności, ale o wierze w bezgrzeszność; o wierze, nie widzeniu. Św. Paweł mówi: nie postępujemy wedle widzenia, ale wedle wiary postępujemy. Dzisiejszy establishment duchowny człowieka wepchnął w stan widzenia, i błędem zamierzonym establishmentu duchownego jest to, aby człowiek udawał i myślał, że widzenie grzechów w swoim ciele jest wiarą. Kompletnie nie jest wiarą, bo wiara to nie jest widzenie. Wiara to jest uwierzenie Temu, który dał nam wolność, a Nim właśnie jest Chrystus, który przyszedł z nakazu Ojca – Boga Ojca – naszego Ojca, przez Chrystusa nam danego, i Ducha Świętego, który jest Jednym Duchem, czyli Miłością między Ojcem i Synem, i dziełem Miłości tutaj na tym świecie.

Ewangelia mówi o duszy i o dziele człowieka względem ciała, które jest nieustannie związane z głębinami, za które jesteśmy odpowiedzialni. Bóg zjednoczył nas z nimi jako odpowiedzialnymi za ich naturę, za wolność, która tam jest, ponieważ jak dał nam wolność przez siebie, uczynił nas zdolnymi tego dokonać.

1 P 2,9-10: Jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.

Fragment wykładu - 23.02.2021 r.

„NIE TOCZYMY BOWIEM WALKI PRZECIW KRWI I CIAŁU”

Ef 6,12

"Prowadzimy bowiem walkę nie ze zwykłymi ludźmi, lecz mamy stawiać czoło Zwierzchnościom i Władzom, rządcom świata tych ciemności oraz mocom duchowym zła na wyżynach niebieskich."

(Biblia Warszawsko-Praska, Ef.6.12)

Zjednoczenie człowieka z Bogiem jest wiecznym i nienaruszalnym przymierzem, nigdy nie zostanie pokonane i złamane, ponieważ sam Chrystus Pan na polecenie Ojca złożył ofiarę i to przymierze jest utrzymywane przez Chrystusa - (sic!) ono jest dlatego wieczne i niepokonane. Chrystus Pan, jak zstąpił w ciele człowieka, tak teraz zstępuje do głębin w ciele synów Bożych - myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem, pragnie naszą duszą, jest naszym chceniem i naszym pragnieniem, czyli postępowaniem; realizują się dzieła Pańskie, które od dawna są spisane w Apokalipsie i przez Proroków.

I nie chodzi o to, abyśmy swój plan na ten wzór kształtowali, ale żebyśmy trwali w Bożym Życiu, abyśmy zachowali Boże Życie, a sprawy Pańskie wypełnią się całkowicie, bo to są Jego plany, to Jego mocą wszystko powstało, i z Jego mocy wszystko do końca doprowadzone zostanie. Wiosna duchowa już przyszła i musi zostać usunięte to co chwali zimę - zastój i śmierć wewnętrzną (Pnp 2,10-14).

Musimy mieć świadomość prawdy Bożej, i wiedzieć o tym, że głębiną to emocje, emocje wszechobecne.

A nas interesuje uczucie - owoce Ducha Świętego: opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość; nas interesuje postępowanie doskonałe, nas interesuje tak naprawdę oddawanie się Bogu, który obdarowuje nas darami Ducha Świętego: mądrością, rozumem, radą, męstwem, umiejętnością, pobożnością, bojaźnią Bożą.

Wszystkie sprawy wewnętrzne muszą być jawne przed Bogiem. Ciałem nie możemy oglądać Boga, Boga oglądamy duchem (J 4,24). Kiedy poszukujemy Boga duchem, to cała nasza świadomość, która poznaje Boga, jest duchem, a będąc duchem jest wszystkim.

Więc kiedy znajdujemy Boga, jesteśmy w pełni „zainstalowani” w duchu naszym, a nasz duch jest prawdziwym dopiero miejscem naszego życia, a Bóg jest całą mocą naszego ducha, i w ten sposób czujemy pełnię życia w naszym duchu.

I nawet, gdy ciało zniknie, nie dostrzegamy tego jako, że wydarzyło się coś złego, ponieważ nasze życie nie jest w tym ciele, które jest w biologicznej naturze, ale duch nasz to jest ta właśnie natura pięknej wewnętrznej natury, pięknej córki ziemskiej - to jest uczucie, które jednoczy nas z Bogiem.

Nasza postawa tam w głębinach - nigdy, ale to nigdy nie narzekamy na sytuację, która nas spotyka, dlatego, że my nie jesteśmy dawcami tej sytuacji. Dawcą tej sytuacji jest Bóg, a On wie co czyni, i czyni zawsze doskonale, i w ten sposób oddajemy Mu chwałę, bo On zawsze czyni doskonale w naszym życiu i doskonale nas prowadzi (2Kor 10,3-6).

"Jakże mogliby im głosić, jeśli nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!" (Rz 10,15).

Fragment wykładu - 27.02.2021 r.

CHODZĘ PO ŚWIECIE

CHODZĘ PO ŚWIECIE,
SZUKAJĄC ŚMIERCI PANA,
ONA JEST BRAMĄ
DO ZMARTWYCHWSTANIA.
SĄ POZOSTAWIONE
NA TYM ŚWIECIE,
BY ODNALEŹĆ JE,
I PANOWANIE ŻYCIA
OBJAWIAŁY W TYM ŚWIECIE.
TO ZROZUMIENIE SPRAW ZIEMSKICH
I NARODZENIE Z WODY I DUCHA.
W NICH TAJEMNICA NADZIEI NASZEJ.
WIARA JEST DROGĄ DO NIEJ.
DZIECIĘCTWA DROGI,
TO ŚWIATA NIEBA WYMOGI,
BY PORZUCIĆ ODŁOGI,
NIEURODZAJNE ŚWIATA DROGI.
ŚMIERCI ONE PEŁNE
Z GRZECHU WYBORU.
TAKA DO DRUGIEJ ŚMIERCI PROWADZI,
NIE TAM
GDZIE PIERWSZE ZMARTWYCHWSTANIE,
W DUCHA ŻYWEGO PRZYOBLEKANIE.
POSTAWIONY NA SKRAJU ŚWIATA
WOŁAM CO SIĘ;
NADZIEJA TO BOŻEGO ŻYCIA LATARNIA,
ŚWIATŁA BOŻEGO STRUMIEŃ,
WIARA PROWADZI DO NIEJ,
PRZEWODNICZKA,
DO NIEBA Z NADZIEJĄ,
PRZEZ PANA,
DO NIEBA SKIEROWANA.
ZNALAZŁEM ŚMIERĆ PANA,
W NIEJ UMIŁOWANEGO
DAWCĘ ŻYCIA MOJEGO.
ŚMIERĆ PANA
CHODZI PO ŚWIECIE NIEZADBANA,
BIEDNA, BEZ DOMU,
JAK SYN, CO DOM OPUŚCIŁ,
SZUKAJĄC DOBROBYTU
W DALEKICH STRONACH.

ONA JEST JAK DRZEWO SZARAŃCZYNA
 I STRĄKI JEGO.
 TAJEMNICA W NIEJ NIEBYWAŁA.
 GDY W NIA SPOJRZYSZ,
 CAŁE ŻYCIE STAJE PRZED OCZAMI,
 OTWIERAJĄC
 ZMARTWYCHWSTANIA BRAMY.
 2018.11.06

„DROGA DO EMAUS - ZWYCIĘSTWO POCHŁONĘŁO ŚMIERĆ”

Jezus Chrystus zmartwychwstał, *"Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali."* (Łk 24,13-16). Jest napisane: *Jeden z nich, imieniem Kleofas* (Łk 24,18); nie jest powiedziane kim jest drugi uczeń.

Ale jest to Ewangelia św. Łukasza, więc musiał ktoś spisać tę Ewangelię z naocznego uczestnictwa, a nie było tam nikogo innego, tylko był Jezus, był Kleofas i był inny uczeń - Łukasz był zapewne tym uczniem. Wiemy o Łukaszu i Kleofasie, że uciekli z lęku przed prześladowaniem, przed tym - że uwierzyli Chrystusowi, a to wcale nie był ten pomysleli, bo umarł - więc wyruszyli w pośpiechu do Emaus. Mk 10,29-30:

"Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, siostr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, siostr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym."

I Chrystus spotkał ich na pustyni, i nie powiedział im, że są strasznymi grzesznikami, tylko powiedział im: *Słuchajcie Pisma, pouczę was; i powiedział im o prorokach: I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego* (Łk 24,27).

I oni zaczęli sobie to uświadamiać, że właściwie nic się nie stało, co by nie było już przez Boga uznane i ustanowione - rozpuszczał ich serca, uwalniał ich od lęku - wtedy poznali.

W każdej Ewangelii znajdujemy to, o czym mówi Jezus Chrystus do Kleofasa i do Łukasza - chce pomóc człowiekowi odnaleźć Zbawienie, ukazuje drogi i ścieżki, ukazuje właściwe postępowanie, które w Nim już się objawiło, w Nim już jest jawne. On jest pokorny, ufny, oddany. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu.

I mówili nawzajem do siebie: *«Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»* (Łk 24,30-32). Nie słowa ludzkie wznoszą, ale Duch, który w nich istnieje - Duch Żywy, Duch Prawdziwy, Duch Życia. Chrystus istnieje, Chrystus jest żywy, Chrystus jest prawdziwy, Chrystus powiedział: *Pozostanę z wami do końca świata* (Mt 28,20). Czyli nie może

być „byłem na tym świecie”, ale: Jestem na tym świecie; i co więcej: Jestem Panem tego świata, kto we Mnie wierzy, żyć będzie wiecznie. Ci, którzy uwierzą, złamać ich nie można.

"W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba." (Łk 24,33-35).

Mając świadomość prawdziwego naszego pochodzenia, prawdziwej naszej tożsamości, którą nam dał Chrystus, przywrócił nam Chrystus, musimy postępować zgodnie i godnie w tej tożsamości, godnie dając świadectwo przynależności, czyli będąc zdolnymi do dobra - postępujemy dobrze, a dobrym postępowaniem; Jk 2,26:

"Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków."

To także to, o którym mówił Jezus Chrystus: Idźcie i objawiajcie tajemnice wolności tych wszystkich ludzi, że Ja ich wyzwoliłem, że oni są wolnymi, głoscie im, że ich Królestwem jest Niebo, że zostały otwarte drogi do Nieba, aby uwierzyli we Mnie, a Ja jestem tym, który otworzyłem drogi, ponieważ jestem Synem Ojca, mam w sobie nieustannie Ojca, i kto wierzy we Mnie, ten wierzy i w Ojca. 1Kor 15,54-55: *"A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?"*

Oz 13,14: *Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu?*

Fragmenty wykładów - 04-07.03.2021 r.

„SĄ TO DZIEŁA, KTÓRE OJCIEC DAŁ MI DO WYKONANIA”

J 5,36

Rz 3,25-26: *"Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągnięcia przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa."*

„Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał." (J 5.36)

Sprawa grzechu człowieka, który sprowadził na niego Adam, jest sprawą między Chrystusem a szatanem; na rozkaz Boży Chrystus dokonał dzieła wyzwolenia, i ten grzech (Rz 6,5-14) nie jest sprawą człowieka. Sprawą człowieka jest wiara. Sprawą człowieka jest, aby uczynki czyniły wiarę żywą, (Jk 2,26) czyli postępowanie ciała zaświadczało o obecności Żywego Chrystusa w nas, który jest potęgą naszej wolności, co jest stuprocentową pewnością. Jest to prawda, i nie można się temu sprzeciwić, ponieważ trzeba by było się sprzeciwić Bogu, Chrystusowi, który to

rzeczywiście uczynił i faktowi, że Bóg uczynił grzechy sprawą Chrystusa, a naszą sprawą uczynił uczynki - postępowanie, aby wiarę ożywiały i czyniły żywą, czyli aby zaświadczać o wolności, którą mamy, aby i inni mieli tę świadomość ciszy, pokoju, opieki, przez ciszę ciała, spokój i pokój ciała, które jest otoczone Miłością Bożą. A ono niczego innego nie potrzebuje, ono potrzebuje pana, a doskonałym panem jest ten, który otacza je miłością. Bo ciało może robić wszystko, ale tylko uczynki czyniące wiarę żywą, są dla niego przeznaczone, aby mogło być żywe (Rz 8,19-23).

Ale w miejsce uczynków czyniących wiarę żywą wtargnął szatan, wtargnął establishment duchowny, który uczynił człowieka niewolnikiem przez sumienie. Jednocześnie w miejsce uczynków wprowadził spowiedź jako przyznawanie się do grzechów, których nie ma, i pokutę za grzechy, których człowiek nie uczynił.

To sprowadzało na człowieka ten stan: Kto bowiem spożywa pokarmy, mając przy tym wątpliwości, ten potępia samego siebie, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem. Wszystko bowiem, co się czyni niezgodnie z przekonaniem, jest grzechem (Rz 14,23).

Występuje tu sytuacja, aby wykorzystać sumienie człowieka do tego, aby czyniło go niezdolnym do wiary (1Kor 4,3-5).

Kościół, czyli establishment duchowny nakłania nas do nieposłuszeństwa Bogu - każe nam się zajmować grzechem, który Chrystus już pokonał (Hbr 8,12; 10,17). Bóg uczynił Jezusa Chrystusa władnym nad grzechem i On jest w stanie to uczynić, bo: "Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu" (J 10,38); i zostało to uczynione, a naszym obowiązkiem jest uwierzyć Jemu i dzieło wypełniać przez uczynki czyniące wiarę żywą, aby ciało objawiło tajemnice Boga, doskonałość Boga przez nasze posłuszeństwo, a było wyrazem doskonałości w głębinach (Kol 3,9-10).

Fragmety wykładu - 09.03.2021 r.

„TAK STÓJCIE MOCNO W PANU, UMIŁOWANI!” Flp 4,1

Umiłowani, wkładając całe staranie w pisanie wam o wspólnym naszym zbawieniu, uważam za potrzebne napisać do was, aby zachęcić do walki o wiarę raz tylko przekazaną świętym. Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są zapisani na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedynego Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa. (Jud 1,3-5)

Ci zawsze narzekają i są niezadowoleni ze swego losu, [choć] postępują według swoich żądz. Usta ich głoszą słowa wyniosłe i dla korzyści mają wzgląd na osoby. (Jud 1,16)

"Niech zbyt wielu z was nie uchodzi za nauczycieli, moi bracia, bo wiecie, iż tym bardziej surowy czeka nas sąd." (Jk 3,1)

„Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości! Natomiast jeżeli życie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie! Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską,

zmysłowa i szatańska. Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś [zstępująca] z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, uступliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoć zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój." (Jk 3,13-18)

Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych. (1P 2,25)

Fragment wykładu - 13.03.2021 r.

ŻYCIE PŁOMIENNE

RĘCE PŁOMIENNE,

SERCE PŁOMIENNE,

MYŚLI PŁOMIENNE,

TCHNIENIE PŁOMIENNE,

OCZY PŁOMIENNE,

TWARZE PŁOMIENNE,

DUSZE PŁOMIENNE.

WIARA PŁOMIENNA,

NADZIEJA PŁOMIENNA

I MIŁOŚĆ PŁOMIENNA.

TE TRZY

A NAJWIĘKSZA Z NICH JEST MIŁOŚĆ PŁOMIENNA.

2018.09.30

„POWRÓT DO PIERWSZEJ MIŁOŚCI” Iz 54

Kiedy Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, ludzie którzy chodzą po Ziemi są grzesznikami, On jest jedyny doskonały, On zachował czystość i doskonałość Ojca do samego końca, by wyzwolić ludzi, wszystkich, aby poszli za Nim. Chrystus całkowicie odkupił człowieka, duszę jego wydobył z władzy ducha nieczystego sprowadzonego przez Adama, a jednocześnie dał jemu nowe życie - Bóg stworzył nowego człowieka, w którego się wciela dusza.

Bóg dał Adamowi władzę nad całą ludzkością, która nie miała pojęcia kim jest, ponieważ nie miała jeszcze duszy i świadomości, i nie wiedziała o tym, że jest zdolna do wiary. Adam stał się praojcem, a przez jego postępowanie, pierwsze co spotkało człowieka, zamiast chwały, do której został przeznaczony, człowiek ziemski, który miał być wzniesiony ku doskonałości, przebudził się do życia duchowego i doświadczył cierpienia i bólu i upadku. Nikt nie mógł czynić tego, czego chciał, tylko to co Adam czynił, ponieważ wola Adama panowała nad nimi. Zmieniła się ta sytuacja w momencie, kiedy Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i usunął wpływy Adama, czyli grzech i śmierć, ale pozostała wola. Bóg jest dawcą wolności, daje ją nam abyśmy mieli udział

w zwycięstwie Chrystusa, abyśmy się stali synami Bożymi i żebyśmy mogli wypełnić dzieło, które na początku otrzymał Adam.

Ciało nasze niesie grzechy, ale nie duszy; ciało nasze niesie grzechy świata podziemnego, świata pierwszego, które są spuścizną wynikającą z upadłych aniołów, i cierpiąca piękna córka ziemską - to jest ta istota, po którą Bóg posyła nas, synów. Gdy człowiek porzuci emocje, odnajdzie uczucia, to uczuciami poznając relację ze światem, przestaje istnieć dla tego świata, ale w pełni staje się dla Boga, który uczynił go dla świata, aby ten świat odnalazł drogę do siebie, aby mógł dawać; bo człowiek został stworzony dawcą Światłości. Ciało umie i jest przystosowane do wyrażania uczuć. W ciele jest tajemnica doskonałości uczucia, to uczucie - zdolność do poznawania Boga - jest w nim ukryte przed nim ziemskim człowiekiem (1Kor 15,47-49), przed emocjami. Bo dzisiejszy człowiek to są emocje, a nie zna w sobie człowieka uczuciowego, człowieka nowego, człowieka stworzonego przez Boga w Chrystusie Jezusie dla dobrych dzieł, które Bóg przygotował, abyśmy je pełnili (Ef 2,10). Uczucia jest to natura Ciała Świętego, człowieka Chrystusowego; emocje są to stany szatańskie. Emocje poszukują swego, są ukazywaniem - „tym jestem”, są pewnego rodzaju epatowaniem swojej natury.

Uczucia to jest obdarowywanie, obdarowywanie prawdą wewnętrzną, prawdziwą naturą człowieka. Uczucia w człowieku są odległym echem Nieba, obecnością, która jest tak delikatna, tak zwiewna, że właściwie prawie ich nie dostrzega. Ale kiedy zacznie w nich się zanurzać, to one staną się w pełni w nim istniejące i stanie się w pełni w nich zanurzony, a ciało nie będzie chciało znać innego stanu, ponieważ obudziło się w nim to, co zawsze w nim było – Ef 5,14: *"Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus"*.

"My miłujemy, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował." (1J 4,19). Gdy człowiek nie uwierzy Bogu, że obdarował go Miłością, nie będzie mógł obdarowywać miłością, bo jej po prostu nie będzie miał.

"Umilowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia, podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza." (3J 1,2).

Dusza nasza doznaje powodzenia dlatego, ponieważ o jej powodzenie dba sam Chrystus. I każdy człowiek ma powodzenie swojej duszy, tylko nie wszyscy chcą mieć udział w tym powodzeniu.

To jest życie uczuciem.

Stawanie się człowiekiem uczucia jest to inkarnowanie się w Człowieka Świętego, w Święte Ciało, które jest Ciałem danym przez Chrystusa w miejsce ciała grzesznego.

Wyjął On nas z ciała grzesznego tego świata, świata upadłego, duszę w swoich rękach zachował; mimo że umarli na ciele, to żywy Duchem (1P 3,18), trzyma w swoich rękach naszą duszę, aby gdy Bóg Go wskrzesił i nas, aby naszą duszę włożyć w Ciało Święte (Ef 3,6) które w Nim jest Ciałem naszego nowego istnienia, dla dzieła obdarowywania tej, która oczekuje na przyjście wedle obietnicy - 1P 3,19.

Fragment wykładu - 19.03.2021 r.

„ŻYWE KAMIENIE ŻYWEJ ŚWIĄTYNI ŻYWEGO BOGA”

"Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprowadzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony". (1P 2,4-6)

Duchowa prawda człowieka, jest prawdą w nim nieustannie trwającą przez Chrystusa Pana; a nie zdąża ku niej, z powodu lęku, który wynika z tego, że uważa swoje ciało za jedyne miejsce istnienia, innego nie ma, i utrata jego ciała jest dla niego straszą porażką, strasznym stanem. Jest to spowodowane przez szatana, który duchową naturę człowieka i świadomość, związał z tym ciałem, bo tylko tutaj może nad nim rządzić i tutaj może go czynić kamieniem, cegłą do zigguratu, czyli do wieży Babel, gdzie człowieka wykorzystuje do tego, aby mógł panować nad Niebem.

Szatan by chciał mieć władzę niebieską i wszystko co niebieskie, i całą potęgę i całą moc, ale nie może iść ku prawdzie, ponieważ prawdy w nim nie ma, bo został spalony wewnątrz i nie ma życia. Ale człowiek je ma, i dlatego w raju zwiódł człowieka, bo zobaczył to jako szansę swojego ponownego panowania, przez człowieka, którego moc będzie chciał używać, kiedy człowiek będzie mu służył.

Dzisiaj szatan, gdy Bóg nie chce mu dać Nieba, wykorzystuje ludzi do tego, aby stali się kamieniami jego zigguratu, jego wieży Babel, czyli wszystko robi, aby dusze sprzeciwiły się Bogu, aby świadomość duchowa człowieka, której nie ma szatan, aby zgłębiała i stwarzała coraz większą możliwość zapanowania nad Niebem przez tych, którzy służą szatanowi.

Tak jak człowiek, który wierzy Chrystusowi staje się Świątynią Boga, Żywym także kamieniem dla budowania Świętej Świątyni; tak ludzie zdeprawowani, albo oszukani co do prawdy Bożej, w ciemnościach zgłębiają swoje udręczenie emocjonalne i pogłębiają stan udręczenia pięknej córki ziemskiej o duszę, o siłę, o świadomość, którą wybierają ciemność, wybierają zło, wybierają grzech.

Dzisiaj Bóg pozwala objawić te tajemnice człowiekowi, aby człowiek mógł dokonać wyboru. To spotkanie jest o walce, o bitwie, która już jest, już się toczy, a niewielu potrzeba ażeby zwyciężyć, ale tak by się chciało, żeby było więcej tych którzy walczą, bo jak to mówi Jezus Chrystus: żniwa wielkie, robotników mało. Jeśli nasze spojrzenie wzniesie się ponad ciało, wzniesie się ponad granice ciała i spojrzy prosto w Tego, który jest Stwórcą, ciało nasze przestanie być granicą naszego istnienia, a otrzyma wolność, którą dusza już otrzymała.

Ewangelia według Tomasza (83) - *Rzekł Jezus: „Obrazy ukazują się człowiekowi, a światłość, która jest w nich, ukryta jest w obrazie światłości Ojca. On ujawni się, a jej obraz ukryty jest w Jego światłości”*. Obraz każdej tajemnicy, samego człowieka, duszy – jest ukryty w Bogu. Dusza jest tą, która doświadcza, która poznaje. Gdy zanurzona jest w Bogu, poznaje tożsamość swoją, bo to On – Bóg jest jej tożsamością; i ma taką samą tożsamość jak Bóg, bo Bóg wedle obrazu swojego stworzył człowieka. Więc dusza jest stworzona z całą doskonałością Bożą i tylko w Bogu

może odnaleźć swoją prawdę i tajemnicę, nic w tym świecie nie jest w stanie objawić jej tożsamości, tylko sam Bóg, bo Bóg ją stworzył. Tożsamość Boga, z którą się jednoczy, objawia jej tajemnicę o niej, bo tylko On jest jej tajemnicą, bo z Jego natury powstała.

"A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha". (Ef 2,19-22)

Fragment wykładu - 23.03.202 r.

„NIE ZNAMY JUŻ CHRYSZTUSA WEDŁUG CIAŁA” 2Kor 5,16

Rz 13,10-14: *"Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa. A zwłaszcza rozumiecie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądzom."*

Nasze spotkania są spotkaniami odbywającymi się w głębinach, są to inne spotkania, o czym powiedział św. Paweł: *"Dlatego pominiawszy podstawowe nauki o Chrystusie przenieśmy się do tego, co doskonałe ..."* (Hbr 6,1). Te przestrzenie, które się w tej chwili otwierają, to są przestrzenie głębin o których świat chrześcijański nie wie i nie chce wiedzieć. Nie chce wiedzieć za sprawą establishmentu duchownego, czyli kościoła, który wszystko zrobił, aby tak jak Lucyfer chciał, żeby cała Ziemia jego wyznawała i żeby jemu przypadł splendor i żeby on był władcą, co spowodowało jego upadek - i dzisiaj nie chodzi kościołowi o to, żeby ludzie wierzyli w Boga i odnaleźli Zbawienie; chodzi o to, aby jemu wierzyli, żeby miał swoich wyznawców, których nie prowadzi ku prawdzie, ale prowadzi ku ciemności. (Mt 23,13-15) Bóg to wszystko ujawnia i jak jest powiedziane: *"Powstanie przeciw Najwyższemu Księciu, lecz bez udziału ręki ludzkiej zostanie skruszony"* (Dn 8,25) - sam Bóg zajmie się zagładą tych, którzy szukają swoich wyznawców. Odkupił ich Chrystus, ale oni nie uznają Chrystusa, oni uznają grzech, oni uznają Adama. Słyszając to, co establishment duchowny mówi w kościołach, to jest związane z potwierdzaniem sytuacji utrzymywania człowieka w oddaleniu od Boga - wszelkimi siłami, wszelkimi możliwymi grzechami i różnymi nakazami i zakazami.

Czym jest tak naprawdę wiara? Wiara to jest pełne przekonanie o prawdzie Boga, że Bóg istnieje, jest prawdomówny, jest miłosierny, jest prawdziwy i nie trzeba Go sobie wyobrażać. Człowiek w sobie poszukując, wszędzie znajduje samo niedowiarstwo. Godnym wiary jest Bóg - wiercie w Boga. (J 14,1)

Oznacza to, aby w pełni uwierzyć w to, co Bóg powiedział do Jezusa Chrystusa: Mój Synu, dosyć się wycierpiał ród ludzki - człowiek pod grzechem swoim jest udręczony. Chcę skończyć jego

trud. Idź, przyjmij ciało z Maryi Dziewicy, stań się człowiekiem, i w tym ciele sprzeciw się grzechowi, będąc Mi całkowicie posłuszny. Wykonaj dzieło Moje, które Ci nakazałem - idź i sprzeciw się temu grzechowi. (1Tm 2,5-6) Wiara polega na tym, abyśmy uwierzyli Bogu, że posyła Syna swojego, a Jezus Chrystus wykonuje to dzieło. On stacza bitwę z grzechem Adama i bierze na siebie wszelki grzech, wszelkie postępowanie ludzkie, które jest kuszeniem, zwodzeniem i innymi rzeczami, pragnieniami itd. Chrystus jest posłany przez Ojca, aby złożył ofiarę ze swojego życia, czyli został ubiczowany, ukrzyżowany, umarł na Krzyżu cieleśnie, ale duchowo nie stracił Życia. (1P 3,18) Duch Boży z powodu Chrystusa i Jego ufności, powrócił do wszelkiego człowieka, bo każdy był pod władzą Adama. Uwierzenie dziełu Chrystusa względem Boga, posłuszeństwa Chrystusa względem Boga, i uwierzenie Chrystusowi we wszystko - że jest Bogiem, że jest Synem Bożym i że został posłany przez Boga Ojca, aby wykonać dzieło, jest równoznaczne z wolnością naszą od grzechów, bo Jego dziełem było pokonanie grzechów. (Rz 3,21-26)

Wiara nie polega na sprawdzaniu, wiara polega na przekonaniu.

Więc dlaczego ludzie się sprzecniają z Bogiem, że jednak mają grzechy? - w ten sposób ujmują Chrystusowi chwały, czyniąc Boga kłamcą. Św. Paweł pisze: „ *O nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego?*” (Ga 3,1). Śmierć ciała, nie była śmiercią Chrystusa, ale wyzwoleniem nas z grzechu, bo była śmiercią naszego grzechu. (Rz 6,6) Nie przyjął Jezus Chrystus ciała dla cierpienia, tylko dla naszego wyzwolenia. Dlatego św. Paweł przedstawia: kto was urzekł, że wpatrujecie się w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, namalowanego zamiast w Zmartwychwstałego?

On taki nie jest, On zmartwychwstał, On nie wisi na Krzyżu, On żyje. Dlaczego nie widzicie Go Żywego? My, którzy uwierzyliśmy, nie widzimy Go ukrzyżowanego, a nawet jeśli Go pamiętamy, to już Go takiego nie znamy (2Kor 5,16). Znamy Go Zmartwychwstałego, ponieważ, kto uwierzył Zmartwychwstałemu, sam zmartwychwstał. Kto widzi Zmartwychwstałego Chrystusa - sam jest zmartwychwstały i przebywa już w Chrystusie w nowym Ciele. (Rz 6,5)

Fragment wykładu - 27.03.2021 r.

O DOSKONAŁĄ ŚMIERCI PANA

O DOSKONAŁĄ ŚMIERCI PANA,
KTÓRAŚ NAM NA ŚMIERĆ
I NOWEGO ŻYCIA DANA,
W TOBIE CUDOWNA
NIEBIESKA CHWAŁY BRAMA.
TO TYŚ NIĄ NIEPOKALANA
DZIEWICO MOJEGO ŻYCIA,
Z ŻYCIA WIECZNEGO,
NAS, POTOMKÓW TWOICH,
ŻYCIA NIEBIAŃSKIEGO NATURĘ

ODKRYŁAŚ I ZRODZIŁAŚ,
NA WIECZNĄ CHWAŁĘ BOŻĄ PANOWANIA.
TAJEMNICA SYNÓW
W TOBIE JEST OBJAWIONA.
ŻYCIE I NIEWINNOŚĆ,
TO ŚWIADECTWO,
PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE IM DANE,
ONI W NIE PRZYOBLECZENI,
SĄ ŚWIADKAMI ZWYCIĘSTWA PANA.
KROCZĄ ŚCIEŻKAMI NA GÓRZE,
GDZIE NIKT JUŻ NIE UMIERA,
BO ŚMIERĆ JEST POKONANA
I GDZIE NIE MA JEJ OŚCIENIA.
UZBROJENI W ŻYWE SŁOWO,
SKUTECZNE I OSTRZEJSZE
NIŻ WSZELKI MIECZ OBOSIECZNY,
PRZENIKAJĄCE AŻ DO ROZDZIELENIA
DUSZY I DUCHA, STAWÓW I SZPIKU,
ZDOLNE OSĄDZIĆ PRAGNIENIA
I MYŚLI SERCA.
NIE MA STWORZENIA,
KTÓRE MOGŁOBY SIĘ UKRYĆ,
LUB BY BYŁO PRZED NIM
NIEWIDZIALNE. ONI, UZBROJENI
W ZBROJĘ BOŻĄ, SĄ POSTRACHEM
DLA WSZELKIEGO BUNTU NASIENIA.
NA ICH WIDOK
MDLEJĄ I UMIERAJĄ
W MIEJSCU PRZESTĘPSTWA.
PRZESZYTYMI SĄ SŁOWEM ŻYWYM,
OSTRZEJSZYM NIŻ MIECZ OBOSIECZNY,
JAK GROMEM,
TNĄCYM DO SAMEJ CIEMNOŚCI ŹRÓDŁA.
2018.10.14

**„JA JESTEM ZMARTWYCHWSTANIEM I ŻYCIEM. KTO WE MNIE WIERZY, CHOĆBY I
UMARŁ, ŻYĆ BĘDZIE” J 11,25**

"Anioł zaś przemówił do niewiast: Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział" (Mt 28,4-5). "Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryć na wieki?" (Hi 19,23-24).

Jesteśmy w czasie, kiedy świat chrześcijański obchodzi Wielkanoc czyli Zmartwychwstanie. Jezus Chrystus zmartwychwstał dwa tysiące lat temu. W tej chwili jak to mówi św. Paweł, nie powinniśmy już widzieć nikogo ze względu na ciało, a jeśli Chrystusa widzieliśmy ze względu na ciało, to już takiego więcej nie znamy (2Kor 5,16). Wielkanoc, która będzie w Niedzielę - jest to tradycja; ale musimy pamiętać o tej sytuacji, że ta tradycja, ona ukazuje ogromne cierpienie Jezusa Chrystusa i chwilę Zmartwychwstania. A my musimy żyć nieustannie Zmartwychwstaniem, a cierpienie już przeminęło. Dzisiaj ludzie głównie żyją cierpieniem. W te dni, i nie tylko w te dni, ale zawsze - ludzie wpatrują się i celebryją śmierć swojego ciała złego, swojego złego ducha (Rz 6,6-11). I płaczą nad śmiercią swojego złego ducha, a nie skupiają się w ogóle na Zwycięstwie, które od dwóch tysięcy lat już jest dla nich otwarte i osiągalne przez wiarę (Łk 23,28). Wiara jest to świadomość tego, że człowiek jest wolny od grzechów, bez względu na to co myśli o tej sprawie; bo jego myśli w żaden sposób nie pomagają, a wręcz szkodzą.

"Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga" (Ef 2,8).

My musimy po prostu uwierzyć Bogu, czyli całkowicie bez ograniczeń przyjąć Jego Ducha, aby zaistniał w nas. Więc wiara jest to tak naprawdę łączność, wiara to jest łączność ze Zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem, a przez Niego łączność z Bogiem. Ponieważ jest dokładnie powiedziane, że Jezus Chrystus dlatego złożył ofiarę ze swojego życia i został wzbudzony do Życia, po to, abyśmy my mogli powrócić w pełni do Ojca (Ef 2,6). Więc droga jest prosta, bo wyprostował ją Chrystus i ona jest naprawdę prosta. Wystarczy uwierzyć, w jaki sposób? - na przekór swojemu rozumowi i umysłowi, którego chce rozum zwieść, jak to mówi św. Paweł:

Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę (2Kor 11,3).

Nasze umiejętności i nasze zdolności umysłu i rozumu, które by chciały przekroczyć barierę życia i stać się w tym ciele nieśmiertelnymi, dzisiaj przez ten świat chcą być zrealizowane, aby skopiować umysł do komputera i żeby człowiek stał się po prostu cyborgiem. Ale nie umysł, nie rozum jest człowiekiem. Człowiek to żyjąca wewnętrzna duchowa istota, jakże obca dzisiejszemu człowiekowi, ale z powodu tego człowieka - właśnie on żyje. Każdy człowiek, który żyje na tym świecie, jest zdolny przyjąć Chrystusa razem z błyskawicą. Dlatego jest powiedziane o oświeceniu - jest to nagła błyskawica. Nie jest to nauka wieloletnia, aby poznać Chrystusa. Jest to błyskawica, która przenika człowieka, jak świętego Pawła przenikła - "oślniła go nagle światłość z nieba" (Dz 9,3). Człowiek, który uczy się wiary dziesięć lat, nagle przenika go błyskawica i w tym momencie zaczyna wierzyć, jest innym człowiekiem. I porzuca tamto co było przez dziesięć lat, a żyje nową drogą, ale wie że te dziesięć lat było pokazane mu jako - że ludzki rozum nie jest w stanie przekroczyć granic. To błyskawica. I Chrystus Pan przenika nas błyskawicą i w tym momencie jesteśmy światłością i życiem. Oddaję Państwa Bogu Ojcu w opiekę przez Miłosierdzie Boże, abyście Państwo żyli Chrystusem Zmartwychwstałym, nie tylko dzisiaj, nie tylko jutro, nie tylko pojutrze, ale nieustannie, ponieważ On jest naszą siłą i życiem. **"Gdy**

się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale." (Kol 3,4).

"Ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny; moje nerki już mdleją z tęsknoty." (Hi 19,25-27,29).

Fragment wykładu - 02.04.2021 r.

„WIARA TO ŚWIADOMOŚĆ WEWNĘTRZNEGO CZŁOWIEKA”

"Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków." (Jk 2,26).

Uczynki wiary to świadectwo czystej doskonałej duszy panującej w ciele, gdzie zaświadcza o wyborze owoców Ducha Świętego i darów Ducha Świętego. Jest to świadectwem obecności Chrystusa, i ciało nie może czynić swoich grzechów, dlatego że zapanował w nim Bóg, a Bóg na to nie pozwala. Nasze spotkania od pewnego czasu są akcentowane tym, że one odbywają się w głębinach.

Spotkanie w głębinach ma inną naturę niż spotkanie w zwykłej przestrzeni naszej świadomości. Spotkanie w głębinach jest to działanie, a nie tylko słuchanie, nie nauka tych wszystkich spraw o tym, że istnieje Chrystus, że jest ktoś taki (Hbr 6), ale życie Chrystusem. Prawdziwy chrześcijanin żyje Zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem; On zmartwychwstał, umarł tylko raz, a jest wieczny na wieki. I ten, który uwierzył Chrystusowi, jest wiecznym człowiekiem i żyje wewnętrzną naturą, a zewnętrzna ustępuje pod mocą Zmartwychwstałego (Rz 6,10-14). I nie są to czynności, to jest świadomość. Świadomość przyjmuje za fakt, to co widzi, że to istnieje, i na tym się opiera, że jeśli coś widzimy, to wiemy, że istnieje. Ale wiara jest wyższym aktem świadomości, świadomości naszej duchowej natury. Wiara to jest tzw. świadomość Chrystusowa, czyli świadomość wewnętrznego człowieka, który dojrzewa i żyje, który jest przebudzony (Ef 5,14). Jest to udział świadomości w tym, że Jezus Chrystus nie ma granic, sięga wszędzie, że Jego światłość dotyka wszystko, że On przenika każdą ciemność, że On przenika wszystko, jest nieomylny, doskonały, przedwieczny. A tego boi się szatan.

Cały establishment głównie manipuluje świadomością, nie ciałem. Manipulacja ciałem, jest to skutek manipulacji świadomością. Boga nikt nie widział, bo Bóg jest niewidzialny, jest na Niebiosach. "Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył." (J 1,18).

I Kościół bardzo dobry interes robi na tym czego nikt nie widział, na handlowaniu Bogiem i duszami. Manipuluje świadomością duchową człowieka w taki sposób, że każe oglądać chaos świata i chaos swojego ciała i chaos swojego rozumu, mówiąc: jeśli to widzisz, to znaczy, że tak wygląda cała twoja natura, że cały taki jesteś, gdzie jest ta doskonałość, którą ci Chrystus ponoć dał. Kościół w ten sposób wyśmiewa Jezusa Chrystusa, wystawia na pośmiewisko (Hbr 6,6), wmawiając ludziom grzeszność, odbiera im możliwość zaistnienia w czystości, którą już otrzymali od Chrystusa. Jaki jest tam główny problem? - uwięziona jest świadomość.

Świadomość jest uwięziona w nieustannej grzeszności, nieustannych pokutach i poszukiwaniu samodzielnego uwolnienia się od grzechów, co jest niemożliwe - dlatego Bóg przysłał Syna swojego, bo było to dla człowieka niemożliwe (Rz 8,3-4).

Ale my poszukujemy Boga niewidzialnego, ponieważ dał nam zdolność ducha naszego, abyśmy właśnie dążyli za niewidzialnym (J 4,24). Duch człowieka jest zdolny poszukiwać prawdy, jest zdolny oglądać Boga, tylko duch jest w stanie zobaczyć Boga. *"Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży."* (1Kor 2,11). Wszystko pochodzi od Boga.

Walka z szatanem jest świadomością, świadomością duchową wewnętrznego człowieka, czyli wiarą. Sam Bóg Ojciec wzmacnia tę świadomość (Ef 3,14). Nasza świadomość nie może być zmanipulowana, nasza świadomość musi cały czas być umocniona w Chrystusie. Świadomość Chrystusowa jest czymś innym niż świadomość cielesna. *"Słowo Chrystusa niech w was przebywa z bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego."* (Kol 3,16-17). Wiara nie polega na wyuczeniu, wiara wynika z powodu uwierzenia, przebudzenia człowieka wewnętrznego, który żyje i kieruje się już doskonałością Bożą. Myśli o Bogu muszą być proste.

Świadomość nasza musi być jak świadomość dziecka, nie podważając w żaden sposób potęgi Boga, nie podważając potęgi Chrystusa, nie stwarzając barier swoim rozumem, nie stawiając barier swojemu umysłowi, przyznając Bogu wszelką potęgę, wszelką prawdę, bo taka ona jest (Ef 5,1-10). I w ten sposób nasza świadomość się wyzwala i trzyma się Tego, który jest niezniszczalny, a On naszą świadomość wznosi, kształtuje i w ten sposób wiara do boju się gotuje, do którego jest przeznaczona, aby stoczyć bitwę ze zwierzchnościami i tronami i tymi co są pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich (Ef 6,12). Do tego właśnie jesteśmy powołani, aby to czynić.

Dzisiejszy świat chrześcijański kompletnie o tym nie wie i uważa to za herezję, bo tak chce dzisiejszy kościół chrześcijański i demony z pierwszego świata, ponieważ one boją się przebudzonego człowieka, który dzisiaj powstaje i już kroczy po tej Ziemi, już jest, bo jest już ten czas, ten czas radosny, ten czas prawdziwy.

Fragment wykładu - 06.04.2021 r.

WDZIĘCZNOŚCI MOJA

WDZIĘCZNOŚCI MOJA
CO DROGĘ DO OJCA SERCA WSKAZUJESZ
Z CIEMNOŚCI BYTU,
POZORU ZACHWYTU,
ZNOJU, ZIMNA I GŁODU.
WDZIĘCZNOŚCI MOJA,

PROWADZISZ MNIE
 ZE ŚWIATA LODU DO NIEBA OGRODU.
 TAM GDZIE SERCE OJCA SYNA WYPATRUJE.
 WDZIĘCZNOŚCI MOJA,
 TAM DZIEDZICTWO NA NIEGO CZEKA,
 DLACZEGO ON ZWLEKA?
 CO GO ZATRZYMUJE?
 TO ŚWIAT LODU,
 POZÓR ZACHWYTU,
 ZŁUDZENIE BYTU I O SOBIE MITU.
 TO DALEKIEJ, ZIMNEJ KRAINY
 ZŁUDZENIA I KPINY
 Z BOŻEJ BYCIA RODZINY.
 WDZIĘCZNOŚCI MOJA,
 TY WSKAZAŁAŚ MI DROGĘ
 DO ODKRYCIA MOJEGO ŻYCIA.
 WE WDZIĘCZNYCH OCZACH
 STWORZENIA SPOJRZENIA,
 DOSTRZEGŁEM SYNA,
 NIM JESTEM I NIM BYĆ PRAGNĘ I MUSZĘ.
 WDZIĘCZNOŚĆ TO DZIEDZICTWO MOJE.
 W NIEJ DROGĘ DO OJCA MOJEGO ZNAJDUJĘ.
 W TOBIE, O WDZIĘCZNOŚCI MOJA,
 COŚ PANIĄ SERCA MOJEGO,
 ODWAGĘ MIŁOŚCI,
 I RADOŚĆ POWROTU DO OJCA ODNAJDUJĘ,
 BOGA MOJEGO, BO JESTEM SYNEM JEGO,
 O WDZIĘCZNOŚCI MOJA, W TOBIE
 DZIEWICTWO MOJEGO ŻYCIA,
 BOGA RODZICO,
 WDZIĘCZNOŚCI OSTOJO.
 2018.10.09

„CZŁOWIEK TO ŚWIADOMOŚĆ; OBRAZ ŚWIATŁOŚCI”

"A wy macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście świadomi." (1J 2,20 Nowy Testament Dostłowny)

Prawdziwa natura życia duchowego jest związana ze świadomością człowieka, nie z czynnościami, które wykonuje nasze ciało, i z czynnościami, którymi otacza się nasze ciało; ale związana jest ze świadomością naszą - w czym pokłada nadzieję. Bo świadomość to jest człowiek. I dlatego to człowiek jest obarczany żalem za grzechy, pokutą, poszukiwaniem grzechów (2P 2,1-10). Nie można powiedzieć tego zwierzęciu, on nie będzie miał pojęcia, o czym jest mowa, takie jest zwierzę, bo nie ma świadomości, jest instynktownym tworem, instynktowną istotą. To człowiek musi mu pokazywać co gdzie jest, a jeśli tego nie czyni, to robi to duch mocarstwa powietrza. Duch mocarstwa powietrza kieruje instynktem, i jak to Jezus

Chrystus powiedział: od początku był zabójcą i kłamcą (J 8,44), jest praszatanem, który zwiódł Lucyfera i zwiódł synów Bożych ówczesnych, którzy upadli, ponieważ skupił ich na tym co zmysłowe, mimo że oni nie byli istotami fizycznymi (Jud 1,5-6). Ale ostatecznie cała materia, którą zarządza duch mocarstwa powietrza, ma skierować się ku doskonałości duchowej, poznać tajemnice duchowej natury, która jest we wszelkim stworzeniu (2 P 3,5-13). Człowiek, który nie jest zanurzony w świadomości, ulega swoim emocjom i po prostu jest rozszarpywany i chce rozszarpać innych emocjami swoimi. Człowiek to świadomość, to nie ciało, to nie jego przekonania. Przekonania są wrogiem człowieka, bo osaczają go.

Ale wiara jest naturą człowieka, ponieważ łączy go z nadzieją, a w nadziei jesteśmy już zbawieni (Rz 8,24). Nadzieja jest kształtowaniem się i poszukiwaniem tego, czego my nie wiemy, ale wie o tym Bóg. Aby się kształtować wedle nadziei, wedle tego czego nie wiemy, musimy całkowicie ufać Bogu Ojcu jak dzieci, które postrzegają świat duchowy w naturalny sposób. Natura cielesna jest zasłoną, ale my wydobywamy się z zasłony przez świadomość.

2Kor 5,11: *"Świadomi, czym jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi. Przed Bogiem zaś wszystko w nas jest jawne. Mam nadzieję, że również w ocenie waszego sumienia wszystko w nas jest jawne."*

2P 1,12: *"Oto dlaczego będę zawsze wam przypominał o tym, choć tego świadomi jesteście i umocnieni w obecnej [wśród was] prawdzie."*

Mdr 12,17: *"Moc swą przejawiasz, gdy się nie wierzy w pełnię Twojej potęgi, i karzesz zuchwalstwo świadomych."*

Jud 1,8: *"Podobnie więc ci "prorocy ze snów": ciała plugawią, Panowanie odrzucają i wypowiadają bluźnierstwa na "Chwały"."*

Ps 50,9-11: *"Nie chcę przyjmować cielca z twego domu ni kozłów ze stad twoich, bo do Mnie należy cała zwierzyna po lasach, tysiąc zwierząt na moich górach. Znam całe ptactwo powietrzne, i do Mnie należy to, co się porusza na polu. "Hbr 10:2,10,12,14,17-19,21-22: "Czyż bowiem nie przestano by ich składać, gdyby składający je raz na zawsze oczyszczeni nie mieli już żadnej świadomości grzechów? ... Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. ... Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, ... Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni. ... A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy. Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. ... Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą."*

Ew. Tomasz (83) *Rzekł Jezus: „Obrazy ukazują się człowiekowi, a światłość, która jest w nich, ukryta jest w obrazie światłości Ojca. On ujawni się, a jej obraz ukryty jest w Jego światłości."*

O tym wie syn marnotrawny, chce znaleźć ukryty obraz Ojca, który jest w nim, bo światłość, która jest ukryta w nim głęboko, jest ukryta w obrazie światłości Ojca. On ujawni się w Jego światłości, dlatego musi wrócić do Ojca i być wdzięczny, bo przez wdzięczność jednoczy się ze

światłością Ojca, która jaśnieje w nim i objawia jego jemu, i poznaje, że jest synem, a Bóg Ojciec daje mu dziedzictwo, bo dziedzictwo należy do synów.

Wdzięczność to jedność z Ojcem, który jest jedynym dawcą życia duszy. Wdzięczność rodzi w nas wiarę. Wiara to jest przebudzona świadomość człowieka wewnętrznego, wewnętrzny człowiek w nas żyje, budzi się do życia, jest przebudzony, żyje i jego postawa jest niezłomna, jak niezłomna postawa Chrystusa, Boga Ojca, Ducha Świętego i wszystkich tych, którzy nie umiłowali swoich dusz aż do śmierci (Ap 12,11). Dusze żyjące w ciele, są związane z ciałem, i człowiek chce duszy zaoszczędzić cierpienia ratując ciało. Nie umiłowali swoich dusz aż do śmierci – czyli wiedzieli, że życie pochodzi od Boga i dusza zostanie przyobleczone w nowego człowieka, człowieka światłości, i dopiero Bóg umiłuje ich dusze, a oni umiłowują Boga i będą miłowali swoją duszę tak jak Bóg umiłował ich duszę – Prawo Miłości. Fragment wykładu - 10.04.2021 r.

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY MNIE NIE WIDZIELI

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY MNIE NIE WIDZIELI
 A CZERPIĄ ZE MNIE I ŻYCIA MOJEGO;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE ZNAJĄC JUTRA
 CZERPIĄ Z NIEGO POKÓJ I ŻYCIE MOJE;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY
 Z DOSKONAŁOŚCI MOJEJ W NADZIEI
 CZERPIĄ ŻYCIE SWOJE, KTÓRA JEST WE MNIE;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY SĄ JAK DZIECI.
 NIE ROZUMIEJĄ, NIE ZNAJĄ I NIE POJMUJĄ
 A PRZEZ UFNOŚĆ, ULEGŁOŚĆ I ODDANIE
 CZERPIĄ NIEWINNOŚĆ Z ŻYCIA MOJEGO;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,
 ŻE JA ZADAJĘ IM PRACĘ,
 ONI POKÓJ Z ŻYCIA MOJEGO CZERPIĄ;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,
 ŻE JA IM DAJĘ ZADANIA,
 ONI BEZTROSKĘ Z ŻYCIA MOJEGO CZERPIĄ;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,
 ŻE JA IM DAJĘ DOŚWIADCZENIE,
 ONI BEZPIECZEŃSTWO Z MOJEGO ŻYCIA CZERPIĄ;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY WIEDZĄ,
 ŻE JA ICH PRÓBIE PODDAJĘ,
 ONI Z ŁASKI I OPIEKI MOJEJ CZERPIĄ;
 BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY
 Z OBECNOŚCI MOJEJ SIĘ RADUJĄ,
 JA JESTEM IM BRATEM I PANEM.
 ONI CZERPIĄ Z OJCA, MIŁOŚCI ŻYCIA MOJEGO

ILE CHCĄ I DAJĄ BEZ GRANIC.

2018.10.11

„A BŁOGOSŁAWIONY JEST TEN, KTO WE MNIE NIE ZWĄTPI” Łk 7,23

Jezus Chrystus przyszedł w swojej ogromnej Miłości, przyszedł na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, jest okupem za nas, wyzwolił nas z grzechów, i to jest prawda. Przyjąć tę prawdę, uwierzyć Bogu i wiedzieć, że jest to prostota przyjęta w czystości (2Kor 11,3), to znaczy zaufać Bogu. Duch Święty dał nam zdolność pełnego jednoczenia się z Bogiem i pozwolił nam prostą drogę obrać.

Iz 61,1-3: *"Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski Pańskiej, i dzień pomsty naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych, <by rozweselić płaczących na Syjonie>, aby im wieniec dać zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu. Nazwą ich terebintami sprawiedliwości, szczepieniem Pana dla Jego rozślawienia."*

Jr 31,34: *"I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: "Poznajcie Pana!" Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał».*

Mówi św. Paweł: chlubię się tym, kim jestem (Rz 5,11), a nie dręcę się tym, kim byłem, ja już nie żyję, On jest we mnie mocą, prawdą, doskonałością i życiem. Mimo, że byłem złym człowiekiem, zabronił mi Chrystus dręczyć się tym, czym byłem, ale nakazał cieszyć się i radować tym kim jestem. (1Kor 15,9-10; Ga 2,20).

Dzisiejszy świat każe się udręczać człowiekiem, który był, ażeby teraz był, a ten który jest, aby nie był, aby nie istniał ten, który jest z Odkupienia przez Chrystusa dany, aby człowiek go nie odnajdywał i nie utożsamiał się z czystością i z chwałą Bogu za Jego dzieła względem człowieka. Bo dla demonów, człowiek jest potęgą i mocą (Rdz 3,15), a jednocześnie został odnaleziony w nim słaby punkt, że można bardzo łatwo nim manipulować, kiedy nie ma Boga (Dn 8,23-25). Kiedy ma Boga, nie jest to możliwe, ponieważ Bóg nim kieruje (Rz 8,30-31).

I dlatego dzisiaj wszystko się dzieje, aby człowieka ściągać na niewłaściwe ścieżki, żeby żył w stresie i lęku, bo lęk oddziela go od Boga (1J 4,18).

Chrystus mówi: nie lękajcie się, ale wiercie.

Jud 1,20-21: *"Wy zaś, umiłowani, budując samych siebie, na fundamencie waszej najświętszej wiary, w Duchu Świętym się módlcie i w miłości Bożej strzeżcie samych siebie, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, [które wiedzie] ku życiu wiecznemu."*

Człowiek musi stawać się naturą duchową, musi przechodzić do wewnętrznego życia, które istnieje. Duchowe umocnienie nasze, to nie jest czynność, to jest uświadomienie sobie naszego pochodzenia, coraz głębsza świadomość tego kim jesteśmy, tego co Chrystus nam uczynił (Flp 3,20-21).

Nasze życie wewnętrzne opiera się na dziele Chrystusa, czyli na Zmartwychwstaniu, na naszym Odkupieniu, ono się nie rozpocznie inaczej, rozpoczyna się dokładnie od tego miejsca, kiedy wierzymy w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, nie rozpocznie się przez nasze myślenie czy szukanie innego wyjścia (1Kor 6,19-20). Hi 23,10-12: *"Lecz On zna drogę, którą kroczę, z prób wyjdę czysty jak złoto. Moja noga kroczy w ślad za Nim, nie zbaczam, idę Jego ścieżką; nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam"*.

Bóg stworzył Ziemię na początku piękną i doskonałą dla przemienienia materialnego świata, w którym już objawił początek materii duchowej, aby właśnie człowiek, który jest duchową naturą, w materii objawił całą tajemnicę duchową, całą prawdę, żeby materię poprowadził ku doskonałości Bożej. (Iz 58.6-8) Synowie Boży są ku temu i ten proces się rozpoczyna. Otwiera się całkowicie nowy świat, gdzie ciemność nie tylko świeci, ale jest Światłością (Ef 5,13); jak powiedział Newton: jest ciemność, która świeci. A my wiemy o tym, że rozum widzi Światłość jako ciemność, ponieważ nie może rozpoznać tajemnicy samego Boga, dla niego jest ciemnością i nigdzie Go nie ma. (1Kor 2,14) Dla człowieka duchowego jest to Światłość, jest to czysty duchowy stan życia.

Dlatego dusza pochodzi nie z tego świata, dusza pochodzi ze świata Światłości, nie można jej stworzyć w tym świecie, jest unikalną naturą, pochodzi z samego Boga, z samej Światłości (Rdz 1,27) - dla świata - ciemności, która świeci, która jest blaskiem, która ma w sobie blask ukryty (Iz 58.10). Mt 10,27: *„Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach!”*

Szatan chce, aby przestała jaśnieć ciemność, ale żeby ciemność stała się samą ciemnością, aby ciemność nie jaśniała. Mt 10,26: *"Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć."* Ale my jesteśmy świadkami Bożego działania, On nas prowadzi, objawił nam tajemnice, te które były ukryte przez tysiące lat i one są tajemnicami, które teraz wydobywają człowieka, mówią o ratunku dla tej, która jest w głębinach.

Iz 58,12: *"Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie."*

Nikt o tym nie wspomina, nie mówi, a establishment duchowny wszystko zrobił, aby to zakopać jak najgłębiej, nie dowiedzieć się, żeby nikt nie wiedział spalił Księgę Henocha (Jud 1,4-16), ukrył wszystko, aby nikt nigdy nie dowiedział się o tej prawdzie, że człowiek jest bardzo ważny dla Boga i Bóg nie ustaje w ratunku o niego, i że Bóg istnieje, że Bóg jest żywy, i jak powiedział to Hiob: *"Wy sami drżycie przed mieczem, bo gniew za grzechy zapłonie. Wiedźcie, że sądy istnieją."* (Hi 19,29).

Fragment wykładu - 16.04.2021 r.

„LE CZ ON ZNA DROGĘ, KTÓRĄ KROCZĘ, Z PRÓB WYJDĘ CZYSTY JAK ZŁOTO” HI 23,10

Wielka miłość, miłosierdzie i wielkoduszność Chrystusa, współczucie Boga Ojca, objawia się w stworzeniu człowieka. Wielkie współczucie do istoty w głębinach będącej, jest tak ogromne, że stworzył Bóg człowieka, aby poszedł ratować tą, która jest w głębinach. A gdy człowiek upadł, Syna swojego dał jako okup, aby dusza, którą stworzył, aby przyodziać ją w nowe ciało, i uczynić zdolną w pełni wypełnić dzieło Pańskie i odbudować prastare zwaliska, wznieść budowle na odwiecznych fundamentach (Iz 58,12). To jest głęboka wewnętrzna praca i starcie z ciemnością, bo przecież ostatecznie do tego został stworzony człowiek.

Hi 23,10-14: *"Lecz On zna drogę, którą krocę, z prób wyjdę czysty jak złoto. Moja noga kroczy w ślad za Nim, nie zbaczam, idę Jego ścieżką; nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam. Lecz On doświadcza, kto zmieni? On postanowił, wykonał. Plany wykonać potrafi. Wiele ich tai w swym sercu."* Księga Hioba ukazuje prawdziwą postawę człowieka w drodze do Boga, żeby ufać Bogu z całej mocy, ponieważ On nie czyni niczego, co by miało sprowadzić krzywdę na człowieka. Ale On serce człowieka wydobywa, bo człowiek jest sercem, a reszta potrzebuje serca człowieka. Człowiek musi być na baczności, aby serca nie stracił, ale żeby sercem prawdziwie Bożym mógł ożywić to co poszukuje prawdy, a co Bóg ustanowił, żeby tą prawdę znalazło (1Kor 15,46-49). Bóg chce wydobyć tą, która jest w głębinach, którą nazywa swoją Żoną, aby hańbę wdowieństwa z Niej zdjąć, i żeby potomstwo Jej było potomstwem niezliczonym.

Iz 54,13-14,17: *"Wszyscy twoi synowie będą uczniami Pana, wielka będzie szczęśliwość twych dzieci. Będziesz mocno osadzona na sprawiedliwości. Daleka bądź od trwogi, bo nie masz się czego obawiać, i od przestרחu, bo nie ma on przystępu do ciebie. ... Wszelka broń ukuta na ciebie będzie bezskuteczna. Potępisz wszelki język, który się zmierzy z tobą w sądzie. Takie będzie dziedzictwo sług Pana i nagroda ich słuszna ode Mnie - wyrocznia Pana."*

To są synowie Boży, którzy nie są przerażeni nienawiścią i pomstowaniem dzisiejszego kościoła, który trzyma się diabła jak ostatniego ratunku, ludzi tam ściąga i walczy o to, aby nie zabrano im tych, których zwiedli. To właśnie dzisiejszy establishment duchowny broni prastarych zwalisk, aby nie powstało nic co Pańskie, nic co Boskie, nic co doskonałe, żeby fundamenty – aby na nich nie powstały prawdziwe budowle Pańskie i żeby nie zostały wyłomy zabudowane, żeby nie przyszli ci, których nazywają „naprawcą wyłomów”. Ale to się dzieje, tego się nie zatrzyma, bo to sam Bóg czyni.

Ha 3,6: *"Gdy On występuje, trzęsie się ziemia i drżą narody pod Jego spojrzeniem; rozpadają się góry prastare, uniżają pagórki odwieczne, te ścieżki Jego od pradawnych czasów."*

Strasznie się boi tego kościół i nieustannie mówi o tym, aby pamiętać o grzechach swoich, żeby się spowiadać, żeby nieustannie pokutować za duszę swoją. Niszczą ludzi ciemnością i złem. Jr 5:12,15,21,23,27-28: *"Zaparli się Pana i powiedzieli: "On nic nie znaczy. Nie spotka nas żadne nieszczęście, nie zaznamy miecza ani głodu". ... Oto na was sprowadzę naród z daleka, domu Izraela - wyrocznia Pana. Jest to naród niepokonany, naród starożytny, naród, którego języka nie znasz ani nie rozumiesz, co mówi. ... Słuchajcież tego, narodzie nierozumny i bezmyślny, co ma oczy, a nie widzi, uszy, a nie słyszy. ... Naród ten ma serce odporne i buntownicze; stają się*

oni odszczepieńcami i odchodzą. ... Jak klatka pełna jest ptaków, tak domy ich przepelnione są oszustwem: w ten sposób stają się oni wielkimi i bogatymi, otyłymi i ociężałymi, a także prześcigają się w nieprawości. Nie przestrzegają sprawiedliwości - sprawiedliwości wobec sierot, by doznały pomyślności, nie bronią sprawy ubogich." Rz 1,32: „Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy to czynią”.

Przebudźcie się! Bóg jest Żywy i prawdziwy. Ewangelia jest to Słowo Żywe, jest to Dobra Nowina, ona jest nieustannie działająca, ona w Duchu ma swoją prawdę, litera jest dla oka, ale Duch jest dla człowieka, dla duszy, dla zrodzenia, dla umocnienia, dla ożywienia. Ewangelia nie mówi o historii tylko Ziemi, ale historii naszej – człowieka światłości, o dziele naszym, które jest dziełem odbudowania starych zwalisk, o zbudowaniu miasta na starych fundamentach, o tym że zaludnią się od wieków puste przestrzenie i puste miasta, które w głębinach oczekują na zaludnienie, bo olbrzymy je zniszczyły (Iz 26,14).

Iz 61,8-9: "Albowiem Ja, Pan, miłuję praworządność, nienawidzę grabieży i bezprawia, oddam im nagrodę z całą wiernością i zawrę z nimi wieczyste przymierze. Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana."

Przymierze jest wieczne, a to przymierze założył Chrystus. I ono jest wieczne, ponieważ drogocenna Krew Jezusa Chrystusa jest wieczna i nieustannie działająca, jest potężną mocą zdolności naszego życia bezgrzesznego, czyli świadomego życia doskonałej duszy. A świat nieustannie ciągnie ku ciemności. Ale może się jeszcze ocknąć, jeszcze może powrócić. Chodzi o to, abyście się Państwo oddali Bogu, uwierzyli Jemu, a On mocą swoją w was zaistnieje, i poczujecie, zobaczycie w sobie pełną moc Jego dzieła, i zdolność do dobra mimo grzechów wymyślonych, bo wasza dusza jest czysta i doskonała. Kiedy uwierzycie Chrystusowi, że dusza wasza jest czysta, zobaczycie zdolność swojego postępowania doskonałego, mimo że w dalszym ciągu będą was nazywali grzesznikami i odstępcami. Ale to wy jesteście tymi, którzy idą w prawdzie, bo wierzycie Temu, który został dany pierwszy i jedyny, bo nikt inny dany nie był, był dany Chrystus.

Ps 24,7: "Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały."

Fragment wykładu - 20.04.2021 r.

„NIE PODDAWAJCIE SIĘ NA NOWO POD JARZMO NIEWOLI!” Ga 5,1

"Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!" (Ga 5,1)

Nasze spotkania są spotkaniami świadomości pełnego Odkupienia. Nie jest to związane z tym co jest napisane, jako okiem widziane; ale nasz duch, nasza świadomość musi w pełni zjednoczyć się z Duchem Bożym. Wiara to jest zdolność jednoczenia się z Bogiem swoim duchem. Jarzmem jest lęk. Bóg stworzył człowieka, aby miał panowanie na Lucyferem (Rdz 3,15). "On zmiażdży ci

pięte" - czyli zostaniesz uwolniony od słabości swojej, a słabością człowieka jest lęk, jest to jarzmo które musi połamać, a może je tylko połamać przez ufność Bogu. *"Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać"* (Iz 58,5). Jesteśmy odpowiedzialni za piękną córkę ziemską, za tą która w głębinach oczekuje naszego przyjścia, gdzie sam Chrystus zstąpił do głębin i ogłosił Zbawienie (1P 3,19). Ona jest w stanie udręczenia, czyli można powiedzieć - psychopatycznego stanu posłuszeństwa tym, którzy ją zwiedli. Człowiek, który nie trwa w Bogu, ulega tzw. psychozie indukowanej, w podobny sposób się zachowuje jak tamta udręczona, jego świadomość podobnie postrzega, podobnie widzi, podobnie się niepokoi, podobnie się boi, podobnie chce uciekać i podobnie chce podejmować niewłaściwe decyzje.

I dlatego jedyną możliwością jest to, aby uwierzyć Chrystusowi, i On się staje naszą rodziną (Mk 3,32-35), a to wszystko co ziemskie staje się obce w takiej formule szatańskiej, a staje się bliskie przez Chrystusa Pana, który sprowadza do głębin Światłość i uwalnia tą, która jest w tym stanie złym, myśląc że dobrym - uwalnia człowieka od psychozy indukowanej, bo człowiek jest ściśle związany z naturą wewnętrzną.

Św. Paweł mówi takie słowa (tak w luźnym tłumaczeniu): (Rz 7,6-25) Jestem doskonały i czysty, jestem wewnętrznym, żywym człowiekiem, Chrystus uwolnił mnie od grzechów, Jemu i Bogu chwala, że żyję i jestem czysty, On we mnie żyje, a grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię - nie ja to czynię, a grzech w moim ciele to czyni. Nie sprzeciwię się Chrystusowi w żaden sposób, tylko dlatego że widzę grzech w swoim ciele, nie podważę nigdy Jego dzieła, Jego dzieło jest nade mną, Jego dzieło mnie wznosi, dziełem Jego będę się chlubił; a grzech będę w ciele zwalczał, bo nigdy nie ulegnę psychozie indukowanej, która przychodzi z mojego ciała; grzech chce mnie podbić psychozą indukowaną, że to jest mój problem, że mam taki sam problem, że to ja mam problem.

Św. Paweł wychodzi spod tego wpływu tylko przez świadomość tego co Chrystus mu uczynił, bo uwierzył Temu, który jest pewny, pełny prawdy, doskonałości (Ga 2,17). Uwierzył Chrystusowi, uwierzył Bogu, i w ten sposób wyrwał się spod władzy tej siły ciemnej, która jakoby mądra, chciała zwieść Odkupionego (2Kor 5,16-17). Establishment duchowny powoduje tą sytuację, aby utrzymać człowieka w psychozie indukowanej (J 7,45-49), a ostatecznie, aby to co jest złe zaczęło panować i żeby się sytuacje odwróciły całkowicie - ten, który jest wolny stał się więźniem, a ten, który był więźniem stał się wolny i rozszerza swoją nienawiść i swoje zniekształcenie całego postępowania na cały świat. I dlatego musimy być świadomi prawdy, i dlatego wydobywamy się z tego problemu nie swoimi myślami, nie swoją umiejętnością, nie swoimi zdolnościami; ale wydobywamy się z tego problemu przez wiarę, która nie czerpie swojej siły z rozumu, ani ze zwiedzionego umysłu, ale czerpie swoją siłę z samego Chrystusa, który jest Żywy i trwa (1J 5,9-13, 1P 1,23).

Więc naszą tajemnicą nie jest co zrobimy i jak. Naszą prawdą jest nie dać sobie odebrać Tego, który jest naszym sercem, nie dać sobie odebrać Tego, który jest naszym życiem. On mocą swojego Życia doprowadzi nas do Życia pełnego, Życia Tego, który ocala tą, wewnętrzną piękną córkę ziemską, która objawia nasze dzieło wykonane i w Pełni objawia nam Życie, bo Pełnia do

nas dochodzi i Pełnia z nas wychodzi. Bo jedynym zamysłem Boga było to, aby to co materialne, aby też Boga oglądało (1Kor 15,53-54).

Synowie Boży żyją Światłością (Rz 8,14). Jarzmo usuwane jest przez Miłość, a Miłością jest Chrystus, nie ma innej miłości, ponieważ Chrystus jest prawdą i doskonałością (1J 4,18). Synowie Boży to są ci, którzy bronią siebie samych mocą Chrystusa, bo Chrystus jest tym, który ich uwolnił (Jud 1,20-21).

Ci synowie Boży, oni mają świadectwo Boga, a tym świadectwem Boga jest wiara, jest bezgrzeszność. I dlatego chcę powiedzieć bardzo jasno, że żaden grzech przez świat poczytywany synom Bożym, nie jest w stanie ograniczyć ich dobra względem drugiego człowieka, Boga i samego siebie, czyli ciała, ponieważ fundamentem ich jest moc bezgrzeszności, ponieważ mają tam swoją potęgę powstania (Jr 31,33-34, Ef 2,10).

Fragment wykładu - 24.04.2021 r.

„TWOJE ŚWIATŁO WZEJDZIE JAK ZORZA” Iz 58,8

Człowiek jest mocą, którego Bóg stworzył dla dzieła, aby światłość zapanowała w głębinach. Jesteśmy w tym miejscu wewnętrznym, dlatego że Bóg nas tutaj przysłał, pokazał nam drogę (Rdz 1.27-28). Życie w głębinach jest to świadoma medytacja poznania obecności dzieła naszego zadanego nam przez Boga, gdzie jesteśmy skonfrontowani z ciemnością upadłych aniołów, demonów, szatana. (1P 3,19-20) Ale jesteśmy tymi, którzy przychodzą zwyciężyć.

Jezus Chrystus, który przyszedł na Ziemię, ludzie widzieli Jezusa, ale w Nim mocą Jego ufności i potęgi był Chrystus (J 14,9-11). Niemożliwe było, aby On nie zwyciężył. Ta sama sytuacja jest z synami Bożymi. Synowie Boży zstępują do głębin (2Kor 3,16-18). W nich jest Chrystus, idą zwyciężyć, nie ma innej możliwości, objawia się *«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»* (Pnp 6,10) - czyli światłość zstępująca synów Bożych do głębin, które objawiają tajemnicę ukrytą w głębinach.

Ta tajemnica to Hi 23,14: *"Lecz On doświadcza, kto zmieni? On postanowił, wykonał. Plany wykonać potrafi. Wiele ich tai w swym sercu."*

To są plany tajne dla nas, ale poznamy je kiedy je wykonamy. Dla wiary nie są tajne. Ten który postępuje wedle wiary, jego życie, które kształtowane jest przez wiarę, objawia jawność tajemnic Bożych, które w nim właśnie się objawiają (J 14,12).

Dlatego św. Paweł powiedział: jesteśmy w Bogu z całej siły, ale kim będziemy jeszcze nie zostało nam objawione, tajne jeszcze jest, ale gdy będziemy postępowali drogą światłości, my będziemy rozwiązaniem zagadki, my będziemy objawieniem tej tajności, która stanie się potęgą i mocą, w sobie poznamy tą tajemnicę. To jest nasza droga. (Ef 6,12-20)

Prawdziwa duchowa droga człowieka, prawdziwy rozwój nie jest wymyślanie ścieżek, ale pozwoleniem, aby moc Ducha Boga mieszkała w nas, a ona objawi siebie i nas (Ew. Tomasz 83). Wszystko co istnieje ma swoją prawdę w Bogu i poza Bogiem tej prawdy poznać nie może. Nie może tego uczynić szatan, on chce żeby można było poznać tajemnicę duszy poza Bogiem, buduje różne środowiska. Ale żadne nie jest w stanie ujawnić kim jest dusza, kim jest człowiek

- bo tylko w Bogu się to objawia. (Iz 61,10) W Bogu nie ma czasu, a czas tworzy przestrzeń. Gdy Bóg usunie czas, to miejsce wypełnia Miłość. Miłość czyni wszystko punktem, punktem oznacza - bez przestrzeni; a gdzie nie ma przestrzeni, nie ma też czasu. Jest to tam, gdzie nas Bóg zabiera. (Rz 1.19) I nie musimy się zastanawiać jak to przebrniemy, bo wiele przed nami tai dróg, ale czyni nas zdolnymi do ich wypełnienia, poznamy je kiedy tam dotrzemy.

(2Kor 5,5-7) Zaczynamy doświadczać wewnętrznego życia podświadomości, czyli naszego życia, które jest życiem naszego ciała, ale nie zwyczajnego ciała - duchowej natury naszego ciała, nieśmiertelnej natury naszego ciała, która została zagarnięta przez zło, aby nieśmiertelność sobie zawłaszczzył szatan. Bóg Ojciec obliczył szatanowi już dni, czyli powiedział: twoje dni mają koniec (Rdz 3,14); a człowiek jest istotą nieśmiertelną, wieczną, i jego koniec nie dotyka, człowiek nie istnieje w przestrzeni końca. Istnieje natomiast w przestrzeni końca ciało, w którym został uwięziony, mimo że uwięzionym nie jest (Kol 3,9-15).

Iz 6,9-10: *I rzekł [mi]: «Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania! Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami nie widział ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojęło, żeby się nie nawrócił i nie był uzdrowiony».*

Chodzi o to, aby człowiek przestał myśleć przez czas i przestrzeń, żeby przestał myśleć przez ciało, aby ciało nie stało się jego ograniczeniem, ale miejscem na którym ma się objawić wolność, żeby ono w tej wolności też zaistniało, aby pozbyło się pancerza, którym jest czas i przestrzeń; i żeby zaistniał w doskonałości (Rz 8,23). Szatan w głębinach nie ma przeciwnika i jest jedynym zwycięzcą, do czasu aż się pojawi Zwycięzca - ten, który przychodzi w panowaniu. Ten który staje, jak zorza jaśnieje, ten który staje na szczycie i jaśnieje potęgą jest Zwycięzcą. 2Kor 3,18: *"My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu."* Tam dotarł i stanął na wzgórzu, na szczycie świata (Jdt 5,3).

I wszystkie istoty tego świata - piękne córki ziemskie, które zostały zwiedzione, zwracają się obliczami swoimi do tego, który zwyciężył i wpatrują się w niego z należną mu czcią, z należną mu chwałą, z należną mu radością i oddaniem. Przedtem postępowanie ich było niedoskonałe, ale służebność doskonała, ponieważ ich naturą wewnętrzną jest nieustanne posłuszeństwo (1Kor 15,9-10). Teraz, gdy służą doskonałemu, ich postępowanie jest doskonałe, bo wypełniają wolę doskonałego, objawia się tajemnica wewnętrzna, mimo że wydawało się, że zostały zmiażdżone, to nie zniszczone, powstały do Życia tego, którego szatan nigdy nie będzie miał, stały się pełnymi świadomymi aniołami, wkraczają ku Życiu (2Kor 2,14-17).

A szatan poznaje swój całkowity upadek, ponieważ prawo, którym się bronił, właśnie go zmiażdżyło. Ale on nie powstanie jak diament, zostanie zabity, z niego diament nie powstanie, on zostanie zmiażdżony, przestanie istnieć. (Rdz 3,15) Człowiek staje się aniołem światłości - Mt 22,30: *"Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie"*; szatan pozostaje aniołem ciemności. (Jud 1.6)

"Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuistą Skalą!" (Iz 26.4)

Fragment wykładu - 30.04.2021 r.

„KIEDY KTOŚ ZWRACA SIĘ DO PANA, ZASŁONA OPADA”**2 Kor 3,15**

2Kor 10,3-6: *"Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała, gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi z gotowością ukarania każdego nieposłuszeństwa, kiedy już wasze posłuszeństwo stanie się doskonałe."*

Człowiek na Ziemi jest przeznaczony do tego, aby się stał synem Bożym, by był wypełniony światłością, żeby światłość w nim istniała i był świadomy światłości. Mimo, że żyje w ciele, to ciało nie jest jego miejscem głównego istnienia, ale Bóg; on jest w tym ciele dlatego, że Bóg go posyła, aby z tego ciała wydobyl tą, która ma życie wieczne uwięzione w śmiertelnym istnieniu.

Pnp 4,12-16: *Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. Pędy twe - granatów gaj, z owocem wybornym kwiaty henny i nardu: nard i szafran, wonna trzcina i cynamon, i wszelkie drzewa żywiczne, mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy. [Tyś] źródłem mego ogrodu, zdrojem wód żywych spływających z Libanu. Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!*

To jest tajemnica w głębinach wewnętrznej naszej istoty (Iz 54), która jest samą doskonałością, samą prawdą, która została zagarnięta jak dzisiejsze lasy w Brazylii, które wycina się ogromnie, a później jest płacz, że brak jest powietrza, bo są to płuca planety. Jest to o pięknej córce ziemskiej, którą spotykamy przez głęboką świadomą medytację, trwając w nieustannym stanie Boga. Nie jest to medytacja odcinająca nas od życia, mówię tutaj o medytacji jako o prawdzie postępowania codziennego. Jest to naturalny stan człowieka wewnętrznego, który powoduje tą sytuację, że nasza świadomość sięga aż do samych głębin, jesteśmy świadomi całego życia wewnętrznego, ono staje się życiem tam w głębinach, takim jakie tutaj w życiu świadomym.

Nikt nie może wstąpić do głębin - w głębokiej świadomej medytacji, w świadomym kroczeniu za Chrystusem, świadomym działaniu - nikt kto naprawdę nie uwierzył w Chrystusa, ponieważ siły duchowe są tak potężne, że nie jest możliwe, żeby jakikolwiek zły duch, który tam jest, mógł się ostać, kiedy zasłona spada, ponieważ nie może się ukryć (2Kor 3,15-18).

I dlatego, gdy człowiek przechodzi do poziomu świadomej medytacji, musi przejść tak zwaną strefę obnażenia; jest to strefa jawności przed Bogiem - nie ma nic do ukrycia, jest jaki jest, jest doskonały, jest takim jak Chrystus go uczynił, uwierzył Chrystusowi i czyny jego są doskonałe z mocy doskonałości Chrystusa, mimo że świat nieustannie nienawidzi go i poczytuje mu grzechy. Ale żaden grzech świata nie jest w stanie zatrzymać dobra tego człowieka, bo on wie, że jest dobry z mocy Chrystusa, bo to moc Chrystusa się w nim objawia (Rz 6,11-14). A przyszedł stoczyć bitwę z grzechem ciała, które jest jego zadaniem dziełem, a nie jego grzechem - dziełem, na którym ma się objawić cała potęga Nieba.

Przyszedł wypełnić uczynki wiary, aby wiara była żywa (Jk 2,26) - zaświadczyć życiem swoim, które ma od Chrystusa, żyjąc w ciele w sposób doskonały (Kol 3,4). To jest świadectwo. A jest całkowicie sprzeczne do tego, co opowiada establishment duchowny.

Szatan się strasznie boi prawdy, która doprowadza człowieka do głębin prawdziwej postawy duchowej, która jest kompletnie niewrażliwa na wpływy tego establishmentu (1P 3,19).

Sam Chrystus jest mocą doskonałości człowieka, który uwierzył Bogu i jest wewnętrzną, czystą, doskonałą istotą; jest nowym stworzeniem i po prostu przeszedł do dzieła wewnętrznego - natura w głębinach jest odyskiwana przez samego Chrystusa, bez żadnych umiejętności czy zdolności wynikających z nauczania, jest to przez posłuszeństwo i przez całkowitą ufność Chrystusowi, ponieważ On jest naszym życiem (Ga 2,20). Człowiek bez Chrystusa nie jest w stanie zanurzyć się w głębinie i przetrwać.

Człowiek, który chce przejść ze stanu religijności do stanu prawdziwej wiary, musi przejść przez własne piekło, przez własną ciemność, przez własny chaos, musi pokonać władzę ciała nad jego umysłem, musi uwierzyć Bogu, nie dlatego że zobaczył, tylko dlatego, że Bóg tak uczynił; uwierzyć w dzieło Boga i uwierzyć Bogu bez granic i bez zaświadczeń - w sensie umysłu, rozumu (J 20,24-29).

I dlatego, gdy uwierzmy Bogu, następuje sytuacja ataków wszelkiej wściekłości ego.

Ego jest zbiorem wszelkiej okropnej nienawiści diabła, który w taki sposób zapanował nad człowiekiem i chce w taki sposób żyć zamiast niego, wykorzystując człowieka do życia, a życie człowieka marnując (Ga 4,9-11). Czyli wykorzystuje siłę człowieka do własnej wyobraźni, iluzji, złudzenia i ułudy, i w ten sposób buduje świat, czyli przestrzeń i czas, który jest jemu potrzebny; bo człowiekowi, który żyje w Bogu jest potrzebna Miłość, która czyni wszystko punktem, nie ma przestrzeni i nie ma czasu, mimo że jest wszędzie i bez granic, wszystkiego doświadcza, we wszystkim istnieje.

Więc uwierzmy i łaską trwajmy w Bogu, a ona uczyni naszą wiarę zdolną do pełnego wypełnienia dzieła (2Kor 5,6-7) - nie wedle tego, co rozumiemy i jaki zysk będziemy mieli, tylko dzieło wypełniając, musimy czynić to wszystko dla wiary, a Bóg swoją łaską nas ochroni i przeniknie, i uczyni nas zdolnymi do poznawania tajemnic tych, które są przeznaczone dla człowieka w codziennym życiu przez medytację, czyli przez świadome służenie Bogu w taki sposób, że jesteśmy świadomi, że żaden grzech nie jest w stanie ograniczyć dobra Bożego w nas i względem świata (Ef 2,4-10).

Nie zastanawiamy się czy mamy to czynić, ale jesteśmy posłani i czynimy, a okazuje się że ustępują wszelkie bariery i się wszystko otwiera, i czynimy to w sposób doskonały, bo sam Bóg te wszystkie rzeczy czyni.

2Krl 2,21: *"Wtedy podszedł do źródła wody, wrzucił w nie sól i powiedział: «Tak mówi Pan: Uzdrawiam te wody, już odtąd nie wyjdą stąd ani śmierć, ani nieplodność»".*

Fragment wykładu - 04.05.2021 r.

TEN, KTÓRY ROZKAZAŁ CIEMNOŚCIOM

TEN, KTÓRY ROZKAZAŁ CIEMNOŚCIOM

BY ZAJAŚNIAŁY ŚWIATŁOŚCIĄ,
 TEN, CO O ZMIERZCHU ROZPOCZĄŁ STWARZANIE,
 BY O ŚWICIE BLASK JASNOŚCI ŚWIATA CHWAŁĘ ZOBACZYĆ,
 PIĘKNO ZIEMI, BOGA CÓRY.
 RADUJCIE SIĘ GÓRY PAN NIEBA ZSTĘPUJE
 DO CHWAŁY SVOJEJ PERŁY ŚWIATŁOŚCI, KOLEBKI ŻYCIA.
 DUCHEM NATCHNIONE, CHWAŁĄ PRZYODDOBIONE,
 JAŚNIEJĄCE BLASKIEM JEGO SPOJRZENIA.
 TO SYNOWIE ŚWIATŁOŚCI PRACĘ WYPEŁNILI,
 PERŁY BLASK PRZYWRÓCILI,
 NA CHWAŁĘ BOGA, SZATĄ GODOWĄ PRZYODDOBILI,
 NA GŁOWĘ WELON DZIEWICTWA WŁOŻYLI,
 CO OBLICZE PRZED MĘŻEM SKRYWA,
 DO JEDNYM SIĘ STANIA CHWILI,
 GDY OBLICZE SWE, MIŁOŚCI ODSŁANIA.
 TO NIEBA NA ZIEMI BLASK AKTU STWARZANIA,
 SYNÓW NA ZIEMI CHWAŁY PANOWANIA,
 PERŁY KOLEBKI ŻYCIA SŁOWA,
 CO CIEMNOŚCI ROZKAZUJE BY ŚWIATŁOŚCIĄ SIĘ STAŁA.

2018.10.03

„PRZYOBLE CZMY SIĘ W ZBROJĘ ŚWIATŁA!” Rz 1,12

Ef 4,21-24: "Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim - zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że - co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości."

Synowie Boży nie mają żadnych granic do tego, aby być tą potęgą działającą już dzisiaj na tym świecie, i zaświadczeniem o tym, że Bóg jest na tej Ziemi i Synowie Boży też są. Jest to naturalna przestrzeń dla człowieka, który naprawdę uwierzył, że Chrystus jest jego światłością, Chrystus jest jego mocą, Chrystus jest jego potęgą, i że z Chrystusem łączymy się przez pełną świadomość i pełną wiarę bezgrzeszności, która w nas objawia się niestawianiem granic naszemu dobru względem drugiego człowieka, względem Boga, względem Chrystusa, względem Ducha Świętego, względem świata. (Kol 1,28-29)

Ps 4,7: "Wielu powiada: «Któż nam ukaże szczęście?» Wznies ponad nami, o Panie, światłość Twojego oblicza!"

Bóg stworzył doskonałą Ziemię i piękną córkę ziemską, która jest pierwocinami doskonałości i zdążania do doskonałości Bożej, aby każda natura materialna przekształciła się w doskonałość i była zdolna oglądać chwałę Bożą i poznać swojego Stwórcę. (2Kor 5,1-5).

Bóg Ojciec stworzył świat duchowy i materialny, a wszystko pochodzi od Niego, i materia także ma w sobie ten zaczątek duchowości, który jest pierwociną światłości i świętości, jest Królestwem Bożym, aby się ono rozszerzało. (Kol 1,15-17).

Piękna córka ziemiska ma w sobie te pierwociny, aby mogła dopełnić dzieła, które zostało w niej zapisane jako dzieło światłości materialnego świata. Ona, gdy jest wyzwolona i stała się jednym z Synem Bożym, mówi to, co zostało jej zwiastowane, to co zostało w niej objawione, i ma to samo świadectwo co on, a objawia mu tajemnicę panowania nad materią, całkowicie bez granic. (Ef 3.9).

Bo ona została stworzona, by panować nad całą mocą materii, aby wznosiła się ku doskonałości Bożej, przekraczała granice materii wbrew duchowi mocarstwa powietrza, bo on jej nie dotyczy, bo ona jest światłością, której ciemność nie obejmuje. (Mt 18,19).

Gdy moc ducha nad materią panuje, materia czyni wszystko to co duch chce.

Iz 30,20-22: *"Choćby ci dał Pan chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi, ale oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: «To jest droga, idźcie nią!», gdybyś zboczył na prawo lub na lewo. Wtedy za nieczyste uznasz srebrne obicia twych bożków i złote odzienia twych posągów. Wyrzucisz je jak brudną szmatę. Powiesz im: «Precz!»"*

Kościół istnieje dla wyznawców swoich, nie dla Boga, co udowodnił już nie raz, a udowadnia całą ohydą, która się z niego ujawnia, (Mk 13,14), ujawnia że nie chodzi o to, aby dawać Chrystusowi, tylko odbierać i czynić ludzi swoimi wyznawcami, czego zawsze chciał Lucyfer i dlatego upadł, ponieważ wypowiedział posłuszeństwo Bogu i zaczął sam domagać się posłuszeństwa.

To miejsce, które miało być miejscem prawdziwej wiary, okazało się miejscem powstrzymującym od wiary każdego człowieka, i zabraniającym być dobrym i wyrażać dobroć Chrystusa, doskonałość Chrystusa w sobie, z powodu niezdolności z powodu grzechów. Grzechy są "odpowiednią" zaporą, aby nie pozwolić człowiekowi na to, aby Chrystus w nim działał. (Mt 23,13-15).

Ale tą właśnie zaporę usunął Chrystus, ponieważ jedyną zaporą była grzeszność duszy, czyli grzech pierworodny, a nie grzech ciała. Grzech ciała dlatego stał się grzechem bardzo obciążającym duszę człowieka, (Mt 26,26-28), ponieważ została ukryta tajemnica pierwszego świata (2P 3.5) i dzieło człowieka, które musi uczynić w głębinach, aby mógł odnaleźć prawdę o samym sobie i stać się tym, który naprawdę wyzwoli ten świat spod udręki tych, którzy myślą, że są oświeceni. (1P 3,19).

Establishment świecki, duchowny, a jednocześnie ci, których jakoby nie ma - iluminaci, którzy tak mówią o sobie, co znaczy oświeceni - nie mają pojęcia czym to w ogóle jest.

Oświecony to jest ten, który uwierzył Chrystusowi i który całkowicie jest pozbawiony wszelkiej grzeszności, jest całkowicie poddany Chrystusowi i Chrystus Pan w nim w pełni działa, a on jest światłością, jest jaśniejącą zorzą na niebiosach, czyli jutrzeńką, mocą Chrystusową jaśnieje, żadną inną.

Ps 46,6: *"Bóg jest w jego wnętrzu, więc się nie zachwieje; Bóg mu pomoże o brzasku poranka."*

Chrystus Pan dał nam swoje posłuszeństwo, swoją doskonałość, swojego Ducha, abyśmy byli tak doskonali w Bogu, jak On sam, i abyśmy byli tak potężni jak On sam, który pokonał złego ducha, abyśmy my zstąpili do głębin i pokonali tych, którzy panują na tej Ziemi z powodu braku panowania Synów Bożych. (J 14,12).

Zwalczani są Synowie Boży dlatego, że to oni są jedyną przeszkodą w powstaniu zła całkowitego, ponieważ zło jest duchem - to jest Lucyfer, i Synowie Boży są duchową istotą, którzy przyoblekli się w nowe szaty, przyjęli inkarnację, (Ef 3,6), którą daje nam Jezus Chrystus - swoje życie, i inkarnowali się w duchową naturę ciał świętych. Synowie Boży nie działają w przestrzeni ciała, ale działają w przestrzeni ducha.

Establishment ukrywa prawdziwą naturę Synów Bożych i prawdziwą naturę zbroi (Ef 6,11) - a nie jest to jakiś specjalny metal i nie jest to nic co ziemskiego, jest to wiara, która jaśnieje nad nami. Nikt jej nie może odebrać człowiekowi, on tylko sam może ją odebrać sobie; jeśli jej nie ma, to dlatego że jej nie chce mieć. (Jdt 5,20-21)

Prz 31,29,31: "*«Wiele niewiast pilnie pracuje, lecz ty przewyższasz je wszystkie». ... Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny.»*"

Ap 22,12,14,17: "*Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze mną, by tak każdemu odplacić, jaka jest jego praca. ... Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta. ... A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie.»*"

Fragment wykładu - 08.05.2021 r.

„SZUKAJCIE PANA, GDY SIĘ POZWALA ZNALEŹĆ, WZYWAJCIE GO, DOPÓKI JEST BLISKO!” Iz 55,6

Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana Boga - gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich. Wtedy błąkać się będą od morza do morza, z północy na wschód będą krążyli, by znaleźć słowo Pańskie, lecz go nie znajdą. (Am 8,11-12)

Ludzie, którzy żyją tutaj na Ziemi, są pod władzą ducha mocarstwa powietrza, ponieważ upadł Lucyfer - cherub, który miał się opiekować całą Ziemią. Ale Ziemia ma Pana swojego - jest nim Chrystus i Synowie Boży. Synowie Boży są w stanie w każdej chwili zapanować nad duchem mocarstwa powietrza, nie dlatego, że możliwe że im to się uda, ale do tego zostali stworzeni i w pełni mocni, bo tak naprawdę, nie mają oni w sobie własnego życia, tylko żyje w nich Chrystus. (J 14,19-20)

Tak jak Chrystus mówi: we Mnie żyje Ojciec, nie ma u Mnie innego życia, jak tylko życie Ojca, Ja z Ojcem jestem jednym, niemożliwym jest bym istniał bez Ojca (J 12,45); tak Synowie Boży, kiedy w Pełni są świadomi życia, są jednym z Chrystusem, ponieważ powstają z Chrystusa, z Boga w Chrystusie, i oni tylko w Chrystusie są, poza Chrystusem ich nie ma. (Ef 2,10).

Kiedy jesteśmy w Chrystusie Panu, to ciało nas nie określa, jest to miejsce naszego posłania, w którym to miejscu musimy jak najlepiej wykorzystać możliwości dla tego świata, aby temu światu

objawić tajemnicę, i w tym świecie objawić pełną moc Chrystusową. (2Kor 10,3-6). Synowie Boży są jedynym ratunkiem dla świata, a jednocześnie jedyną drogą wolności, tą którą Bóg człowiekowi wyznacza.

I dlatego objawia tajemnice, które były zakryte przez dziesiątki wieków, a nawet może i tysiące lat były zakryte - o tajemnicy wyrzeczenia się chwały niebieskiej, wyrzeczenia się samego Chrystusa - dzisiaj establishment duchowny już się nie kryje z tą sytuacją. (Iz 28,7-13). Dzisiejszy świat funkcjonuje w taki sposób, że nie kryje się już ze złem, świadectwem establishmentu świeckiego jest to, że coraz bardziej chce człowieka pojąć, osaczyć, zrobić z niego niewolnika, dlatego że Bóg przychodzi nad nim zapanować, uwolnić go, wyzwolić. Człowiek zaczyna być coraz bardziej inwigilowany, coraz bardziej staje się właściwie nikim, staje się zerem i jedynką w systemie. Więc wszystko musi być pod kontrolą, wszystko musi być podłączone, wszystko musi być rejestrowane, wszystko musi być zapisane, musi być w danej sekundzie pełna wiedza - po to jest totalna inwigilacja, aby algorytmy mogły z dużą dokładnością wyznaczyć prawdopodobieństwo następnego ruchu danego człowieka, a i może nawet świata. (Am 9,10).

Dzisiejszy świat chce potrzebę Chrystusa usunąć u każdego człowieka, chce dać złudną wolność, aby już nikt nie szukał Chrystusa; Dn 11,32: *Tych zaś, co przestępują przymierze, nakłoni do przewrotności pochlebstwami; jednak ludzie, którzy znają swego Boga, wytrwają i będą działali. Gdy przyjdzie taki czas, że ludzie będą mieli wszystko, to wtedy zapomną o Bogu, bo On nie będzie im potrzebny.*

Tylko ci, którzy naprawdę Boga kochają i znają, będą w Nim w dalszym ciągu żyli. Dlatego spełnią się słowa Am 8,11-12, że nikt nie będzie mówił o Bogu, i będzie niewiele osób, które będzie o Nim mówiło. Duch mocarstwa powietrza, działa teraz w synach buntu (Ef 2,1), którzy ukazują, że jest inna możliwość życia, nie tylko Boża. Ale nie ma innej możliwości, inna jest to złudzenie, iluzja, ułuda, jest to pewnego rodzaju dewolucja, czyli zatrzymanie wszelkiego istnienia, wszelkiego rozwoju przez zatrzymanie tego, co Bóg Ojciec nakazał - czyli aby materialna natura także wznosiła się ku doskonałości Bożej.

Człowiek też jest materialną naturą - jego natura duchowa, jego dusza żyje w materii, żyje w materialnym stanie, w materialnym uwięzieniu. (Rz 7,14-20). To że człowiek jest więźniem materii, jest wynikiem nieposłuszeństwa Adama i Ewy, a jednocześnie nieposłuszeństwa też upadłych aniołów i Lucyfera. Bóg stworzył Adama i Ewę, aby zstąpili do głębin i zapanowali nad całą Ziemią, bo Ziemia to jest całość - ta część, która jest teraz świadoma dla człowieka, i ta która jest nieświadoma dla człowieka, ale jest w dalszym ciągu Ziemią, w której jest udęczona ta, która cierpi udęczenie, a człowiek to udęczenie odczuwa. (Rdz 3,16-19).

Ludzie szukają Boga, bo widzą że krzywda im się dzieje, a nie widzą że Bóg posyła do głębin człowieka, bo krzywda tam się dzieje; ludzie szukają tak naprawdę własnego spokoju, i najchętniej by już nie pamiętali po co są, tylko cieszyli się tym co mają. (Jud 1,16). Ale człowiek jest w dalszym ciągu duchową istotą. Dlatego duch mocarstwa powietrza wszystko robi, aby człowiek nie pamiętał kim jest, aby materia nigdy nie przestała być tą materią, którą jest, i aby podstępnie nad duchem panować. (Mt 13).

I dlatego, aby się sprzeciwić duchowi mocarstwa powietrza, to musimy być Synami Bożymi, bo Synowie Boży zostali stworzeni po to, aby stoczyć z nim bitwę. Pozwólcie Bogu w sobie działać, a będziecie tymi, którzy nic nie czynią w tym świecie, ale czynią wszystko w Bogu, będziecie niewidoczni, ponieważ żaden system nie będzie znał waszego ruchu prawdziwego duchowego, który całkowicie panuje nad duchową materią, nad duchową naturą wszelkiego istnienia, ponieważ wszystko co istnieje ma swoją duchową naturę.

Ludzie są straszeni, aby odeszli od duchowej natury i żeby duchowa natura nie była tą częścią, o której nic nie wie szatan, ponieważ chce wiedzieć wszystko, a wie tylko o fizycznym świecie; nic nie może wiedzieć o duchowym, bo duchowy jest niedostępny dla szatana. Dlatego, szatan może się sprzeciwiać tylko temu co wie i kto go informuje.

Jezus Chrystus mówi: niech nie wie lewica co czyni prawica. (Mt 6,3-4). Czyli przez wiarę zdążajcie ku Bogu, a waszym celem, waszym sensem postępowania, jest sama natura Boska. Bóg przenika was swoją doskonałością i nadzieją, czyli prawdą wedle której musicie żyć. Cieleśnie jesteście zwykłym człowiekiem. Tajemnica synów jest ukryta w prawdziwym odzyskaniu prawdziwego świętego ciała (Ef 3,6), czyli można powiedzieć - świętej inkarnacji. Samo dobro nie wystarczy, dobro, które w tym świecie jest pojmowane jako dobro, ponieważ trzeba znaleźć Życie, a Życiem jest Chrystus, nie ma innego Życia, i Życiem jest Bóg.

1Sm 2,9: *"On ochrania stopy pobożnych. Występnii zginą w ciemnościach, bo nie [swoją] siłą człowiek zwycięża."*

Ps 40,2-5: *"Złożyłem w Panu całą nadzieję; On schylił się nade mną i wysłuchał mego wołania. Wydobył mnie z dołu zagłady i z kałuży błota, a stopy moje postawił na skale i umocnił moje kroki. I włożył w moje usta śpiew nowy, pieśń dla naszego Boga. Wielu zobaczy i przejmie ich trwoga, i położą swą ufność w Panu. Szczęśliwy mąż, który złożył swą nadzieję w Panu, a nie idzie za pyszałkami i za zwolennikami kłamstwa."*

Fragment wykładu - 14.05.2021 r.

„ALBOWIEM WEWNĘTRZNY CZŁOWIEK MA UPODOBANIE ZGODNE Z PRAWEM” Rz 7,22

Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. (Jr 31,33)

To Prawo wypisane ręką Boga ono emanuje, ono jest żywe, ono potężną ma moc. Kto stanie przed nim, ono napełnia go mocą. (Ef 3,14-19) Wiara polega na spotkaniu Prawdy zapisanej w naszej duszy, którą sam Bóg wypisał, i gdy ją spotkamy, ona ma moc naszego powstania, ożywienia, i zrozumienia, że naszą Ojczyzną jest Niebo. (Flp 3,20). Zostaliśmy całkowicie wyzwoleni przez Chrystusa.

Kto uwierzy Chrystusowi, przestaje się bać - nie lękajcie się, ale wiercie - mówi Jezus Chrystus. (1J 4,18). Wszyscy ludzie, którzy uwierzyli, są chrześcijanami Chrystusa, naprawdę Chrystusowymi chrześcijanami Boskimi - nie mają wewnętrznej pracy, dlatego że wewnętrzną

pracę wykonał w nich Chrystus. (1P 3,18). Ci, którzy mają jeszcze wewnętrzną pracę, nie zrozumieli jeszcze Chrystusa, nie znaleźli, nie pojęli, nie uwierzyli. (1Kor 2,14).

Wiara jest to poddanie się Chrystusowi, nie sprawdzając czy na pewno to uczynił, zrezygnowanie z lęku i z dowodów. Chodzi o tą sytuację, że nie wiedza, nie rozumienie, nie umiejętność, ale wiara. (Rz 10,1-4). Wiara to są inne drzwi - wiara to dar, wiara to łaska. Ci, którzy nieustannie szukają grzechu i borykają się z pracą wewnętrzną, nie odnaleźli chwały duszy, która w nich emanuje przez Boga. (Rz 11,6).

Gdy uwierzyliśmy Chrystusowi, że On wykonał całą pracę naszą wewnętrzną: Kol 1,28: *Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.*

Nikt nie ma pracy wewnętrznej, bo wewnątrz jest Chrystus, który jest mocą, prawdą i światłością w nim. (1P 2,24-25).

I szukanie wewnętrznej pracy, to jest szukanie niedoróbek Chrystusa w naszej duszy. (Gal 2,17). Kiedy mamy świadomość, że nie mamy żadnej pracy wewnętrznej - to wie tylko i wyłącznie dusza - jesteśmy w tym momencie świadomą duszą, nasza świadomość ma udział w Pełni w obecności duszy, w Pełni czerpie z duszy. (Kol 3,4).

A tam w duszy jest wypisana ta prawda: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem - czyli wiedzą kim są i dokąd zmierzają, nie są to przypuszczenia, jest to po prostu prawda, która ich przenika. I tylko z tego punktu można zobaczyć pracę zewnętrzną i wewnętrzną. Nie mamy pracy wewnętrznej, ponieważ dusza została odkupiona przez samego Chrystusa, i ona jest czysta i doskonała, Chrystus jest jej życiem, On jest życiem w jej sercu. (2Tm 3,16).

Pracą zewnętrzną jest wszystko to, w czym dusza się znajduje, czyli ciało, głębinę czyli piękna córka ziemską, i świat. To jest świat zewnętrzny. (Łk 12,2-3). Wszystko co jest nakazane do pracy, to jest wszystko to, co otacza duszę, ale sama dusza jest wolna i sama dusza nie ma wewnętrznej pracy, ale została uczyniona zdolną do wykonania pracy zewnętrznej. W tym momencie następuje posłanie.

Mt 28,18-20: *"Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»."*

Fragment wykładu - 18.05.2021 r.

WITAJ ZIEMIO OŚCIENIEM ZRANIONA

WITAJ ZIEMIO OŚCIENIEM ZRANIONA,

OHYDY NASTAŁ JUŻ KONIEC.

WOJSKO ANIELSKIE IDZIE Z ODSIECZĄ.

ARCHANIOŁ MICHAŁ NA PRZEDZIE
 WIEDZIE ZASTĘPY ZWYCIĘSKIE,
 KRÓLOWEJ DZIEWICY,
 CO SYNÓW ZRODZIŁA
 POTOMKÓW NIEWIASTY,
 MIAŻDŻĄCYCH GŁOWĘ OHYDY,
 DUSZY NAGOŚCI PRZYCZYNY.
 TO NADZIEJA DLA ŚWIATA,
 PO LATACH ŚNIENIA O WOLNOŚCI CIENIA,
 SIĘGA ŚWIATŁOŚCIĄ DO ŚMIERCI MIENIA,
 GRZECHU OŚCIENIA.
 WOLNOŚCI MOJA
 W MIŁOŚCI ZBROJĘ NIEBIESKĄ ODZIANA,
 COŚ MIECZEM OGNISTYM KRAJ RAJU ZNACZYSZ,
 Z SYNEM SWOIM, DZIEWICO BOGU RODZICO,
 MATKO ZWYCIĘSTWA, BRAMY NIEBA,
 PRZYCZYNY MEGO ŻYCIA.
 W STWORZENIU, MATKI FIJAT,
 KRÓLESTWO NIEBIESKIE SIĘ RADUJE,
 DZIEDZICTWO NIEBA NA ZIEMI PANUJE.
 NA SZKLISTYM MORZU,
 ZIEMIA OWOCE NIEBA WYDAJE.
 NA HARFACH I CYTRACH
 LUD ŚWIĘTY Z BOGIEM OBCUJE
 ŚPIEWAJĄC PIEŚŃ, KTÓREJ NIKT NIE ZNA,
 TYLKO BOGA DZIEWICE.
 2018.10.07

"TWOJA WINA JEST ZMAZANA, ZGŁADZONY TWÓJ GRZECH"

Iz 6.7

Człowiek jest istotą samodzielnie w izdebce szukającą Boga. Łączność w izdebce to jest tak naprawdę indywidualne zdażanie ku Bogu. (Mt 6,6). Nie ma tam nikogo, kto do tej izdebki by wchodził i oceniał, czy ta łączność jest dobra czy niedobra, karał lub nagradzał tą łączność. Nie można i Bóg nie pozwala na to, aby ktokolwiek inny decydował o naturze prawdy czy nieprawdy człowieka, jak tylko sam człowiek, bo sam człowiek jest zdolny do wiary, bo od niego wiary się żąda.

Iz 6,7-8: *"Dotknął nim ust moich i rzekł: «Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech». I usłyszałem głos Pana mówiącego: «Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?» Odpowiedziałem: «Oto ja, poślij mnie!»"*

Człowiek jest istotą niecielesną, ale w tym ciele żyjącą dla dzieła niebieskiego, które musi się objawić także w tym ciele. (Flp 3,20-21). Tak jak Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, aby w

tym ciele objawiła się chwała niebieska i w ten sposób duch człowieka - zły duch został całkowicie usunięty, uśmiercony, a dał swojego Ducha, aby człowiek był nieśmiertelny i żeby mógł nieśmiertelność dawać tym, którzy oczekują na nieśmiertelność. (Rz 6,3-14). I wszystko co istnieje we wszechświecie, wszystko co Bóg stworzył, aby ostatecznie Boga - Stworzyciela swojego oglądało, a nie pozostało bezwiednie istnieniem nieznanym, niezrozumiałym po co istnieje.

Ps 37: *"9 Złoczyńcy bowiem wyginą, a ufający Panu posiadą ziemię. ...11 Natomiast pokorni posiadą ziemię i będą się rozkoszować wielkim pokojem."*

Musimy mieć tą świadomość i prawdę, że wiara jest wyższym stopniem, wyższym stanem naszego człowieczeństwa. Wiara otwiera nowego człowieka, który jest człowiekiem niebiańskim, który już żyje niebiańskim prawem, niebiańską prawdą, i prawo tego świata go nie dotyczy - prawo, które go chce oskarżyć, udurzyć. (Rz 10,1-4). Jest w stanie zwalczyć przywary natury ziemskiej i uwolnić naturę ziemską od zmysłowości, która jest związana z duchem mocarstwa powietrza, pod którą to władzą są upadli aniołowie; (Jud 1,6) czyli synowie Boży, których Bóg stworzył, a odstąpili od prawdy Bożej i opuścili swoje mieszkania.

Dn 7,27: *"A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe"*.

Dzieło Chrystusa zostało wykonane, Chrystus Pan całkowicie nas ocalił i jest to najdroższa rzecz. Srebro i złoto nie są w stanie wykupić człowieka ze śmierci, i dlatego szatan oferuje ile człowiek chce, złota i srebra, jeśli będzie mu służył, ponieważ to nie wydobędzie człowieka z kłopotów, a chce jego duszę, która jest bezcenna i której kupić nie można. (Łk 4,5-8)

2Kor 6,16: *"Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego - według tego, co mówi Bóg: Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem."*

Bóg daje nam ducha, który jest w stanie znaleźć Boga, ale tylko wtedy, kiedy nie będziemy podważać Jego natury, jak to dzieje się w całym establishmencie duchownym, w całym kościele, gdzie człowiek wyrokuje na temat Boga niewidzialnego w Trójcy Przenajświętszej i na temat swojej duszy, która ukryta jest w Chrystusie Panu; (Kol 3.3) wyrokuje wedle widzialnych spraw tego świata, o niewidzialnej naturze Boga i niewidzialnej naturze Jego dzieła. Tylko przez swoją omylną naturę i przez to co widzi w tym świecie, dokonuje oceny i sądu nad Bogiem niewidzialnym, nad Jego dziełem, nad Chrystusem, nad Duchem Świętym, i wyrok ustanawia o duszy swojej, że w dalszym ciągu jest w utrapieniu. (Jud 1,10) W taki sposób wydaje wyrok o Bogu; niecny dla siebie.

Rz 4,7-8: *"Błogosławieni ci, których nieprawości zostały odpuszczone i których grzechy zostały zakryte. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczyta grzechu."*

Bóg uczynił nas dobrymi z mocy swojej, aby grzech ciała został zwalczony, a nie aby grzech ciała powstrzymywał człowieka od dobra. Z powodu grzechu ciała, Chrystus Pan umieścił dobro w

człowieku, aby ono emanując zaświadczało o wierze, a uczynki, czyli postawa człowieka była nienaganna, aby zwalczyć złe postępowanie ciała. (Ef 6,11-20).

Przez wiarę jesteśmy całkowicie świadomi dobra, które się nie opiera na rozumie ani na zwiedzionym umyśle, tylko opiera się na pełnym dziele Boga, któremu dajemy całkowicie wiarę i posłuch. I jesteśmy całkowicie ufni i wdzięczni, oddani i ulegli, i niewinni, i czerpiemy całymi garściami z tego, który jest naszym Ojcem, ponieważ jesteśmy jego dziećmi.

1J 3,9: *"Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga."*

I nie mamy granic bycia dziećmi, a Ojciec nie ma granic bycia Ojcem, czerpiemy z Niego z radością wielką bez żadnych ograniczeń, jak dziecko raduje się z Ojca. (Jk 2,26) Jesteśmy dobrymi, dlatego że uczynił nas dobrymi, a grzech w ciebie wymaga naszego dobra, aby go usunąć, i tylko w taki sposób jest usuwany.

1J 5,18: *"Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony z Boga strzeże go, a Zły go nie dotyka."*

Jesteśmy zdolni do doskonałych czynów, które ożywiają naszą wiarę, ponieważ żaden grzech cielesny nie został stworzony dla ograniczeń, (Rz 8,20-21) tylko po to, aby w nim się objawiła potęga Boża, która jest jedynym zwycięstwem i żeby w proch zostały starte wszystkie grzechy i żeby panowała światłość w głębinach, jak została ona tam obiecana i się objawia.

J 3,36: *"Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży»."*

Każdy człowiek jest zdolny do wiary i będzie rozliczany z własnej wiary, ponieważ wiara należy do niego (Hi 2,3) i to jest jego indywidualna decyzja kim jest. Każdy człowiek jest odpowiedzialny za swoje życie. (J 3.18-21)

Jk 4,17: *"Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy."*

Fragment wykładu - 22.05.2021 r.

"ZNAM TWOJE CZYNY, ŻE ANI ZIMNY, ANI GORĄCY NIE JESTEŚ. OBYŚ BYŁ ZIMNY ALBO GORĄCY!" AP 3,15

Ap 3,15-16: *"Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust."*

Wchodzimy do świata życia, prawdziwego życia, gdzie nie ma cienia. Światłość niebieska nie rzuca cienia na nikogo. Jezus Chrystus nie przyszedł po to, żeby rzucić cień na ten świat, ale pozbawić go cienia, aby był Światłością. (J 3,17) On przenika wszystko, nie ma przed Nim tajemnic, dociera do największej głębin. Dzieło usunięcia grzechów z duszy człowieka, jest dziełem Chrystusa, nie człowieka, i jest to dzieło, które dokonał Chrystus, i nic Mu się nie oparło, całkowicie człowiek jest wolny, nie ma żadnego obciążenia.

Prz 3,25-26: *"Nagły strach cię nie przerazi ni klęska, gdy dotknie przewrotnych; bo z tobą jest Pan, przed sidłem twą nogę ochroni."*

To, że Bóg odpuścił grzechy człowiekowi jest nieodwołalne, i łaska, którą dał jest nieodwołalna (Rz 11,29). Ci, którzy mówią, że jej nie otrzymali i mają w dalszym ciągu grzechy - bluźnią przeciwko Bogu. Bóg wezwał człowieka i nie odpuści; nie zmieni zdania. Bóg dał łaskę i ona trwa. I mówienie, że Bóg nie odpuścił grzechów, jest to przez establishment duchowny, który tak człowieka kieruje - tworzenie z grzechów ciała, broni przeciwko Bogu i stwarzanie zapory z samego człowieka: nie jestem zdolny, nie mam łaski, nie jestem doskonały, nie mam możliwości, ciągle widzę swoje grzechy, jestem niezdolny, nie umiem, nie mogę, ponieważ jestem grzesznikiem. To jest brak wiary Bogu. Na tym robi ogromny pieniądz i władzę ma establishment, który stworzył sobie świat w świecie oddalonym od Boga, a z grzechów stworzył zaporę, którą sam człowiek utrzymuje, aby Bóg nie dostał się do tego świata; bo z człowieka stworzył żywą tarczę, która nie pozwala działać łasce w tym świecie.

Prz 3,33-35: *"Przekleństwo Pańskie na domu występного, On błogosławi mieszkanie uczciwych; On się naśmiewa z szyderców, a pokornym udziela swej łaski. Mądrzy dostąpią chwały, udziałem głupich jest hańba."*

Bóg dał człowiekowi Światłość - Siebie, prawdziwą potęgę, bo w Sobie stworzył człowieka, z Siebie w Sobie; w Chrystusie Jezusie stworzył człowieka, aby światłość człowieka nie była ograniczona żadnym grzechem, i żeby on o tym wiedział. A gdy wie, jednoczy się z tym człowiekiem i żaden grzech cielesny nie jest w stanie powstrzymać jego dobra, dobra które jest w was z mocy Chrystusa. Nawet najcięższy grzech, najgorsze grzechy cielesne nie są w stanie powstrzymać dobra, i nie tylko chodzi o powstrzymanie dobra, ale została stworzona moc - czyli Chrystus nas odkupił - abyśmy stoczyli bitwę z tym grzechem i byli zwycięzcami. Więc ten grzech nie jest po to, aby nas ograniczać, tylko żeby pełnia chwały się objawiła, aby to co materialne, także mogło oglądać chwałę Bożą. (Rz 8,20). Aby miłosierdzie Chrystusa wyzwoliło wszystkich, bez granic, bez ograniczeń. (Rz 11,32)

Jk 4,7 *"Bądźcie więc poddani Bogu, przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was".*

Martwa jest wiara, gdy Miłość Chrystusa, którą nas obdarował, nie stacza bitwy z grzechem ciała i nie jest zwycięska, bo do tego została przeznaczona. Wiara to być świadomym Miłości Chrystusowej w naszej duszy, być świadomym potęgi i mocy, która w nas istnieje i być świadomym, że jesteśmy poza grzechem cielesnym, a zostaliśmy stworzeni do staczania bitwy z nim - grzechem ciała. (Rz 7,18-23) Ogromną pomyłką jest, grzech ciała i grzech duszy traktować jednakowo, jako jeden grzech, bo nie są to te same grzechy - jeden grzech powstał z nieposłuszeństwa Adama, a drugi jest wynikiem poddania w znikomość stworzenia przez samego Boga, po to aby miłosierdzie mogło się objawić. (Rz 8,20-21), (Hi 34,5-6)

Jk 4,8-10: *"Przystąpcie bliżej do Boga, to i On zbliży się do was. Oczyszćcie ręce, grzesznicy, uświęćcie serca, ludzie chwiejni! Uznajcie waszą nędzę, smućcie się i płaczcie! Śmiech wasz niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie! Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was."*

Człowiek czuje poczucie bezpieczeństwa w tym co ma, nie chce swojego życia zmienić. Oczywiście wszyscy chcą więcej zarabiać, chcą aby wszystko było piękne i cudowne, chcą ponownie mieć 20 lat i chcą mnóstwo innych zmian - ale to nie chodzi o te zmiany. Chodzi o tą

zmianę, żeby stali się Człowiekiem Światłości, bo z tego powodu Chrystus Pan złożył ofiarę ze swojego życia. Człowiek nie jest cielesną naturą, mieszka w ciele, ale nie jest cielesnym (2Kor 10,3 *Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała*); jesteśmy dla natury wewnętrznej, kiedy jej nie ratujemy, to czujemy jej cierpienie, jej udręczenie, jej płacz. Ale ludzie nie chcą wykonać pracy Boskiej, bo Bóg nie trafia w ich gusta, bo oni mają całkowicie inne potrzeby. Bóg im każe dążyć do Nieba, do bycia potężnymi i mocnymi, do tego żeby się stali Synami Bożymi, a oni chcą być bogatymi i pięknymi i jeść ze złotych talerzy. Ulegają establishmentowi, który walczy z Bogiem siłą ludzi, którzy nie uwierzyli.

Jk 3,10: "Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi!"

Establishment wykorzystuje niewiedzę i nieświadomość człowieka do tego, aby człowiek stał się wrogiem Boga, a grzech bronią, która uporczywie atakuje Boga, i czyni z człowieka żywą tarczę, która ma być tarczą, aby się Bóg nie dostał do głębin (Iz 27.1). Ludzie muszą przestać się bać, a uwierzyć Bogu. Ci, którzy uwierzyli Bogu, wyszli poza naturę behawioralną i nie mają autorytetu innego, jak tylko Boski. Wiara jest naszą wolnością.

Jl 2,6-8: "Przed nim narody lęk odczuwać będą, wszystkie twarze pobledną. Jak bohaterowie pobiegną do szturm, jak mężowie waleczni wdrapią się na mury, każdy z nich pójdzie swą drogą, a ze ścieżek swoich nie zstąpią. Jeden drugiego nie przycisnie, każdy pójdzie swoim szlakiem. I choć na oręż natrafiają, ran nie odniosą."

Chrystus to inny świat, nie raj, ale samo Niebo. Człowiek stworzony przez Boga w raju ma zakaz - Bóg zabronił brać z drzewa dobrego i złego. (Rdz 2,15-17) Człowiek, który został stworzony w Chrystusie Jezusie przez Boga nie ma zakazów, te zakazy nie istnieją dla tego człowieka, dlatego że w Chrystusie nie ma najmniejszego miejsca, które byłoby miejscem, które Bóg zakazuje, ale dostaje nakaz (Ef 3.17-19 *Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość* - pełnej miłości, ufności, oddania, czerpania z całą mocą z Chrystusa, z całą mocą, z całą siłą. (Ef 2.10), (1P 1,23), (Kol 3,4)

Prz 3,20: "Przez Jego wiedzę wytrysły odmęty, a rosę spuszczają obłoki."

Synami Bożymi są tylko ci, którzy mają w sobie potęgę mocy Chrystusowej i są w Chrystusie Panu nowym stworzeniem, tam jest ich świat, tam jest ich Ciało, tam jest ich doskonałość, tam jest ich doskonałość Boska, która nie ma granic. Tak jak granice stawiał raj, że musieli ograniczać swoje istnienie co do drzewa poznania dobrego i złego (Rdz 2,16-17: *A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz»*) - w Chrystusie nie ma takich granic.

2Kor 4,6: "Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa."

Ap 3,20-21: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie.”

Fragment wykładu - 28.05.2021 r.

W JEDNYM TCHNIENIU W BOGA IMIENIU

W JEDNYM TCHNIENIU W BOGA IMIENIU,
GWIAZDA PORANNA,
PRAGNĄCYCH ŻYCIA WOŁA: PRZYJDŹ!
A KTO SŁYSZY NIECH POWIE: PRZYJDŹ!
I KTO ODCZUWA PRAGNIENIE, NIECH PRZYJDZIE,
KTO CHCE, NIECH WODY ŻYCIA DARMO ZACZERPNIE
I ŻYĆ NA WIEKI BĘDZIE,
BY DAWAĆ Z WÓD ŻYWYCH,
PŁYNAJĄCYCH Z DUCHA TWEGO
WSZYSTKIM CO PRAGNĄ
2018.09.26

"JEŚLI KTOŚ JEST SPRAGNIONY, A WIERZY WE MNIE - NIECH PRZYJDZIE DO MNIE I PIJE! STRUMIENIE WODY ŻYWEJ POPŁYNĄ Z JEGO WNĘTRZA" J 7,37-38

„Ap 22,17: „A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie.”

„Jr 31,27-28: Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zasieję dom Izraela i dom Judy nasieniem ludzi, nasieniem zwierząt. Tak samo jak czuwałem nad nimi, by wyrwać i obalać, burzyć, niszczyć i sprowadzać nieszczęście, tak samo będę nad nimi czuwał, by budować i sadzić - wyrocznia Pana.”

Jr 31,22: „Dokądże będziesz chwiejna, Córko buntownicza? Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy się o męża.”

1Kor 11,11-12: „Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga.” To wszystko, co Bóg nam dał jest w dalszym ciągu w pewnym oczekiwaniu na tych, którzy mają przyjść i wprowadzić porządek. (Rz 8,19) A to są Synowie Boży. Bóg stworzył człowieka z siebie, z natury swojej wewnętrznej, duchowego człowieka, aby wewnętrzna natura wszystkiego co istnieje, całego materialnego istnienia, aby mogła wzrastać ku doskonałości.(Kol 3,10) Dlatego stworzył w materii prawdziwą tajemnicę doskonałości zamkniętą przed materią.(1Kor 2,15) Materia nie może jej dostąpić sama z siebie, może dostąpić przez duchowego człowieka, który wzrastając ku doskonałości Bożej, pokona grzech ciała przez świętość Boską w sobie, którą Chrystus już dał człowiekowi. (Ef 3,14) Chrystus jest światem dla

nas. (Ef 3,17-19) Natomiast dla tych, którzy nie żyją w Bogu, światem jest ten świat trudów ciemności i grzechu.

(Iz 6,9-12) Dla człowieka żyjącego doskonale i wierzącego, który uwierzył Bogu - światem jest dla niego Chrystus, który jest w tym świecie, i człowiek jest połączony z doskonałą naturą tego świata i zwalcza nieustannie, niedoskonałą naturę tego świata. (2Kor 5,17) Tak jak Chrystus przyszedł od Ojca, przyjął ciało z Marii dziewicy, stał się człowiekiem, stanął na Ziemi, trwał w Ojcu, ale ciało było ciałem tego świata, ciałem grzesznym. (2Kor 5,21) (Kor 5,1).

Ale nigdy nie postępował według ciała grzesznego, ale zawsze według woli Ojca. (J 5,30). Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i całkowicie pokonał grzech w nas. (1P 3,18).

Raz dana łaska i raz dana wolność działa na wieki. (Hbr 9,11-12).

Ta wolność została dana nam przez Boga w Chrystusie. I my, z całą świadomością wiemy, że jesteśmy bez grzechu, i nie jest to pewnego rodzaju myśl inteligentna czy abstrakcyjna, ale prawda. Ta prawda to jest zburzenie fundamentu szatana - dosłownie - ponieważ prawda musi burzyć fundament zła. (Ef 2,14) Jeśli prawda nie burzy fundamentu zła, prawdą nie jest. Musi tak głęboko ta świadomość istnieć, aby całkowicie został zburzony fundament zła, czyli ażeby w miejscu nieurodzajnym wyrosło Drzewo Życia i wytrysnęły Strumienie:

J 7,37-38 *"W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza"*.

Chrystus jest Żywym Duchem w człowieku, jest czystością i prawdą, nie ma w nim grzechu, taki człowiek nie może grzeszyć, bo narodził się z nasienia Bożego (1J 3,9), czyli nie może grzeszyć, gdy uwierzył, że nie ma w nim zła i że mieszka w nim Chrystus.

Ga 2,20: **"Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."**

Ta postawa: „choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”, jest naszą mocą, to jest wiara, która otwiera panowanie - jednoczymy się z panowaniem Chrystusa Pana w nas, przez to że uśmiercił naszą naturę i my o tym wiemy, i wiemy o tym, że panuje w nas Chrystus. To trzecie zdanie trwa, aby pierwsze dwa nie złamały się - pierwsze: "teraz już nie ja żyję"; drugie: "lecz żyje we mnie Chrystus".

To jest trzech, i jeszcze jest dwóch - to są ci, którzy wdrapują się na mury i żaden oręż ich nie skaleczy: Jl 2,6-8: *"Przed nim narody lęk odczuwać będą, wszystkie twarze pobledną. Jak bohaterowie pobiegną do szturm, jak mężowie waleczni wdrapią się na mury, każdy z nich pójdzie swą drogą, a ze ścieżek swoich nie zstąpią. Jeden drugiego nie przyciśnie, każdy pójdzie swoim szlakiem. I choć na oręż natrafia, ran nie odniosą"*.

To są ci, których mury dzisiejszego świata nie ograniczają. Oni właśnie: "jak bohaterowie pobiegną do szturm, jak mężowie waleczni wdrapią się na mury" - to oni - "i choć na oręż

natrafia, ran nie odniosą". A tamci: "każdy z nich pójdzie swą drogą, a ze ścieżek swoich nie zstąpią, jeden drugiego nie przycisnie, każdy pójdzie swoim szlakiem".

Czyli pełnia chwały niebieskiej - świadomi, że gdy Bóg jest z nimi, to: Rz 8,31: "któż przeciwko nam?". Więc jest to tych pięciu, którzy są potężnymi i silnymi, którzy wdrapują się na mury dzisiejszych warowni przeciwnych Bogu i całkowicie je zdobywają, zdobywają je dlatego ponieważ idą w całkowitej prawdzie, ponieważ mury są zbudowane z kłamstwa i nie są w stanie oprzeć się prawdzie.

Ap 19,15: *"A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie różgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczywego gniewu Wszchemogącego Boga."*

Piękna córka ziemską została stworzona w materii, gdzie materia nie była w stanie zapanować nad Boskością, nad Boską naturą. Zrobili to upadli aniołowie, wyrzekając się Jezusa Chrystusa, i Lucyfer, stwarzając sytuację, że oni wykorzystali tę moc. Ta moc była po to, aby materia przemieniła się w chwałę, a oni chcą żeby materia miała moc nad chwałą, chcą nieustannie panować nad piękną córką ziemską, która jest mocą, którą posiadli, aby wykorzystywać ją, by materia panowała nad tym światem, i żeby człowiek światłości nie powstał i nie odzyskał mocy. Człowiek jest słaby, dlatego że nie wie, że jest silny. W naturze cielesnej skrywana jest piękna doskonała natura materii duchowej, która jest mocą i potęgą.

Ap 3,9: *"Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia."*

Któż zamknie te drzwi? Któż powie: nieprawdą jest, że Chrystus odkupił człowieka, nieprawdą jest że Chrystus odkupił wszystkie grzechy, nieprawdą jest że odkupił naszą duszę? Któż powie?

Fragment wykładu - 01.06.2021 r.

"NIE BÓJ SIĘ, WIERZ TYLKO!" Mk 5,36

Kościół Chrystusowy to Kościół Święty i bezgrzeszny. Chrystus w nas jest pewnością naszej wolności. (Gal 2,17). Dlaczego dzisiaj ludzie nieustannie szukają wolności w konfesjonalach u księży, którzy jakoby grzech im odpuszczają? - ulegli uwarunkowaniu, nie uwierzyli Chrystusowi, że w jednej chwili zostali uwolnieni od grzechów. (2P 2,1-3). Niedowiarstwo jest tak samo silne jak wiara. Dlatego Jezus Chrystus powiedział: nie bądź niedowiarkiem, ale wierzącym, bo niedowiarstwo opiera się też na sile człowieka, tak jak wiara opiera się na uwierzeniu Chrystusowi. (J 20,27).

Mk 9,24: *"Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!»"*

Pokonanie niewiary człowieka, nie jest to tylko wiedza, że jesteśmy bez grzechu, ale czynienie dobra bez względu na grzech, który usurpuje sobie władzę nad niemożliwością człowieka do rzeczy dobrych. Musimy to zignorować, porzucić całkowicie i czynić dobro bez względu na wściekłość diabła i establishmentu duchownego, który ma takie same potrzeby jak szatan, bo tak samo postępuje i liczy na te same sprawy - że człowiek będzie grzesznikiem i nigdy z niego dobro nie wyjdzie.

Ef 5,14: **"Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus"**

Wszyscy na tej Ziemi przez Chrystusa zostali wyzwoleni w jednej chwili, natychmiast stali się bezgrzesznymi[sic!], bez radzenia się krwi i ciała, bo gdy się będą radzili krwi i ciała (Rz 1,28), to w tym - krwi i ciele - znajdą zawsze grzech przeciwko Bogu, ponieważ ciało jest wrogiem Bogu (Rz 8,6). Wiemy, że zostaliśmy uwolnieni natychmiast od zła, że nie jest to jakieś powolne uwalnianie się od grzechów przez nasze umiejętności, zdolności, i jakieś cierpienia i łojenia się batem po plecach. Natychmiast należy rozumieć - w tym momencie, kiedy człowiek uwierzył, bo natychmiast jest związane z wiarą jego, a to że Chrystus to uczynił, uczynił to dla wszystkich ludzi i dlatego mówi: kto uwierzy, ten jest wolny. (Rz 10,1-4)

2Kor 12,9: *"Ilecz [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa."*

Nikt nie jest w stanie sam się odkupić i sam udzielić sobie dziedzictwa niebieskiego. Mt 19,25-26: "Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrział na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe»."

Bóg jest wyższym prawem, jest doskonałością, nadrzędną mocą, On wywodzi nas z kłopotu, sami się z kłopotu wywieść nie możemy. Nasza doskonała postawa jest to postawa czynienia całkowicie doskonałego dobra. Dobro to jest Chrystus, to jest Bóg, to nie jest to co my rozumiemy za dobro. Dobra możemy się dopiero nauczyć od Chrystusa: Mt 19,17: "Jeden tylko jest Dobry" - Ojciec. On uczy nas dobra, bo dobro ludzkie to jest dobro, to które sprzyja szatanowi, który w tym ciele chce stworzyć warownię przeciwną Bogu. (2Kor 10,3-6). W warowniach są knowania, wyniosłość przeciwna poznaniu Boga, wszelki umysł, który atakuje Boga, który jest przeciwny prawdzie Bożej - czyli jest to broń przeciwko Bogu.

Mt 9,2-8: *"I oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: «Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy». Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni. A Jezus, znając ich myśli, rzekł: «Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy też powiedzieć: "Wstań i chodź!" Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!» On wstał i poszedł do domu. A tłumy ogarnęły lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom."*

Chrystus jest w nas. (Kol 1,28) Nikt nie powinien podejrzewać nawet, że nie jest zdolny do dobra, bo uczynił Bóg człowieka zdolnym do dobra ze swojej mocy, nie powinien podejrzewać, bo to jest niedowiarstwo. Powinien po prostu być dobry, czyli uwierzyć Chrystusowi, ponieważ jest wolny od grzechu natychmiast!, i o tej prawdzie nie powinien się w żaden sposób zwracać do krwi i ciała, aby to ujawniło, czy tak rzeczywiście jest, bo to nie jest do sprawdzenia, dlatego że Bóg tak powiedział i to jest prawda. (1J 5,9). Jesteśmy wszyscy zdolni do doskonałego postępowania, nie zwracając żadnej uwagi na grzech, który mówi że jesteśmy niezdolni, bo jest to nieprawda, bo on nie jest wyrocznią. 'Wyrocznią' jest natomiast Chrystus, to On objawił:

jesteś wolny, idź i uzdrawiaj, głoś chwałę, nieś Moje orędzie, nieś Moją wolność, krzycz i wołaj na dachach, bądź chwałą, bądź mieczem Moim, idź i zwyciężaj.

Mk 6,2-6: *"Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! ... Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał."*

W tym świecie jest taka sytuacja, że daje się ludziom wolność, ale duszę ich się wykorzystuje, (Ap 18,11-13), żeby była uwięziona i utrzymywała ten świat w takim stanie jakim jest, nie pozwala jej się wyrwać. Pnp 1,6: *"Nie patrzcie na mnie, żem śniada, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic: a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam."*

A gdy wierzymy całkowicie, człowiek napotyka pewien opór, a ten opór jest materią, która nie chce uwolnić człowieka, bo najpierw człowiek ją stworzył, a teraz stał się niewolnikiem materii. (Rz 8,3)

Iz 17,10-11: *"Bo zapomniałeś Boga, twego Zbawiciela, i nie pamiętałeś o Skale twej obrony. Dlatego sadzisz rozkoszne sadzonki i rozsiewasz obce rośliny. Sprawiasz, że rosną w dniu, w którym je zasadziłeś, i rano, gdy posiałeś, przywodziś do rozkwitu, ale zniknie żniwo w dzień choroby, a ból będzie nieuleczalny."*

Ale przez głęboką wiarę wychodzimy z tego miejsca porzucając, zrzucając z siebie ciało tej materii, bo Bóg Ojciec w Chrystusie Panu stworzył nam nowe Ciało. (Ef 3,6) Ponieważ, gdyby chodziło o to ciało, to Chrystus odkupił by to ciało, i to ciało by było ostatecznym stanem doskonałości. Ale Jezus Chrystus uśmiercił to ciało, wydobyl duszę z tego ciała, czyli człowieka prawdziwego, wstawił do właściwego Świętego Ciała, które jest zdolne wykonać dzieło, to które zostało zadane pierwszemu człowiekowi, który zbłądził. (Rz 6,2-8) Więc jest o wiele głębszy cel. Okazuje się, że człowiek został uwięziony, aby ten cel nigdy nie został wykonany i żeby to, co zaplanowali sobie upadli aniołowie w pierwszym świecie, aby mogło trwać przez wykorzystanie dusz do utrzymywania ich świata iluzji.

Mt 17,11: *"On odparł: «Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko."*

Drogi są już otwarte, więc trzeba tam iść i wdrapać się na mury swojego niedowiarstwa, i pokonać je przez potęgę wiary, ponieważ Bóg dał wszystkim moc dobra, która zwycięża zło:

Rz 12,21: *„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!"*

Dobro w człowieku bezgrzesznym nie zna granic, granicami jest niedowiarstwo. Dobro nie ma granic, granice dobra tworzy człowiek.

Ef 6,10: *"W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi."*

Fragment wykładu - 05.06.2021 r.

"MIŁOŚĆ CIERPLIWA JEST, ŁASKAWA JEST" 1 Kor 13,4

Jak wielka jest Miłość i Miłosierdzie Chrystusa i Boga, że wiedząc o grzechach człowieka, wybacza wszystko. (Rz 3,22-26). Bóg wybacza nam, a my mamy wybaczyć sobie, a jest to najtrudniejsze wybaczenie. Ono opiera się tylko na wierze; bo człowiek zna swoje grzechy i wie, że one mogły zostać usunięte tylko mocą Miłosierdzia.

- Uczyni mnie zdolnym, abym mógł wybaczyć sobie dlatego, że przyjmuję Twoje wybaczenie, uwierzyłem że mi wybaczyłeś. Pierwszym, na którym objawia się wybaczenie, jest ten, który uwierzył - czyli sam wierzący - co jest najtrudniejszą rzeczą, ponieważ przyjęcie wybaczenia jest mieczem przeszywającym szatana na wylot, aż do głębin, nie ma on szans. Błyskawica ta jest tak potężna, że go spopiela w jednym momencie, przeszywa aż do samego dna, nie ma przed tym obrony, nie ma i nigdy nie było.

Najgorszą rzeczą jest brak wybaczenia sobie, bo czyni człowiek siebie niezdolnym do objawienia Chrystusa sobie i drugiej osobie, temu, który tego pragnie i który Go szuka. (Mt 26,75)

1Kor 13,4-8: *"Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak prorocтва, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie."*

Wybaczenie jest mocą Chrystusową. Święta Maria Matka Boża, stoi pod Krzyżem. Jej Syn umiera na Krzyżu. Ona wie, że On nie umiera, tylko umiera Jego ciało. A wie, że On jest duchem, że Syn Jej jest innym Synem, niż ten którego widzimy oczami. Ona jest też inną, niż tą, którą widzą ludzie oczami, Ona jest Niewiastą, ma świadomość Boskiej Obecności. Ona widzi Chrystusa - Syna swojego w duchowej tajemnicy - tę więź widzi. I to, że Jego ciało umiera, jest to spełnianie się woli Bożej, uwalnianie od grzechów - USPRAWIEDLIWIENIE. (Rz 5,17-19)

I w Niej nawet na chwilę nie nastąpiło zwątpienie co do Odkupienia.

Rz 15,3,5-6: *"Przecież i Chrystus nie szukał tego, co było dogodnie dla Niego ale jak napisano: Urągania tych, którzy Tobie urągają, spadły na Mnie. ... A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa."*

Dzisiejszy świat, dzisiejszy establishment duchowny mówi: wybaczej innemu, ale sobie nie, pamiętaj że jesteś grzesznikiem. Wybaczenie sobie jest tylko na poziomie wiary, i dlatego poczytywanie sobie grzechu nakazane przez establishment ustanowione zostało, aby było skuteczną zaporą dla wybaczenia sobie, mocą Chrystusa, z powodu *Miłosierdzia Bożego, które w nas skreśla całkowicie wszelki grzech.* (Hbr 9,11-12)

Flp 1,28: *"i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom. To właśnie dla nich jest zapowiedzią zagłady, a dla was zbawienia, i to przez Boga."*

Św. Piotr zgrzeszył niezmiernie ciężko przeciwko Chrystusowi, bo wyrzekł się swojego Pana, swojego Mistrza i Nauczyciela. (Mt 26,69-74). Uwierzył, ponieważ wybaczył sobie; tak jak Chrystus wybaczył św. Piotrowi, on wybaczył sobie, i nie miał do siebie już pretensji, o to, co uczynił. Tamta sprawa już się nie liczy, już jej nie ma, przestała ona istnieć, już jest nowym

człowiekiem, wybaczył sobie, żyje w nowym stanie, w nowej prawdzie, jest nowym istnieniem; wybaczył sobie z Miłości do Chrystusa Jezusa. (J 21,15-17).

Św. Paweł uwierzył i został od grzechów wyzwolony w jednej chwili natychmiast. (Ga 1,15-16). Świadectwem tego, że uwierzył jest nawrócenie tysięcy ludzi w jednej chwili, tysiące które nawracał mocą Ducha Bożego, który w nim działał i w nim działa (Kol 1,29) - widzę ludzi blaskiem, mocą Chrystusa pałają, bije z nich blask i nawracają się w jednej chwili, nie z mojej mocy, ale z Tego, który działa potężną mocą we mnie, bo spodobało się Jemu, aby we mnie zamieszkał, a mocą mojej wiary jest Matka, która nigdy nie wątpi, a jest mocą ogromnej potęgi mojej wiary; Ona która zawsze wierzyła, zawsze jest mocą, Ona jest cokołem mojego filaru, kolumny, którą stałem się, aby dźwigać radość Pańską z całą mocą, z całą siłą, nieustannie, bo to jest moja radość. (Ap 3,12)

1Kor 15,55-56: *"Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo."*

Więc człowiek musi stać się miłosierny względem siebie i wybaczyć sobie z miłości do Boga, ponieważ uznaje Boga, Jego nadrzędność nad grzechami i nad wszystkim, i pozwala uśmiercić w sobie złą naturę, która nie ma już do nas dostępu, ponieważ sobie wybaczyliśmy z Miłości. I nie ma grzech już za co nas złapać, bo go nie mamy, bo uwierzyliśmy Chrystusowi. A On, Jego ręka dosięgła każdy grzech, dosięga każdego zła, każdej ciemności i przeszywa na wylot każdą ciemność potęgą błyskawicy swojej, mieczem obosiecznym, który jest zdolny rozdzielić kości i stawy, oddzielić ducha od duszy. (Hbr 4,12-13).

Chrystus jest w nas Prawem, Chrystus jest w nas mocą, Chrystus jest w nas doskonałością. Chrystus przychodzi, jest nadrzędną mocą, aby usunąć niższą moc, która poddaje się wyższej mocy. (Gal 4,6-7). I straszenie się tego boi establishment duchowny i świecki Synów Bożych, dlatego że mają oni w sobie Prawo wyższe i w żaden sposób tego Prawa wyższego nie można znieść prawem niższym. (1Kor 2,14-16)

Iz 18,3-4: *"Wy wszyscy mieszkańcy świata, wszyscy zaludniający ziemię, patrzcie, jak na górach znak się podnosi! Słuchajcie, jak się głos trąby rozlega! Albowiem tak mi rzekł Pan: «Z miejsca, gdzie jestem, patrzę niezmacony, niby ciepło pogodne przy świetle słońca, niby obłok rosisty w upalne żniwo»".*

Wiara opiera się na tym, czego nie możemy sprawdzić, zobaczyć, pojąć, zrozumieć i udowodnić, i dlatego wierzymy. (Rz 8,24-25). Wierzymy w Boga, bo On jest niewidzialny; uwolnił nas od grzechu dlatego, ponieważ jest Miłością; taka jest Jego moc; żyjemy, bo to sprawił, uśmiercił nas ponieważ to jest Jego wola; Jego władza; dał nam nowe Ciało; bo On może je tylko sprawić i stworzyć.

1Kor 15,52-53: *"W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność."*

Upadli aniołowie dokładnie wiedzą, że to jest prawda, wiedzą o tym, co Chrystus uczynił, ale kłamią. A ludzie uwierzyli upadłym aniołom, a nie wierzą Chrystusowi, który ma moc tak wielką,

że zamknął ich w ciemnościach (Jud 1,6). Oni się strasznie boją, bo gdy człowiek uwierzy Bogu, nie będą mieli mocy kłamstwa, którym mogą sobie żyć jak chcą, ponieważ zdobyli potęgę pięknej córki ziemskiej. Ona w głębinach jest mocą tworzenia, ona pochodzi z samego wnętrza Boga. Bóg stworzył ją z samego wnętrza siebie. (Iz 54).

I proszę zauważyć - gdy Jezus Chrystus zmartwychwstał, pierwsze swoje kroki skierował do otchłani obiecać Zbawienie (1P 3,18), dlatego że Bóg stworzył świat pierwszy, który upadł, stworzył świat drugi i stworzył Adama i Ewę, aby byli zdolni wydobyć pierwszy świat, czyli piękną córkę ziemską, tą która jest mocą, w której jest moc wszelkiej mocy stworzenia, którą Bóg dał człowiekowi.

1Tes 3,11-13: *"Drogę naszą do was niech utoruje sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus! A Pan niech pomnoży liczbę waszą i niech spotęguje waszą wzajemną miłość dla wszystkich, jaką i my mamy dla was; aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi."*

Tajemnica wielkiej radości wybaczenia jest naszą prawdziwą drogą początku, końca tego co znojem, a początku tego co ukryte. Przyszliśmy po to, aby objawić tą tajemnicę w ciele. Ciało się cały czas boi tego, czego nie może poznać. (1J 4,18).

Ale my jesteśmy tymi, którzy przez wiarę, przez wybaczenie odkrywają nową drogę prawdy, (1J 4,10: *"W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy."*), jakże starą, a jakże nową; starą, bo na początku stworzoną, a jakże nową - teraz odkrytą, aby się mogła wypełnić, bo czas jest, czego nie da się ukryć, widzimy - upadają stare establishmenty, stare siły rozpadają się z mocy Bożej, która objawia tajemnice od zarania ukryte a teraz odkryte przed tymi, którzy są godni wiary.

Am 3,7: *"Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom."*

Fragment wykładu - 11.06.2021 r.

"MIŁOŚĆ; ŻAR JEJ TO ŻAR OGNI, PŁOMIEŃ PAŃSKI" Pnp 8,6

«Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje!» I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje!». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje!» (J 21.15-17)

Jezus Chrystus swoim Miłosierdziem z powodu Miłości do nas, złożył ofiarę ze swojego życia. Zły duch człowieka, nie jest w stanie obronić swojego istnienia złudnego, obronić swojego życia wobec Miłości Niewinnego, i cierpienia Niewinnego, i złożenia ofiary Niewinnego za winnych. (1P 3,18). Św. Piotr z powodu Miłości do Chrystusa, wybacza sobie grzech, który popełnił, bo warta

jest Miłość Chrystusa tego, aby on uznał się za wolnego. Miłość Chrystusa, która uwolniła jego od grzechu, jest warta poświęcenia, żeby wyrzekł się grzechu własnego, żeby grzechu nie pamiętał, żeby wybaczył sobie. To poświęcenie, aby wybaczyć sobie, jest równe ze śmiercią duchowej natury grzesznej człowieka, i w tym momencie następuje ważenie: Czy miłość do Chrystusa, warta jest śmierci mojego ducha, czyli śmierci mojej? Czy miłość do Chrystusa, jest tak warta, żebym ja poświęcił swojego złego ducha, czyli swoje życie?

Sprostać Bożej Miłości oznacza wybaczyć sobie - każdy na świecie tego chce, a dlaczego tego nie robi? - Bo uważa, że przekracza granice, że jest to niegodne, że jest to niewłaściwe, że mu to zakazano, że gdzieś jest w głębi jakaś siła, która mu na to nie pozwala. Ale jest miłość wewnętrzna, do której musi się skierować i wszystko jest możliwe, wszystko się stanie.

Pnp 8,1-3,5: "O gdybyś był moim bratem, który ssał pierś mojej matki, spotkawszy na ulicy, ucałowałabym cię, i nikt by mną nie mógł pogardzić. Powiodłabym cię i wprowadziła w dom matki mej, która mię wychowała; napoiłabym cię winem korzennym, moszczem z granatów. Lewa jego ręka pod głowę moją, a prawica jego obejmuje mnie. ... Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim? Pod jabłonią obudziłem cię; tam poczęła cię matka twoja, tam poczęła cię ta, co cię zrodziła."

Wiedza nie uwalnia człowieka z grzechów. Z grzechów uwalnia człowieka Duch samego Chrystusa, z którym łączymy się przez wiarę. Ci, którzy mówią, że wiedzą, że są uwolnieni od grzechów, w dalszym ciągu grzeszą tym, że nie ma w nich Ducha Bożego, tylko 'duch wiedzy' o tym, że nie mają grzechu. Duch Pański pokonuje wszelką wiedzę, bo z wiedzy, czyli z prawa nikt nie został zbawiony. (Rz 3,19-20)

Pnp 8,6-7: "Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejeđnana jak Szeol, żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu, pogardzą nim tylko."

Kto nie pozna tej ogromnej Miłości, nie poczuje tej Miłości w sobie, i nie będzie czuł tej Miłości prawdziwej, nie będzie zdolny do wybaczenia sobie. (1J 3,20-22). Dusza jest wolna, kiedy przyodziewa się w Chrystusa.

A przyodziewa się w Chrystusa, kiedy w jej sercu Miłość gości, i już sprasza gości, aby przyszli do sali weselnej, radować się z tego radosnego wesela, czyli jedności duszy i Chrystusa w komnacie małżeńskiej. (Iz 61,10) Odnoszę się do samej uczuciowej natury najgłębszej - Miłości i Wybaczenia. To jest stan w którym się trwa i który się staje, który się wybiera i dokonuje. Tego nie można wziąć, tego nie można zobaczyć. (Iz 16,4-5) To jest stan, który się dokonuje w największej tajemnicy serca człowieka, to się dokonuje w człowieku, w głębinach jego, w największej tajemnicy wewnętrznej, wewnątrz naszego. To jest izdebka, to jest to miejsce tajemnicze; misericordia.

Rdz 4,6-7: "Pan zapytał Kaina: «Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować»."

Opór, który się pojawia, to jest opór złego ducha, który trzyma się ciemności, niezdolności pojmowania i zanurzenia się w głębokiej tajemnicy Miłości. (Ga 5,17). To jest duch ludzki, po którego przyszła śmierć w postaci prawdziwego Życia. (Ga 5,19-21). Bo on nie może mieć życia, on jest śmiercią i musi wrócić do śmierci, gdy Życie przychodzi. (1J 3,12-15). A jest to wybór. Gdy się człowiek nie opiera na swojej zdolności, ale na wołaniu Miłości i akcie Miłości, to wzrasta w nim szczerą prawdą do Chrystusa Pana. (Ga 5,18). I Życie Jego w nas pulsuje. I dla tego Życia, dla tej Miłości, wybaczymy sobie wszelakie złości, wszelakie podłości i dawne nieprawości, i nigdy one już nie przychodzą. Ponieważ Miłość jest zaporą, a one chcą doprowadzić do zdrady, do porzucenia Miłości. (Ga 5,22-25)

Pnp 8,10,13: *"Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój. ... O ty, która mieszkasz w ogrodach, - drzewa nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć!"*

Jest to inny świat, jest to daleki świat, tak odległy od ludzkiego pojmowania, gdzie prawdziwa miłość do Chrystusa, która jest tak głęboka, że przenika każdą komórkę człowieka, ona jest tak wielką miłością, że dla niej wybaczymy sobie, i wiemy że robimy coś najlepszego w swoim życiu, że dla tego właśnie żyjemy, aby wybaczyć sobie, z powodu tej Miłości. (Rz 8,14-17). To jest ustanowienie szczególnej godności tej Miłości w naszym sercu, w tym świecie, gdzie człowiek pragnie tej Miłości, ale ciągle poszukuje swojej wartości. Nie może szukać swojej wartości. (Ga 4,8-9). Tam nie ma już człowieka ziemskiego, jest człowiek tylko duchowy, człowiek żywy, człowiek, który sobie wybaczył, który uznał Świętą Marię Matkę Bożą i potęgę Chrystusa.

Pnp 6,10: *"«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»"*

Pnp 6,3: *"Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii."*

Jest to wywyższenie Miłości, jest to całkowicie wpadnięcie w ramiona prawdziwej Miłości, którą jest Chrystus Jezus, abyście byli obdarowani darami Męża, i żebyście mogli wykonać z radością dzieła, które od początku zostały dane.

Iz 54,4-5: *"Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi."*

Św. Piotr zapłakał gorzkim płaczem, ponieważ zerwał więzi z Chrystusem, zerwał więź z Miłością, poczuł straszą pustkę z braku miłości do Chrystusa, Miłości Chrystusa - pustkę hańby wdowieństwa. Zdradził Chrystusa, zdradził Go z grzechem. (Iz 16,3) I dlatego dzisiejszy establishment nakazuje człowiekowi szukać grzechu - bo jest to wróg Miłości, nie pozwala człowiekowi sobie wybaczać - bo to jest herezja; nakazuje człowiekowi trzymać się Adama - ponieważ on ma grzech pierworodny i jest to gwarancja, że człowiek też ma ten grzech i on będzie nadrzędny; i nigdy się z niego nie wydobędzie.

Iz 38,16-19: *"Nad którymi Pan czuwa, ci żyją, wśród nich dopełni się życie ducha mego. Uzdrawiłeś mnie i żyć dozwoliłeś! Oto na zdrowie zamienił mi gorycz. Ty zachowałeś mą duszę od dołu unicestwienia, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy. Zaiste, nie Szeol Cię*

sławi ani Śmierć wychwala Ciebie; nie ci oglądają się na Twoją wierność, którzy w dół zstępują. Żywy, żywy Cię tylko wysławia, tak jak ja dzisiaj. Ojciec dzieciom rozgłasza Twoją wierność."

Miłość Boga jest tak ogromna, dlatego że jest to Bóg. I tylko ta wielka Miłość jest w stanie usunąć ducha człowieka; i zły duch człowieka jest całkowicie pokonany. Czy ona jest warta, ta Miłość, abyśmy wybaczyli sobie? Tylko w duchowej naturze prawdziwego życia wewnętrznego dostrzegamy sens tego zadania, i tego pytania, i tego aktu wielkiego kochania, aktu Miłości.

Fragment wykładu - 15.06.2021 r.

„JAKO SWYCH POSŁÓW UŻYWASZ WICHRY, JAKO SŁUGI - OGIEŃ I PŁOMIENIE” Ps 104,4

Nasze spotkanie jest przeciskaniem się przez ucho igielne; droga prowadzi do ucha igielnego, a później droga prowadzi dalej. Otwiera się droga do nowego świata, przechodzimy na drugą stronę, a wielu ludzi patrzy: O! - nie zmieszczę się. Tam po prostu trzeba wejść całkowicie nagim. *"Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu"* (Rdz 2,25) - byli nadzy, bo w prawdzie Bożej. Musi człowiek porzucić wszelkie własne myśli, porzucić ducha złego i wejść takim, jaki ma się przyoblec, zrzucić z siebie wszystko. (2Kor 5,1-4).

Gdy dusza przechodzi do świata nowego, pozostawia ciało. Nie opuszcza tego ciała fizycznego, ale opuszcza złego ducha, i w tym momencie myśli stają się jasne, czyste, a jednocześnie znikają wszystkie pożądania, zmysłowości, potrzeby, i inne sprawy związane z tym światem. Jest jasność. A gdy zanurza się w nowe Ciało, które Chrystus Bóg przygotował, to wie co czynić. (Ef 3,17-19). A to jest wszystko czego dusza pragnie. Ona nie chce być nikim innym. Uśmiercenie naszego ducha, jest darem i łaską Chrystusa Pana dla nas, dla naszej duszy.

2Kor 1,9: *„Lecz właśnie w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci: aby nie ufać sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych."*

Ale czy my będziemy chcieli, przez wiarę, istnieć w tym darze? Człowiek jest istotą stworzoną przez Boga do tego, aby był wszędzie, tak jak Bóg. Bóg ma moc bycia wszędzie - w każdej chwili, w każdym momencie, we wszystkich sytuacjach, we wszystkim. Jest powiedziane: *„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę"* (Rdz 1,27). Jeśli go stworzył na obraz Boży, to znaczy takiego dokładnie jak jest Bóg: Bóg jest wszędzie, Bóg jest wszystkim. Bóg jest Miłością, Bóg jest Światłością, Bóg jest Życiem, Bóg jest Mocą, Bóg jest Słowem.

Więc stworzył takiego człowieka, tym właśnie. (Iz 45,5-8) Bóg jest w każdej chwili, nie potrzebuje wyobraźni, aby zastanawiać się co tam mogło być za rogiem, On wie, bo jest wszędzie, tam też. Więc do czego człowiekowi potrzebna jest wyobraźnia? - Po to, aby nie korzystał z prawdy o sobie, żeby nie korzystał z mocy, którą jest.

1Kor 13,2: *„Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym"*.

Życie człowieka pochodzi od samego Boga, to jest Miłość - "żar jej, to żar ognia, płomień Pański" - jest to prawdziwe Życie w nas. I dlatego do św. Piotra mówi Jezus Chrystus: czy miłujesz Mnie? Czy jesteś w stanie porzucić ludzkie postępowanie i przyjąć Moje miłowanie, przyjąć Mnie żywego, Mnie prawdziwego, Mnie od Ojca Żywego, Syna czystego, który Słowem jest? - Żywe jest Słowo. Ono jest od początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim jest życie, a życie jest światłością ludzi, a światłość świeci w ciemności i ciemność jej nie ogarnia. (J 1,1-5). Prawdziwa Żywa Miłość to jest ogień Pański. Ona ożywia prawdziwego ducha w człowieku, i nie ma już ducha ludzkiego, i człowiek rozumie, że jedyną barierą, murem między Chrystusem a człowiekiem, jest brak wybaczenia sobie. A wybaczyć sobie, to uwierzyć Chrystusowi, bo uwolnił nas od grzechu.

Miłość wymaga tego, abyśmy uwierzyli. Jeśli ktoś nie wierzy, że nie ma grzechu, nie ma Miłości. (1J 3,4-8). Miłość i wiara są jednym. Wiara bez Miłości nie ma sensu, bo wiara dopiero jest prawdziwą mocą Życia, kiedy służy Miłości i wynika z Miłości i staje się jednością z Miłością. Więc jeśli Miłość zwycięża, to wiara się w pełni objawia. Moc wiary to jest zdolność i moc wybaczenia sobie. (1Kor 13,1-3) Nie jako elementu jakiejś umiejętności, ale wybaczenie sobie z powodu ogromnej Miłości, dla której warto jest, nie tylko sobie wybaczyć, ale wybaczyć też wszystkim innym. Ale najpierw trzeba wybaczyć sobie, żeby wybaczyć innym. A to jest dosłownie decyzja ta, którą podejmuje Jezus Chrystus - teraz Syn uświęci Ojca, aby Ojciec uświęcił Syna. Teraz podejmuję tę decyzję z Miłości.

Człowiek, który nie pojmuje Miłości Boskiej, pojmuje miłością własną. A miłość własna to letniość.

Ap 3,15-16: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust.”

Letniość szuka własnego spokoju, dba o swój spokój, nie o Pokój Boży. Człowiek zapomina o tym dlaczego żyje na tym świecie, po co żyje, dlaczego Bóg go na ten świat sprowadził, dlaczego dał mu życie, że żyje, aby stał się synem, wypełniając dzieło Pańskie, i uratował świat, który zdoła człowiek uratować, przez chwałę Bożą, i że jest do tego zdolny z łaski Bożej. Duch ludzki zeruje na letniości, czyli na leniwości, na lenistwie duchowym, rozprzestrzenia trzy możliwe olbrzymy: niewiedzę, niepamięć, niedbałość. Moc Ducha Świętego, którą daje Jezus Chrystus, jest to: pamięć, umiejętność i dbałość - przypomni wam, nauczy i zadba. (J 14,26). A trzy możliwe olbrzymy to są trzy natury ducha ludzkiego, którego nie czujecie w sobie jako niedbałość, niewiedzę i nieumiejętność, tylko pewnego rodzaju pewną zdolność udawania że się wie, udawania że się umie i udawania że się dba. To jest wszystko oparte na 'epidemii' udawania, prawdziwej zarazie.

Dlaczego, gdy człowiek jest oddalony od Boga, taki jest spokojny, nic mu się nie dzieje, zamyka komputer po Webinarium i mówi: Wysłuchałem dobrego wykładu, i co dalej? - Dalej robię to co robiłem wczoraj, w taki sam sposób, w znoju i trudzie. Więc po cóż to robi, dlaczego?

To jest duch ludzki, to jest ta przebiegłość, to jest ten stan stoicyzmu, to jest stan letniości, to jest stan braku reakcji, braku bycia Piotrowym, okropny lęk przed odpowiedzią Chrystusowi na pytanie: Czy kochasz Mnie?

- Tak Panie, kocham Ciebie. Jakże ważne jest przebudzenie (Ef 5,14), abyśmy przebudzili się - czyli stanąć i odpowiedzieć na to pytanie w prawdzie najgłębszej jaka może być, pytanie Chrystusa: Czy miłujesz Mnie? Czy kochasz Mnie? I słowa te, gdy są prawdziwe, są żarem Miłości, ogniem Pańskim tak potężnym, że wiara staje się żywa, a ona burzy mur dzielący nas od prawdziwej Miłości, od życia. Wiara właśnie jest tą mocą: Kocham Chrystusa, ponieważ On mnie najpierw umiłował, i Jego Miłość we mnie płonie, a zaświadczam o Miłości Jego, że wybaczam sobie i rozpada się mur wrogości. (Ef 2,14). Wiara to jest zdolność wybaczenia, ale wybaczyć można tylko wtedy, kiedy się czuje, kiedy jesteśmy dotknięci prawdziwą Miłością, która jest WARTA tego wybaczenia. Grzech nie ma władzy nad Miłością, ale to Miłość ma władzę nad grzechem. (Rz 8,1-2)

Fragment wykładu - 18.06.2021 r.

MIŁOŚCI PŁYNĄCA

MIŁOŚCI PŁYNĄCA
Z TROISTEJ OJCA OSOBY,
DO SYNA I DUCHA,
DO OJCA I DUCHA,
CO ŚWIAT W POSADACH PORUSZA
I DO RUCHU ZMUSZA
BY ZA TOBĄ MIŁOŚCI NADAŻAŁ,
RUCH TWÓJ NAŚLADUJĄC,
CAŁOŚĆ W JEDNĄ ŻYCIA NATURĘ UJMUJĄC,
KOCHAJĄC I BYĆ KOCHANYM,
TO TRÓJCY ŚWIĘTEJ NATURA.
W MIESZKAŃ ŚWIATŁOŚCI,
ANIOŁ CZYSTOŚCI,
SŁUGI DOSKONAŁOŚCI,
SŁUŻĄ MIŁOŚCI WIECZNOŚCI,
BY DOPEŁNIĆ SŁUŻBY POSŁANIA,
PATRZEĆ Z ZACHWYTEM,
NA CHWAŁY ŚWIATA CUD,
PIĘKNYCH CÓREK ZIEMI POWSTAWANIA CUD.
PIĘKNOŚĆ ICH DUCHA MIŁOŚCIĄ JAŚNIAŁA,
ANIOŁÓW ZACHWYCIŁA
I DO PRAGNIENIA CIAŁA Z ZIEMI POCIĄGNĘŁA.
BUNTU NASIENIEM SIĘ STALI.
UPADLI ONI, NA CZASU EONY,
Z CÓRKAMI ONYMI CO ZWIEDLI,
BO MIŁOŚCI RUCH ZAKŁÓCILI,
OD TROISTEJ OSOBY BOGA SIĘ ODWRÓCILI.
SIEBIE, W SOBIE, TYLKO KOCHALI

I INNYCH DO TEGO ZMUSZALI,
 BY TYLKO SOBĄ SIĘ ZACHWYCALI.
 CÓRKI ZIEMSKIE W CIEMNOŚCI PŁAKAŁY
 I ŁZY CIERPIEŃ POŁYKAŁY
 WOŁAJĄC CICHU DO OJCA.
 LAMENT ZIEMI,
 ŁKANIE CÓREK USŁYSZAŁ.
 RUCH MIŁOŚCI PRZYWRÓCIĆ ZAPRAGNAŁ,
 WIĘŹNIÓW WOLNO PUŚCIĆ,
 GŁODNYCH NAKARMIĆ,
 STRAPIONYCH POCIESZYĆ.
 SYNÓW NA ZIEMIĘ POSŁAĆ,
 BY WOLNOŚĆ OGŁOSIĆ,
 BRZEMIONA Z NIMI NOSIĆ W SYNU,
 CO MIŁOŚCI RUCHEM
 I WOLNOŚCI DUCHEM.
 NA NIM ŚMIERĆ OŚCIEŃ ZŁAMAŁA
 I ZĘBY POŁAMAŁA.
 TO MOC MIŁOŚCI
 SYNA DO OJCA,
 ZIEMIĘ DO ŻYCIA PRZYWRÓCIŁA
 I SYNÓW ZRODZIŁA.
 ONI CÓRKOM ZIEMSKIM
 DZIEWICTWO PRZYWRACAJĄ,
 NA CHWAŁĘ BOGA PRACĘ WYPEŁNIAJĄ,
 CHWAŁĄ OJCA TROISTĄ OSOBE,
 CO SYNA I DUCHA
 WIECZNIE MIŁUJE,
 I OD NICH MIŁOŚĆ,
 WIECZNĄ PRZYJMUJE... .
 2018.10.31

„OGIEŃ BOŻEJ MIŁOŚCI”

Pwt 6,5-6: *"Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję."*

Miłość do Boga musi być pozbawiona wszelkich zysków, które w jakiś ludzki sposób pojmujemy. Człowiek tą Miłość chce zrozumieć w taki sposób jak ciało reaguje i ciało rozumie. A to jest sama natura doskonałości. Kiedy ją poznajemy, to tam zaczyna płonąć Jedność. Ta Jedność jest tak głęboka, płomień jest tak potężny, płonie samym białym ogniem, który wygląda jak potężny kwiat. Tym kwiatem jest płomień Pański, który jest Miłością czystą. Miłość, w czystej doskonałości, pozbawiona jest wszelkiej zmysłowości, a jednocześnie trwa, a jednocześnie

płonie, i jednocześnie tak jest wielka, że ogarnia nas całych. Ten ogień nie trawi murów, ale trawi serca ludzkie, uwalnia ze wszelkiego trudu. Nie chodzi tutaj o ogień taki, który możemy zrozumieć czy zobaczyć. Jest to po prostu miłowanie, jest to kochanie bardzo głębokie, jest to bycie, Jednym bycie, tak bardzo zanurzonym i bycie tak głęboko zakochanym i kochanym, że zmysłowe istnienie przestaje istnieć; i jesteśmy tylko samą doskonałą duchową naturą, która emanuje czystością, prawdą, miłością, i która jest mocą wiary, która jest potęgą uśmiercenia ducha złego.

2Kor 1,9: *„Lecz właśnie w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci”*. Czyli w sobie samym znaleźliśmy Ogień Pański, który jest uśmierceniem złego ducha. Czynimy, aby rozpałił się jeszcze mocniej, żeby płonął potęgą potężną. Jak bardzo głęboko zanurzamy się w Miłość Chrystusa, tak wiara otrzymuje moc rozbicia murów starego świata, starego życia; wiara, która ma moc z Miłości. Im bardziej kochamy Chrystusa, im bardziej porzucamy swoje życie, im bardziej Jego Życie przyjmujemy, im bardziej Jego Życiem żyjemy, im bardziej Jego Miłość, staje się naszą Miłością, im bardziej ona płonie ogniem tak głębokim, że Jednym stajemy się w Ogniu Miłości Bożej - to jest właśnie moc wiary, która uśmierca złego ducha, ducha człowieka, czyli ego. Miłość do Boga, ona jest jak miecz prawdy przenikający aż do samej głębi, aby sięgnąć i rozpałić wewnętrzne życie, sięga do głębin naszego wewnętrznego ognia, aby rozpałić go potęgą Ognia Boskiego, *„aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka.”* (Ef 3,16). Już powstał, już żyje, już płonie, miłością jest, miłością z Miłości. Bo hen już blisko jest, w nas, tuż, nie w jakiejś dalekiej odległości. Już w nas ogniem płonie, już jest, i ma w naszych sercach, w naszych ustach, swoje tchnienie. My w sercach jesteśmy Jego płomieniem i mamy w sobie Jego tchnienie, więc jesteśmy tymi, którzy są żywymi, żyjemy - żywy z Żywego. Dusza trwa w Miłości, kiedy w niej nie ma żadnej natury ziemskości, ale sama natura Boskości. Ona nas porywa, i płoniemy w Miłości tak głębokiej, że nie jesteśmy w stanie zaprzestać łyż ronić za światem. To jest ta potęga, to jest ta siła, gdy ktoś dotyka tej Miłości, która jest pozbawiona wszelkiej ludzkiej zmysłowości, to ogniem się staje, i mowa jego ogniem jest, i idzie tym ogniem świat zapalić.

ONI KAMIENIAMI OGNISTYMI, MURAMI ŚWIĘTEJ ŚWIĄTYNI, OGNIAMI TYMI. ŚWIAT ZŁY DRŻY PRZED NIMI, BO Z WIECZNEGO OGNIA ŻYCIA, ICH ŻYCIA. I MIECZA DOBYWAJĄ, ŚWIĘTEGO OGNIA SŁOWA. IDĄ ŚWIAT ZAPALIĆ OGNIEM SŁOWA. TO ICH MOWA; TO OGIEŃ NIEBA. IDĄ NA ŚWIAT CAŁY OGIEŃ ŻYCIA ROZPALIĆ, GDZIE BOGA MIENIA W KAMIENIACH, O ŚWIĘTYCH IMIENIACH.

Fragmenty wykładów Szrenica - 27.06-03.07.2021 r.

"TOŻSAMOŚĆ MIŁOŚCI, WSPÓLNOTA DUCHA" BWP, Flp 2,2

1Kor 6,17: *"Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem."*

Chrystus przywrócił nam Miłość. Miłość Chrystusa w nas istniejąca, dała nam zdolność wyboru Chrystusa. Musimy wybrać Go Jego Miłością, Miłością Boga, musimy Mu uwierzyć, co oznacza dać wiarę wszystkim Słowom i Dziełom Jego. Chrystus uśmiercił złego ducha, czyli uwolnił nas

od grzechu, a my wybierając Jego dostępujemy wiary. Wiara jest jednością z Duchem Bożym, jest to zjednoczenie się z Chrystusem tak ściśle, że stajemy się jedną naturą z Nim. Człowiek jest tutaj, a Jezus Chrystus nie chce, żeby był tutaj, w tym ciele, jako tożsamość własna. On chce, żeby człowiek był w Bogu, i dopiero w Bogu istniejąc, był tutaj. Czyli żeby był w terażniejszości, żeby teraz korzystał z całej natury Boskości. Jesteśmy zobligowani do życia w terażniejszości, w obecnym stanie miłowania, bo miłość do Boga jest tylko teraz, nie jutro, nie wczoraj, teraz. Powrócimy do stanu, który przynosi nam Chrystus, a Chrystus mówi: nie pełnię swojej woli, ale wolę Mojego Ojca, który jest w Niebie, nie mówię nic od siebie, tylko mówię to, co słyszę u Niego, i nie czynię nic sam, tylko czynię to, co On czyni. Jezus Chrystus ma tożsamość Ojca, i nigdy nie patrzy na ten świat i nie ocenia, nie postrzega tego świata z tożsamości ludzkiej, zawsze postrzega człowieka i świat z tożsamości Niebieskiej, Boskiej, zawsze. Nigdy nie robi inaczej, nieustannie trwa w woli Bożej.

Flp 2,13-15: "Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie."

W świecie Niebieskim wszystko jest doskonale i wszystko jest Żywe. Człowiek światłości to jest czysta żywa dusza przyobleczona w doskonałość Ducha Bożego, w którym jest nasza tożsamość. Człowiek światłości jest tym człowiekiem, który jest na wysokości, a jednocześnie w tym ciele. *"Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga"* (1Kor 6,19).

Z pozycji ciała nie jest zrozumiała tożsamość, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego. Ale, gdy człowiek uwierzy całkowicie Bogu, świadomie zaprzeczając samemu sobie, swoim wartościom i swojej inwencji, i temu co posiada z powodu swojej inwencji, czyniąc to na przekór tożsamości swojej, ludzkiej, wtedy jest przez wiarę połączony z Bogiem i jest człowiekiem światłości. Jest w nim spojrzenie jasne, lekkie, doskonałe, znajduje się nagle w miejscu ogromnej ciszy, łagodności, miłości, spokoju, rozumienia, a jednocześnie jest niezmiernie dla niego ważne, aby ta świątynia, w której przebywa była najdoskonalszą świątynią, a postawa jego była postawą człowieka światłości. I w ten sposób uświęca tą świątynię.

A człowiek, jako fizyczna istota, odczuwa że opuszczają jego ciało zmysły, niepokoje, agresje, i ciało jest spokojne, ono nie zna już lęku, bo ciało nie ma swojej tożsamości, tożsamość daje mu ten, który je posiada, który nad nim panuje. A człowiek światłości jest tożsamością prawdziwej miłości i radości, i ciało dosłownie przejawia ten stan. Człowiek światłości przebywając w naturze cielesnej w świątyni, jego naturą jest dbanie o tą świątynię jak najdoskonalej, aby była świątynią jaśniejącą i prawdą. Jest to po prostu jego główny sens, aby ta świątynia objawiała obecność Boga.

Flp 3,7-12: "Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej

z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach - w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie [mówię], że już [to] osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa."

Jesteśmy bardzo blisko Boga, bo Bóg tak naprawdę jest z nami - w naszym sercu ogniem i w naszych ustach jest naszym tchnieniem, tchnieniem życia, jest bardzo blisko nas. Mimo, że Bóg jest bardzo blisko, to człowiek nieustannie ma Go bardzo daleko od siebie, dlatego że drogi człowieka wynikające z tego kim jest, kompletnie nie są spójne z drogą Bożą. Człowiek nie chce dróg Bożych, bo w drogach Bożych Bóg nie zawiera ich osobowości ziemskiej. A oni chcą pójść do Nieba jako ci, którzy tutaj byli na Ziemi. Człowiek jest niewolnikiem wartości w tym świecie, nie chce być tak naprawdę oddany w pełni Miłości. W świecie Niebieskim nie trzeba niczego umieć, trzeba kochać, ufać; tyle ile człowiek jest zdolny, tyle musi dać, wszystko, nic nie zatrzymać. Czyli kochać Boga z całej swojej siły, i to jest właśnie to, czego chce od niego Bóg. Bóg chce od niego całej miłości.

Flp 3,20-21; 4:1: "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować. Przeto, bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwała moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani!"

Człowiek wewnętrzny się cały czas odnawia, cały czas zanurza się w Bogu. To jest nowy stan posłuszeństwa Bogu. I w tym momencie następuje sytuacja, gdy człowiek wewnętrzny się budzi i człowiek światłości jest żywy, to odczuwamy ogromną ciszę, ogromną miłość do człowieka, ogromną miłość do Boga, rozumienie że świat jest całkowicie w porządku w Boskiej naturze, że szatan nie mieszka na Ziemi, tylko w ludziach nieposłusznych Bogu; i że to on w ludziach sprzeciwia się Bogu, i w takich ludziach mieszkając niszczy tą Ziemię - więc przez ludzi niszczy Ziemię, przez ludzi jest wrogi Bogu, i przez ludzi walczy ze wszelką prawdą. Więc nic mu po Ziemi, gdy nie będzie miał człowieka. Tt 3,4-8: "Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego. Nauka ta zasługuje na wiarę, i chcę, abyś z całą stanowczością o tym mówił, że ci, którzy wierzą w Boga, mają się starać usilnie o pełnienie dobrych czynów. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi."

Fragment wykładu - 06.07.2021 r.

"WY JESTEŚCIE SOLĄ DLA ZIEMI" Mt 5,13

Ef 5,13-14: *"Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."*

Nasze dzisiejsze spotkanie to jednocześnie bardzo głęboka tajemnica wiary, a jednocześnie początki. Dlatego, że tam w głębinach są to początki, bo tam nie ma wiedzy o Chrystusie, nie ma wiedzy o prawdzie, nie ma wiedzy o Miłości; jedyną wiedzą o prawdzie, Chrystusie i Miłości jesteście wy, którzy trwacie w prawdzie, Bogu i Miłości. To wy jesteście tą wiedzą, tą prawdą. Jak w was jest umocnienie, jak w was jest jasność i prawda Boskiej natury, tak tam się ona objawia i tam panuje; jest to przenikanie do samych siebie, do głębin waszej wewnętrznej ciemności. *"Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by ośnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa."* 2Kor 4:6

Mt 5,13-16: *"Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie."*

Kiedy dusza jest czysta i doskonała, o czym wiemy przecież przez wiarę, to ciało staje się doskonałym, i jesteśmy zdolni do powstrzymania myśli złych, jesteśmy zdolni do powstrzymania intencji i zamysłów złych, które nikt inny nie widzi, tylko my; jesteśmy zdolni do tego, zdolni w pełni.

Prawdziwą wiarą człowieka jest wiara w Chrystusa i Jego dzieła. Nie można Chrystusa i Jego dzieł oddzielać.

Dzieła Chrystusa i Chrystus to jest jedno. Dziełem Chrystusa jest Odkupienie, dziełem Chrystusa jest wolność każdego człowieka, dziełem Chrystusa jest wolność duszy, i dziełem Chrystusa jest to, abyśmy my wiedzieli, że jesteśmy wolnymi, wbrew logice. Logika Starego Testamentu przedstawiła tę sytuację, że człowiek żyjący w prawie, może w jakiś sposób grzechy powstrzymywać przed swoją postawą. Ale św. Paweł przedstawia tę sytuację, że przez prawo ujawniają się grzechy, ale w żaden sposób nie ma przez prawo Odkupienia. Odkupienie pochodzi zawsze od Chrystusa, który jest Żywą naturą. Nie chodzi o pewnego rodzaju oczyszczenie starego człowieka, bo stary człowiek nie został stworzony przez Boga, tylko jest dziełem szatana. Więc Jezus Chrystus nie oczyszcza szatana i Bóg Ojciec nie oczyszcza szatana, tylko go unicestwia. Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, aby w swym ciele uśmiercić grzech i szatana.

2Kor 5,21: *"On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą."*

My jesteśmy sprawiedliwością Bożą, na nas się objawiło Miłosierdzie Boże i staliśmy się sprawiedliwymi; abyśmy poszli w głębiny i tam objawili sprawiedliwość wolności, która już na nas się objawiła, poszli sprawiedliwymi. Dzieło Chrystusa jest naszą wolnością.

Hbr 10,30-39: *"Znamy przecież Tego, który powiedział: Do Mnie [należy] pomsta i Ja odplacę. I znowu: Sam Pan będzie sądził lud swój. Straszna jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego. Przypomnijcie sobie dawniejsze dni, kiedyście to po oświeceniu wytrzymali wielką nawałę cierpień, już to będąc wystawieni publicznie na szyderstwa i prześladowania, już to stawszy się uczestnikami tych, którzy takie udręki znosili. Albowiem współcierpieliście z uwięzionymi, z radością przyjęliście rabunek waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwającą. Nie pozbywajcie się więc nadziei waszej, która ma wielką zapłatę. Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście spełniając wolę Bożą, dostąpili obietnicy. Jeszcze bowiem za krótką, za bardzo krótką chwilę przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się. A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie, jeśli się cofnie, nie upodoba sobie dusza moja w nim. My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę."*

Synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli Bogu, Miłość dała im moc wiary, Miłość do Chrystusa. Człowiek jest zdolny do tej Miłości, tylko że ona, ta część, która może kochać Chrystusa jest zaanektowana do miłości tego świata materii, tego co posiada, tożsamości swojej dzisiejszej, tam jest zakochany człowiek, w dzisiejszej tożsamości, materii, to że ma, że mu jest wygodnie, że właściwie wszystko ma, wszystko jest. Dlatego, że jest zaanektowany, ta Miłość jest wrogiem jego dzisiejszej tożsamości. I nie chodzi o to, żebyśmy dokładali do tego co już wiemy, ale żebyśmy tak bardzo uwierzyli Bogu, aby był powodem porzucenia wszystkiego tego co już wiemy; i to tylko może zrobić Miłość. Jezus Chrystus dał człowiekowi wybór, którego nie miał człowiek, wybór który jest kluczowy, który w pełni jest znaczący - wybór Miłości, której nie mógł mieć, bo został on pozbawiony tego wyboru. Moc Miłości jest tak potężna, że kiedy poznajemy w tej potędze Życie, prawdziwe wewnętrzne życie, i ono nas dotknie, to bez namysłu porzucamy to kim jesteśmy, i przyjmujemy to, kim Bóg nas uczynił. I wtedy będziecie żyć. Ale musi to być z powodu wiary, gdy się nie dzieje to z powodu wiary, nie jest to możliwe.

I dlatego, chcę powiedzieć o tym, że wybór Chrystusa, gdy Go spotykamy naprawdę, nie jest trudny, dlatego że człowiek jest tylko Miłością, która nie ma wątpliwości.

"Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma." 1 Kor 13,7

Rz 8,26-30: *"Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą"; "a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym - o Jezusie Chrystusie, Panu naszym."* Rz 1,4

Chwała Boga nieustannie broni człowieka.

Tak jak Chrystus Pan jest z Bogiem Ojcem połączony jednym Duchem - Duchem Świętym, tak my jesteśmy z Bogiem połączeni też jednym duchem - to jest wiara. Wiara jest jedna i nie można do miejsca, gdzie już jest przyłączone coś, przyłączyć coś innego; trzeba się odłączyć od tego z czym człowiek był połączony i połączyć się z nowym. A zasada połączenia się z nowym jest taką zasadą, że jak bardzo pragniemy połączyć się z nowym, tak bardzo rozdzielamy się ze starym. Nie możemy rozdzielić się ze starym dlatego że chcemy, bo jest to poza możliwościami człowieka. Możemy odłączyć się od starego wtedy, kiedy chcemy się połączyć z Bogiem, a Bóg ma moc odłączyć nas od starego. Dlatego odłączył nas od przodków, odłączył nas od grzechów, odłączył nas od szatana, odłączył nas od świata, który jest światem tylko ziemskim i materialnym. Ale ten świat potrzebuje duchowej natury, bo on ma w sobie tą naturę ukrytą, wewnątrz głęboko jest ta natura ukryta.

Hbr 7,18-19: *"Zostaje przeto usunięte poprzednie Prawo z powodu swej słabości i nieużyteczności. Prawo nie dawało niczemu pełnej doskonałości, było jednak wprowadzeniem tylko lepszej nadziei, przez którą zbliżamy się do Boga."*

Taki jest zamysł Jezusa Chrystusa, aby była świadomość, że nikt, ale to nikt, na tym świecie, przez żadne umiejętności czy zdolności, grzechu sobie usunąć nie może, i żadne prawo go z tego nie wyrwie, tylko wiara. Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, niósł brzemiona wszystkich z powodu na Ojca i z Miłości do wszelkiego człowieka i dusz, które są warte życia, bo są w tym stanie nie z własnej przyczyny, ale z przyczyny tego, który stał się ich nadrzędnym władcą. Bóg przyszedł na Ziemię, aby uwolnić nas od Adama i uwolnić nas od grzechu, który z powodu Adama istnieje na wszelkim człowieku, i że wszelki grzech, który powstał od upadku do Odkupienia, nie będzie się w ogóle liczył, bo jest grzechem nie popełnionym przez człowieka z jego woli. Czyli jeśli nie ma tam woli człowieka, Bóg tego grzechu nie liczy, uważa że to jest grzech nie istniejący, bo nie mógł przeciwstawić się temu grzechowi, więc idzie na konto całkowicie Adama, szatana. Bóg uwolnił nas od Adama, Bóg uwolnił nas od grzechu pierwotnego, Bóg uwolnił od wszelkiego zła ówczesnego.

Chrystus mocą swoją, On sam najpierw nabył człowieka, uwiódł człowieka - wręcz tak można powiedzieć, porwał człowieka do świata swojego, najpierw sam, bez woli człowieka, bo człowiek nie miał pojęcia w czym jest.

Hbr 9,24-26: *"Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni, zbudowanej rękami ludzkimi, będącej odbiciem prawdziwej [świątyni], ale do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga, nie po to, aby się często miał ofiarować jak arcykapłan, który co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą. Inaczej musiałby cierpieć wiele razy od stworzenia świata. A tymczasem raz jeden ukazał się teraz na końcu wieków na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie."*

Bóg jest Żywy. Bóg jest prawdziwy. Jest w Nim Życie. I nie zastąpi tego Życia w nas żadne myślenie, żadne umiejętności, żadne zdolności, żadne wymyślone sprawy pokut, grzechów, uczynków i żadnych innych swoich cudowności czy świętości, które daje dzisiaj Watykan mówiąc: my to sprawdzimy, czy ty jesteś święty. (Urząd „adwokata diabła” ustanowił w 1587 roku papież Sykstus V.) A cóż on ma do świętości? On nawet nie wie czym ona jest, dlatego że sam pierwszy

w 418r. odrzucił Chrystusa, wyrzekł się Chrystusa, nakazał pod karą ekskomuniki i karą wręcz śmierci przyjąć Adama i uznać siebie za jedyne go dawcę wolności, i nakazał rodzicom pod karą ekskomuniki i może nawet śmierci, uczyć dzieci, że są pod władzą szatana, i wydobywać ich z pod władzy światłości. Świętość stała się dla niego wrogiem.

2P 1,21; 2,1: *"Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili <od> Boga święci ludzie. Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę."*

Ludzie są okłamani i nie wierzą w Boga. Ale musimy pamiętać, że Bóg na nas spogląda, widząc nas, nasze dusze czyste jak łąza, dzieci czyste. Uwierźmy Jemu. Ponieważ to, kim człowiek jest, wynika z jego myśli, a nie ze spojrzenia Bożego. Uwierźmy spojrzeniu Bożemu i uwierźmy Jego Miłości, uwierźmy Jego Życiu.

"Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój." Pnp 8.10

Iz 60,1-3: *"Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozblyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu."*

Bóg złączył na początku kobietę i mężczyznę, na początku, Boską naturę. Pozostawili ojca i matkę, bo są w Bogu, i są duszami, które wyzwoliły się od natury ojca i matki. Zjednoczą się i ustanowią nową materię, nowy stan istnienia, stan istnienia podobny do stanu anielskiego, który wznosząc ich do wartości niebiańskich, czyni ich tak naprawdę nową wartością. To jest świętość, która powstaje na Ziemi, która pozostawia wartości tego świata dla wartości Bożych. I z tego, że byli materialną naturą z powodu ludzkiego postępowania, stali się Boską naturą z powodu Boskiego postępowania. W dalszym ciągu mają formułę przynależności do Ziemi, nikt ich nie wyklucza, mają wszelkie znamiona anielskie, czyli hermafrodytyczne, i tam istnieją całkowicie, ustaje wszelki ruch materii, istnieje tylko wewnętrzne życie.

I wtedy wchodzi w następny etap, pozostawiając nawet tą naturę ziemską, stają się tzw. istnieniem światłości, naturą światłości, której człowiek nie może dostrzec, bo stają się stanem światła statycznego, który nie jest jeszcze ani światłem korpuskularnym ani falowym. Jest światłem pierwszej natury, samej natury doskonałości, gdzie nie ma natury formy materialnej, ale tą materialną formą w dalszym ciągu zawiaduje. Ma udział już w doskonałości ostatecznej, stał się pewnego rodzaju mostem, który łączy Niebo i Ziemię. Czyli stał się naturą doskonałości człowieka światłości, który łączy najgłębsze tajemnice w głębinach materii, bo piękna córka ziemską, ona została stworzona w środku materii. Tylko została otoczona światłością Bożą, której materia, ciemność nie mogła ogarnąć tej światłości, ona była bezpieczna, ponieważ aniołowie tworzyli wokół niej nieprzepuszczalną barierę dla materii.

Ale duch mocarstwa powietrza nie mogąc się dostać do pięknej córki ziemskiej, która miała pełną siłę samodzielności duchowej materii w iluzji, zwiódł ówczesnych synów Bożych, aby byli po jego stronie i żeby piękna córka ziemską zaczęła pracować dla materii, żeby materia stworzyła sobie iluzję, czyli taką rzeczywistość jaką sobie chce, a nie jak Bóg chce. Oczywiście ta materia jest

ostatecznie unicestwiona, ponieważ jest zaprzeczeniem prawdy Bożej, czyli jest tzw. naturą dewolucji, czyli zaprzeczeniem ewolucji czyli wzrostu.

Ale duch mocarstwa powietrza buduje wszelkiego rodzaju kłamstwa i przesieki i inne zasieki, aby to się nie stało. Dlatego zwodzi ludzi nieustannie, ponieważ Bóg powiedział, że dni szatana są policzone. Więc zwodzi człowieka, ponieważ policzone dni szatana są całkowicie zależne od nawrócenia człowieka, wszystko robi aby człowiek się nie stał nawrócony, bo jak bardzo nie jest nawrócony, tak dni szatana się wydłużają.

Ale one się nie wydłużają, one są dokładnie takie, jak Bóg je ustanowił i obliczył. Więc nic się nie wydłuża i nic nie skraca, bo Duch Boży dokładnie wie. A wszystko to co jest, co się dzieje, co jest obliczone, to wszystko to się dzieje w taki sposób, aby dopełniła się miara zła.

Iz 61,4-9: *"Zabudują prastare rumowiska, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń. Staną obcokrajowcy, by paść waszą trzodę, cudzoziemcy będą u was orać i uprawiać winnice. Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego. Zużyjecie bogactwo narodów, dobrobyt ich sobie przywłaszczycie. Ponieważ hańba ich była zdwojona, poniżenie i zniewagi były ich udziałem, przeto w swej ziemi odziedziczą wszystko w dwójnasób i zażywać będą wiecznego szczęścia. Albowiem Ja, Pan, miłuję praworządność, nienawidzę grabieży i bezprawia, oddam im nagrodę z całą wiernością i zawrę z nimi wieczyste przymierze. Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana."*

"I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się on za swych przyjaciół. Pan oddał mu całą majątność w dwójnasób" Hi 42.10

Fragmenty wykładu Łódź 10.07.2021r.

MOCARZU NA SKALE

MOCARZU NA SKALE

OSADZONY TAK TRWALE,

PRZEZNACZONY NA CHWAŁĘ,

POTĘGA TWOJA TO MIŁOŚCI OSTOJA,

COŚ Z GRZECHU WYRWAŁ PRAWDZIWE ŻYCIE MOJE,

TYŚ DUSZY MOJEJ PRAWDZIWE OBLICZE.

RĘKAMI TWYMI PORWANY JAK ELIASZ W OGNIA RYDWANY,

MIŁOŚCIĄ WEZWANY DO NIEBA BRAMY,

TO PRAWDA I ŻYCIE, ŚWIADCZY NIEZBICIE, GDZIE OJCA JEST ŻYCIE.

W SERCA KOMNACIE MIŁOŚCIĄ SCALONY,

DARAMI MĘŻA OBDARZONY.

NA CHWAŁĘ NIEBA SKAŁĄ UCZYNIONY.

2018.09.30

"NIKT TAK ŚWIĘTY JAK PAN, PRÓCZ CIEBIE NIE MA NIKOGO, NIKT TAKĄ SKAŁĄ JAK BÓG NASZ" 1 Sm 2.2

J 21,15: *A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham».*

Człowiek musi mieć niezmiernie silną głęboką wiarę, aby wyjść z ciemności, która wydaje się nie mieć końca. Jedynie wiarą może zdążać ku Bogu, ufać Bogu. Św. Piotr wierząc Chrystusowi, wydostaje się tylko Jego Miłością z siebie samego, z własnych oskarżeń, z własnego ograniczenia i buntu przeciwko Bogu, który nie jest jego buntem, ale buntem rozumu, który jeszcze chce dominować, buntem umysłu, który jeszcze chce panować.

Ap 2,4-5: *"Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij! Jeśli zaś nie - przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz."* Ale wybiera Miłość i przedziera się przez ciemność, aby pozostać w światłości, zanurzyć się w światłości i stać się światłością. I jest światłością. I Chrystus mówi: Piotrze, uczynię cię Skałą, i zbuduję na tobie Kościół, którego bramy piekielne nie przemogą. (Mt 16.18). Czym jest ten Kościół? To są ci, którzy uwierzyli jak św. Piotr. Ci, którzy wierzą, wam cześć! (1P 2.7). Dlatego, że św. Piotr mówi, że to jest prawdziwe zaparcie się samego siebie, prawdziwe uwierzenie Chrystusowi, to jest z miłości, z miłości pojawia się prawdziwa wiara, to z miłości wiara ma siłę, to miłość jest siłą wiary, to miłość jest siłą jej potęgi. Najpierw musimy miłować, bo Chrystus nas pierwszy umiłował, abyśmy mieli wiarę tak wielką, żeby stała się siłą pokonania samego siebie. To jest tożsamość człowieka, który pozbawia się samego siebie, przestaje myśleć, że gdzieś zdąża, coś pokonuje. On nie zdąża i nie pokonuje, on staje przed Chrystusem: tak Panie, Ty wiesz, że Ciebie kocham. Nasze spotkanie ukazuje prawdziwą tajemnicę zrodzenia, w słowach, które Jezus Chrystus kieruje do św. Piotra: Czy miłujesz Mnie?

Człowiek, który jest odkupiony przez Chrystusa, nie jest człowiekiem, który ma rozmyślać o drodze od grzechu - do Chrystusa, od grzechu - do wolności od grzechu, od grzechu - do Odkupienia. Nie może być takiej sytuacji zdążania, ponieważ została całkowicie usunięta przeszłość, nie ma przeszłości; teraz jest całą rzeczywistością - dopiero teraz zacząłem istnieć, tamten człowiek został uśmiercony. Stary człowiek umarł, a nowy objawił się z miłości, i jego naturą nie jest to co było, tylko jest terażniejszość. On idzie do prawdy, do światła, idzie do doskonałości, idzie do tożsamości swojej, idzie swoją tożsamość ukształtować - według obrazu Tego, który go stworzył (Kol 3.10). Jezus Chrystus pytając św. Piotra: Czy miłujesz Mnie? - pyta się o tożsamość. O jaką tożsamość? - o tożsamość duszy: czy pamiętasz Mnie i pamiętasz kim jestem? Czy pamiętasz to echo rajy? Pamiętasz swoje stworzenie?

Chrystus jest doskonały. Doskonałość Jego jest w Ojcu i od Ojca, mocą Ducha Świętego jest zjednoczony. "On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami." (2Tm 1,9) Dusza jest oczyszczona Jego mocą, sprowadzona jest do

światłości niebieskiej Jego mocą, ukryta w Bogu z Chrystusem Jego mocą, i w Chrystusie Panu jaśniej blaskiem. Dusza jest jedyną naturą w nas czującą prawdziwe Życie.

I gdy prawdziwie Życie człowiek wybiera - dusza się raduje i emanuje światłością; kiedy nie wybiera - cierpi. I nie dlatego, że człowiek chce, tylko dlatego, że ona cierpi ponieważ czuje ból. Jezus Chrystus staje na tej Ziemi i mówi: stanąłem pośrodku tego świata i Moja dusza bolała, Moja dusza cierpiała; poczułem jak dusza doznaje cierpienia z powodu tego, co na tym świecie jest - z powodu sprzeciwienia się prawdzie, Miłości. Dusza jest jedynym miejscem w człowieku, które jest zdolne do prawdziwego faktycznego cierpienia. Cierpienie nie jest wyborem, cierpienie jest, cierpienie człowieka dotyka. Zanim Jezus Chrystus odkupił wszystkich ludzi, to ludzie cierpieli z powodu rzeczywistego grzechu, dusza ich cierpiała, bo nie mogła nie cierpieć, ponieważ była oddalona od Boga. Kiedy przyszedł Jezus Chrystus i uwolnił wszystkich ludzi od grzechu, w jednej chwili nastąpiło uwolnienie z cierpienia. Ludzie nagle zaczęli czuć, że zaczęli się zmieniać, dusza ich przestała cierpieć. I zaczęli budować enklawy, zaczęli wołać do Chrystusa, zaczęli coraz głębiej zanurzać się w Chrystusa, dlatego że dusza ich stała się wolna, a jednocześnie zauważyli, że właśnie On jest tą radością ich duszy, radością ich wewnętrznego spokoju i przyczyną ich spokoju.

Ale pojawił się establishment, w 320 r. już pojawił się Konstantyn Wielki, który pod pozorem daru, zniszczył chrześcijaństwo.

Iz 66,1: *„Tak mówi Pan: «Niebiosą są moim tronem, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Jakież to dom możecie Mi wystawić i jakież miejsce dać Mi na mieszkanie?»*”.

Ludzie zbudowali dom z cegieł albo z kamienia i dali Bogu skrzynkę. Kościół nakazał ludziom być sobie posłusznym pod karą ekskomuniki i śmierci. Jest to napisane w 2 kanonie synodu z 418r: Kto nie przyjmie Adama jako swojego pana, i nie przyjmie Adama i jego grzechu, i nie przyjmie kościoła jako jedynego odkupiciela uwalniającego od grzechu, i kto nie uzna kościoła grzeszników jako właściwego kościoła, i nie będzie chrzczył dzieci w rycie grzechu i przywracania do grzechu, pozbawiania ich światłości, nie będzie mógł należeć do kościoła grzeszników. Nastąpiła sytuacja silnego głębokiego cierpienia dusz, dlatego że dusze cierpią z braku światłości, z braku żywego Boga. Ale mówiono im, że cierpią z powodu grzechu. A że tego grzechu nie ma, więc ludzie zaczęli sobie ten grzech wymyślać. Establishment wszystko czyni, aby człowiek nie pamiętał kim jest, ale żeby pamiętał to, kim był, czyli że był grzesznikiem; i nie tylko, że był, ale że jest. I w ten sposób do dzisiaj trwa sytuacja taka, że cierpienie, które ma człowiek jest wynikiem grzechu, gdzie już nie pamiętają, że oni go wymyślili, tylko po to, aby w jakiś sposób znaleźć sens swojego cierpienia.

Dzisiaj ludzie, całkowicie z całą świadomością, uważają że w dalszym ciągu mają grzech śmiertelny, grzech pierworodny, że w dalszym ciągu go mają. Dlaczego go mają? - dlatego po prostu, bo nie uwierzyli Chrystusowi, że On w ogóle przyszedł i że są wolni. Nie wierzą w Jego dzieła, że uwolnił ich od grzechu. A Chrystus w dalszym ciągu na tym świecie istnieje i czeka na opamiętanie i dopełnienie miary zła, aby się to zło całkowicie dopełniło, i żeby ci, którzy byli świadomi zła, aby całkowicie byli świadomi kary i wiedzieli za co ją otrzymują, ponieważ nieustannie głosili, że Chrystusa na tym świecie nie ma. A On w dalszym ciągu jest, zresztą

powiedział bardzo wyraźnie: i pozostanę z wami aż do końca świata - to coś znaczy, a znaczy bardzo wiele, właściwie wszystko. Mt 28,20:

„...A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».”

Fragment wykładu - 16.07.2021 r.

PRZYJACIELU MÓJ

PRZYJACIELU MÓJ

COM NAD TOBĄ ZAPŁAKAŁ,

ŁZY RZEWNIE RONIĄC,

WOŁAM !

W IMIĘ OJCA POWSTAŃ !

NA ROZKAZ SŁOWA

DO CHWAŁY NIEBA

UNIESIONY

I W TAJEMNICY CIAŁA

Z NIEBEM SCALONY.

W JEDNO SERCE

MOCĄ NIEBA PRZEMIENIONY,

W NOWYM ŻYCIU OSADZONY,

Z MARTWYCH

JAK ORZEŁ

PORWANY SŁOWEM,

KU BYSTRZOM

ŻYWEJ WODY BRAMY,

Z OGRODÓW

BALSAMOWYCH DRZEW

GŁOSEM ŻYCIA WEZWANY,

NA FILARACH DZIEWIC

DOSKONAŁEJ MIŁOŚCI

POSADOWIONY,

TEJ CO DOBRĄ CZĘŚĆ WYBRAŁA

- TEGO KTÓREGO MIŁOWAŁA,

I TEJ

CO PRZEZ MOC WIARY,

W TAJEMNICY

SIOSTRĘ SWOJĄ ZNALAZŁA,

BY W NIEPOKALANEJ

SERCA ŻYCIE PRZEBUDZIĆ

CZŁOWIEKA ŻYCIA,
 DO CHWAŁY NIEBA UNIEŚĆ
 W TAJEMNICY CIAŁA.
 ŻYJĘ ! WOŁAM.
 PRZYJACIEL MÓJ ŁZĘ ZA MNĄ MIŁOŚCI URONIŁ... .
 2019.06.12

"Z OGROMNĄ MIŁOŚCIĄ CIĘ PRZYGARNE" Iz 54.7

Człowiek, który powstał z Miłości, nie zna innej natury jak tylko Miłość; kocha, bo innych czynów nie umie, nie zna, jak tylko czyny Miłości; nie ma innej tożsamości; ma naturę Miłości.

1Kor 13,4-8: *"Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje."*

Miłość jest wieczna, my jesteśmy z Miłości powstałymi. Nasza postawa jest prosta. Dzisiaj rozumiemy tą sytuację i dostrzegamy coraz głębiej prostotę trwania w wierze, prostotę Boską, prostotę chwały Bożej. To o czym mówi Ewangelia nie jest trudne, dla człowieka Bożego jest to jasne i proste - powstał z Miłości, więc jest Miłością i żyje w taki sposób.

Rdz 1: 27 *"Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę."*

To znaczy bardzo wiele. Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, czyli wszystko co Bóg ma, kim Bóg jest - umieścił w człowieku. Człowiek w sobie ma całą tajemnicę Boga. Kiedy człowiek pozna Boga i Bóg przeniknie jego serce, to nie da Bóg, złu, wyrwać człowieka. Sięgając do naszej tożsamości wewnętrznej, wiemy o tym, że Bóg tylko czeka, abyśmy Go wybrali. W człowieku toczy się walka, czy wybrać swoją złą naturę - hardą, twardą, agresywną, okropną, zwierzęcą; czy Boską naturę? Ludzie mają tendencje do myślenia ludzkiego. Ci, którzy myślą po ludzku, zawsze będą zdążać od grzechu od Zbawienia. Ci, którzy myślą w sposób Boży, duchowy, wiedzą o tym, że mają odnaleźć Miłość, i mają kochać Boga, a nie mają zdążać od grzechu do Odkupienia, dlatego, że to uczynił Chrystus, i ta droga ich nie dotyczy. Dotyczy ich droga MIŁOŚCI, której potrzebuje ta, która jest w głębokiej ciemności. Ona potrzebuje przyjscia Miłości, która ją wzniesie ku prawdziwej wysokości, do siódmego Nieba, gdzie wytryśnie z niej pełnia Słowa Żywego, prawdziwego Słowa, tam w siódmym Niebie, gdzie w Mieście na górze mieszka Niewiasta z synami światłości, narodem sprawiedliwym dochowującym wierności, który złożył nadzieję w Panu na wieki, bo On jest wiekuiłą Skałą.

Jr 31:3 *"Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość." Iz 54:8 "W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel."*

Gdy mamy wiarę, możemy objawić uczynki wiary. Ale kiedy jej nie mamy, nie możemy. Wiara oznacza, że wybraliśmy Chrystusa i jesteśmy w miejscu Ducha Żywego, możemy zstąpić do głębin, pozostając w tamtym miejscu, objawić światłość Bożą w głębinach, a ona będzie jaśnieć, i ciemność jej nie obejmie. Światłość Nieba zaprowadzana w ciemnościach - to jest uczynek, to jest wiara, to są uczynki, które czynią wiarę żywą. W ciemnościach się światłość rozszerza, to znaczy, że człowiek dotarł do miejsca swojego życia, i objawia tutaj życie z tamtego miejsca, z miejsca na górze, aby to co na górze, objawiało także światłość na dole, i aby światłość ta, która jest na górze, już jaśniała na dole, aby to światło na dole, rozjaśniło całą naszą naturę cielesną, objawiając wierność Bogu. To są uczynki, czyniące wiarę żywą. Wiara żywa, to jest postawa ciała; bezgrzeszna i doskonała, ponieważ dostaliśmy bezgrzeszność Chrystusową, aby ta bezgrzeszność także się objawiła w naturze naszej cielesnej.

Iz 55:6 *"Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!"* Mt 11:28-30 *"Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie."*

Chrystus mówi w ten sposób: Ja uwolniłem waszą duszę po to, abyście mogli uczynić to w głębinach, co Ja uczyniłem tutaj na widoku. Na widoku uczyniłem to, że złożyłem ofiarę ze Swojego życia, ale uwolniłem waszą duszę niewidzialną, wasze życie ocaliłem. I wy macie być na widoku ludźmi doskonałymi, aby uwolnić niewidzialną naturę wewnętrzną, która się objawi w was jako doskonała postawa niosąca w świat chwałę.

Rz 8:20-21 *"Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."*

Fragment wykładu - 20.07.2021r.

Z LUDU WYBRANY

Z LUDU WYBRANY

JAK MOJŻESZ POSŁANY,

NA AREOPAGI ZADANY,

BY NA GŁĘBIN DUCHA

PEŁNIĘ NADZIEI W PANA ŻYCIA WIARĘ PRZYWRÓCIĆ

DZIEWICY BLASKIEM CZYSTOŚCI

SŁOWO ŻYWEJ MIŁOŚCI WYŚŁAWIAĆ.

ON TO JUTRZENKI SŁOŃCA ZWIASTUNEM

W JEDNYM DUCHU Z OJCEM I SYNEM.

W SERCU ŚWIATŁOŚCI DZIEWICY,

SYNA BOGA RODZICY,

WSKAZUJE DROGI DO NIEBA WINNICY.

ŚWIATŁOŚCI SYNÓW W NIEJ TAJEMNICA ŻYCIA ODKRYTA

I SŁOWO,

TAM GDZIE ALFA I OMEGA

ZACZĄTEK ŻYCIA MOJEGO

Z LUDU WYBRANEGO JAK MOJŻESZ.

2018.10.01

**"ROZRADUJE SIĘ SERCE WASZE, A RADOŚCI WASZEJ NIKT WAM NIE ZDOŁA ODEBRAĆ"
J 16,22**

Łk 24:49 **„Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca.”**

Będziecie bez grzechu, a kto uwierzy Chrystusowi, będzie przyobleczony mocą z wysoka. Chrystus jest wszystkim. „Ta, która znalazła pokój” (Pnp 8,10), to jest ta, która uwierzyła Miłości Chrystusa. Spojrzał na nią i uwierzyła Mu, że On mówi prawdę, że On naprawdę obdarowuje ją Miłością, że jest prawdomówny, że naprawdę jest ona radością Jego serca, że naprawdę znalazła w Jego sercu miejsce swojego życia. I porzuciła świat i przyoblekła się w Tego, który jest jej Miłością, bo świat to za mało. On jest dla niej światem, On jest dla niej wszystkim.

Pnp 8:10 *"Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój."* Nie mówi ona o tym co ona rozumie i co ona widzi, tylko mówi o tym co Chrystus w niej ujrział, objawił, i kim w oczach Jego jest ona. I ona nie zaprzecza, nie sprzecza się, ale uwierzyła Mu całkowicie, że jest tą właśnie. I stała się w udziale, płonąć ogniem Miłości. I dzień, który istniał, stał się nocą, aby z nią, w niej, stał się porankiem nowego życia.

2P 1:19 ***"Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach."***

Abyście uwierzyli Jego spojrzeniu i żeby Jego życie w was płonęło ogniem Jego, i żeby Jego ogień i wasz ogień płonęły jednym doskonałym ogniem Nieba, ogniem Miłości, ponieważ z pra-Miłości powstałście. I abyście podjęli pierwsze czyny, ponieważ duch wasz jest żywy, i podejmuje pierwsze czyny, właściwe czyny.

Jr 31:34 *"Odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał."* Jr 31:33 *"Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem."*

Grzech na człowieka tak mocno chce wpływać i tak wpływa, że duch człowieka odczuwa ciemność grzechu, a właściwie jest pod wpływem ciemności grzechu. A tą ciemność grzechu odczuwa człowiek jako zmętnienie zmysłów, zakłócenie zmysłów. Zmysły nie funkcjonują właściwie, są oślepione; nie postrzegacie wtedy właściwie i nie możecie im ufać.

1J 4:6 *"My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu."*

Musicie być niezmiernie silni i mocni, czyli uporządkowani wewnętrznie, ponieważ poznawanie duchem jest inne niż poznawanie oczami. Poznawanie duchem danej rzeczy powoduje to, że ta

rzecz chce człowieka zawładnąć, chce nim zawładnąć. I tylko wtedy, kiedy jesteście świadomi, i pełni Ducha Bożego, jesteście w pełni świadomi kim jesteście - to się nie uda, to jest niemożliwe. Ponieważ zachowujecie w sobie cały czas świadomość Boga przez wiarę, a tamta rzecz nie może was ogarnąć, ponieważ światłość, która was obejmuje, czyni was niedostępnymi; łaska umacnia się, łaska jest coraz większa, bo w Bogu trwa, i rozszerza się potęgą i siłą, która całkowicie tłumi i usuwa tą siłę złą.

1J 4:4 **"Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie."**

Jr 31:3 *"Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość."*

Łaskawość Bóg zachował dla nas, bo ukochał nas odwieczną Miłością. A to jest odzwierciedlone w tej sytuacji, że Bóg Ojciec jedynego Syna swojego posłał, aby złożył ofiarę ze swojego życia za wszelkiego człowieka. I stał się grzechem, ponieważ grzech został skazany na ukrzyżowanie, grzech został skazany na śmierć. Jezus Chrystus niesie grzechy całego świata; nikt na świecie nie odczuwa Jego cierpienia, i od Niego cierpienia, ale wszyscy odczuwają obecność Boga w Nim. I życia nie utracił, natomiast grzech został całkowicie zniszczony. I kiedy zmuszamy każdą myśl złą do posłuszeństwa Chrystusowi, zmuszamy ją do posłuszeństwa zwracając się ku Bogu, wtedy ta myśl ginie. Ale ona nie ginie samodzielnie, ona ginie dlatego, że Bóg Ojciec ją, przez obecność swoją w nas, usuwa; przez światłość i dobroć w nas ginie myśl, która jest zła. To samo jest z warowniami i intencjami przeciwnymi Bogu, czyli budowaniem zamiarów złych względem drugiego człowieka, planowaniem zamiarów złych.

Kol 3:17 **"I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego."**

J 15:9 *"Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!"*

Bóg posłał swojego Syna, aby przywrócić zdolność wypełnienia Prawa, zjednoczenia synów i córek w jednej naturze doskonałości, aby materia Boga mogła otrzymać. Bo po to została stworzona natura synów Bożych i pięknej córki ziemskiej, aby materia mogła zapłonąć ogniem przemiany, osiągnąć stan krytyczny Miłości, eksplodować chwałą Nieba i przemienić materię na wzór Nieba, aby to co na dole jaśniało mocą tego co na górze i objawiało chwałę Bożą. Iz 66:

1 **"«Niebiosa są moim tronem, a ziemia podnóżkiem nóg moich". Duszo, płoń ogniem, pierwotnym ogniem płoń i pierwsze czyny podejmij.**

Fragment wykładu - 24.07.2021 r.

"BADAJCIE DUCHY, CZY SĄ Z BOGA" 1 J 4,1

Jezus Chrystus przyszedł uwolnić wszystkich ludzi z grzechu i dusze, aby były wolne. Ciało jest grzeszne, ale dusza w tym ciele przebywając, musi zachować światłość Chrystusa i w ten sposób nie podlega złemu duchowi. W Chrystusie nie ma niepokoju, nie ma zła, nie ma ciemności. Chrystus jest światłością i prawdą, jest życiem. Chrystus nie zna zła, jedyne zło, które poznał, było na Ziemi, u ludzi, gdzie mówi o tym złu jawnie: (Mt 12.34) Jak mam was znosić plemię zmijowe, jak długo jeszcze was będę musiał znosić, was ludzi, którzy jesteście takimi krnąbrnymi

i przeciwko sobie wszystko czynicie? Łk 11:23 *"Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza."* Jezus Chrystus bardzo wyraźnie mówi, że Nie ma innej opcji - albo jest się z Chrystusem, albo przeciwko Chrystusowi. Nie ma jakiejś środkowej części. Ta środkowa część jest stworzona przez szatana, aby człowiek miał wrażenie, że istnieje jeszcze coś, co nie należy ani do szatana ani do Boga. Ale w dalszym ciągu należy do szatana, bo szatan stworzył przez iluzję świat, który szatanowi odpowiada i w taki sposób ludzie, którzy nie ufają Bogu, znajdują się w świecie szatańskim, myśląc że w nim nie są - kto nie jest w światłości, jest w ciemności, kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie, kto ze Mną nie zbiera, ten rozprasza.

J 8:12 *"Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia."*

Gdy odejdzie ciemność, objawi się światłość, bo ona w was jest, tylko jest zdławiona. I gdy nie będzie przeciwnika, światłość będzie się w was objawiała, Bóg będzie w was wzrastał, bo Chrystus jest mocą w was, który wszystko czyni, abyście wzrastali ku doskonałości, bo On waszą wiarę i nadzieję skierował ku Bogu. Prawda Boża nie jest do pojęcia przez rozum człowieka ani umysł człowieka, możemy tylko przyjąć ją przez wiarę. Wiara omija rozum i umysł i bezpośrednio łączy się z Chrystusem. Istnieją w człowieku dwie natury - natura głęboko podświadoma i natura świadoma. Natura świadoma to jest rozum nasz i umysł. Natura podświadoma to jest ta natura, na której ma się objawić w pełni tajemnica Boskiej interwencji, Boskiej mocy przez nasze posłuszeństwo. I wiara polega na tym, że z tej natury podświadomej wypływa prosto łączność z Niebem, z Chrystusem, omijając umysł i omijając rozum, czyli odrzucając całą naturę nadbudowaną przez dociekanie i zdążanie od punktu A do punktu B, jest ona porzucona; więc nie ma tutaj weryfikacji przez rozum i przez umysł, ale jak to powiedział św. Paweł w Ga 1:16 „aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi”. Chodzi o wiarę, o prawdę, o miłość, bo dla wierzących jest to rozpoznawanie duchów.

"1 J 4,1-3: *"Umilowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który - jak słyszeliście - nadchodzi i już teraz przebywa na świecie."*

Tutaj, w tym momencie, rozgrywa się walka o poznawanie duchów. Jest to walka o władzę demonów nad tym światem. Chcą one przez ludzi, którzy wątpią, panować nad światem i przeprowadzić atak na Niebo, zniszczyć człowieka i jego tożsamość. Musimy być świadomi naszego wyboru, w jakim duchu jesteśmy. Bo nie tylko my mamy rozpoznawać ducha, ale również musimy rozpoznać w jakim duchu my jesteśmy - że jeśli nie chcemy uwierzyć, że nasza dusza jest wolna, nie chcemy uwierzyć Chrystusowi, nie chcemy uwierzyć Bogu, nie chcemy uwierzyć, że nasza dusza jest wolna z powodu dzieła samego Boga przez Syna, aby wykonać dzieło na naszej duszy, i żeby dusza została uwolniona, bo sam Bóg uczynił to, co dla nas było niemożliwe, abyśmy mogli wykonać dzieło, które dla nas jest możliwe, abyśmy mogli wrócić do pierwotnej miłości i podjąć pierwsze czyny - jeśli nie chcemy w to uwierzyć, jesteśmy sami

wrogami Boga Żywego, sami jesteśmy tymi, którzy są pod wpływem złych duchów, i którzy o tym nie wiedzą, ponieważ nie zgłębiają natury prawdy, aby o tym się dowiedzieć.

Ap 12:11 *"A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci."*

Błogosławieni są ci, którzy uwierzyli Chrystusowi i nie ulegli potrzebom ciała. Nie możemy niepokoić się, kiedy coś odchodzi, bo coś odchodzi po to, żeby inne przyszło - jest to naturalna zmiana duchowa. Jesteśmy w Chrystusie Panu, stajemy się istotą pierwotnej miłości, pierwotnym ogniem, duszą czystą, i nie podejmujemy już żadnej decyzji z powodu ciała - to są ci, którzy: nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci. Do śmierci natury tej złej. Dusza i ciało stanowi jedność (Rdz 3,16), ale musi powrócić do pierwszego miejsca, pierwotnej miłości (Ap 2:4 *"Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości."*).

Ap 2:5 *"Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!"*

Jest to prawda, która sięga do tajemnicy natury wewnętrznej, bo sięga do waszej tożsamości wewnętrznej, o której nie można powiedzieć, trzeba ją poczuć. Uczucie właśnie jest główną tajemnicą i tą mocą, która sięga tam, gdzie każdy człowiek z osobna spotyka siebie i Chrystusa w izdebce - tam ta tajemnica się objawia, tam ona się dzieje.

Fragment wykładu - 27.07.2021 r.

OJCZE MÓJ

OJCZE MÓJ,
 KTÓRYŚ JEST W NIEBIE,
 UŚWIĘCIŁO SIĘ IMIĘ TWOJE,
 PRZYSZŁO KRÓLESTWO TWOJE,
 JEST WOLA TWOJA,
 W SYNU NIOSĄCYM WOLNOŚĆ.
 DUCHEM SWOIM OŻYWIJAJĄCYM
 DUSZĘ MOJĄ PRZYODZIAŁ
 I PRZYWRÓCIŁ NIEBU,
 JEJ MIEJSCU PRAWDZIWEGO ZRODZENIA,
 BEZ MIENIA I IMIENIA.
 ON TO POKARMEM DLA DUSZ ŻYWYM.
 JEJ IMIENIEM, MIENIEM I SUMIENIEM,
 DUCHEM ŻYCIA
 I WÓD MIŁOŚCI STRUMIENIEM.
 W CHWALE JEDYNĄ JEST DROGĄ,
 DO NIEUSTAJĄCEGO, WIECZNEGO ŻYCIA
 Z WOLI BOŻEJ WYPEŁNIANIA,
 W DUCHU SWOIM.
 ON JEDYNYM DUSZ PRAWDZIWYM PRAGNIENIEM.
 TY PANIE DAJESZ RADOŚĆ Z WYBAWIENIA
 OD MIENIA ŚWIATA I SUMIENIA MIENIA.
 W TOBIE STĄPAJĄC NIE DOTYKAM ZIEMI,
 MIŁOŚCIĄ NIESIONY
 DO RADOŚCI TWOJEJ,
 GDZIE MOJEJ MIŁOŚCI W TOBIE WYZNANIE.
 WYZWOLENIE NIEBA SIĘ WYPEŁNIA.

DRUGIE BIADA,
 SZÓSTA TRĄBA DŹWIĘK Z SIEBIE WYDAJE.
 PRZYCHODZI TEN,
 CO Z UST JEGO
 MIECZ OBOSIECZNY WYCHODZI,
 OSTRY, WYBIELONY JAK HIZOP,
 CO DO SERCA WÓD ŻYCIA SIĘGNAŁ,
 BY KREW I WODĘ NA ŚWIAT WYLAĆ
 I WYROK WYDAĆ SKALANIU.
 BĄDŹ ŁASKAWY DLA SERCA MOJEGO,
 ŁASKĄ DOTKNIĘTY PYTAM PANA:
 JAK POSTAWIĆ NOGI,
 TAM GDZIE ELIASZ I HENOCH
 W NIEBO ZABRANI OGNIĄ RYDWANEM,
 BY ŻYCIE Z TOBĄ WYPEŁNIAĆ.
 RAJU KOSZTOWAĆ,
 OWOCÓW ŻYCIA SPOŻYWAĆ
 Z ANIELSKIMI CHÓRAMI HOSANNA ŚPIEWAĆ
 I Z NIM NA WIEKI PANOWAĆ
 W CHWALE I NA CHWAŁĘ JEGO,
 ŻYCIE NA ZIEMI KRZEWIĆ NIEBA,
 CO POCHODZI Z NIEBA.
 2018.10.25

"KTO MNIE ZOBACZYŁ, ZOBACZYŁ TAKŻE I OJCA" J 14,9

Synowie Boży powstają z żywego Ducha Bożego, z żywego Chrystusa, mają pełną świadomość swojego istnienia; i gdy mówią - jestem świadectwem istnienia Boga - to wiedzą co mówią, bo mówią prawdę. Ale ludzie tego świata by powiedzieli w ten sposób: co za heretyk, zapewnia nas, że Bóg istnieje, przez siebie samego; kim on jest, żeby takie rzeczy mówił? Jezus Chrystus, gdy wjeżdża do Jerozolimy, mówi: kto patrzy na Mnie, widzi i Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy Jednym, Ja z Ojca powstałem. Zabijają Go, bo nienawidzą Boga, nie chcą patrzeć na świadectwo Boga, bo świadectwo Boga ukazuje im, że są kłamcami i szukają tylko własnej chwały i władzy i bogactwa, i nic więcej. Więc zabijają Syna, bo Syn zaświadcza o tym, że Bóg istnieje, bo gdyby nie istniał, Syn by nie istniał, ale Syn istnieje, bo Bóg istnieje.

J 12,45: *"A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał."*

J 10,30: *"Ja i Ojciec jedno jesteśmy."*

Ta Ewangelia sięga już do niebiańskiego życia, sięga już do niebiańskiej postawy, do niebiańskiej chwały, i rozumienia. Oznacza to, że człowiek w Chrystusie narodzony w Bogu z Boga, w nowym Ciele, gdy istnieje, swoim istnieniem zaświadcza o istnieniu Boga, przez swoje istnienie zaświadcza o życiu Ojca. Jezus Chrystus mówi: tylko Syn zna Ojca, tylko Syn widzi Ojca, nikt inny Ojca nie zna. Ten stan, który się w Synu Bożym pojawia, to jest to stan świadomości niebiańskiego istnienia, czyli świadomość oddzielnego istnienia od ciała; żyje w ciele, ale jest to stan oddzielnego istnienia.

Syn Boży jest światłością nad ciałem, co powoduje, że to ciało nie ma swojej tożsamości, tożsamość jest w Synu. Ludzie boją się życia w Chrystusie i boją się głębokiego prawdziwego wzrostu duchowego i przyjęcia prawdziwego Boga dlatego, że boją się, że dusza w pełni uzyska nowe miejsce istnienia czyli Chrystusa, i nie będzie już istniała w starym ciele; ciele - w sensie nie fizycznym ciele, ale ciele, które zostało uśmiercone w ciele Jezusa Chrystusa przybitym do Krzyża - Rz 6,6 - czyli dawne miejsce przebywania duszy, czyli miejsce, z którym człowiek żyjąc, jest zintegrowany tak ściśle, że nie postrzega już, że to jest natura ciała i przestał myśleć duchową naturą swoją. Ale kiedy przestanie myśleć jak ciało, w ogóle przestanie rozpatrywać tym systemem, stanie się duszą.

A dusza przenika do nowego świata, bo tylko ona może tam przejść. Przez wiarę pojawi się w nowym ciele duchowym, a to ciało jest stworzone przez Boga i ma wszystko to, czego dusza potrzebuje. I w ten sposób następuje świadomość życia - jestem, żyję. Nie jest to trudne, bo to nie jest umiejętność, chociażby człowiek chciał to zrobić i miał wszystkie siły wszechświata, to i tak to nie będzie możliwe, bo nie jest to możliwe dla tego stanu; to dusza przenika do nowego stanu. I tak jak ciało niższe wpływało na duszę z powodu grzechu, tak Ciało wyższe wpływa na duszę, dając jej sens istnienia i przywracając tożsamość. I wtedy Człowiek Światłości, czyli Syn Boży mówi: jestem świadectwem Boga, zaświadczam, że Bóg istnieje; to że jestem, to że istnieję - świadczę że istnieje Ojciec, On jest moim omfalosem, On jest całą moją podstawą, całą moją tożsamością, zrodziłem się z Niego, i jestem Synem, i świadczę o tym, że On jest całym moim życiem, i nie mam innego postępowania, jak tylko postępowanie doskonale płynące z Niego, jestem samą esencją i naturą Tego, który jest filarem mojego życia, podstawą mojego życia, nie myślę o Nim, On jest mną i ja jestem Nim.

Każdy człowiek zna swojego ducha, i każdy człowiek jest w stanie powstrzymać swojego ducha od niewłaściwej postawy, czyli usunąć myśli przeciwne jemu samemu, człowiekowi, Bogu i prawdzie, i warownie, czyli zamiary, które tam się gdzieś budują - w ten sposób odnawia duchową naturę z Bogiem. Tylko, że człowiek nie chce tego robić, bo to dla niego jest ogromny wysiłek. Ten wysiłek, to jest wysiłek zrywający łączność z nieświadomością zbiorową, gdzie szatan tworzy spójność własnego języka podświadomego, gdzie wszyscy ludzie postępują zbiorowo w niewłaściwy sposób. Gdy człowiek natomiast uwierzy w porządek nadrzędny nad sobą, który sprowadził Bóg przez Chrystusa, przez Syna swojego, który możemy nazwać ten porządek jako - Bóg sam otoczył człowieka sobą samym, i jego majętność, i dba o wszelki jego wzrost - więc nie ma dostępu do niego żadne zło, bo sam Bóg jest warownią, sam Bóg stał się murami i potęgą nie do przebycia, i ten człowiek żyje w prawdzie, dlatego że dba o Ducha Bożego, który w nim nieustannie jest wzorem porządku jego ducha.

To nie jest trudne, jest natomiast wrogiem porządku tego świata, i dlatego ludzie, którzy wybrali porządek tego świata, nie chcą Boga. Dlaczego człowiek poznając Ducha Bożego tak łatwo wraca do życia przeciętnego, do życia cielesnego?

Dlatego, że ciało dla niego jest wszystkim, ciało dla niego jest miejscem życia, ciało dla niego jest jego istnieniem, jest miejscem jego istnienia, nie poznał jeszcze żywej duszy i nie poznał jeszcze prawdziwego Chrystusa i nie poznał swojego życia nowego w Chrystusie Panu i nie poznał

jeszcze Ciała Boskiego. Człowiek może się wydostać z pod wpływu złego ducha tylko mocą Ducha Chrystusa, nie myślami: Jestem wolny, nie mam grzechu, zostałem uwolniony. To musi uczynić żywy Duch Boga, który wyzwala naszego ducha. Bo kwestią wolności, nie jest samo zrozumienie, nie jest samo pojmowanie, nie jest samo uznanie. Jest działanie potężnej siły Bożej mogącej odmienić stan naszej duszy i naszego ducha. Żadną inną siłą nie jest możliwe. Więc miłość jest ścieżką, jest drogą, pradawna miłość, pierwsza miłość, jak to mówi list do Efezu (Ap 2:1-7) - pierwotna miłość, jest ścieżką niezniszczalną, zawsze prowadzącą do doskonałości i zawsze otwartą i zawsze dostępną; tylko niewielu ją wybiera, ponieważ niewielu tam jest po drodze.
Fragment wykładu - 17.08.2021 r.

NOWE PSALMY SIERPIEŃ 2021:

POWSTAŁEM Z ŻYCIA OBRAZEM ŻYCIA BY
ISTNIEĆ KOCHAĆ BYĆ ŚWIADECTWEM BOŻYCH ŹRÓDEŁ ŻYWYCH PŁYNĄC Z WNĘTRZA
SYNÓW OCZYWISTYM ŻYCIEM ŻYC OBJAWIAĆ ZDROJE BOGA WIECZNEGO DLA JEGO
SAMEGO ON ŻYWYM DUCHEM MOIM TCHNIENIEM JEST OZAMAMI JEGO SPOGLĄDAM W
ŚWIAT JEGO ŚWIAT TCHNIENIEM JEGO ŻYWI LUDZI ŻYWYCH ŻYCIEM JEGO ŻYWYCH
DLA NIEGO JAŚNIEJĄ BLASKIEM JASNOŚCI OBLICZA JEGO DLA NIEGO
ŚWIATŁOŚCIĄ JEGO ŚWIADCZĄC ŻYCIEM JEGO O ŻYCIU JEGO KOCHAJĄC BĘDĄC
ŚWIADECTWEM OCZYWISTYM ŻYWEGO ŹRÓDŁA PŁYNĄCEGO Z WNĘTRZA MOJEGO ŻYCIA
JEGO BY ISTNIEĆ POWSTAŁEM Z MIŁOŚCI ŻYCIA OBRAZEM ŻYCIA MIŁOŚCI

*

ŁZA MIŁOŚCI ISTNIEJE
ŚMIERCIĄ DOSKONAŁĄ ISTOTĘ ŻYCIA CHWAŁĄ OBEJMUJE
ŁASKĄ FUNDAMENTU DAREM STOPY UJMUJE ŻYCIEM Z ŻYCIA OBDAROWUJE PEŁNYM
BLASKU OCZYSZCZENIEM Z MUŁU ŻELAZA I MIEDZI WYDOBYWA SPOJONYCH JEDNOŚCIĄ
POCZĄTKU PIERWSZĄ MIŁOŚCIĄ POWROTU RADOSNEGO DO ŚWIATA PIERWSZEGO
STWORZENIA NIESKALANEGO BLASKU UJAWNIONEGO POCZĄTKU ANIELSKIEGO
ISTNIENIA Z ANIOŁAMI NIEBA WIECZNEGO ŻYCIA POKARMEM DZIELENIA NIEBA
CHLEBEM MOCY ŻYCIEM Z ŻYCIA STRÓŻA DUSZ WIECZNEGO ŻYCIA Z ŻYCIA POCZĄTKU
ŻYCIA POCZYNA ŁZA MIŁOŚĆ ŻYCIA Z ŻYCIA

*

STOJĘ Z GŁOWĄ ZANURZONĄ W BŁĘKICIE NIEBA
NOGI JAWIĄ SIĘ FILARAMI NIEBA I STOPY OMFALOSU COKOŁEM ŚWIATA

KORZENIE NIEBA ZAPUSZCZAM W OGRODY ŻYCIA
POCZĄTKU PORZĄDKIEM
NIEBA STOPAMI CHWAŁĘ NIOSĄCYMI PODNÓŻKA JEGO
TO TEN KTÓRY ROZKAZAŁ CIEMNOŚCIOM
BY ZAJAŚNIAŁY ŚWIATŁOŚCIĄ
TEN, CO O ZMIERZCHU ROZPOCZĄŁ STWARZANIE,
BY O ŚWICIE BLASK JASNOŚCI ŚWIATA CHWAŁĘ ZOBACZYĆ,
PIĘKNO ZIEMI, BOGA CÓRY.
RADUJCIE SIĘ GÓRY PAN NIEBA ZSTĘPUJE
DO CHWAŁY SVOJEJ PERŁY ŚWIATŁOŚCI, KOLEBKI ŻYCIA.
DUCHEM NATCHNIONE, CHWAŁĄ PRZYODZDOBIONE JAŚNIEJĄCE BLASKIEM JEGO
SPOJRZENIA.
TO SYNOWIE ŚWIATŁOŚCI PRACĘ WYPEŁNILI,
PERŁY BLASK PRZYWRÓCILI,
NA CHWAŁĘ BOGA, SZATĄ GODOWĄ PRZYODZDOBILI,
NA GŁOWĘ WELON DZIEWICTWA WŁOŻYLI,
CO OBLICZE PRZED MĘŻEM SKRYWA,
DO JEDNYM SIĘ STANIA CHWILI,
GDY OBLICZE SWE, MIŁOŚCI ODSŁANIA.
TO NIEBA NA ZIEMI BLASK AKTU STWARZANIA,
SYNÓW NA ZIEMI CHWAŁY PANOWANIA,
PERŁY KOLEBKI ŻYCIA SŁOWA,
CO CIEMNOŚCI ROZKAZUJE BY ŚWIATŁOŚCIĄ SIĘ STAŁA.

*

W GŁĘBINACH TAJEMNICY SZCZYTY CHWAŁY JAŚNIEJĄ BIAŁYMI KAMIENIAMI
ICH IMIONAMI
ZWYCIĘZCÓW WZYWAJĄ
SKRYWAJĄCĄ W SOBIE WIECZNOŚĆ IM TYLKO DAJĄ
MIŁOŚCIĄ
W JEDNOŚĆ SPAJAJĄ
NA CHWAŁĘ NIEBIAŃSKIEJ ZIEMI SKAŁĄ MATKI SIĘ STAJĄ
OSTOJĄ JEJ DLA SZUKAJĄCYCH POKOJU W NIEJ
W PEŁNYCH MOCY BOŻEJ SYNACH JEJ FUNDAMENT PRAWDY WAROWNĄ SKAŁĄ IM
ŻYCIA ICH ROSNĄ OBRAZEM ŻYCIA ŚWIADCZĄC ŻYCIEM I ŻYJĄC
ANIELSKIM ŻYCIEM WYPEŁNIAJĄC DZIEŁA ZADANE Z GÓRY
JEGO OBRAZEM W PEŁNI NA SZCZYTACH CHWAŁY
W GŁĘBINACH OBJAWIALI CHWAŁY
ŚWIADOMI ŚWIADECTWA NIEBIAŃSKIEGO NARODU
ISTNIEĆ KOCHAĆ BYĆ TO ŚWIADECTWO BOGA OCZYWISTE SYNÓW
JEGO
CHWAŁY

W OCZACH ICH OGNIEM BOGA ŻYWEGO OGNIEM POCZĄTKU

*

IM BARDZIEJ JESTEM, TYM BARDZIEJ PŁONĘ OGNIEM POCZĄTKU; IM BARDZIEJ
 JESTEM, TYM BARDZIEJ ŚWIAT PŁONAĆ ZACZYNA OGNIEM POCZĄTKU; IM
 BARDZIEJ
 JESTEM, TYM BARDZIEJ ZIEMIA POZNAJE "JA JESTEM"; IM BARDZIEJ JESTEM,
 TYM BARDZIEJ SKAŁĄ JESTEM; IM BARDZIEJ JESTEM, ŻYCIEM Z ŻYCIA JESTEM;
 IM BARDZIEJ JESTEM, ZMARTWYCHWSTAŁY JEST,
 IM BARDZIEJ JESTEM;
 JESTEM NA KOŃCU -
 TYM BARDZIEJ ŚWIAT POZNAJE KONIEC; IM BARDZIEJ JESTEM, TYM BARDZIEJ
 OGIEŃ KOŃCA JEST OGNIEM POCZĄTKU; IM BARDZIEJ JESTEM NA KOŃCU, TYM
 BARDZIEJ WYGLĄD CHWAŁY PANA W OCZACH SYNA JEST JAK OGIEŃ POŻERAJĄCY
 NA
 SZCZYCIE GÓRY; IM BARDZIEJ JESTEM, JEST "JAM JEST KTÓRY JEST" Z
 KTÓREGO SYN BOŻY JEST

*

"TWOIMI JESTEŚMY, SKORO UZNAJEMY MOC TWOJĄ"

Mdr 15,2

Człowiek nie żyje dla siebie, człowiek żyje dla Boga, i żyje dla uratowania istoty wewnętrznej, gdzie jednocząc się z nią objawia swoje życie wieczne przez wypełnienie dzieła Pańskiego. Człowiek ma życie wewnętrzne tylko dlatego, że Bóg to życie daje. To życie nie jest wyłączną naturą człowieka, ono jest związane z obecnością Boga; i gdy zerwie łączność z Bogiem tak dalece, że ustanie w nim Miłość, wtedy spłonie wewnętrznie.

Tak jak Bóg spalił wewnątrz Lucyfera i spalił wewnątrz upadłych aniołów, i przestała istnieć Boska natura w tych istotach, ponieważ oddalili się od Boga tak daleko, że zerwali łączność z Miłością, i ustanie w nich Miłości spowodowało uśmiercenie czyli spłonienie, spalenie wewnętrznego życia. Bóg stworzył w naturze materialnej duchową naturę, którą ma każda istota i każdy człowiek. Tą naturę duchową możemy odnaleźć tylko przez samo życie Boga, nie można jej znaleźć dlatego, że chcemy ją znaleźć, ale możemy ją znaleźć tylko dlatego, że szukamy Boga. Im bardziej szukamy Boga, tym bardziej Bóg w nas istnieje i tym silniej rozszerza się w nas, aż sięga do głębin najgłębszych w naturze wewnętrznej.

Istnieje piękna córka ziemiska i świat pierwszy, który istnieje w dalszym ciągu w grzechu. Istnieje świat odkupiony przez Chrystusa, który już nie istnieje w grzechu, bo sam Chrystus jest mocą

życia człowieka. I ten pierwszy świat i dzisiejszy świat, one w dzisiejszym świecie establishmentu duchownego zostały wymieszane jako jeden świat.

Czyli występuje sytuacja jednoczesnej grzeszności i bezgrzeszności, i nieustannie wołania do Chrystusa: wylej Krwi jeszcze więcej, bo my jesteśmy grzesznikami, i żebyś wylewał Ją nieustannie, abyśmy byli czystymi. Ale Jezus Chrystus jest Synem Bożym, Barankiem Żywym, który złożył ofiarę ze swojego życia i Jego Krew raz została wylana i więcej się tego nie czyni, raz wszedł do Przybytku Świętego i nigdy stamtąd już nie wyszedł, bo został tam Kapłanem wiecznym, wiecznie trwającym, i oczyszczenie nasze trwa. *"Istnieje światłość w człowieku światłości - on oświeca cały świat. Gdy nie oświeca, jest ciemność"* - co oznacza, że człowiek światłości wewnątrz jest nieożywiony i dlatego jest powiedziane: *Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus* (Ef 5,14).

Więc głównym elementem życia człowieka jest powstanie z martwych przez uznanie Chrystusa. Prostota jest tu największą naturą. Człowiek - istota duchowa odkupiona a jednocześnie i grzeszna, tak samo istota myśli mądrych i myśli przewrotnych. Myśli mądre muszą zapanować nad myślami przewrotnymi, i świadomość Odkupienia musi zaistnieć nad błędem, nad zbłądzeniem czyli grzechem. Istnieje to na dwóch planach - jednocześnie duchowy plan i ziemski plan. Wiara, mocą Ducha Świętego, usuwa ducha człowieka, który jest przewrotny w jego umyśle, w jego rozumie, w jego komórkach ciała, w jego potrzebach, w jego emocjach. I gdy działa Duch Boży, ciało zaczyna postępować w sposób doskonały wedle Ducha Bożego, czyli zaczyna ciało objawiać doskonałą naturę swojego istnienia, która jest zapisana w ciele głęboko i która w ciele jest prawdziwa. Jest to dążenie ku czystości doskonałej natury wewnętrznej, którą sam Duch Boży odnajduje, człowiek nie może.

„Bo zanim Chłopiec będzie umiał odrzucać zło, a wybierać dobro” (Iz 7,16) - chodzi tutaj o Jezusa Chrystusa, o uczenie się poznawania dobra i zła. Jezus Chrystus przez doskonałą prawdę pokonuje wpływy cielesne, od których nie został uwolniony, ale został im poddany, aby w tym ciele wyrazić przeciwstawienie się złu dla całej ludzkości.

Czyli jak przez jednego człowieka grzech przyszedł na świat, tak przez Jednego człowieka zło zostało ze świata wyrzucone. Jezus Chrystus odkupił człowieka, aby powstałi Synowie Boży, którzy mają wypełnić dzieło.

Świadomość synów Bożych jest to historia terażniejsza, obecna, historia prawdy, czyli obecności świadomości nieba, świadomości współistnienia niebiańskiego; gdzie będąc świadomym Bożej tajemnicy, Bożej obecności, ona odzwierciedla się w głębinach naszych, w głębinach pięknej córki ziemskiej, która staje się uczestnikiem naszej tajemnicy jako wspólne istnienie razem.

I gdy nasza postawa jest doskonała, to strumień światłości jest na tyle głęboki i mocny, na tyle dążący do głębin, że dotyka tajemnicę wnętrza pięknej córki ziemskiej, tej istoty wewnętrznej nazywanej żoną Boga, o której Bóg przedstawia w Ks. Izajasza rozdz. 54. Ta wewnętrzna istota, która w nas istnieje, za którą jesteśmy odpowiedzialni, ona powstaje dlatego, że my stajemy się tymi, których Bóg powołał do życia dla jej ocalenia.

I gdy stajemy się w pełni wierzącymi, w pełni żyjemy życiem Tego, który jest Życiem z Życia dla Życia, patrzymy oczami Jego, na ludzi pełnych Życia Jego, z Jego Życia, jaśniejącymi chwałą

Jego Życia dla Życia, Życia które jest ogniem każdego Życia, płomieniem każdego Życia. Dlatego mając świadomość synostwa Bożego i mając świadomość obecności Bożej, ta świadomość, która tam w niebiosach staje się obecnością dostąpienia tajemnicy i chwały niebieskiej, ona objawia się jako świadomość w głębinach pięknej córki ziemskiej; w której tam, gdy człowiek jest w znoju, jest świadomość tego, że ciało jest jej miejscem życia. Ale gdy dotyka ją świadomość Syna Bożego, który ma właśnie głowę zanurzoną w błękicie, jak to w Psalmie ostatnim jest napisane - "STOJĘ Z GŁOWĄ ZANURZONĄ W BŁĘKICIE NIEBA" - ukazuje tą tajemnicę z głową zanurzoną w chwale Bożej, a stopami staje się omfalosem stojącym na cokole świata, gdzie korzenie zapuszcza w Ziemię, aby Ziemia życie odrodziła, bo jak solą się staje; i Ziemia staje się odnowiona w chwale i doskonałości, jaśniejąc tym blaskiem początku.

Fragment wykładu - 21.08.2021 r.

NIEWIASTO

NIEWIASTO,
 CO PRZEZ SYNA,
 SYNOWI, MATKĄ DANA.
 SERCE TWOJE
 NOWYM DOMEM JEGO.
 DLA NIEGO JESTEŚ
 TAJEMNICO ZARANIA,
 W MIŁOŚCI PANA
 MIŁOŚCIĄ PANA.
 ŚWIĘTA DZIEWICO,
 BLASKIEM BOŻYM
 JAŚNIEJE TWE LICO.
 TYŚ NIEWIASTO
 DOSKONAŁYM NACZYNIEM BOGA.
 ŻYCIE Z CIEBIE CZERPIĄ
 SYNOWIE TWOI.
 OBLUBIENICO, BOGARODZICO,
 TYŚ Z GŁĘBIN TAJEMNIC STUDNI CZERPIESZ,
 CZERPAKIEM ŻYCIA,
 Z ŻYCIA OBLUBIEŃCA, SYNA,
 GDZIE ŹRÓDŁA WÓD RAJSKICH
 PRZYCZYNA SIĘ POCZYNA.
 TO SYN BOGA NACZYNIEM DOSKONAŁYM,
 CZERPAKIEM PO BRZEGI OJCA ŻYCIEM WYPEŁNIONYM.
 W NIM BOGA WYCHWAŁA,
 MIRIADY ANIELSKICH ZASTĘPÓW,
 ZE WSZYSTKIMI ŚWIĘTYMI PANA.
 SYNOWIE NIEWIASTY,
 PAŃSCY POSŁAŃCY,
 DLA ŚWIATA JESTEŚCIE

WODY ŻYCIA CZERPAKAMI PEŁNYMI;
DLA PRAGNIEŃ CIAŁA UGASZENIA,
I NADZIEI W WIERZE,
DO CHWAŁY BOGA
DUSZ UNIESIENIA.
CZAS NASTAŁ ICH PANOWANIA W IMIĘ PANA.
TO SYNOWIE PAŃSCY,
PRZEZ SYNA,
SYNAMI MATCE DANI,
DZIEDZICTWA CHWAŁY SĄ
POSŁAŃCAMI.
2018.10.21

"POSTĘPUJMY W ŚWIATŁOŚCI PAŃSKIEJ!" Iz 2,5

„Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.” (Łk 16,8)

O doskonałość człowieka zadbał sam Chrystus, wziął na siebie wszelki grzech człowieka i uczynił go doskonałym, aby mógł człowiek zjednoczyć się z Bogiem. I dlatego nasza postawa jest całkowicie tylko Bogu oddana. I nie oczekujemy na pozwolenie wiary w Chrystusa, i nie oczekujemy pozwolenia na to, aby wypełniać wolę Bożą, i żeby uwierzyć, że jesteśmy bez grzechu, i żeby to ciało wyrwać z grzechu przez pełną świadomość i przyjęcie żywego Boga do naszego życia, i być w pełni świadomymi Synami.

Judasz Iskariota, zrobił to co zrobił, dlatego, że miał ludzkie myśli. Ludzkie myśli polegały na tym, że jeśli faryzeusze uznają odgórnie Chrystusa za Chrystusa i uznają, że jest Bogiem, to ogólnie cały świat może to przyjąć; jeśli nie uznają, to bez tego niestety Chrystus nie może być Królem ani Panem. Judasz Iskariota funkcjonował w taki sposób, że ktoś, kto jest ważny w tym świecie i trzyma władzę w tym świecie, musi to zatwierdzić, potwierdzić i ustanowić.

Ale Chrystus jest Chrystusem, dlatego że Bóg Go posłał, dlatego że jest Synem Bożym, dlatego że mocą Ducha Świętego przyodził ciało z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem, nie dlatego że ktoś na tym świecie zechciał uznać to za prawdę. Jednak pokutuje to w dzisiejszym świecie - ludzie mogą wiedzieć o wielu sprawach, ale jeśli tego establishment nie potwierdzi, to po pewnym czasie ludzie o tym zapominają i nawet już za tym nie dążą i tego nie drażą; jeśli establishment coś potwierdzi, nawet jeśli coś jest nieprawdziwego, to ludzie później po pewnym czasie już mówią, że to jest rzeczywistość i to jest prawdziwe. Czyli potrzebują autorytetu, który potwierdza daną sytuację, aby ta sytuacja zaistniała w ich świadomości i w rzeczywistości ich postępowania.

A Synowie Boży to są ci, którzy całkowicie uwierzyli Bogu, zjednoczyli się z Bogiem przez moc Chrystusa, która w nich działa z całą mocą, jak powiedział św. Paweł: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.* (Ga 2,20).

Kto wierzy w Chrystusa - wierzy w Jego moc, w Jego dzieło, siłę sprawczą i tajemnicę, która się na człowieku objawiła, czyli że Chrystus jest Synem Bożym, posłany przez Ojca, dla wydobycia naszej duszy z grzechu, jesteśmy bezgrzeszną istotą, czystą i doskonałą w duszy swojej - to jest wierzyć w Chrystusa, który jest stróżem naszych dusz, i który nieustannie nas wznosi do doskonałości Bożej, i posadzi po prawicy Ojca (Ef 2:6).

Wierzyć w Chrystusa to wierzyć w całą tajemnicę Odkupienia, tą w którą wierzyli Apostołowie, którzy z Chrystusem przebywali w wieczerniku, napełnieni Duchem Świętym, gdzie nie było już Judasza Iskarioty. Wszystko, co Chrystus uczynił, uczynił dla pierwszego świata; zaraz po Odkupieniu, wyzwoleniu człowieka, swoją li tylko mocą zstąpił do głębin - poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu (1P 3,19).

Codziennie, nieustannie, nasze życie musi być życiem pozaziemskim, musimy mieć świadomość nie cielesną, ale świadomość duszy, a w naszej duszy jest jasność, czystość, doskonałość, i gdy jesteśmy świadomie zjednoczeni z duszą przenika nas prawda, światłość, moc, łaska, i nie zatrzymają nas żadne graniczne stany psychiczne, które doprowadzają człowieka do stanów różnych zapaści, depresji, rozdarcia, nie ma takiej rzeczy, jesteśmy wypełnieni światłością i mamy moc pokonywać wszelkie granice, bo sam Bóg je pokonuje. Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie: *Moje Królestwo nie pochodzi z tego świata, Moje Królestwo jest spoza tego świata.* Wierząc Bogu, nasza dusza już jest zjednoczona z mocą nie z tego świata, w innym świecie, będąc pełną mocą działania w tym świecie, i pozostając w pełnej jedności w Bogu, gdzie jesteśmy całkowicie świadomi codziennego postępowania i relacji czystej Miłości z Bogiem.

Jesteśmy Synami, którzy w tym ciele całkowicie objawiają tajemnice doskonałej mocy i doskonałości duszy naszej, Boga Ojca, która jest przeznaczona dla tego ciała, aby ono także oglądało chwałę Bożą; i nie tylko z tego powodu, ale ten powód jest pierwszy, ale następny jest wyrwać człowieka z upadku pierwszego i dokończyć, rozpocząć dzieło, które dla tamtego człowieka zostało nakazane, a zostało przerwane przez nieposłuszeństwo. I dlatego tylko posłuszeństwo Synów Bożych rozpoczyna dzieło pierwszego świata, które zostało przerwane przez upadek ówczesnych synów Bożych i nienawiść do Boga Lucyfera czyli cheruba, który zapragnął własnej chwały, aby jemu tylko pokłon oddawano.

Ap 2:4-5 *"Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!"* Pierwotna miłość w nas nieustannie nas woła, a przywrócił jej głos całkowicie w nas Chrystus, gdzie ona nieustannie woła Abba Ojczy, gdzie w naszym imieniu woła do Boga, a my musimy zdążać i stawać się doskonałymi, ponieważ jesteśmy winni Bogu odpowiedzi, nie dlatego, że ktoś nam nakazuje i ktoś nam pozwala czy nie pozwala, ale powołanie nas jest osobiste, dla każdego osobiście. Posłuszeństwo polega na tym, że nie możemy pytać się tego świata, czy Bóg istnieje i pytać się tego, który jakoby trzyma władzę - czy możemy uwierzyć. Ponieważ Chrystus Pan złożył ofiarę za nas, za każdego z osobna, i to jest nasza decyzja, i to jest nasz wybór; bez naszego wyboru, nikt nie może za nas jego dokonać. My jako świadoma dusza, która ma swoje życie z Chrystusa, jesteśmy nadrzędną władzą i mocą nad ciałem, ale także nad upadłymi aniołami i Lucyferem, z mocy Chrystusa, który w nas mieszka, z mocy Boga, z mocy synostwa Bożego. Mówię o strasznym lęku tego świata

przed tym, że Synowie Boży mogą wszystko uczynić, a ten świat nie może się temu przeciwstawić; widzi zagładę, która przychodzi dla ciemności, która nie może się przeciwstawić światłości, a ona wynika ze świadomego przyjęcia Boga i uznania Boga naszą prawdziwą naturą życia.

Fragment wykładu - 27.08.2021 r.

"JEŚLI KTO MIŁUJE SPRAWIEDLIWOŚĆ - JEJ TO DZIEŁEM SĄ CNOTY" Mdr 8,7

"Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość. Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa." (2P 1,4-8)

Bóg nie ustaje w działaniu w sercu człowieka, nieustannie Chrystus działa, nieustannie Chrystus Pan woła „Abba Ojczy” i człowiek nieustannie jest porywany do chwały Bożej. Chrystus Pan przenosi nas do innego świata; pochodzi z innego świata i jest Duchem z innego świata.

Jeśli człowiek uznaje, że dobro wystarczy, aby stać się wieczną istotą, to jest to nieprawda, ponieważ nie wystarczy być dobrym, trzeba być przemienionym przez Żywego Ducha. Samo dobro nie jest w stanie uczynić człowieka duchową istotą, to musi uczynić wyższa siła.

Chrystus Pan, który objawia dobro świata pozaziemskiego, dopiero kształtuje dobro tego świata. Bo dobro tego świata powstało na zasadzie drzewa poznania dobrego i złego - czyli jest lucyferyczne, nie jest rzeczywistym dobrem, a jest wmawiane człowiekowi, że jest ono dobrem. Ale dobro jest bezwzględną prawdą Boga, bezwzględnym dobrem Boga, dobro pochodzi tylko od Niego, to co stworzył było bardzo dobre. Dzisiejszy człowiek tego nie uznaje za bardzo dobre, dlatego że musiałby się stać istotą duchową, żeby z tego korzystać; a za bardzo tego nie chce i nie wie co dla niego jest dobre, ponieważ trzyma się ciemności. To jest wybór człowieka.

Jeśli wybiera światłość - jest w światłości i ciemność go nie ogarnia, przechodzi do świata Nieba i jest w Niebie; jest oddzielony od ciemności, bo wybrał wewnętrzną światłość, wybrał prawdziwe życie. Czyli przeniósł się ze stanu podległego do nadrzędnego, i postrzega świat, tak jak on jest zbudowany; nie postrzega przez iluzję, złudzenie i ułudę, ale postrzega go całkowicie duchowym światem. I ciało przestało reagować już na świat materialny, ale już całkowicie jest pod wpływem duchowego wewnętrznego stanu. Materia nie utrzymuje już takiego człowieka, jest przez światło zbudowany, ze światła, i jest światłością. Może mieć formę materialną, ale materialnym nie być. Bóg przysłał Syna swojego, aby w akcie Miłości darować nam wolność i dać nam życie wieczne. Dla ludzi jest to trudne do pojęcia dlatego, że ludzie nie mają w sobie czystej Miłości, ale mają też zawiść diabła. I dlatego nie są w stanie pojąć jak Bóg może to uczynić bezpłatnie, po prostu z wielkiego Miłosierdzia, dlatego że szatan jest obliczony i zawsze gdzieś ukrywa w jakiś działaniach swój zysk.

Ale w Bogu nie ma nienawiści, czyni to z powodu prawdziwej Miłości i nie robi tego z zysku. "My miłujemy, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował." (1J 4,19). Dlatego, kiedy człowiek zacznie

to pojmować, to zacznie odczuwać jakby czysty wiatr przez niego płynący, czyniący go lekkim i unoszącym się w mocy Bożej, bo nie ma w nim nic co by stawiało opór Bogu.

Establishment nieustannie temu przeciwdziała; z tego powodu, że stał się autorytetem, ten autorytet wykorzystuje do tego, aby pod pozorem prawdy przemycić kłamstwo o beznadziejności człowieka, słabości, i wielkości diabła na tym świecie, że on wszystko może robić, wszędzie działa i się nikt przed nim nie ukryje. Stwarza sytuację zasiewania słabości w człowieku, niszcząc w ten sposób wiarę w Boga, aby człowiek przeciwdziałał działaniu Bożemu w sobie, aby nie wzleciał mocą Bożą, gdzie zacznie słuchać głosu Chrystusowego, który go kieruje ku prawdzie i który wyzwała w nim cnoty chwały, cnoty prawdy.

2P 1:4 *"Dlatego też wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę"* - aby wiara wasza stała się osadzona w tym świecie i zaczęła jawić się w postępowaniu. Postępowanie są to cnoty, jest to człowiek, który zachowuje w sobie cnoty wyższej wartości. "Do wiary" - czyli do tego, że jesteście połączeni z naturą prawdy, której ani rozum nie pojmuje, ani wasz umysł nie dosięga, a wedle której się kierujecie; jest to wiara. Gdy uwierzyliście, niech ona nie tylko będzie wiarą, która gdzieś istnieje w waszym zamyśle, ale niech to będzie postawa, czyli cnota. Niech wasza wiara, stanie się faktycznie objawiona w tym ciele, i cnota czyli wasza postawa w tym ciele, niech się odznacza poznawaniem Boga, i wyrazem cnoty niech będzie też powściągliwość, niech będzie to także cierpliwość, pobożność, przyjaźń braterska i miłość. Gdy będziecie mieli te cnoty w taki sposób wyrażone „w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.” Cnoty, o których rozmawiamy, jest to wprowadzenie w naturę cielesną postawy, która już w Chrystusie objawiła się pełnymi cnotami, pełną cnotą Jego doskonałości, która wyraziła się w wypełnieniu woli Bożej, czyli przez posłuszeństwo całkowite. Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, jest Bogiem, a staje się Pełnią kiedy zmartwychwstaje. Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, aby przywrócić człowiekowi nieśmiertelność i żeby świat, który nie został jeszcze wyzwolony, aby został wyzwolony; bo zostało to przerwane przez nieposłuszeństwo upadłych aniołów - ówczesnych synów Bożych, i przez nieposłuszeństwo Lucyfera - ówczesnego cheruba.

Czyli tamto dzieło nie zostało zakończone, ani nie zostało też usunięte, ponieważ w dalszym ciągu oczekują duchy nieposłuszne na wolność, na ocalenie przez Synów Bożych, którzy nie są po to, żeby li tylko ocalić tą, która została udręczona. Ale przywrócić jej wielkość, tak jak Chrystus przywrócił wielkość duszy, i żeby mogła ta piękna córka ziemską, razem zjednoczona z Synami Bożymi, którzy przyjmują całkowicie tajemnicę, którą tamci porzucili, aby wypełnili dzieło zadane Synom Bożym wspólnie z piękną córką ziemską, gdzie stają się całością istnienia.

Fragment wykładu - 31.08.2021 r.

"NADESZŁY GODY BARANKA, A JEGO MAŁŻONKA SIĘ PRYZSTROIŁA" Ap 19.7

Ap 19:5-8: *"I wyszedł głos od tronu, mówiący: «Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, którzy się Go boicie, mali i wielcy!» I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos mnogich wód, i jakby głos potężnych gromów, które mówiły: «Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz,*

Wszzechmogący. Weselmy się i radujmy, i dajmy Mu chwałę, bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła, i dano jej oblec bisior Iśniący i czysty» - bisior bowiem oznacza czynny sprawiedliwe świętych."

Siła wewnętrznego człowieka wzrasta przez cnoty, cnoty są jego siłą. Łaska, chwała i cnota, jest wyższa niż prawo ziemskie, wyższa niż grzech. Więc ten, który się kieruje chwałą, cnotą, posłuszeństwem Bogu, przyjmowaniem łaski - przyjmuje wyższe Prawo od prawa, które jest prawem grzechu; a wyższe Prawo znosi prawo niższe. Cnoty występują tylko w człowieku wewnętrznym, one tam znajdują właściwe miejsce swojego istnienia. Ta istota wewnętrzna, piękna córka ziemską - która dzisiaj jest traktowana jako nieposłuszna podświadomość - ona jest tą, która została nam dana, jako dopełnienie pełnej naszej prawdy; gdy jednoczymy się z nią, to jej Pełnia i jej prawda umieszczona w niej, staje się naszą prawdą. Są cnoty, ale ludzie tych cnót nie chcą poszukiwać, mają w sobie Chrystusa, mają w sobie wiarę, miłość, łaskę, pokój i nadzieję, bo sam Chrystus ją przyniósł do człowieka, ale człowiek nie chce postępować w taki sposób i szuka własnych dróg. Jest to dziesięć panien - pięć panien roztropnych jest to wiara, miłość, łaska, pokój i nadzieja; i pięć panien nieroztropnych - poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo, cierpliwość. Pięć trwa w Bogu. A tamte nie chcą tam wcale iść, mimo że znają drogę; a nie tylko ją znają, ale ją także zwalczają przez złą, niewłaściwą postawę. Ten świat kieruje się trzema możliwymi olbrzymami, to Nefilim są olbrzymami z pierwszego świata, i te olbrzymy mają wpływ na ludzi, wpływając na nich niedbałością, niewiedzą i niepamięcią.

"A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem." (J 14,26). Człowiek musi wiedzieć kim jest - że jest istotą Boską, że jest istotą duchową, że jest synem Bożym. To, że jest synem Bożym zaświadcza o duchowej naturze przemienienia przez Chrystusa. Bóg Ojciec w Chrystusie Panu stworzył nasze mieszkania święte. Tylko w Nim one mogły zostać stworzone, bo to jest jedyne miejsce, gdzie te święte mieszkania mogą być świętymi, bo są w Chrystusie.

Zostaliśmy nabyci, i gdy człowiek nie przyjmuje świętego mieszkania, podobny jest do tych, którzy je porzucili - jest buntownikiem - „synem buntu”, którego celem jest stanięcie razem z upadłymi aniołami pod sąd na końcu świata. *"Aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia"* (Jud 1,6).

Dzisiejsi ludzie także porzucają swoje mieszkania, nie chcą przyjąć mieszkań, które są już im dane. A Chrystus mówi: Zostaliście nabyci za wielką cenę, chwalcie więc Boga w waszym ciele (1Kor 6,20).

A w waszym ciele chwali się Boga przez cnoty. Nie zrozumie cnót ten, który nie wybrał drogi prawdy, nie wybrał drogi świętości, i nie będzie widział w nich swojego umocnienia i swojego fundamentu, nie będzie widział w nich swojego życia, nie będzie widział swojego postępowania, ponieważ dla niego będą niczym, tylko zrujnowaniem swojego dzisiejszego istnienia. Cnoty są naturą, ciałem, żywotem Synów Bożych. Oni nie są już ludzką naturą. Żywot Boski jest nieśmiertelny, i gdy zginie żywot śmiertelny, to ten który w cnotce pozostaje żyć będzie, bo nie

uległ zagładzie razem z życiem nieprawym. *"Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."* (Kol 3,3-4). Bóg stworzył w Jezusie Chrystusie nowe Ciało dla nas. Świat nie przyjmuje tego Ciała, nie ma nic, co by było dobre, co by mogło to Ciało przyjąć. Jedynym miejscem, które to Ciało może przyjąć, jest sam Chrystus Pan, który jest obecnością światłości Nieba, w którym jest siedem glorii, gdzie cnoty wszystkie osiągnęły chwałę, gdzie Pełnia w Nim jest, gdzie jest Niebem na Ziemi.

Jedynie Chrystus jest drogą, prawdą, życiem, doskonałością, gdzie to Ciało może być i jest stworzone, i jest dla tego świata. Jedynym miejscem jest Chrystus, czyli doskonałość Nieba przez Syna Bożego objawiona na Ziemi, gdzie utrzymuje On Niebo na Ziemi, jest „pełnym mocy Synem Bożym” (Rz 1,4). My też jesteśmy odkupieni przez Chrystusa Pana, który został przysłany przez Boga Ojca, abyśmy się stali pełnymi mocy Synami Bożymi. Syn Boży jest stanem wynikającym z obecności cnót, które się objawiają gloriąmi.

Glorie są aktywnym stanem, gdzie cnoty są w pełni obecne i jaśniejące - i to są glorie, kręgi światła, które są potężną mocą, której ciemność nie obejmuje. Przechodzimy na właściwą stronę życia, na stronę życia prawdziwej natury człowieka światłości, bo człowiek światłości jest to człowiek, którego cnoty, cnoty Boże są jego pokarmem, jego życiem, jego ciałem, jego naturą postępowania, jego codziennością, jego żywotem; a glorie są światłością jego żywota, to sam Bóg gloriąmi w nim jaśnieje, czyli kręgami światła, czyli siedmioma niebami, które emanują w człowieku i są przeznaczone dla człowieka, aby nad nimi panował, mieszkał w Niebie a panował nad Ziemią.

Fragment wykładu - 04.09.2021 r.

„PRAPOSŁUSZEŃSTWO; CNOTA POSŁUSZEŃSTWA BOGU”

"Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem, który sobie Bóg za własny poczyta, abyście przepowiadali cnoty tego, który z ciemności was wezwał ku dziwnej światłości swojej." (Biblia Brzeska, 1P 2:9)

Bóg naprawdę istnieje, jest żywy i istniejący. Ci, którzy naprawdę wierzą, że nie mają grzechu z powodu Boga, łączą się z Bogiem przez posłuszeństwo, które się objawia potęgą wiary w nich, i wtedy Duch Boży w nich działa. Bóg jest czysty i doskonały, nie ma w Nim żadnego podstępku, nie ma w Nim zła, nie myśli jak człowiek, jeśli Bóg myśli o dobru, to dobro jest szlachetne, jeśli myśli o celu, ten cel jest prosty i szlachetny. Dlatego Bóg w nas istnieje szlachetną czystą myślą, szlachetną doskonałością, a posłuszeństwo Bogu objawia się cnotami. Cnoty to szlachetna postawa doskonałości, nieskalana, jest to czyste szlachetne postępowanie nie znające złego, proste oddanie. Cnoty występują na tej Ziemi tylko i wyłącznie przez naśladowanie doskonałe Chrystusa, bo Chrystus jest dawcą cnót.

Chrystus daje to co niewidzialne, i czerpiemy z wiary, która jest niewidzialna, a staje się w naszym postępowaniu objawiona cnotami, które nas ożywiają i innych ożywiają.

Człowiek zapomniał o tym, że jest stworzony dla nieśmiertelności i zapomniał także, że został stworzony na wzór i podobieństwo Boga, gdzie Bóg jest wszędzie i w każdej rzeczy. Człowiek także, tylko że człowiek mimo że jest w każdym miejscu, ograniczył się tylko do tego jednego ciała, w którym się osaczył i boi się je zostawić, bo myśli że jak je zostawi to umrze. Myśli jak ciało, bo on temu ciału daje tożsamość, i nie wie, że to są myśli ciała, myśli że to są myśli duszy. Nasze spotkania coraz bardziej otwierają tajemnicę prawdziwego dzieła człowieka, które było zasłonięte przez tysiące lat. Sprowadzono człowieka do natury bezsilności, mimo że został stworzony panującym.

Bóg mówi przecież do człowieka: *«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»* (Rdz 1,28).

Jezus Chrystus przyniósł życie prawdziwe, a człowiek w dalszym ciągu uważa, że jest bezsilnym, ponieważ nie może tego życia wziąć i otrzymać, mimo że jest. Oczywiście że może!

Tylko nie może go wziąć tak jak chce, tylko tak jak zostało mu dane.

Bóg stworzył człowieka dla panowania mocą Bożą, - Ef 6,10:

"W końcu bądźcie mocni w Panu Jego potężną siłą" - ale aby to uczynił, musi być w jedności z Bogiem. Ale człowiek swoje życie widzi gdzie indziej, widzi w wypełnianiu swojej woli. Ale to nie jest życie! Bóg chce, abyśmy byli oddani, ufni, i dlatego dał nam posłuszeństwo, abyśmy przez posłuszeństwo byli gorliwi w cnotach i mieli udział w Jego doskonałości, w Jego prawdzie, i byli panami na tej Ziemi wedle Jego chwały, aby zarządzać doskonałością wedle Jego Imienia, chwały i prawdy.

Człowiek jest zdolny do najwyższych poświęceń, do życia duchowego wiecznego, jest zdolny, ponieważ gdyby nie był zdolny, Bóg by od niego tego nie żądał. Bóg żądając od człowieka tych wszystkich rzeczy, uznaje i ukazuje, że jest zdolny.

Bóg Ojciec daje wszystkim ludziom przykazania, 1300 lat przed Chrystusem, w owym czasie, kiedy ludzie nie są w stanie być zdolni wierzyć Bogu, nie są zdolni do oglądania Boga ani do właściwego Jego wołania, ale są zdolni przez posłuszeństwo przestrzegać Dziesięciorga Przykazań. To posłuszeństwo przez 1300 lat, było potrzebne aby stało się naturą behawioralną, naturą wewnętrzną, naturą tak głęboko istniejącą, że istnienie w posłuszeństwie jest już naturą człowieka i się nad tym nie zastanawia, jest posłuszny, bo jest to dla niego korzystne.

I kiedy przychodzi Jezus Chrystus, ludzie którzy są posłuszni, w dalszym ciągu wierzą Bogu, jak wierzyli wcześniej przez posłuszeństwo, i z powodu posłuszeństwa - przyjmują Chrystusa. Nie muszą tego rozumieć, ale czerpią z tego co On daje przez wiarę.

Tam człowiek rozumiał jak powstrzymać się od łamania Dziesięciorga Przykazań, tutaj natomiast nie rozumie jak przyjąć wiarę, jak przyjąć Ducha Ożywiającego, jak przyjąć tajemnicę, której nie widzi, nie dotyka, nie pojmuje. Ale staje się uczestnikiem tej tajemnicy przez posłuszeństwo, które wykształcił w sobie, które w nim już istnieje, bo uwierzył Bogu. I nie pyta się dlaczego, bo Bóg już ujawnił swoje tajemnice i dokładnie ukazał kim jest, i gdy człowiek przez posłuszeństwo przyjmuje Chrystusa, Chrystus w nim objawia tajemnice, które stają się jego życiem.

Pnp 7,7-14: *"O, jak piękna jesteś i pełna wdzięku, miłości najrozkoszniejsza. Twoja postać jest podobna do palmy, a piersi do jej owoców. Powiedziałem sobie: Wejdę na palmę i obejmę jej koronę. Piersi twe niech będą dla mnie jak winne grona, a zapach oddechu - jak woń jabłek! Twoje usta upajają mnie niby wyborne wino... ..które oczywiście płynie dla mego ukochanego, zwilżając mu wargi i zęby. Ja jestem mego ukochanego i do mnie się zwraca jego pożądanie. Chodź, mój ukochany, wyjdźmy w pola, nocujmy po wioskach! Wyjdziemy rankiem do winnic, zobaczymy, czy winorośl wypuściła pąki, czy się rozwinęły kwiaty winnego krzewu, czy zakwitły granatowce. Tam cię obdaruję moim kochaniem. Mandragory wydały swą woń! U naszych drzwi są wszelkie wyborne owoce, świeże i zeszłoroczne; przechowuję je dla ciebie, mój ukochany."*

Fragment wykładu - 10.09.2021 r.

MIŁOSIERDZIE BOŻE

MIŁOSIERDZIE BOŻE,
 CO KROCZYSZ
 PRZED SPRAWIEDLIWOŚCIĄ PANA,
 PRZENIKASZ SERCA
 I NERKI DOTYKASZ,
 TY STROISZ DUSZĘ CYTRY,
 CO JAK BĘBEN BRZMIAŁA.
 STRUNY NACIĄGASZ I SZARPIESZ,
 BY Z HARFĄ JEDNĄ NUTĘ ŚPIEWAŁA.
 NASTRÓJ I DOTKNIJ,
 BY PIEŚŃ PIĘKNĄ Z SIEBIE WYDAŁA,
 Z GŁĘBI SERCA
 MIŁOŚĆ PANA WYŚPIEWAŁA
 I NIAJ ŚWIAT ZACHWYCAŁA.
 UDERZALI W CIĘ,
 JAK TARABANIARZE,
 NIE ZNAJĄC CIĘ
 W TWOIM BOŻYM DARZE.
 OBŁUDNĄ FAŁSZU NUTĘ WPROWADZILI,
 DUSZĘ CHCIWOŚCIĄ PRZESTAWILI
 I W PIWNICY CIEMNOŚCI PORZUCILI.
 ZNALEŻLI JĄ PIĘKNI
 PAŃSCY HARFIARZE,
 PRZEZ PANA POSŁANI,
 CO DAR JEJ PIĘKNOŚCI
 OD NARODZIN ZNALI.
 PIEŚNI DOSKONAŁE
 Z NIEJ WYDOBYWALI
 I NA CHWAŁĘ BOGA
 Z NIAJ TAK ŚPIEWALI I GRALI:
 O PIĘKNA CYTRO

COŚ PRZEZNACZONA NA CHWAŁĘ,
WYCHWAŁAJ BOGA
Z HARFĄ, LUTNIĄ I LIRĄ.
WESPÓŁ MIŁOSIĘRZDZIE ROZGŁASZAJ
STRUNAMI STROJNYMI
JAK PANA DZIEWICE,
CHWAŁĄC I NIOSĄC WIEŚĆ:
DUSZA HARFY I CYTRY
W MIEJSCU WŁAŚCIWYM
POSTAWIONE ZOSTAŁY.
TO BÓG MIŁOSIĘRZDZIEM SWOIM
LUTNIĘ, HARFĘ I CYTRĘ NASTROIŁ,
BY NA CHWAŁĘ NIEBA
PIEŚŃ TĄ WZNOSILI DO NIEGO,
I PEŁNIĘ Z PEŁNI
I ŻYCIE Z ŻYCIA JEGO,
TAM GDZIE KRÓLESTWO SYNA BOŻEGO.
2018.10.30

„POŚLUBIĘ CIĘ W MIŁOSIĘRZDZIU I MIŁOŚCI”

Bóg tak bardzo kocha człowieka, tak bardzo kocha istotę którą stworzył, i wszystko co istnieje, że posłał Syna swojego, aby przywrócić zdolność duszy, do wypełnienia dzieła ratunku dla praduszy - pięknej córki ziemskiej, która jest ukazywana żoną Boga, stanowi z Bogiem jedno ciało; a mówi tu o tajemnicy wewnętrznej tej praduszy, która jest wewnątrz nas tą, dla której stworzył duszę adamową, aby człowiek mając pełnię Ducha Bożego, zstąpił do głębin dla ratunku wewnętrznego i żeby pełnia doszła do pełni.

"I poślubię cię sobie na zawsze, poślubię cię w sprawiedliwości i prawie, poślubię cię w miłosierdziu i miłości. I poślubię cię sobie na wierności, a ty zechcesz uznać we Mnie Boga." (Oz 2,21-22, Biblia Warszawsko-Praska)

Tylko z woli Bożej wszystko się dzieje we właściwym miejscu i we właściwy sposób, gdzie wola Boża jest tą szlachetną tajemnicą, która jest najszlachetniejszym stanem, nawet jeśli umysł nie rozumie tej postawy. Szatan zatrzymuje człowieka przy rzeczach dobrych, nie pozwalając mu stać się doskonałym. Bliższe człowiekowi jest to co zmysłowe i to co ludzkie, niż to co Boskie, które tak naprawdę uszlachetnia to co ludzkie i to co ziemskie. Dlatego musimy poznać prawdziwą miłość Chrystusa, która jest miłością Chrystusa najczystsza i najdoskonalsza, która dopiero wydobędzie piękną córkę ziemską; ponieważ my nią już w tej chwili jesteśmy i ją czujemy, w tej chwili wszyscy znaleźli się w świecie podziemnym - jedni są po stronie ciemności, a inni są po stronie światłości, aby pokazać, że jest czas i droga do świata światłości. Dzisiejszy świat i wszechświat, potrzebuje Boga. Wszystkie formy, które istnieją we wszechświecie, które wybrały kierunek technologiczny i wyewoluowały na wyższy poziom dobra, muszą opuścić świat materialny i stać się wewnętrzną naturą istnienia. Każdy jest tą praduszą, tą piękną córką

ziemską, każdy ma w sobie miłość, każdy ma w sobie prawdę, każdy ma w sobie doskonałość, tylko musi ją wybrać.

"Oto jesteś dla nich jak ten, co śpiewa o miłości, ma piękny głos i doskonały instrument: słuchają oni twoich słów, jednakże według nich nie postępują." (Ez 33,32)

Ludzie nie wierzą Chrystusowi, ponieważ ulegli złożoności logiki ziemskiej i umysłowi, który bardziej do nich przemawia; bardziej do nich przemawia „mędrca szkiełko i oko” niż wiara, a to wiara musi do człowieka przenikać, bo ona jest dana odwiecznie, dana jest odwiecznie człowiekowi jako człowiekowi wewnętrznemu. Prawdziwe połączenie z Bogiem w nas istnieje, jest to świat uczucia. Ono jest samym duchem, blaskiem samego Boga, życiem Jego - to jest uczucie, to jest źródło życia. Pradusza powstała z uczucia miłości, z miłości do wszelkiego stworzenia, jest to czysta, doskonała miłość, która została posłana do miłowania, do obdarowywania kochaniem, bo z tego została stworzona. Miłość to Bóg, mimo że stworzył wszelką materię, to sam jest niematerialny. Stworzył wszystko z miłości - najpierw stworzył ziemską wszelką naturę, aby tej naturze dać miłość, która dopiero uszlachetni, ujawni sens istnienia materii. Bo materia bez miłości, ona nie wie co ma czynić, ona nie zna dróg, ona jest tylko stanem istnienia, zawieszenia, stanem pewnego rodzaju oczekiwania, jako natura przygotowana do stania się życiem. Musi dotknąć jej to, co to życie uruchomi, ujawni, spowoduje, że zacznie istnieć, żyć, zacznie powstawać na wzór tego, który to życie daje.

Pwt 33: 13 **"Do Józefa powiedział: Jego ziemia - błogosławiona przez Pana, przez bogactwo niebios, przez rosę, przez źródła otchłani podziemnej".**

Prawdziwa natura wewnętrzna, naprawdę się rozwija, kiedy z powodu posłuszeństwa zmierzamy ku właściwemu miejscu, które Bóg nam objawia. Pradusza odzyskuje swoją doskonałość z powodu naszej miłości, która jest miłością Chrystusa w nas. Ta miłość jest dawcą cnót, z powodu których zstępujemy do głębin; bo tylko przez objawianie cnót w sobie, jesteśmy w stanie znaleźć właściwą drogę. Ponieważ cnota jest to obecność Chrystusa, objawianie Jego natury, a to On zna drogę, Chrystus nas prowadzi.

I zstępując do głębin, jesteśmy w pełni umocnieni i uzbrojeni w potęgę cnót, czyli prawdziwej osobowości Bożej, a żyjąc prawdziwym wyrazem Boga, dostrzegamy, że trzęsie się Ziemia, rozpadają się stare struktury, otwiera się nowa przestrzeń wewnętrzna, tak skrętnie ukrywana przed człowiekiem, otwiera się Ziemia, otwiera się prawda, pieczęć ciemności się rozpada, a z głębin wytryskują źródła żywej wody - jako w Niebie tak i na Ziemi się dzieje - a my mamy udział w tajemnicy podwójnego działu (Hi 42,10). Każdy w sobie to ma. Piękna córka ziemską, czyli pradusza, jest jednocześnie naszym osobnym istnieniem, a jednocześnie wewnętrznym istnieniem, i to ta wewnętrzna natura objawia nam prawdę o nas, znajdujemy wewnętrzne życie, które jest życiem prawdziwym - tam cierpienie jest cierpieniem, tam radość jest radością, chaos jest chaosem, a światłość jest światłością.

W świecie iluzji cierpienie nie jest widoczne jako cierpienie, wszystko ma pozmienniane priorytety, wszystko jest inne. Dlatego pomijając czas i przestrzeń, w teraźniejszości spotykamy Chrystusa, poza iluzją i złudzeniem, poza wyobraźnią spotykamy prawdziwego Chrystusa i doświadczamy

prawdy o sobie. Dzisiejszy świat nie do końca ją chce przyjąć, ten rozumowy, ale wewnętrzny nieustannie jej oczekuje.

Fragmenty wykładów Łeba - 15-19.09.2021 r.

„DROGA DO PRAWDY; JEZUS JEST PANEM”

Zwycięstwo Jezusa Chrystusa jest świadectwem naszej wolności, wolności naszej duszy.

Rz 10: 9-10: *"Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia."*

Bóg dał człowiekowi życie na Ziemi, takie jakie dał. A jeśli dał tyle lat i żąda od niego zbawienia, pełnego uwierzenia, to oznacza, że to życie jest tak intensywne, i na tyle pełne doświadczeń i wystarczające, aby doświadczyć i doznać ostatecznie ten stan i to zbawienie, aby ten stan doskonałości w nim nastąpił.

Iz 44, 22-23: *"Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powróć do Mnie, bom cię odkupił». Wznoscie okrzyki, niebioso, bo Pan zaczął działać! Wykrzykujcie, podziemne krainy! Góry, zabrzmiście okrzykami, i ty, lesie, z każdym twoim drzewem! Bo Pan odkupił Jakuba i chwałę swą okazał w Izraelu."*

Są tylko dwie natury prawdziwe, które żyją w człowieku - piękna córka ziemską i syn Boży. Są tylko te dwie prawdy: Bóg, który zstępuje przez moc synów Bożych w miłości i miłosierdziu, i piękna córka ziemską, która też jest prostą naturą z Boga, bo jest żoną Boga. Ona doświadcza teraz cierpienia, ponieważ teraz jest w ciemności i doświadcza tą ciemność w postaci terażniejszości, terażniejszego cierpienia. Ale diabeł wywołuje w niej obrazy, daje jej obrazy iluzji, jakoby stąd to cierpienie przychodziło - z braku pieniędzy, z braku męża, dobrych dzieci, z braku chwalenia, z braku awansu, i jeszcze innych rzeczy - nie jest to prawda, to jest wszystko złudzenie, człowiek tam myśli, że jest, a jest tam, gdzie kocha i cierpi, tam gdzie jest terażniejszość.

Iz 51,12-15: *"Ja i tylko Ja jestem twym pocieszycielem. Kimże ty jesteś, że drżysz przed człowiekiem śmiertelnym i przed synem człowieczym, z którym się obejdą jak z trawą? Zapomniałeś o Panu, twoim Stwórcy, który rozciągnął niebioso i założył ziemię; a ciągle po całych dniach jesteś w obawie przed wściekłością ciemiężcy, gdy ten się uwziął, by niszczyć. Lecz gdzież jest wściekłość ciemiężcy? Jeniec wnet zostanie uwolniony, nie umrze on w podziemnym lochu ni braku chleba nie odczuje. Lecz Ja jestem Pan, twój Bóg, który gromi morze, tak iż się burzą jego odmęty. - Pan Zastępów - to moje imię."*

Terażniejszość nie jest iluzją, jest rzeczywistą obecnością, tam jest ukryta nasza tożsamość. Dzisiejszy establishment posyła człowieka do grzechu, który nie jest rzeczywistością. Przez grzech weszła śmierć. Nie ulegajmy złudzeniu, które wydaje się prawdą, ale żyjmy prawdą, która nie jest złudzeniem. Świat chce, aby człowiek nie uwierzył Chrystusowi, i żeby to było złudzenie, a żeby ten świat, który człowiek sam kreuje, żeby był rzeczywisty. Ale to Chrystus jest prawdą.

On otworzył nam drogę po to, abyśmy mogli kształtować się wedle obrazu Tego, który uczynił nas nieśmiertelnymi.

Ps 18,13-20: "Od blasku Jego obecności rozżarzyły się węgle ogniste. Pan odezwał się z nieba grzmotem, to głos swój dał słyszeć Najwyższy, wypuścił swe strzały i rozproszył wrogów, cisnął błyskawice i zamęt wśród nich wprowadził. Aż ukazało się łożysko morza i obnażyły się posady lądu od groźnej nagany Twej, Panie, i tchnienia wichru Twoich nozdrzy. On wyciąga [rękę] z wysoka i chwyta mnie, wydobywa mnie z toni ogromnej; Wyrывa mnie od przemożnego nieprzyjaciela, od mocniejszych ode mnie, co mnie nienawidzą. Napadają na mnie w dzień dla mnie złowrogi, lecz Pan jest moją obroną, wyprowadza mnie na miejsce przestronne; ocala, bo mnie miłuje."

Bóg jest życiem. Synowie, którzy przyjęli Chrystusa, stali się terazniejszością i życiem. I ona - piękna córka ziemską, czyli pradusza, żona Boga - jest życiem, bo jest to życie odwieczne w niej. Ale doświadcza cierpienia z braku tych, którzy mają przyjść. A teraz przychodzą i człowiek doświadcza cierpienia teraz, bo jest połączony z nią naturą Bożej odpowiedzialności w nim za nią. I w tym momencie, kiedy człowiek całkowicie uwierzy Bogu - pozostanie tylko terazniejszość, wszystko przestanie istnieć i co się stanie? - Iz 14,30: *"Ale ubodzy paść będą na moich pastwiskach i nędzarze odpoczną bezpiecznie, podczas gdy Ja uśmiercę głodem twe potomstwo i wygubię twoje ostatki"* - czyli przestanie istnieć iluzja.

Otwarte jest to poznanie, ono cały czas mówi, ono jest, otworzyła się droga do prawdy, gdzie jest jednocześnie prawda, terazniejszość, ale jest także tam cierpienie, poznanie tego który zadaje ból, abyśmy trzymali się Tego, który jest miłością i daje nam radość światłości, trzymając się Tego, który jest prawdą.

Fragment wykładu - 24.09.2021 r.

„UMIERAJĄCY NIECH NIE ŻYJĄ, OLBRZYMOWIE NIECH NIE POWSTAJĄ”

Jezus Chrystus wyzwolił cały świat, i ten świat jest z mocy Bożej pod władzą Chrystusa. Razem z Nim zostaliśmy ukrzyżowani w Jego Ciele przybitym do Krzyża, razem z Nim ponieśliśmy śmierć i razem z Nim zostaliśmy pogrzebani, i razem z Nim, zostaliśmy też przywrócenie do życia. Ci, którzy w to wierzą, czerpią z tego życia.

Iz 26:14,19: *"Umierający niech nie żyją, obrzymowie niech nie powstają. Dlatego nawiedziłeś i zniszczyłeś je, i skruszyłeś wszytkę pamiątkę ich. ... Żyć będą umarli twoi, pobici moi powstaną, ocuccie się a chwalcie, którzy mieszkacie w prochu, bo rosa światłości rosa twoja, a ziemię obrzymów ściągniesz do upadku."* (Biblia Jakuba Wujka)

Bóg panuje nad demonami, których trzyma w więzieniu. Jeśli jesteśmy w Bogu, to żaden demon nie będzie mógł się pojawić w naszym istnieniu, w naszym życiu, ani żaden umarły, ponieważ Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Bóg jest Bogiem prawdy i światłości, a nie ciemności. Dlatego, kiedy żyjemy w Bogu, nie może w naszym życiu pojawić się nic złego, żadne zło, bo jest to po prostu niemożliwe, bo Bóg na to nie pozwoli.

Ef 6:10-12: *"Wreszcie szukajcie umocnienia w waszym zjednoczeniu z Panem i w Jego niezmiernie potężnej potęgę. Przywdziejcie na siebie pełną zbroję Bożą, byście mogli oprzeć się wszystkim, nawet najbardziej podstępny atakom diabła. Prowadzimy bowiem walkę nie ze zwykłymi ludźmi, lecz mamy stawiać czoło Zwierzchnościom i Władzom, rządcom świata tych ciemności oraz mocom duchowym zła na wyżynach niebieskich."* (Biblia Warszawsko-Praska)

Ten świat podlega szatanowi z wyboru człowieka, nie z mocy Chrystusa, bo Chrystus go wyzwolił całkowicie i jest wolny. Więc to człowiek jest pod władzą diabła; a cała natura duchowa człowieka jest pod władzą Chrystusa, który nie dręczy człowieka i go nie napada, ale woła w nim Abba Ojciec.

Duch Święty ukazuje drogę do miejsca wyzwolenia, że bez Chrystusa, bez wiary, nikt tam nie zejdzie i nikt tam dzieła nie wykona, ponieważ musi być posłany, bo przed posłanym otwierają się wrota głębin, i on tam wstępuje w chwale i mocy Chrystusowej, bo to sam Chrystus zstępuje w tajemnicy; jak to powiedział św. Paweł: mnie już nie ma, jest Chrystus. Ci, którzy nie wierzą - w dalszym ciągu diabeł ich dręczy, dlatego że ich świadomość jest związana z ciemną naturą, która już umarła; była umarła cały czas, nie miała życia, bo ta natura diabelska nie ma życia. A człowiek trzyma się w dalszym ciągu śmierci, mimo że już otrzymał życie.

I ten świat jest pod władzą szatana, dlatego że wybiera to człowiek - żyje iluzją, złudzeniem i ułudą, wyobraźnią. Pradusza, czyli piękna córka ziemską stworzoną przez Boga na początku świata, jest to wzór, jest to zarodek, to pierwociny doskonałości w materii, które zostały stworzone w nienaruszalnej czystości, doskonałej i czystej. Ochroną dla tej doskonałości mieli być ówczesni synowie Boży i Lucyfer, którzy upadli. Lucyfer został zwiedziony przez pychę, upadli aniołowie zostali zwiedzeni przez zmysłowość, wzięli sobie za żony piękne kobiety i zaczęły się rodzić z tego związku olbrzymy, które zaczęły niszczyć świat.

Rdz 6,4-7: *"A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach. Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. Wreszcie Pan rzekł: «Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pelzające i ptaki powietrzne, bo żal mi, że ich stworzyłem»."*

Głównie skupieni są olbrzymy na deprawacji wszelkiej natury duchowej Boskiej. Cierpienie ludzi jest z braku Boga; z braku świadomości tego, który jeszcze nie pojął, że jest duchową naturą wewnętrzną, że to miejsce nie jest jego miejscem, że on jest niebianinem, że jego ojczyzna jest w niebie, że on pragnie Boga, że jego rozdarcie wewnętrzne jest pragnieniem Boga. Bóg nie istnieje ani w przeszłości ani w przyszłości, istnieje w teraźniejszości, i człowiek też ma taką naturę. W teraźniejszości może się człowiek znaleźć tylko przez Boga; wierząc w Boga, znajduje się w teraźniejszości. Teraźniejszość objawia nam świadomość naszej czystości, obecności Boga i bezgrzeszności. Ale nie bezgrzeszności wynikającej z marzeń, bo jeśli jest to bezgrzeszność, która jest wymyślona, to wewnątrz nie ma pokoju. Tylko ta bezgrzeszność, która jest faktycznym stanem, który czujemy w całym swoim ciele, jesteśmy całkowicie świadomi swojej

bezgrzeszności, i czujemy jak ona się w nas rozprzestrzenia i w nas istnieje, to jest to ona, ta bezgrzeszność.

Jud 1,4-6: *"Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, którzy dawno już są zapisani na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego zamieniają na rozpustę, a nawet wypierają się jedyne go Władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Pragnę zaś, żebyście przypomnieli sobie, choć raz na zawsze wiecie już wszystko, że Pan, który wybawił naród z Egiptu, następnie wytracił tych, którzy nie uwierzyli; i aniołów, tych, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia;"*

Istnieją tylko dwa miejsca, które są prawdziwe - Bóg i ta która pochodzi od Boga, dusza stworzona przez Boga, prадusza, która jest też terażniejszością. Człowiek został stworzony jako mężczyzna i niewiasta jednością, jako całość. I ten stan odbywa się w głębinach, on nie jest trudny, on jest niemożliwy dla człowieka, który nie uwierzył. Bezgrzeszność to jest wcielenie w naturę Ciała Świętego, w którym jaśniejąc prawda, w pełni się objawiając, wypełnia tą która jest z nami zjednoczona; w tej samej sekundzie w niej się objawia ta prawda. I tylko wtedy, kiedy ta prawda w głębinach w naszej naturze wypełnia się ciszą, pokojem, obecnością, to jest to prawda, czyli Pełnia, która dociera do Pełni - Pełnia do mnie doszła, i Pełnia ze mnie wyszła, Pełnia Boga mnie wypełniła, i stałem się jednością. I stał się całkowicie doskonałością jednością.

Jud 1:10-15 *"Ci zaś [temu] bluźnią, czego nie znają; co zaś w przyrodzony sposób spostrzegają jak bezrozumne zwierzęta, to obracają ku własnemu zepsuciu. Biada im, bo poszli drogą Kaina i oszustwu Balaama za zapłatę się oddali, a w buncie Korego poginęli. Ci właśnie na waszych agapach są zakaleni, bez obawy oddają się rozpuście... samych siebie pasą... obłoki bez wody wiatrami unoszone... drzewa jesienne nie mające owocu, dwa razy uschłe, wykorzenione... rozhuwane bałwany morskie wypluwające swoją hańbę... gwiazdy zablakane, dla których nieprzeniknione ciemności na wieki przeznaczone... Również o nich prorokował siódmy po Adamie [patriarcha] Henoch, mówiąc: «Oto przyszedł Pan z miriadami swoich świętych, aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie bezbożne uczynki, przez które okazywała się ich bezbożność, i za wszystkie twarde słowa, które wypowiadali przeciwko Niemu grzesznicy bezbożni»."*

Jezus Chrystus przyszedł uratować duszę człowieka, a ludzie chcieli ratunku ciała, ale ratunek ciała został dany im samodzielnie, aby mogli uratować swoje ciała bo mają uratowane dusze. Okazuje się, że nie chcą przyjąć ratunku duszy i narzekają, że nikt ich ciała nie ratuje, a to oni są tymi, którzy ratują ciała, przez uznanie i w pełni zaistnienie w chwale i świadomość tego, że są uratowani w duszy, że dusza ich jest uratowana. W ten sposób ratują swoje ciała, a tak narzekają, że nikt nie ratuje ich ciała, mimo że oni są ratującymi, czyli na siebie sami narzekają, że nie robią tego co mają zrobić, i dlatego powinni wołać: jesteśmy złymi sługami, bo nie mamy co robić, mimo że została zadana nam praca, to nie mamy co robić.

Jud 1,16: *"Ci zawsze narzekają i są niezadowoleni ze swego losu, [choć] postępują według swoich żądz. Usta ich głoszą słowa wyniosłe i dla korzyści mają wzgląd na osoby."*

Fragmenty wykładu z dnia 28.09.2021r.

„WPROWADŹ MNIE, KRÓLU, W TWE KOMNATY!”

Pnp 1,4: *"Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty! Cieszyć się będziemy i weselić tobą, i sławić twą miłość nad wino; słusznie cię miłują!"*

Wewnętrzna natura naszego życia uczuciowego jest bardzo głęboko, na samym dnie. Bóg stwarzając człowieka, stworzył go w jedności z Bogiem i w jedności z dziełem na dnie człowieka, tam w głębinach, gdzie został on połączony z tą naturą tak ściśle, że nikt tego rozerwać nie może. Jesteśmy odpowiedzialni za tą naturę wewnętrzną, głęboko ukrytą, o której mówił Henoch, tą naturę, która w głębinach naszych jest istnieniem pierworodnym, pierwszym, tym najdalszym i najbardziej doskonałym, gdzie Ziemia była doskonałą, a w owym czasie Bóg stworzył doskonałość, aby ta doskonałość rozszerzała się w świecie materialnym, który ma też poznać chwałę Bożą, ponieważ taka jest wola Boża.

Prawdziwa natura głębin to jest inny świat. Tam wewnątrz jest brak miłości, miłość jest ukryta; miłością jest Bóg, więc miłość ukryta jest w tej naturze wewnętrznej. Piękna córka ziemską objawia się w rzeczywistości jako żona Boga, ale w największej głębinie otwiera się jako świadomość prądu, czyli duszy, którą Bóg stworzył na samym początku dla wzrostu wszelkiej natury materialnej, aby ona objawiła tajemnicę doskonałości. Stworzył ją na planie materialnym - czystą i doskonałą. A została ona zwiedziona.

I ta natura jest wewnątrz nas i jest częścią naszej całości, bo pochodzi też od Boga, i w niej objawia się prawdziwa terażniejszość. W terażniejszości jest tylko ufność i posłuszeństwo, w którym się zradza wiara i miłość.

Wszelkie cierpienie, które tam występuje, jest z powodu zniewolenia przez upadłych aniołów i przez demony; i nie jest ono odczuwalne jako cierpienie, tylko jako pewnego rodzaju zmysłowe gonienie za czymś, czego nie ma i cierpi, aż wreszcie przychodzi faktyczne cierpienie. Ale szatan buduje fałszywą osobowość, która przerzuca to cierpienie na kogoś innego w sensie; że znajduje przyczynę swojego cierpienia. A to cierpienie wynika z braku obecności w Bogu.

Prawdziwa obecność Boga odbiera i usuwa tożsamość zmysłową i usuwa wszystko co jest naturą ego. Gdy dusza łączy się z Bogiem, zna tożsamość Boga tak głęboko, jak jest tylko możliwe, bo to jest jej tożsamość, i w niej jest cała tajemnica Boga, bo taka jest natura duszy. Z ciałem dzieje się tak samo. Dusza łącząc się z naturą ciała już nie zna swojej tożsamości, ale tożsamość zna tego, z czym się łączy.

Gdy człowiek wierzy, Chrystus utrzymuje przy życiu duszę, aby ona mogła w pełni stać się tą, która może dostąpić Boga całkowicie. Wkłada ją do Ciała Świętego w Chrystusie Jezusie, i ona w tym momencie nie ma żadnej pamięci, jej wiedzę, i prawdę i tożsamością, jest Ciało Święte, i wie o Nim wszystko, i zna każdą chwilę przeznaczoną dla Jego istnienia. I ona wszystko wie dokąd ma zmierzać, i zmierza do głębin, tam ratować tą, która jej jest prawdą, jej Pełnią. Ona wypełnia tam dzieło swoje, bo tam jest posłana i tam odzyskuje swoją tożsamość Pełni, aby móc wypełnić wszelkie dzieło na początku zadane, które mówi, że wszelkie stworzenie i wszystko co istnieje musi ostatecznie oglądać Boga, także i materia, która też ma w sobie pierwiastek duchowości, aby się to rozszerzyło.

Pnp 8,12-13: *"Oto przede mną winnica moja, moja własna: tysiąc syklów tobie, Salomonie, a dwieście stróżom jej owocu. O ty, która mieszkasz w ogrodach, - drухowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć!"*

Cała nasza niewinność, nasze uświęcenie, jest tylko z Chrystusa. Cały czas musi być pamięć o Chrystusie w nas, bo On jest naszą mocą wszelkiego postępowania i działania. Wystarczy, że człowiek pomyśli, że to sam robi - upada w jednej chwili. A gdy stoi niezłomnie wewnątrz w głębinach - wytryskują z niego strumienie wód żywych, poczucie bezpieczeństwa wynikające z ufności i posłuszeństwa Bogu jest mocą potęgi jego glorii, jego światłości, jego mocy, która ciemności się nie poddaje, której ciemność nie ogarnia i jest mocą burzenia świata fałszu.

Wszystko musi być zanurzone w gorliwości. Gorliwość to jest wdzięczność Bogu i z całej siły oddawanie Jemu wszystkiego, nie zatrzymywanie sobie nawet najmniejszej części, bycie gorliwym w postępowaniu i w uczuciach całkowicie. Żyjemy na tej Ziemi po to, aby stać się żywym obrazem cnót Chrystusa, żywym wyrazicielem cnót Chrystusa - pełnej gorliwości wiary, pełnej gorliwości poznania, pełnej gorliwości powściągliwości, pełnej gorliwości cierpliwości, pełnej gorliwości pobożności, pełnej gorliwości przyjaźni braterskiej i pełnej gorliwości miłości. Bóg nas powołuje, a my wybieramy to powołanie.

2 P 1,10: *"Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór!"* 1 P 2,7: *„Wam zatem, którzy wierzycie, cześć!”*

Fragment wykładu - 02.10.2021 r.

POSŁAŁEŚ MNIE PANIE

POSŁAŁEŚ MNIE PANIE,
 WYBRANEGO Z LUDU TWOJEGO,
 USTA I SERCE MOJE MIŁOŚCIĄ PORWAŁEŚ,
 WYPEŁNIŁEŚ SOBĄ I POWIEDZIAŁEŚ:
 IDŹ I NAPRAW WSZYSTKO.
 PRZYWRÓĆ CZASU WŁAŚCIWY BIEG
 I PRAWO MOJE ZAPROWADŹ WNET,
 KTÓRE ROZKAZUJE CIEMNOŚCI
 ABY ŚWIATŁOŚCIĄ SIĘ STAŁA,
 BO CO Z CIEMNOŚCI WYDOBYTE ŚWIATŁEM SIĘ STAJE.
 Z ELIASZEM I SKAŁĄ I TYM CO NA PIERSI PANA,
 GŁOWĘ SKŁANIA W AKCIE MIŁOWANIA,
 DO LUDU POSŁANI Z TYM,
 CO Z LUDU WYBRANY JAK MOJŻESZ,
 JAK WODA ZE SKAŁY Z OBŁOKÓW ZESŁANA,

BY ZIEMIA SPRAWIEDLIWA SIĘ STAŁA,
 I SYNÓW ŚWIATŁOŚCI Z ŁONA WYDAŁA
 PRZEZNACZONYCH PRZED POCZĄTKU WIEKAMI
 BYĆ ZIEMI PANAMI W CHWALE,
 ŚWIATŁOŚCI NIEBA JEDNYM NA ZIEMI AKTEM
 NADZIEI, OBECNEJ PRZYSZŁOŚCI
 PRZEZ WIARĘ FAKTEM SIĘ IŚCI
 OJCA DZIEŁO PRZEZ SŁUGI JEGO.
 POSŁAŁEŚ MNIE PANIE DO CZASU TEGO,
 ABY Z UST MOICH TWOJE SŁOWO WYPOWIEDZIEĆ TERAZ,
 GDY DANIEL ODSŁANIA TAJEMNICE KOŃCA CZASU,
 BY PRZYWRÓCIĆ WŁAŚCIWY BIEG PRAWA I CZASU,
 BO NIE MA JUŻ CZASU.
 2018.10.06

"JESZCZE WIELE MAM WAM DO POWIEDZENIA" J 16.12

J 16,8-11: *"On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu - bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś - bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; wreszcie o sądzie - bo władca tego świata został osądzony."*

Jezus Chrystus odpuścił grzechy wszystkim ludziom i oni ich nie mają. Człowiek jest zdolny do tego, aby to przyjąć i być bez grzechu już w tym momencie, aby nie ciążyła na nim przeszłość, jakakolwiek ona by nie była, i nie ciążyła nad nim przyszłość wynikająca z jego rozumienia, ale tylko stan Chrystusowy, który jest dla niego nadzieją, czyli działa w nim z mocy Boga i prowadzi go ku prawdzie. Szatan natomiast dba o istnienie grzechu i wpływa na sumienie, czyli prawo. Sumienie jest prawem, ale Prawo Boże jest właściwym prawem, które przez wiarę wyzwala człowieka ze wszelkiego zła. Dzisiejszy establishment duchowny trzyma ludzi w zwątpieniu, aby ich duchowość nie była zdolna do wznoszenia się ku doskonałości Bożej. Została ukryta całkowicie prawda prawdziwej natury duchowej.

J 16,12-15: *"Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mego weźmie i wam objawi."*

Prawda jest tak odległa od pamięci człowieka, że człowiek uważa ją za herezję. Ale przyszedł czas i Bóg ją ukazuje, aby człowiek stał się ponownie istotą, którą jest, bo Bóg go przywraca do chwały. Ta prawda nie jest ujawniana z ksiąg, ona nie jest ukazana na podłożu tego, co zostało napisane. Są to prawdy objawione, prawdy ujawnione. I nawet gdyby wszystkie księgi spłonęły na tej Ziemi, to nie spłonie prawda Boża, bo przychodzi czas, kiedy Bóg chce, aby tajemnice zostały przywrócone przez Ducha, którego sam On daje, aby to się wszystko objawiło i wyraziło się w działaniu i prawdzie. Aby człowiek ponownie uświadomił sobie kim jest. I nie jest to

kierowane do ludzi niezdolnych, ale do wszystkich zdolnych do czynienia, ponieważ wszyscy są zdolni. Wiara to narodzić się w duchu, narodzić się do nowego życia. Wiara to jest także uwierzyć Chrystusowi, który powiedział: Oto Matka twoja. Ci którzy wierzą Chrystusowi, przyjmują Matkę, a Matka jest wewnętrznym przewodnikiem synów.

Kol 3,1-2: *"Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi."*

Otwarta jest droga do głębin, a droga do głębin odbywa się przez drogę do góry. Im bardziej jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, tym bardziej schodzimy do głębin. Im bardziej człowiek zbliża się ku prawdzie Bożej, tym bardziej wie, gdzie musi iść, gdzie jest jego droga. Tam w głębinach jest pradusza. Pradusza jest to czysty doskonały aspekt Boga i ma w sobie tajemnice Boga - miłość, miłosierdzie, wieczność, terażniejszość. Teraźniejszość powoduje tą sytuację, że kto panuje nad terażniejszością, panuje też nad wszelkimi wydarzeniami, nad wszelkim stanem, nad wszystkim co istnieje. Szatan przez dostęp do tego miejsca wpływa na wszystkich, którzy nie uwierzyli; na wszelki stan wewnętrzny człowieka, kontrolując jego stan behawioralny i kontrolując jego potrzeby i zmysły w czasie rzeczywistym. I dlatego walczy niezmiernie mocno o to miejsce, które daje mu podobieństwo władzy do Boga nad wszystkim w tym samym czasie; a w to miejsce wtargnął podstępem i nieposłuszeństwem. Ale Bóg stwarza synów Bożych. I gdy synowie Boży całkowicie przenikną i wezmą w opiekę praduszę, to w tym momencie w jednej chwili stan terażniejszości przechodzi do ich władzy, oni będą nad nim władać, a nie będzie władać już szatan. W jednej chwili zniknie ciemność i w jednej chwili pojawi się światłość. W jednej chwili zniknie smutek i pojawi się radość. W jednej chwili zniknie rozbicie i rozdrażnienie i pojawi się radość i miłość. Czy droga jest nieznana? Czy człowiek idzie w nieznaną? Drogi są znane tym, którzy uwierzyli. A jeśli ktoś nie wie, to niech uwierzy - będą mu znane. Ponieważ nie pojawiają się one w rozumie, czy w głowie, czy w umyśle, ale pojawiają się w naturze Boskiej nowego istnienia, które jest przeznaczone dla człowieka i oczekuje na to, aby on je przyjął, a ono już jest.

Kol 3,3-4: *"Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."*

Gdy ustąpi natychmiastowo stan zła, który działa, natychmiastowo stanie się doskonałość, ustąpi w jednej chwili cała ciemność, bo docieramy do miejsca, które nie jest postrzegane przez logikę i światło zewnętrzne - korpuskularne i falowe, elektromagnetyczną falę, ale dostrzegamy przez stan wewnętrznego istnienia, duchową prawdę Bożą, bo jesteśmy nią, i stamtąd cała tajemnica objawia się jawna dla wszystkich tych, którzy chcą i także nie chcą. Dla jednych jest radością, a dla innych ciężarem i trudem.

Fragment wykładu - 08.10.2021 r.

"WEJRZEĆ W TE SPRAWY PRAGNĄ ANIOŁOWIE" 1P 1.12

Człowiek światłości jest Boską istotą, która ma wszystko w sobie, bo jest w nim Bóg, który go stworzył. A my jesteśmy częścią świadomą Boskiej natury, gdzie całkowicie ta moc w nas istnieje, tylko że człowiek siebie sam ogranicza i osacza, czyni to z powodu lęku emocjonalnego przed śmiercią.

Emocje jest to stan panujący nad naturą wewnętrzną prądu, tym punktem, który jest poza czasem i przestrzenią, w którym jest wszystko skupione w jednym miejscu, cały wszechświat bez czasu i przestrzeni - i przez to szatan wpływa na cały czas i przestrzeń, organizując ją w sposób niewłaściwy, tworząc iluzję, złudzenie i ułudę. Tam się to dzieje.

I dlatego szatan zaciekle nie pozwala pojawić się nawet bardzo niewielkiej myśli o synach Bożych. Dzisiejszy świat dąży do świata przedpotopowego, aby ten świat przedpotopowy zagarnął ten świat dzisiejszy przez napadanie wyżyn - wolności duchowej człowieka, która należy tylko do człowieka, do osobistej decyzji, do osobistego postępowania. Więc tworzy się siły, które będą manipulowały umysłem, aby człowiek postępując w sposób jakoby zgodny, czynił przeciwko sobie. Manipulacja umysłem człowieka z zewnątrz i od wewnątrz, działania związane z technologią wpływają i wywołują w człowieku różnego rodzaju potrzeby, których tak naprawdę on nie ma.

Ratunkiem jest prawdziwa natura synów Bożych, która rodzi się tylko z powodu wiary. Synowie Boży zstępując do głębin, staczają bitwę z ciemnością, a Chrystus w nich jest mocą ich siły i wspólnie z Nim staczają wewnętrzną bitwę w tym ciele w tym świecie o to, aby dotrzeć do miejsca gdzie wszystko jest w jednym miejscu, gdzie nie ma czasu i przestrzeni, gdzie jest miejsce, gdzie wszystko się poczyna, rozpoczyna, gdzie jest początek i gdzie musi nastąpić kres, ohydy kres.

1P 1: 12 *"Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczane wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie."*

Gdy jesteśmy w pełni oddani Chrystusowi i w pełni jesteśmy świadomi Boskiej natury, w pełni wierzący i trwający w nadziei i w życiu Chrystusowym, następuje sytuacja tak potężnej mocy w głębinach, której głębiny nie widziały od czasu, kiedy Chrystus zstąpił do głębin i obwieścił wolność. Od czasu zstąpienia nikt nie widział tej światłości, takiej światłości, która teraz się dopełnia, teraz się wypełnia, teraz się staje. I nie jest dla nas drogą nieznaną, Chrystus powiedział: Idźcie Moimi śladami, nie złorzeczcie tym, którzy wam złorzeczą, nie szukajcie sprawiedliwości własnej, bo osąd i pomsta należy do Boga, zostawcie ją Bogu, wy zdążajcie ku chwale, On sam to uczyni. I w ten sposób jesteście w pełnej mocy ochronieni, bo jesteście w miejscu teraźniejszości i przestajecie być widoczni dla zła, jesteście niewidzialni. My czynimy to z powodu miłości, którą Bóg nam dał, i ta miłość w nas jest miłością do tej, która w głębinach jest światłością i mocą, prawdą i doskonałością, naszą doskonałością, mimo że w dalszym ciągu jest przyczyną naszego złego postępowania, czyli knowania można powiedzieć przeciwko nam i przeciwko Bogu, na co nie możemy pozwolić.

Mając świadomość właściwej postawy, musimy zaprzeczyć knowaniom natury wewnętrznej, aby nie sprzeciwiała się Bogu. Ludzie są świadomi tej sytuacji, że coś wewnątrz nich sprzeciwia się

dobru, prawdzie, miłości, Bogu, Chrystusowi, Duchowi Świętemu, więc muszą to zwalczać, ponieważ Chrystus dał Ducha Świętego, który nam przypomina, uczy i dba. Duch Święty właśnie daje nam siłę działania tam wewnątrz. Dzieje się wszystko w głębinach, ale widoczne jest na zewnątrz przez dzieła, które nie przemijają. Więc musimy żyć, aby nie przeminęło, a nie przemija wewnętrznym człowiekiem, uczucie, miłość i miłosierdzie.

1Kor 15: 58 *"Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu."*

On jest naszym życiem, my o tym wiemy, jesteśmy świadomi Jego istnienia, świadomi Jego życia, jesteśmy w pełni świadomi bezgrzeszności. W pełni świadomi jesteśmy natomiast także, z powodu bezgrzeszności, staczania potężnej bitwy z grzechem w głębinach, gdzie Chrystus obiecał nasze przyjscie tej przedpotopowej praduszy, która była stworzona dla ocalenia, objawienia całemu światu materialnemu Boga, przez to że ujawnia duchową naturę człowieka i uzdalnia do poszukiwania chwały niebieskiej. Chrystus nam objawia tajemnice, których świat nie widział, które przekraczają ludzkie pojęcie, które mówią o naszej prawdziwej naturze, która skrywana była przez ten świat, który skrywa ją dlatego, ponieważ boi się człowieka ogromnie mocno, bo człowiek jest ogromem i potęgą, i dlatego szatan wszystko czyni, aby się nigdy nie przebudził, bo przebudzony człowiek jest mocą chwały niebieskiej, która ten świat przywraca do potęgi odwiecznej przeznaczonej temu światu.

Fragment wykładu - 12.10.2021 r.

"WY, CHOĆ NIE WIDZIELIŚCIE, MIŁUJECIE GO" 1 P 1.8

Istnieje Święte Ciało - Inkarnacja Święta. Wszystkie inne inkarnacje, które istnieją na Ziemi, są inkarnacjami wynikającymi z błędów, szatana, i z tego że szatan przedstawia je jako sens poszukiwania Boga, że musimy się spotkać z naszymi kłopotami, z naszą ciemnością, z naszym problemem, musimy wziąć je na siebie i musimy staczać z nimi bitwę. Ale Chrystus mówi w ten sposób: Ja przyszedłem po to, żebyście właśnie tego nie robili. Jedyna inkarnacja Jezusa Chrystusa w naturę cielesną, która już nigdy nie nastąpi więcej, była dlatego, abyśmy my byli zdolni do inkarnowania się w Ciało Święte, które jest zdolne do jednoczenia się z Bogiem.

Inkarnacja ze Świętym Ciałem jest tak głęboka, ponieważ dusza odzyskuje tożsamość - jest, istnieje, chce być do samego końca. Więc jednoczy się z tym Ciałem bez reszty, tak ściśle, tak głęboko, tak mocno, do samego końca, że nie ma nic co by się nie zjednoczyło. I w ten sposób jednoczy się całkowicie z Duchem tego Ciała, gdzie poznaje pełnię prawdy, pełnię doskonałości, pełnię sensu, i wie od zawsze dokąd zmierza, nie od tej chwili, od zawsze, bo w tym Ciele było to znane od zawsze; a ona wtedy - już jej nie ma, jest tym Ciałem, które wie, zna tą drogę, i ona rusza w tą drogę mocą Ducha, który jest teraz jej mocą jej jedności, wyboru, decyzji, mocą Ducha Chrystusowego, Ducha Żywego Boga.

1P 1:5: *"Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym."*

Człowiek wierzący w Boga otoczony jest światłością, której ciemność nie ogarnia, a jest nią Chrystus. Faryzeusze, oni do dzisiaj uważają, że ludzie którzy uwierzyli w Chrystusa niewłaściwie postępują, że są wrogami Boga. I ta zjadłość przeciwko Chrystusowi przetrwała tylko w głębinach. W głębinach jest to przestępstwo, ta nienawiść i ta chytrość i przebiegłość, którą dzisiaj widać właśnie w narodzie, który całkowicie wyrzucił, wyrzekł się i nie chce w ogóle Chrystusa.

A Chrystus Pan przyszedł na Ziemię, i wziął na siebie wszelką naturę grzechu człowieka, czyli ducha, aby w nim sprzeciwić się naturze ludzkiej, naturze adamowej pod którą człowiek w dalszym ciągu był, aby duch sprzeciwił się ciemnościom, a w ten sposób dusza została wyrwana z jedynej natury, którą zna. Duch człowieka i dusza są tak silnie zintegrowane, że dusza łączy się z daną rzeczą tak ściśle, że stają się jedną naturą, a duch może temu się sprzeciwić lub nie. I dlatego dusza, ona walczy o to ciało, bo nie zna innego świata. To duch zna inny świat, bo słuca Chrystusa, który objawił mu tajemnice i kieruje się innymi zmysłami wydobywając duszę z tego stanu, a ona nie może się temu oprzeć, ponieważ jest całkowicie związana z duchem, tam gdzie dusza, tam i duch. I dlatego gdy mamy Ducha Bożego, duch się nasz sprzeciwia temu co poznaje dusza, a ma władzę ku temu, bo to jedynie Duch Boży może uczynić, czyli mając Ducha Chrystusowego, Duch Chrystusowy oddziela, jak oddzielił duszę naszą od złego ducha, tak my oddzielamy prąduszę od złego ducha mocą Chrystusa w nas. Prądusza - ona jest tą która daje istnienie.

1P 1,8-9: *"Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz."*

Ewa poznała drzewo poznania dobrego i złego kosztem posłuszeństwa, a tego chciał właśnie szatan, aby przestała być otoczona światłością i żeby zaczęła na nią wpływać wszechobecna emocja. Emocje przenikają wszystko i dlatego ze świata podziemnego, one wpływają na świat ten i światy wyższe bez problemu. Tylko wtedy, gdy jesteśmy posłuszni Bogu, jesteśmy w naturze Boskiej otoczeni światłością, której ciemność nie obejmuje, i w ten sposób emocje nie są w stanie dotknąć człowieka, i żyje człowiek prawdą i miłością Bożą. To właśnie Boska natura, która jest nieuległa tym emocjom i nieuległa tym wpływom, ona jedynie pozostaje niezachwiana, i tylko ona w nas jest jedynym oparciem i podparciem, jedynym sensem i celem, nawet jeśli jest okruszyną, to jest więcej niż wszystko, bo ona mówi jedynie prawdę. Musimy stać się głuchymi na działanie szatana i pozostawać w nadrzędnej naturze powołania, czyli mieć świadomość celu do którego Bóg nas powołał, czyli - światłość, życie wieczne, czyli wypełnienie, wydobywanie pięknej córki ziemskiej, czyli prąduszy z głębin, odebranie szatanowi dostępu do punktu terażniejszego, czyli działania wszechobecnego. Wybraliśmy Boga, któremu jesteśmy wdzięczni i mamy za co być wdzięczni i jesteśmy z tego powodu Jemu ufni i posłuszni.

Fragment wykładu - 16.10.2021 r.

"ODWAGI! NIE BÓJCIE SIĘ! OTO WASZ BÓG" Iz 35.4

Chrystus przyszedł na Ziemię jako Dar dla ludzkości.

Iz 35,1: *"Niech się rozwesela pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie!"*

Żyjemy z mocy Chrystusa, przez duszę, która jest wcielona w naturę Żywego Boga, Żywego Ducha. Mimo, że nie powinniśmy żyć, bo został nasz duch uśmiercony, to żyjemy tylko z powodu Chrystusa. On duszę ludzkości wydobywa, wznosi ją ku doskonałości Bożej, i w Ojcu odzyskuje ona tożsamość, w Świętym Ciele, które w Chrystusie Panu istnieje. Jest to tajemnica wewnętrznego istnienia, doskonałej inkarnacji, jedynej dla duszy, która przez wcielenie, czyli przez to, że człowiek oddaje się Chrystusowi, wierzy - jest chrzczony tym samym chrztem co Chrystus.

Mk 10,38-40: *"Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjmując chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjmując, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane»."*

Śmierć Jezusa Chrystusa na Krzyżu jest chrztem. Jest to całkowite przyjęcie chwały niebieskiej dla ludzkości. Na ludzkość zstępuje Bóg Ojciec, do ludzkości wstępuje - to jest właśnie rozdarcie zasłony Przybytku - i wraca chwała Boża do serc wszelkiego człowieka, jego duch jest uśmiercony, a żyje Życiem Chrystusa.

Iz 35,2: *"Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałą Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga."*

Każdy kto postępuje niezgodnie z Chrystusem jest synem buntu, ponieważ nie o swoim życiu decyduje, tylko decyduje o Życiu Chrystusa, wykorzystując je i je sprzeniewierzając.

Iz 35:4 *"Powiedzcie małoduszny: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto - pomsta; przychodzi Boża odplata; On sam przychodzi, by zbawić was»."*

Czy mam za co być wdzięczny Chrystusowi? Przez pytanie i zrealizowanie tego pytania - przez wdzięczność Chrystusowi - budzi się dziecięstwo, budzi się relacja, żywa relacja z Chrystusem, i przez tą relację ufność, a przez ufność posłuszeństwo, bo ten który jest wdzięczny, także jest posłuszny. W ten sposób budzi się dziecięstwo Boskie.

Iz 35,8-10: *"Będzie tam droga czysta, którą nazwą Drogą Świętą. Nie przejdzie nią nieczysty, <gdy odbywa podróż>, i głupi nie będą się tam wałęsać. ... Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na twarzach: osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie."*

Człowiek to wielka natura, stworzona przez Boga na wzór Boży i podobieństwo Boga. I praca wewnętrzna w głębinach, nie jest to praca ciała, jest to praca człowieka. A człowiek to natura doskonała, przed którą drży cały wszechświat, gdy się przebudza, bo jest to natura prawdziwej światłości, której wszechświat oczekuje, a jednocześnie drży ze strachem ta część, która go zniewala i rozszerza swoje zniewolenie.

Iz 52: 1-2 *"Przebudź się, przebudź! Przyodziej moc twą, Syjonie! Oblecz się w szaty najokazalsze, o Święte Miasto, Jeruzalem! Bo już nie wejdzie nigdy do ciebie żaden nieobrzezany ani nieczysty. Otrząśnij się z prochu, powstań, o Branko Jerozolimska! Rozwiąż sobie więzy na szyi, pojmana Córo Syjonu!"*

Prawdziwą tożsamość daje człowiekowi Chrystus. On tożsamość grzechu usunął i dał tożsamość świętości. I wszyscy ludzie są zdolni do tego, żeby uwierzyć, że nie mają grzechu, bo nie mają żadnych ograniczeń przez Boga danych, sami sobie je stawiają przez pierwiastki zła na wyżynach niebieskich. Szatan broni niezmiernie mocno wyżyn niebieskich, żeby były miejscem ciemności, aby człowiek sam siebie wyniszczał nawet za najmniejszą myśl o wolności, o najmniejszą myśl o bezgrzeszności, że Chrystus Pan mógł dokonać tego dzieła i to dzieło jest faktem we mnie.

Iz 52: 3-5 *"Albowiem tak mówi Pan: «Za darmo zostaliście sprzedani i bez pieniędzy zostaniecie wykupieni. Tak bowiem mówi Pan Bóg: Mój lud udał się niegdyś do Egiptu, aby tam zamieszkać; następnie Assyria uciskała go nadmiernie. A teraz, cóż Ja mam tutaj [zrobić]? - wyrocznia Pana."*

Natura pięknej córki ziemskiej, czyli praduszy należy do człowieka, ponieważ Bóg złączył tą naturę praduszy razem z człowiekiem przy stworzeniu, aby był za nią odpowiedzialny i żeby stan jej wpływał na niego, a on przez doskonałą naturę, aby wpływał na nią, a ta doskonała natura wpływała na niego, dając mu radość, prawdę, osadzenie.

Iz 52,5-6: *"Ponieważ lud mój został bez powodu wzięty i ci, co panują nad nim, wydają okrzyki zwycięstwa - wyrocznia Pana - moje zaś imię stale, każdego dnia bywa znieważane, dlatego lud mój pozna moje imię, zrozumie w ów dzień, że Ja jestem Tym, który mówi: Otom Ja!»"*

Chrystus nie przyjdzie na Ziemię, tak jak przyszedł, tylko przyjdzie na Ziemię tak jak odszedł. Czyli nie narodzi się ponownie. Przyjdzie tak jak wstąpił, przyjdzie w chwale w tym samym Ciele Zmartwychwstałym doskonałym.

Iz 26,19: *"Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych."*

Fragment wykładu - 22.10.2021 r.

OJCZE MÓJ

OJCZE MÓJ,
 KTÓRYŚ JEST W NIEBIE,
 UŚWIĘCIŁO SIĘ IMIĘ TWOJE,
 PRZYSZŁO KRÓLESTWO TWOJE,
 JEST WOLA TWOJA,
 W SYNU NIOSĄCYM WOLNOŚĆ.
 DUCHEM SWOIM OŻYWIAJĄCYM
 DUSZĘ MOJĄ PRZYODZIAŁ
 I PRZYWRÓCIŁ NIEBU,
 JEJ MIEJSCU PRAWDZIWEGO ZRODZENIA,
 BEZ MIENIA I IMIENIA.
 ON TO POKARMEM DLA DUSZ ŻYWYM.

JEJ IMIENIEM, MIENIEM I SUMIENIEM,
DUCHEM ŻYCIA
I WÓD MIŁOŚCI STRUMIENIEM.
W CHWALE JEDYNĄ JEST DROGA,
DO NIEUSTAJĄCEGO, WIECZNEGO ŻYCIA
Z WOLI BOŻEJ WYPEŁNIANIA,
W DUCHU SWOIM.
ON JEDYNYM DUSZ PRAWDZIWYM PRAGNIENIEM.
TY PANIE DAJESZ RADOŚĆ Z WYBAWIENIA
OD MIENIA ŚWIATA I SUMIENIA MIENIA.
W TOBIE STĄPAJĄC NIE DOTYKAM ZIEMI,
MIŁOŚCIĄ NIESIONY
DO RADOŚCI TWOJEJ,
GDZIE MOJEJ MIŁOŚCI W TOBIE WYZNANIE.
WYZWOLENIE NIEBA SIĘ WYPEŁNIA.
DRUGIE BIADA,
SZÓSTA TRĄBA DŹWIĘK Z SIEBIE WYDAJE.
PRZYCHODZI TEN,
CO Z UST JEGO
MIECZ OBOSIECZNY WYCHODZI,
OSTRY, WYBIELONY JAK HIZOP,
CO DO SERCA WÓD ŻYCIA SIĘGNAŁ,
BY KREW I WODĘ NA ŚWIAT WYLAĆ
I WYROK WYDAĆ SKALANIU.
BĄDŹ ŁASKAWY DLA SERCA MOJEGO,
ŁASKĄ DOTKNIĘTY PYTAM PANA:
JAK POSTAWIĆ NOGI,
TAM GDZIE ELIASZ I HENOCH
W NIEBO ZABRANI OGNIĄ RYDWANEM,
BY ŻYCIE Z TOBĄ WYPEŁNIAĆ.
RAJU KOSZTOWAĆ,
OWOCÓW ŻYCIA SPOŻYWAĆ
Z ANIELSKIMI CHÓRAMI HOSANNA ŚPIEWAĆ
I Z NIM NA WIEKI PANOWAĆ
W CHWALE I NA CHWAŁĘ JEGO,
ŻYCIE NA ZIEMI KRZEWIĆ NIEBA,
CO POCHODZI Z NIEBA.

2018.10.25

„JEZUS CHRYSZTUS WCZORAJ I DZIŚ, TEN SAM TAKŻE NA WIEKI” Hbr 13.8

Jesteśmy w tym świecie jako cielesność, w której jest uwięziona duchowość, natura duchowa człowieka. Ale Chrystus przychodzi i otwiera nam zdolność bycia jednocześnie zjednoczonym z

Niebem i On otwiera nam zdolność wejścia do głębin. Jezus Chrystus przyszedł duchową naturę przebudzić.

Hbr 13: 4 *"We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łożo nieskalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg."*

Nie chodzi tutaj o rozumienie, chodzi o miłowanie, chodzi o tą tajemnicę obcowania duszy - komnata weselna, komnata małżeńska i łożo małżeńskie - gdzie dusza wzniosła się ku Chrystusowi i weszła do komnaty małżeńskiej i tam została przyodziana darami Męża. Łoże małżeńskie jest to tajemnica przyjęcia obrazu Chrystusowego, obrazu Bożego w miejsce natury śmiertelnej, która została uśmiercona i usunięta przez Chrystusa Pana. Chrystus wzywa nas Miłością, a posłuszeństwo Miłości otwiera nas na Dar Boży. To tylko może zrozumieć dusza, która znalazła Chrystusa i zanurza się w Nim, tam wdzięczność się zradza, i posłuszeństwo jest to porzucenie świata, bo świat to za mało, to Chrystus jest Życiem i dopiero może ukazać temu światu sens istnienia. I wtedy możemy spojrzeć na świat oczami Boskimi i zobaczyć, że w nim od zarania dziejów jest Boska obecność, która czeka na odkrycie tych, którzy przez posłuszeństwo nieustannie są ożywieni Miłością, są obrazem Miłości.

Hbr 2:5 *"Nie aniołom bowiem poddał przyszedł świat, o którym mówimy."*

Bóg stworzył prąduszę, która jest centrum materii, centrum materialnego życia, która ma powrócić do blasku i do pełni, aby przywrócić materii zdolność właściwego istnienia. Materia nie taka jaka jest będzie oglądała Niebo, ale przemieniona przez wewnętrzną naturę, i to jest rozszerzanie się Królestwa Bożego, czyli tej mocy i potęgi wewnętrznej.

Hbr 13: 14 *"Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść."*

Obraz Boży w nas istnieje i ten obraz jest w nas rozszerzającym się Królestwem Niebieskim. A żeby on w nas istniał, musimy przyjąć ten obraz, czyli uwierzyć Bogu. Uwierzyć - oznacza uruchomić naszą duchową naturę, która jest nieustannie gotowa do dzieła. Dzisiejszy świat nie wierzy Chrystusowi, dlatego że opiera się na tym co widzi, opiera na widzeniu grzechu; nie wierzy Chrystusowi, że jest wolny, bo nie kieruje się wiarą, ale kieruje się widzeniem. A nikt nie doświadcza wolności swojej duszy inaczej jak przez wiarę, ponieważ ani rozum, ani umysł, ani jego wola, ani jego sumienie, nie doświadczają wolności duszy. Wolność duszy doświadcza Chrystus. Chrystus doświadcza wolności duszy naszej, bo jest radosna w Nim i raduje się w Nim.

2P 1: 12 *"Oto dlaczego będę zawsze wam przypominał o tym, choć tego świadomi jesteście i umocnieni w obecnej [wśród was] prawdzie."*

Dziewica, to ta, która jest wolna od skazy tego świata, od grzechu. A jest wolna dlatego, że stała się obrazem tego, który ją przeniknął, i wdzięczna jest temu, który ją przeniknął. Czyli jest to odnalezienie odwiecznej natury posłuszeństwa tej w głębinach, która jest tylko posłuszna, i gdy znajduje tego, który jest Boską naturą, jej posłuszeństwo przynosi jej właściwe czerpanie, czerpanie z Miłości, i dlatego wypełnia się obrazem Światłości, obrazem Życia.

2Kor 2: 15-16 *"Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa zarówno dla tych, którzy dostępują zbawienia, jak i dla tych, którzy idą na zatracenie; dla jednych jest to zapach śmiercionośny - na śmierć, dla drugich zapach ożywiający - na życie. A któż temu sprosta?"*

Prawda, o której mówi Chrystus, ona jest całą naturą sięgającą aż do samego jestestwa początku istnienia, aż do upadłych aniołów, którzy sięgają aż do przestępstwa, które sprzeciwia się samemu Bogu, decyzji wyrzeczenia się Boga z powodu nieposłuszeństwa, z powodu chęci bycia tym, co nie przynosi im chwały. Głębiny tak naprawdę istnieją w innym wymiarze, ale została nam dana władza nad tym wymiarem niższym przez wymiar wyższy. Chrystus mówi: pochodzę z innego świata, Moje Królestwo nie jest z tego świata. Więc jest to inny całkowicie wymiar, inny świat.

Flp 3: 20-21 "Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Ciało jest dane duchowemu człowiekowi po to, aby to co w naturze cielesnej jest uwięzione, aby mogło zostać wydobyte przez człowieka duchowego, który jest świadomym, mimo że przebywa w ciele, że nie jest cielesny, dociera do głębin, a gdy dociera do głębin, staje się nową istotą wolną od natury cielesnej, bo natura cielesna była mu tylko potrzebna do wykonania dzieła, a ma naturę cielesną całkowicie inną - duchową, tą prawdziwą, którą zawsze jest, bez względu na to czy jest wewnątrz czy na zewnątrz, został stworzony przez Boga, na wzór Boży, na podobieństwo Boga, więc ma naturę Boską wszechobecną.

Hbr 10: 29-31 "Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski. Znamy przecież Tego, który powiedział: Do Mnie [należy] pomsta i Ja odpłacę. I znowu: Sam Pan będzie sądził lud swój. Straszna jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego."

Ten, który ma życie wieczne nie idzie na sąd, a życie wieczne ma dlatego ponieważ ma Życie Chrystusa, które jest życiem wiecznym. Jeśli nie ma życia Chrystusa, nie ma życia wiecznego, więc idzie pod sąd.

Fragment wykładu - 26.10.2021 r.

"PRZYCHODZI RANEK, A TAKŻE NOC" Iz 21.12

W nowym stanie istnienia może tylko istnieć czysta natura świadomości przyobleczona w Chrystusa. Chrystus jest światłością, jest miłością, jest życiem, jest miłosierdziem, jest prawdą, więc te stany muszą z człowieka wypływać. Światłość jest prawdziwa, radosna, umocniona, jaśniejąca blaskiem, niczego się nie obawia, ale idzie tam gdzie jest posłana, i grzmi tam gdzie Bóg posyła, mówiąc, nawracając i ukazując prawdę.

Iz 21,12: "Stróż odrzekł: «Przychodzi ranek, a także noc. Jeśli chcecie pytać, pytajcie, nawróćcie się, przyjdźcie!»"

Rozpocznie się całkowicie nowa przestrzeń, głęboka zmiana wymiaru, ona teraz się dzieje, nie można tego powstrzymać, można tylko w tym mieć udział - albo dobry, albo niedobry - lepiej mieć dobry udział w tym wszystkim. Jak jest powiedziane, Bóg da tysiąc lat na naprawienie, jeśli te tysiąc lat przemienie w taki sposób, że nie naprawią się, to wtedy zlikwiduje i tych, którzy dostając szansę nie skorzystali z niej.

Jr 21: 8 *"Do tego narodu zaś powiedz: To mówi Pan: Oto stawiam przed wami drogę życia i drogę śmierci."*

Następuje czas odsiania - jedni udaremniają łaskę Boga względem siebie, a drudzy tą łaskę przyjmują. Jedni mówią: dobrze o tym wiedzieć, ale niekoniecznie stosować, inni stosując wznoszą się ku doskonałości Bożej. Ci, którzy słuchają, a nie wybierają się, mają dylemat dlatego, że mają za dużo do stracenia, są bardzo przywiązani do swojej natury dzisiejszej fizycznej - są przyzwyczajeni do posiadania, do tego kim są, i do kłopotów, do grzechów, do osobowości - i nie chcą jej porzucić, bo oni bardziej nią są, niż duchową prawdziwą istotą, nie uwierzyli Chrystusowi. Każdy musi dokonać tego wyboru. Gdy tego nie uczyni, przychodzi czas ostateczny zlikwidowania materii, i ci którzy nie przemienią się, po prostu są zlikwidowani razem z materialną naturą, ponieważ ona przestaje istnieć jako pewien element utrzymywany przez jakąś energię ciemności. Bo cała Ziemia i człowiek przechodzi do przestrzeni, w której tej natury utrzymującej nie ma, i naturalnym miejscem życia człowieka jest Niebo, jest światłość, jest prawda - to jest natura przeznaczona dla człowieka i wcale nie jest odległa, bo jest w człowieku razem z tchnieniem, jest w nim. I żeby mógł tam zaistnieć, to aby istnienie w naturze prawdy go nie zabiło, musi uwierzyć Bogu, stać się nową istotą, i wtedy to co ginie, było tym co zginąć musiało, tak jak Jezus Chrystus uśmiercił ducha złego człowieka, i ze śmiercią ducha złego, człowiek nie umarł, bo otrzymał Ducha Boskiego Żywego, i dzięki Niemu żyje.

Jr 22: 3 *"To mówi Pan: Wypełniajcie prawo i sprawiedliwość, uwalniajcie uciśnionego z rąk ciemnicy, obcego zaś, sieroty i wdowy nie uciskajcie ani nie czyńcie im gwałtu; krwi niewinnej nie rozlewajcie w tym miejscu!"*

Zstępujemy do stworzenia, które cierpi bóle rodzenia, zstępujemy do głębin, które są w dalszym ciągu w nas, ale nie my je otwieramy, otwiera je Chrystus i nas tam posyła. Tam jest pierwszy świat ze swoimi niecnymi pomysłami, przeciwstawianiem się Bogu - jest to inny wymiar, który jedynie może Bóg przeniknąć. Tam odwiecznie Bóg synów Bożych przeznaczył do ratunku praduszy, uczynił ich jednością, ściśle z nią zjednoczył. Odczuwamy jej problem jako swój i mamy świadomość tego, że stany, które w nas istnieją, że cierpienie tak naprawdę nie jest cierpieniem, to jest po prostu posłanie synów Bożych w zbroi pełnej, do staczania bitwy w głębinach, o wolność wyżyn niebieskich. Ta bitwa nasza w głębinach, ona może albo być cierpieniem, albo zwycięskim bojem, który jest radosnym zwycięstwem.

Jr 33: 5 *"W owych dniach i w owym czasie wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe; będzie wymierzać prawo i sprawiedliwość na ziemi."*

Ci, którzy żyją w prawdzie Bożej, wchodzą w nowy świat z radością, ponieważ moc Ducha Świętego jeszcze silniej ich przenika i są coraz bardziej jaśni, blaskiem jaśniejący, otoczeni

światłością, której ciemność nie ogarnia, stoją w prawdzie i stają się niewidoczni dla zła, ponieważ zło ich nie postrzega. Każdy człowiek jest zdolny do tego, aby uwierzyć, że jest bez grzechu i czerpać z tej czystości. Ale to czerpanie z tej czystości jest dlatego, ponieważ jest w nim Chrystus, i Chrystus obdarowuje go doskonałym postępowaniem. Gdyby tak nie było, nie miałyby możliwości być czystym i doskonałym, mieć postępowanie doskonałe, nie byłoby to możliwe, dlatego że nie byłoby ku temu podstaw, ponieważ zły duch nie potrafi postępować dobrze, ponieważ nie ma w nim dobra, on może być tylko przebiegły.

Jr 33:16 *"W owych dniach Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie mieszkała bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: "Pan naszą sprawiedliwością".*

Tam gdzie początek, tam jest i koniec. Świadomość człowieka powróciła do miejsca początku, i tam właśnie jest ten początek stworzenia sięgający aż pierwszego świata, gdzie ówczesne siły sprzeniewierzyły się potędze Bożej i zawłaszczyły siłę dostępu do głębin, i zaczęły wykorzystywać ją jako naturę, dzisiaj byśmy to nazwali - kwantowej manipulacji, jeszcze głębiej niż powstaje świadomość człowieka. I stamtąd, jak przedtem była emanacja, tak emanacja ta nie ustała. Tylko przedtem Lucyfer wykorzystał ten punkt do emanacji przemocy, więzienia i zniewolenia, hipnozy, ułudy, iluzji i złudzenia i wyobraźni. A w tej chwili ten punkt jest punktem wolności, prawdy, synowie Boży nad tym punktem panują i chwała Boża w tym punkcie istnieje i się rozszerza.

Fragment wykładu - 30.10.2021 r.

ŚWIĘTA NIEWIASTO

ŚWIĘTA NIEWIASTO,
 TY SKRYWASZ W SOBIE
 POTĘŻNE SPRAWIEDLIWYCH MIASTO,
 COŚ ZA MUREM
 I BASZTAMI SCHRONIONA,
 BRAMĘ TWOJĄ
 OTWORZYŁ DAWCA OCALENIA,
 DLA LUDU WIERNEGO
 CHARAKTERU PRAWEGO KSZTAŁCENIA;
 Z POKOJU BOŻEGO
 WYROŚLI ONI;
 ZE SKAŁY WIEKUISTEJ
 SYNAMI POKOJU;
 NA POCZĄTKU STOJĄ;
 KONIEC ZWIASTUJĄ;
 TAM ICH NADZIEJA
 W PANU ZŁOŻONA;
 NA SKALE OSADZONA;
 ZISZCZONA
 SKAŁĄ SIĘ STAŁA;

Z NIEJ

WODA ŻYCIA WYTRYSNĘŁA

DLA CÓREK BOGA

ŻYCIA PRZYWRÓCENIA;

W ÓW DZIEŃ

"NIE BYŁO W CAŁYM KRAJU

KOBIET TAK PIĘKNYCH

JAK CÓRKI HIOBA.

DAŁ IM TEŻ OJCIEC

DZIEDZICTWO MIĘDZY BRAĆMI." Hi 42.15

W TEN DZIEŃ,

"PAN SKARZE

WOJSKO NIEBIESKIE

TAM, W GÓRZE

I KRÓLÓW ZIEMSKICH

TU - NA DOLE." Iz 24.21

2019.11.09

"DUCH MÓJ SPOCZNIE W KRAINIE PÓŁNOCY" Za 6.8

Ten świat należy do Chrystusa, nigdy nie przestał być światem Chrystusowym. Chrystus nigdy nie przestał być władcą tego świata, Jego Drogocenna Krew nigdy nie przestała być mocą Odkupieńczą, i Jego władza nigdy nie przestała być władzą, ona jest w dalszym ciągu. I dlatego Chrystus cały czas panuje nad tym światem, każdy kto się rodzi na tej Ziemi, rodzi się w Jego światłości. Tylko dlaczego ludzie nie chcą Go wybierać? Czy nie ma już ludzi wierzących?

Za 6: 5-8 *"I dał mi taką odpowiedź: «To wyruszają cztery wichry nieba, które się stawiły przed Panem całej ziemi. Kare rumaki popędzą na północ, za nimi białe wyruszą, a srokate popędzą na południe». Silne rumaki wychodziły, niecierpliwie rwąc się do biegu, by okrążyć ziemię. I rozkazał: «Ruszajcie i obiegnijcie ziemię wokół!» I popędziły na krańce ziemi. Zawołał do mnie: «Patrz na te, które pędzą w kierunku północnym: one sprawią, że Duch mój spocznie w krainie Północy»."*

Tam gdzieś, w dalekim miejscu, zapomnianym jakoby, Bóg tam w cichości istnieje, w małej garstce, która mimo wielkiej siły mocy technologii, trwa w Bogu, a Bóg w nich działa. Okazuje się, że są tutaj i jaśnieją blaskiem, co jest niezmiernie rzadkie, że istnieje prawda, że Bóg jednak istnieje, i że są ci którzy pochodzą od Niego, są żywymi duchami, i wiedzą że ci którzy są we wszechświecie, też Go szukają, niektórzy myślą, że już Go znaleźli, a inni myślą, że Go w ogóle nie ma. A On czeka, aż Go odkryją, dostrzegą, wzniosą i się uradują. Przychodzi czas, Duch Boży to ukazuje, ujawnia tą tajemnicę, bo jedni chcą to całkowicie zniszczyć, a inni szukają i wiedzą, że tam gdzieś w głębinach jest to czego szukają, bardzo głęboko ukryte, i nie można tego zniszczyć, bo jest trwałe, bo w trwałym i niezniszczalnym umieszczone - w tych, którzy zachowali świętość Tego, który jest Święty.

Za 3: 9 *"Patrz - oto kamień, który kładę przed Jozuem: na tym kamieniu jest siedem oczu, Ja sam na nim wyrzeźbię napis i w jednym dniu zgładzę winę tego kraju - wyrocznia Pana Zastępów."*

Bóg mówi: Syn Mój umarł za grzechy wasze, a Ja uczyniłem was wolnymi, tylko dlatego, że On zgodnie z prawem zdjął z was okup; to jest sprawiedliwe, i wszyscy ci, którzy uwierzą, zaistnieją w pierwszej sprawiedliwości, Mojej sprawiedliwości. Jesteśmy sprawiedliwymi, wtedy kiedy uznajemy sprawiedliwość Boga. Ta sprawiedliwość jest w dwojakim aspekcie objawiana. Bóg jest sprawiedliwy, ponieważ wskrzesił Jezusa Chrystusa, gdy On wykonał dzieło. To jest jedna sprawiedliwość. A druga sprawiedliwość jest to, że nas czyniąc wolnymi od grzechu; uwolnił nas od grzechu, ale w to miejsce dał nam sprawiedliwość, abyśmy byli sprawiedliwymi i nieśli sprawiedliwość. Uczynił nas sprawiedliwością, czyli uczynił nas dokładnie tym samym kim Chrystus jest dla nas; tym samym dla głębin, aby objawić doskonałość w głębinach. Dusza przychodzi do ciała, nie dla swojej wiecznej śmierci, tylko dla wiecznego życia ciała. Bóg chciał, aby natura ziemską także była doskonała, więc stworzył naturę Boską, aby natura Boska stała się pierwocinami doskonałości materii, i abyśmy my którzy jesteśmy tymi, którzy mają świadomość doskonałości Bożej, której Bóg objawił swoją doskonałość, abyśmy ją zachowali z całą mocą, bo staliśmy się niosącymi spuściznę Chrystusową - sprawiedliwość.

Za 6: 12,15 *"Powiedz mu tak: Tak mówi Pan Zastępów: Przyjdzie mąż, a imię jego Odrośl. Na miejscu swoim wyrośnie i zbuduje świątynię Pańską. ... Z dalekich stron przybędą ludzie i będą budować świątynię Pańską, i przekonacie się, że Pan Zastępów posłał mnie do was. A spełni się to, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga waszego."*

Aby przyjąć Odkupienie, przyjąć Chrystusa, uwierzyć Chrystusowi, potrzebny jest Przewodnik - czyli Chrystus, Duch Święty, Bóg Ojciec, i prawda którą Bóg objawia, aby ona stała się Przewodnikiem - prawdziwa, zgodna z Ewangelią, zgodna z prorokami, zgodna z apostołami, zgodna ze wszystkim, co objawia Bóg. Nie ma możliwości wyjścia z tego świata bez Przewodnika, czyli prawdziwej Boskiej natury poznania Ewangelii, bez prawdy Boskiej, która objawia to co objawia, że nie mamy grzechu. To o czym jest mowa, nie jest to poszukiwanie wolności od grzechu, ale zaprowadzenie wolności od grzechu w głębinach, tam gdzie zostało ono zapowiedziane; to prawdziwa natura bezgrzesznego życia Chrystusowego w nas, który jest główną mocą naszego istnienia, który w nas istnieje i jest mocą naszego myślenia, kochania i pragnienia, gdzie jest On siłą przeciwstawiania się grzechowi w ciele, który nieustannie to ciało dręczy, a właściwie prąduszę, która w głębinach nazywana jest piękną córką ziemską - żoną Boga.

Za 3: 7 *"«Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli wytrwasz na moich drogach, jeżeli wierny będziesz posłudze dla Mnie, uczynię cię przełożonym mojego domu i opiekunem moich przedsięwzięć i policzę cię w poczet tych, którzy tutaj stoją."*

Chrystus Pan mówi do św. Jana: *"Oto Matka twoja"* (J 19.27). Święta Maria Matka Boża - kim Ona jest dla nas? Ona nas - synów swoich, wznosi swoim fiat: Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twojego, swoim posłuszeństwem Bogu, utrzymuje nas w jedności z Chrystusem, Bogiem Ojcem, Duchem Świętym, nas synów, którzy stają się doskonałymi w Bogu.

Ona w nas jest mocą oddania, mocą ufności, to Ona uczy nas być doskonałym posłuszeństwem Bogu, bo synowie Boży to jest prostota prawdy w naturze ciemności.

Fragment wykładu - 05.11.2021 r.

„NIECHAJ ZBAWIENIE WYDA OWOC I RAZEM WZEJDZIE SPRAWIEDLIWOŚĆ!” Iz 45.8

Prawdziwe Dobro pochodzi od Boga, a Chrystus już uczynił wszystko, aby uwierzyć Jemu i Go wybrać przez wiarę. Znamy Go Zmartwychwstałego, bo to, że był ciałem przeminęło, tak jak to, że my byliśmy grzesznikami także przeminęło. On jest Zmartwychwstały, a my jesteśmy zbawieni, jesteśmy nową naturą, w której żyje Chrystus. I nie staczamy już bitwy o życie swoje, ale razem z Życiem Chrystusa, o życie tej, która jest naszym pełnym objawieniem, pełnym umocnieniem i pełnym wyrażeniem Życia Boskiego w materii, która także jest przeznaczona do tej doskonałości, do tej chwały.

Iz 45,8: *"Niebiosa, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechajże ziemia się otworzy, niechaj zbawienie wyda owoc i razem wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą."*

Tam, ta bitwa, jest bitwą świadomego ducha, o ratowanie prądu, gdzie uwierzyliśmy Chrystusowi, że dusza nasza już jest wolna, ta dusza, którą wyzwolił, abyśmy my mieli Ducha Bożego przez wiarę. Nie jest możliwe, aby ktoś przeszedł przez tę drogę bez Chrystusa, ponieważ wpada w pułapkę własnego ego, które go zna lepiej, niż on sam siebie i wie dokładnie, gdzie są jego punkty słabości. I dlatego Jezus Chrystus powiedział: niech nie wie lewica, co czyni prawica, trzymajcie się Mnie, Ja was znam i Ja was uratowałem, Ja znam wasze życie wewnętrzne, nie posilkujcie się własnym ego, bo nie chce ono was uwolnić, ponieważ wolność od niego jest jego śmiercią. Więc ono pokaże wam drogę, która was jeszcze bardziej zniszczy, okłamie, oszuka, a jeśli będziecie chcieli przed nim uciec, to ono - ego, czyli fałszywa natura człowieka, która jest związana z szatanem, wykorzysta wszelkie wasze zmysły, żeby was osaczyć i zniszczyć, tak zwanym samozniszczeniem. Tylko Miłość do Mnie otwiera wam ścieżkę prawdy, która ratuje was przed złudzeniem, że jesteście pożerani, schwytani, torturowani czy wciągani w ciemność, bo szatan taką bronią się posługuje - wyobraźni, która dociera do doświadczeń emocjonalnych jako do stanu rzeczywistego odczuwania. To jest stan, gdzie czyhają na człowieka dotykalne wręcz zaburzenia psychiczne, i tylko człowiek w Chrystusie trwając, może to przetrwać. Musi być niezmiernie mocno umocniony, aby temu nie ulec, tylko przez ufność Chrystusowi, pójść za głosem światłości, całkowicie się oddać Duchowi Świętemu i ze spokojem być posłusznym, bo wtedy droga staje się prosta, spokojna i łagodna - jestem łagodnego, spokojnego serca i cichego serca - mówi Jezus Chrystus.

Prz 3,21-24: *"Przezorności, rozwagi, strzeż, mój synu, niech one ci z oczu nie schodzą, a życiem twej duszy się staną, wdzięczną ozdobą dla szyi. I drogą swą pójdziesz bezpiecznie, bo noga się twoja nie potknie; gdy spoczniesz, nie zaznasz trwogi, zaśniesz, a sen twój będzie przyjemny."*

Pobożnością jest trwanie w prawdzie Bożej, uznawanie Boga za jedyną prawdę i trwanie w bezgrzeszności, bo to jest nasza prawdziwa tarcza i zbroja, czego szatan nie może złamać, on

nie jest w stanie tego przekroczyć, jest to dla niego niemożliwe, ponieważ sam Chrystus jest naszą tarczą i zbroją, ona jest naszym ocaleniem. Walką człowieka, nie jest walka z ciemnością. Jest walka o Chrystusa, gdzie ciemność zabiega o uwagę człowieka, a człowiek musi z całej siły przez wiarę zanurzać się w doskonałości Bożej. Więc nie chodzi o walkę z ciemnością, chodzi o wybór Chrystusa. I nie jest to to samo, bo walka z ciemnością nie jest wyborem Chrystusa. Ale wybór Chrystusa jest walką z ciemnością.

Iz 63: 8-9 *"Powiedział On: «Na pewno ci są moim ludem, synami, którzy Mnie nie zawiodą!» I stał się dla nich wybawicielem w każdym ich ucisku. To nie jakiś wysłannik lub anioł, lecz Jego oblicze ich wybawiło. W miłości swej i łaskowości On sam ich wykupił. On wziął ich na siebie i nosił przez wszystkie dni przeszłości."*

Synowie Boży to są ci, którzy staczają świadomą bitwę z grzechem w ciele, nie pytając się dzisiejszego establishmentu czy mogą to robić - czy coś takiego istnieje, czy mogą to robić, czy dostają pozwolenie ratować praduszę, wykonywać dzieło Pańskie.

Nie pytają się o pozwolenie, ponieważ po pierwsze Intronizacja w 2016 roku uwolniła ich sumienia od słuchania czy wolno czy nie wolno, ale nakaz mówi bardzo jasno: Słuchaj tylko i wyłącznie Boga, który przez Chrystusa Pana się objawia, On jest pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem - Chrystus Jezus, który złożył ofiarę ze swojego życia w wyznaczonym czasie, Jego tylko słuchaj, On zna drogę; nikt inny jej nie zna. Czynimy to, co Bóg nam nakazuje, a nie można powiedzieć, że jesteśmy nieposłuszni, dlatego że Intronizacja ukazała nam to, że jesteśmy po stronie posłuszeństwa Bogu i nakazowi establishmentu duchownego i świeckiego; nakazowi posłuszeństwa tylko Chrystusowi Panu.

Fragment wykładu - 09.11.2021 r.

"OSTAŁA SIĘ TYLKO RESZTA WYBRANA PRZEZ ŁASKĘ."

Rz 11,5

Człowiek jest świętą Boską istotą, która jest na Ziemi jako syn Boży, jako chwała Niebios, która została przeznaczona dla chwały tego świata, aby także mógł oglądać chwałę Bożą. Pradusza była stworzona na początku świata dla doskonałości wszelkiego istnienia, i dzisiaj Bóg przywraca ten stan, aby to się stało, co na początku zostało zadane i przeznaczone dla materialnego świata. Dochodzimy do miejsca zdolności materii do tego, aby przeszła do innego wymiaru. Musi ona zostać przemieniona; to wszystko co się nie przemieni, zostanie utracone, jako odsiew plew od ziarna.

Rz 11: 5-6 *"Tak przeto i w obecnym czasie ostała się tylko Reszta wybrana przez łaskę. Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską."*

Łaska to nieustanna obecność Chrystusa i nieustanna nauka, przewodnictwo, wznoszenie; On dźwiga nas i nieustannie niesie naszą przeszłość, i nie dotyka ona nas, ponieważ On stał się barierą dla niej, i nie pozwala, aby szatan przypominał człowiekowi kim był, bo już tym nie jest. Tam w głębinach nie działa logika, tam w głębinach działa tylko prawda. Jest to druga istota wewnętrzna, która jest zniewolona karą odrzucenia, karą śmierci, karą wykluczenia, różnymi

innymi karami, które są straszą karą dla świadomości, dla osobowości, jest to kara odrzucenia, cierpienia wynikającego z oskarżenia. To sumienie i wola przyczyniają się do tego stanu, i rozum, i także umysł, który jest przeciwny Bogu. Tam wewnątrz jest inny człowiek.

Oz 2: 21-23 *"I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana. W owym dniu - wyrocznia Pana, odpowiem na pragnienia niebios, a one odpowiedzą na pragnienia ziemi".*

W mistycznym aspekcie, gdzie dusza jednoczy się z Chrystusem w komnacie małżeńskiej, oblubienica cieszy się wdzięcznością, jest wdzięczna, w łożu małżeńskim jest ufna. Ale bez ufności nie może się cieszyć posłuszeństwem. Posłuszeństwo nie jest dla niej dostępne, kiedy nie będzie wdzięczności i nie będzie ufności. Ufność otwiera posłuszeństwo, i przez posłuszeństwo czerpie z tajemnicy miłości bezpośrednio z głębin.

Rz 11: 7-8 *"Cóż zatem? Izrael nie osiągnął tego, czego skwapliwie szukał; osiągnęli jednak wybrani. Inni zaś pograżyli się w zatwardziałości, jak jest napisane: Dał im Bóg ducha odurzenia; takie oczy, by nie mogli widzieć, i takie uszy, by nie mogli słyszeć aż po dzień dzisiejszy."*

Bóg Ojciec jest Słowem Żywym, który mówi: jesteście wolnymi od grzechów, ponieważ Syn Mój złożył ofiarę ze swojego Życia, Duch Mój wrócił do waszych serc, wrócił do was, ponieważ Mój Syn wykonał dzieło. Człowiek natomiast mówi: ale ja widzę grzech w swoim ciele. Co jest ważniejsze? - Słowo Boga, które stworzyło cały świat, rzeczy widzialne i niewidzialne, które mówi w Ewangelii, że nie mamy grzechu; czy widzenie grzechu przez człowieka w swoim ciele, gdzie dzisiejszy establishment duchowny, właściwie wiadomo - kościół, nakazuje bluźnić Bogu w oczy, mówiąc: jeśli ja widzę grzech w ciele, to Twoje Słowo jest nieprawdziwe. Co jest ważniejsze?

1P 2: 7-8 *"Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgla - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni."*

Św. Piotr mówi o tajemnicy kamienia węgielnego, a my codziennie stajemy się kamieniem nowym w budowli Bożej, przez pokonywanie swoich słabości, pokonywanie wszelkiego zła mocą Świętej Marii Matki Bożej; światłość i posłuszeństwo, ufność i oddanie, powoduje to że przemieniamy się z dnia na dzień w nową doskonałą istotę, mocą pokonywania wszelkiej natury zła. Tak jak Chrystus to czynił, tak my idąc Jego śladami, gdyż uczynił nas w pełni zdolnymi pojmować Słowo Pańskie, i uczynił nas zdolnymi wierzyć temu Słowu, nie patrząc na to, co ciało nasze widzi i co nasze oczy widzą, nie przez zmysłowe postrzeganie naszego stanu, ale przez Słowo Boga, które mówi: jesteś wolny, więc jeśli wierzysz w Boga, postępuj wedle Słowa - jak człowiek, który jest Chrystusowy, jak człowiek nabyty przez Chrystusa.

1P 2: 9-10 *"Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali."*

Dzisiejszy świat staje przed sytuacją bluźnierstwa przeciwko Bogu - widzenie grzechu jest powszechne, gdzie poczytuje się Bogu, że Słowo Jego jest nic nie warte, nieprawdziwe, kłamliwe. *MI 2:7-9 "Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy, a wtedy pouczenia będą szukali u niego, bo jest on wysłannikiem Pana Zastępów. Wy zaś zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się Prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A przeto z mojej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stronniczo udzielacie pouczeń."*

Nasza postawa musi być bez względu na to, co sobie myśli establishment, co sobie myśli jakiś człowiek, czy to duchowny establishment czy to świecki. Nasza postawa jest ściśle związana ze Świętą Marią Matką Bożą, Ona uczy nas fiat, czyli posłuszeństwa Bogu w każdej sytuacji. Jak Chrystus kocha wszystkich dookoła naszym sercem w nas, tak Ona w nas jest posłuszna. Chrystusa miłość w nas, przenika naszą osobowość, naszą tożsamość, otwiera przed nami nas samych nieznanym, a posłuszeństwo jest to Ona, której nie widzimy bezpośrednio, ale czujemy Jej obecność w postaci posłuszeństwa i łagodności do wszelkiego stworzenia, i umacniania się w prawdzie Bożej, korzystania z radości Pańskiej i zanurzania się cały czas w Nim.

Iz 6: 13 *"A ... Reszta jego [będzie] świętym nasieniem».*

Fragment wykładu - 13.11.2021 r.

"LE CZ ONI SIĘ ZBUNTOWALI I ZASMUCILI JEGO ŚWIĘTEGO DUCHA" Iz 63.10

Świętość nasza jest wynikiem Odkupienia przez Chrystusa. On dał nam świętość przez łaskę, i jest Darem; nie z uczynków, ale z łaski jesteśmy świętymi. Dzisiaj, w momencie kiedy jest Intronizacja - piąta rocznica, Bóg wzywa nas do pełnego uświadomienia sobie, że jedynym Odkupicielem, jedynym pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem jest Chrystus. I my trwamy w tym stanie doskonałości, i nikt nie może nam zarzucić herezji, bo herezją byłaby Intronizacja, która nakazywała nam taką właśnie postawę. I nie jest to bunt, ale jest to wypełnianie nakazu, który 5 lat temu został nałożony na człowieka, a synowie buntu, tak skrętnie nie chcą go przypominać i nie chcą też o nim pamiętać.

Iz 63: 10 *"Lecz oni się zbuntowali i zasmucili Jego Świętego Ducha. Więc zmienił się dla nich w nieprzyjaciela; On zaczął z nimi walczyć."*

Rozpoczął się czas, gdzie na Ziemi jawnie już istnieją synowie buntu, słuchają oni ducha mocarstwa powietrza i są jemu posłuszni i wykonują wszystkie jego rozkazy. A duch mocarstwa powietrza potrzebuje dusz i ciał, do tego, aby mógł rozszerzać swoją iluzję i złudzenie, potrzebuje wyobraźni człowieka, siły duszy, która będzie to stwarzać, i umysłu człowieka, który będzie to wszystko utrzymywał w istnieniu. Świadomość podąża za uwagą, jeśli zwracacie uwagę na sprawy, które was bardziej zajmują niż Bóg, to tam jest też wasza świadomość i doświadczenie cierpienia tego na czym jesteście skupieni. Dlaczego ludzie mają w tak strasznym stanie własne ciała duchowe? - Bo kompletnie o nie nie dbają, tam nie mają uwagi. Dzisiejsi synowie buntu głównie trzymają się tego co materialne, tego świata i zapłaty w tym świecie.

Ef 5: 6 *"Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na buntowników."*

Dzisiejszy świat nienawidzi świętości, która jest w stanie, i dąży do tego, żeby istnieć pomimo grzesznego ciała. Grzech w ciele jest po to, aby się świętość objawiła na grzechu, a nie pozbawiała człowieka świętości. Synowie światłości tak właśnie postępują, bo to jest ich natura, wezwanie, powołanie, bo zostali do tego stworzeni na początku świata, bo taka była wola Boża.

Ef 5: 8-11 *"Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [tamtych]!"*

Czy człowiek widzący grzech w ciele pozbawiony jest zdolności bycia świętym? Oczywiście, że nie! Rodzimy się świętymi, jesteśmy świętymi, bo Chrystus Pan uwolnił nasze dusze. Ludzie widzący grzech w ciele, boją się być świętymi, bo zakazano im być świętymi, kazano im się oskarżać i czynić się niezdolnymi do świętości z tego powodu, że widzą grzech w ciele. I w ten sposób mają uznawać, że świętość Boga jest to kłamstwo, że jest to nieprawda.

Ef 5: 13-14 *"Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus."*

Kiedy wybieramy Chrystusa, to sprzeciwiamy się ciemności, sprzeciwiamy się złu, sprzeciwiamy się wszystkiemu, co jest przeciwne prawdzie i doskonałości. Tylko wtedy kiedy trwamy w Chrystusie i walczymy o Chrystusa, wtedy walczymy z ciemnością, wybierając światłość. Jesteśmy wdzięczni Chrystusowi za to, że wyzwolił nasze dusze, i wdzięczni Bogu, jesteśmy Jemu ufni, jesteśmy Jemu całkowicie posłuszni.

1P 1: 23 *"Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa."*

On własną mocą duszę naszą odkupił, wziął ją we własne dłonie, w sobie ukrył, złożył za nią okup, wydobył ją z grzesznej natury, uśmiercił złego ducha w swoim ciele, przez pełną wdzięczność, ufność i posłuszeństwo Bogu zachował życie w Ojcu, mimo że Jego ciało zostało uśmiercone, czyli grzech został uśmiercony w tym ciele, i razem nasza zła natura, a On zachował życie swoje w Ojcu, a Ojciec Mu przywrócił to życie po trzech dniach, dusze wznosząc ku doskonałości.

Jr 30: 8-9,18: *"W dniu tym - wyrocznia Pana Zastępów - skruszę jarzmo znad ich szyi, zerwę ich więzy, tak że nie będą więcej służyć obcym. Będą zaś służyć Panu, swemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im wzbudzę. ... To mówi Pan: «Oto przywrócę do poprzedniego stanu namioty Jakuba i okażę miłosierdzie nad jego siedzibami. Miasto zostanie wzniesione na swych ruinach, a pałace staną na swoim miejscu."*

Ludzie żyją wyobraźnią i traktują wyobraźnię jako coś niezmiernie bardzo ważnego, a to tylko ukazuje, że nie są w ogóle zainteresowani terażniejszością. Teraźniejszość nie ma w sobie nawet krzty wyobraźni, bo terażniejszość jest taka jaka jest. Wyobraźnia jest to insynuowanie tego

czego tak naprawdę nie ma. Teraźniejszością jest tylko i wyłącznie Bóg. Bóg czyni człowieka doskonałym, a sam Chrystus jest mocą doskonałości w nim. On w nas zamieszkał, a my w pełni Go przyjmujemy. Uwierzyliśmy Jemu, że On nas uśmiercił, uwierzyliśmy Jemu, że On zatrzymał naszą przeszłość: Ja wzięłem waszą przeszłość i nie dopuszczam jej do was, a ona nic we Mnie nie może uczynić, dlatego bo Ja nie mam przeszłości, Ja jestem teraźniejszością. Szatan wszystko czyni abyście żyli przeszłością, abyście żyli pamięcią grzechów, pamięcią przeszłości, a Ja ją niosę, dlatego abyście wy nie musieli jej nieść i byście jej nie pamiętali, i żeby szatan nie zwodził was przez pamięć tego, kim już nie jesteście.

Pwt 29: 13-14 *"Nie z wami tylko zawieram to przymierze i składam przysięgę, ale z każdym, który tu stoi z wami dzisiaj w obliczu Pana, Boga naszego, i z każdym, kogo tu dzisiaj nie ma z nami."*

Fragment wykładu - 19.11.2021 r.

TO ONI SĄ

TO ONI SĄ
 ŚWIĘTYMI BOGA ANIOŁAMI,
 ŚWIATŁOŚCI POTOMKAMI,
 NIEWIASTY SYNAMI;
 Z WNĘTRZA ICH PŁYNĄ
 STRUMIENIE WÓD ŻYWYCH.
 TO ONI SĄ POSŁANI.
 ICH BŁOGOSŁAWIĄ
 NIEBiosa I ROSA
 I ŹRÓDŁA Z GŁĘBIN PŁYNAĆCE,
 ABY JAK ONGIŚ
 WINNICE UROCZE
 OWOC SŁODKI PRZYNOSIŁY.
 POSŁANI TERAZ
 PRZEZ PANA,
 BY ZDROJE
 ŻYCIA PRZYWRÓCIĆ,
 DO WINNIC,
 GDZIE
 Z GŁĘBIN DOSKONAŁOŚCI
 TRYSKAJĄ
 ŻYWEGO BOGA SŁOWA,
 BY SŁODKI OWOC DAWAŁY
 I PIĘKNE CÓRKI BOGA
 PSALMY
 RADOSNYMI SERCAMI
 I USTAMI ŚPIEWAŁY,
 TEMU,

KTÓRY STRÓŻEM ICH JEST.
TO ON STRZEŻE JE
DNIEM I NOCĄ,
TO ON Z RADOŚCIĄ
CO CHWILA
ZRASZA NIEBA ROSĄ.
TO PAN OGRODÓW MYCH.
CI CO SPRAGNIENI
I WIERZĄCY WE MNIE,
NIECH PRZYJDĄ DO MNIE
I PIJĄ,
A STRUMIENIE WODY ŻYWEJ
POPŁYNĄ Z ICH WNĘTRZA...
TO ONI,
POSŁANI;
Z ICH WNĘTRZA
PŁYNĄ STRUMIENIE
WÓD ŻYWYCH
W WINNICACH UROCZYCH PANA.
ON ICH STRÓŻEM I BOGIEM.
2019.08.25

"WSZYSCY CI, KTÓRYCH PROWADZI DUCH BOŻY, SĄ SYNAMI BOŻYMI" Rz 8,14

Jezus Chrystus przyszedł, aby odkupić każdego człowieka, który jest na Ziemi, tego na którego spadł grzech, a spadł grzech na każdego. Chrystus jest Tym, który się narodził i Tym który zstąpił z Nieba, i Tym który jest Synem samego Boga. Przyszedł, umarł za nasze grzechy; nie była to kara, tylko łaska dla nas i Miłosierdzie. Złożył ofiarę ze swojego Życia całkowicie dobrowolnie, aby uśmiercić grzech, który nosił przez 33 lata. Poczęty bez grzechu, narodzony pod prawem, gdzie władza Adama panowała, a On będąc Synem Bożym, nie podlegał grzeszności Adama, bo był większy od Adama, i Ojciec w Nim mieszkał, bo miał w sobie Jego dziedzictwo; nie należał do dziedzictwa ludzkości, mimo że przyjął ciało i stał się także jednym z ludzi, aby nieść ciężar człowieka, bez winy. Uwolnił wszystkich od grzechów i powiedział: nie masz grzechu, oto łaska wróciła do twojego serca, oto uśmiercony jest twój zły duch, oto żyjesz na nowo, żyjesz prawdziwym życiem. Dotknęło nas życie Boga, powrócił do nas Duch życia, Duch ożywiający, mieszka w nas łaska, Chrystus jest naszym życiem, innego nie mamy.

Rz 8,4: *"Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi."*

Ci, którzy zachowali Pełnię, zachowali chwałę Niebieską, zachowali ufność Bogu, pozostali w pełni zanurzeni w życiu Boga, oni nieustannie płoną ogniem oczyszczającym i nie tylko siebie oczyszczają, ale tym ogniem świat też oczyszczają, trwają w teraźniejszości, i przywracają do teraźniejszości wszystko to, co istnieje dookoła; i świat przywracany jest do chwały Niebieskiej, do światłości, bo taka jest wola Boża, a bez woli Bożej nic się nie stanie.

Rz 8,28-30: *"Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą."*

Dzisiaj ludzie tak bardzo odeszli od Boga, że śmierć traktują jako naturalny cykl życia. Ale na początku tak nie było, ludzie nie umierali. Bóg jest Bogiem życia. Prawdziwy człowiek wewnętrzny nie umiera. My jesteśmy prawdziwym człowiekiem wewnętrznym, tylko że jesteśmy w naturze cielesnej udręczeni z powodu dzieła, które zaniechali upadli aniołowie, ówczalni synowie Boży, którzy przyjęli naturę cielesną, i stało się niemożliwym dla nich to, co zostało dla nich dane. I pradusza - piękna córka ziemską, nie mogła wypełnić dzieła prawdy, ponieważ ci którzy mieli ją strzec przed upadkiem, sami stali się jej upadkiem. A ona ma w sobie potęgę terażniejszości. My jesteśmy na ich miejsce, aby ich dzieło wypełnić, i wydobyć ją, która jest w głębinach prawdą i ma w sobie tajemnicę doskonałości całej materii, duchowości całej materii, jesteśmy dla tego dzieła. Kto tego nie chce? - synowie buntu, duch mocarstwa powietrza, wszyscy ci, którzy jemu służą, nie chcą, aby synowie światłości dzisiaj dopełnili dzieła początku.

Rz 8,31-34: *"Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?"*

Synom Bożym Ziemia przychodzi z pomocą, i wszechświat przychodzi z pomocą, sam Bóg to czyni, który jest nieustanną naszą pomocą, Chrystus to czyni, który jest naszą pomocą, Duch Święty który nieustannie nas wznosi i jest naszą umiejętnością, pamięcią i zdolnością, opieką, dbałością, i Święta Maria Matka Boża, która nas nieustannie uczy postawy fiat, czyli służebności Bogu, czyli nadziei, czyli wdzięczności, ufności i posłuszeństwa.

1P 1,3-5: *"Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym."*

Komnata Małżeńska to komnata nadziei. Tam przez nadzieję trwamy we wdzięczności, ufności i posłuszeństwie. Tam mamy jedność, tam jest terażniejszość. Terażniejszość się jednoczy przez wiarę, a dopełnia przez nadzieję, a wypełniona jest w miłości. Przez posłuszeństwo czerpiemy z niej całą naturę wszelkie tajemnice miłości. Chodzi o synów Bożych, nie chodzi o człowieka, takiego który nie wie kim jest, tylko o tych którzy są świadomi, że są w Chrystusie i znają swoje dzieła - dziełem jest odnalezienie, wydobyć z udręczenia tej, w której jest terażniejszość. Każdy doświadcza tej terażniejszości, tylko najczęściej w naturze złej - to jest zmysłowość. Nie są to myśli, nie są to jakieś emocje, nie są to przypuszczenia, tylko przenika go terażniejszy stan

wewnętrznego łączenia się z upadkiem pierwszym i to się dzieje przez zmysłowość. To jest ta terażniejszość, tylko w nienaturalny w nieprawdziwy sposób. I prawdziwa wiara i nadzieja jest dokładnym przeciwstawieniem się tej zmysłowości, udział w terażniejszości Chrystusowej i Bożej przez Ducha Świętego przez nadzieję.

Iz 54,15: *"Oto jeśli nastąpi napaść, nie będzie to ode Mnie. Kto na ciebie napada, potknie się z twej przyczyny."*

Fragment wykładu - 23.11.2021 r.

"POWSTAŃ! ŚWIEĆ, BO PRZYSZŁO TWE ŚWIATŁO I CHWAŁA PAŃSKA ROZBŁYSKA NAD TOBĄ" Iz 60.1

Sprawiedliwym jest, aby uwierzyć Bogu na Słowo. Słowo Boże jest zawsze nadrzędne, zawsze mające rację, zawsze będące w Chwale. Ono wie to, czego ty nie wiesz, rozumie to czego ty nie rozumiesz i pojmuje to czego ty pojąć nie możesz, Ono mówi prawdę o tobie. Sumienie nasze jest naszym sędzią; ale pamiętajcie, że sędzią jest tylko Bóg, On wzywa nas - porzućcie sumienie, które macie, a przyjdźcie po sumienie prawdziwe do Mnie, a Ja wam dam Prawo nieprzemijające, Prawem tym jest Słowo Moje.

Iz 60:1-4 *"Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokół i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki."*

Uznając Słowo Boga, ludzie przed Odkupieniem musieli uznawać grzech pierworodny. Ale po Odkupieniu jest to niedorzeczne taką rzecz przywoływać. Dlaczego ten kościół, który się mieni kościołem Chrystusowym, dlaczego porusza dysputę grzechu pierworodnego, mimo że już go nie ma i nikt nie powinien o tym rozmawiać? Sam św. Paweł mówi: nie mówcie o tym, tego już nie ma, kto żyje w Chrystusie jest nowym stworzeniem, stare przeminęło, jest wszystko nowe, wszystko stało się nowe. Uwierzcie, że Chrystus was wydobył, że już w tej chwili w was panuje Chwała Boża, Chrystus Pan w was jest mocą i już jesteście świętymi. Niech grzech już więcej w was nie istnieje, ale świętość, która ten grzech wytepi; bo wszyscy są zdolni do świętości. Bóg zakończył już niemoc, minęła bezsilność, jest świętość z powodu Świętego Boga w naszych sercach.

Iz 54:2-3 *"Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego <mieszkania>, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki! Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta."*

My mamy duszę wolną, ale druga dusza - prądusza jest w stanie lęku ciała: cóż będzie ze mną, gdy ten namiot się rozpadnie, kiedy w ruinę pójdą te miasta? Bóg mówi: odbuduję nowe miasta i odnowię twoje namioty, czyli dam ci ciało prawieczne i wieczne, to które na początku stworzyłem, ponieważ dopełnione musi być Moje Prawo, zadane na początku, że ta materia, którą stworzyłem, także oglądać Boga będzie.

Iz 54,14-17: *"Będziesz mocno osadzona na sprawiedliwości. Daleka bądź od trwogi, bo nie masz się czego obawiać, i od przestachu, bo nie ma on przystępu do ciebie. Oto jeśli nastąpi napaść, nie będzie to ode Mnie. Kto na ciebie napada, potknie się z twej przyczyny. Oto Ja stworzyłem kowala, który dmie na ogień rozżarzonych węgli i wyciąga z niego broń, by ją obrobić. Ja też stworzyłem niszczyciela, aby siał zgubę. Wszelka broń ukuta na ciebie będzie bezskuteczna. Potępisz wszelki język, który się zmierzy z tobą w sądzie. Takie będzie dziedzictwo sług Pana i nagroda ich słuszna ode Mnie - wyrocznia Pana."*

Zostaliście stworzeni właścicielem wszystkiego, ale do dorosłości podlegacie tym, którzy was wychowują. Chrystus, przez Intronizację, uwolnił nas od dziecięcych czasów i uczynił nas tymi, którzy decydują za siebie samych, a postawił nas przed Sobą, abyśmy nie byli bezpańscy, abyśmy mieli Pana i żebyśmy mieli drogę. Ci, którzy zostali pozbawieni władzy, upominają się o władzę, ale Chrystus mówi: pamiętaj kim jesteś, skąd pochodzisz i kto cię stworzył, i pamiętaj że Słowo Boże cię stworzyło, Boże Słowo cię wybawiło i Boże Słowo cię prowadzi, wybierz Boga.

Ef 1,4-10: *"W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umilowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi."*

Nadchodzi czas odbudowania tego, co dzisiaj jest nieświadome, aby stało się w pełni panujące, żeby zapanowała w głębinach świadomość, czyli odbudowane zostało Miasto Świąte w głębinach. Chrystus nam daje nowe namioty, czyli zdejmuje, zrzuca z nas ciemność wynikającą z grzechu, a daje nam światłość - nowy namiot, nowe ciało. Niech uwierzy dzisiejszy człowiek - że z powodu swojej wiary jest w grzechu pierworodnym, ale ta sama wiara jest mocą jego wolności, mocą uwierzenia w bezgrzeszność, z mocy Boga i Chrystusa, który złożył ofiarę ze swojego Życia i stał się okupem dla naszej wolności i jesteśmy wolnymi. A od tej wolności dzieli nas tylko wiara w Słowo Boże, które jest nadrzędne nad wszystkim, bo jest tą mocą, która zawsze jest istniejąca i nigdy nie przemija. Kto pójdzie? Kto wybierze prawdę?

Ef 1,13: *"W Nim także i wy usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę waszego zbawienia, w Nim również uwierzyliście i zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany."*

Słowo Boże nigdy nie ustaje, zawsze jest prawdziwe, Bóg jest prawdomówny, On już wypowiedział Słowo: Syna swojego dałem, skończyła się wasza udręka, skończyło się wasze utrapienie, Syn wziął na siebie wasz grzech, uwolnił was i już nie macie grzechu, uwierzcie Jemu - i w ten sposób tą samą wiarą którą macie grzech, tą samą wiarą jesteście świętymi.

Fragment wykładu - 27.11.2021 r.

„NIE! RĘKA PANA NIE JEST TAK KRÓTKA, ŻEBY NIE MOGŁA OCALIĆ” Iz 59.1

Jesteśmy istotą wewnętrznego życia, istotą duchową, zdolną do wybaczenia, do miłosierdzia, do wiary, do poszukiwania duchem. Przychodzi czas ogromnej przemiany, przetrwa tylko duch. Chrystus w swoim ciele i w swoim postępowaniu, objawił nam naszą naturę, i że jesteśmy do niej zdolni, powiedział - tak postępujcie jak Ja, naśladujcie Mnie - jest to przeniknięcie całkowicie naszej świadomości ku duchowej naturze.

Iz 59,1: *"Nie! Ręka Pana nie jest tak krótka, żeby nie mogła ocalić, ani słuch Jego tak przytępiony, by nie mógł usłyszeć."*

Ludzie obsesyjnie chcą dostać się do Nieba w tym ciele, bo to ciało uwięziło ich świadomość. Ale to ciało nie potrafi myśleć o Bogu, nie potrafi Boga chwalić, nie potrafi w Bogu trwać, nie umie tego, bo Boga się poszukuje przez wiarę; duchem Go się poszukuje.

Iz 59: 2 *"Lecz wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem; wasze grzechy zasłoniły Mu oblicze przed wami tak, iż was nie słucha."*

Ciało poszukuje zmysłami wszystkiego, a zmysłami Boga znaleźć nie można. Bóg jest odległy, ale odległy jest przez to, że człowiek żyje w czasie i przestrzeni, czyli cieleśnie postrzega świat. Czasami Bóg pozwala przez zmysły się poznać, ale ostatecznie duchem trzeba wyrazić tą decyzję, tą prawdę, i przyjąć Boga, bo Bóg jest Duchem - jest to wzniesienie się ku doskonałości Bożej.

1P 2,7-8: *"Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głowicą węgla - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni."*

Ci, którzy są żywymi duchami, oni to panują, także nad duchami tych, którzy są duchami ciemności, duchami zła, duchami wszelkiej nieprawości.

1P 2,9-10: *"Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali."*

Bóg wydobywa spod wpływu buntowników lud własny, a oni żyją tak dlatego, że dokonują takiego wyboru, uwierzyli Bogu, więc w nich panuje Bóg, uwierzyli postanowieniu Bożemu, a nie własnemu, że mimo że grzech istnieje w ciele, to nad nimi nie panuje; to oni nad nim panują postawą wierności Bogu, postanowieniu Bożemu - teraz jesteś święty, teraz jesteś doskonały, teraz jesteś ludem dla Boga, jesteś świętym ludem, tak postępuj, mimo grzesznego ciała, mimo grzechu w ciele, on cię nie może podbić, gdy trwasz w Moim postanowieniu, bo Moje postanowienie już jego ukarało, i już panuje nad nim i on nic nie może uczynić.

Iz 60,21: *"Cały twój lud będzie ludem sprawiedliwych, którzy posiadą kraj na zawsze, nowa odrośl z mojego szczepu, dzieło rąk moich, abym się wstawił."*

Bóg jest z nami, Bóg się nami opiekuje, Bóg nigdy nie ustaje. On tych, którzy Jemu ufają - chroni, otacza swoją opieką, czyni ich niewidzialnymi dla zła i niedostępnymi dla zła. Nikt nie może ich zniszczyć, ponieważ mierzy się z Bogiem, a Bóg obroni tych, którzy Jemu ufają; zawsze! Dlatego nie liczcie na siebie, ale liczcie na Niego, cały czas oddawajcie się w pełni Jemu - to jest dziecięstwo, to jest porzucenie rozumu, umysłu, a Bóg daje nam mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Bożą, czyli zwalczać zło i wszelką pychę i wyniosłość wszelkiego języka, który mówi - ja jestem większy; czyli zawsze wiedzieć, że Bóg jest naszym życiem, i przemienia nas w nową całkowicie istotę. I nie ma już panowania ciała, nie ma już osoby cielesnej, jest Syn, bo Syn jest obrazem Ojca, on kształtuje się na obraz Ojca.

Iz 60,22; 61,4,6: "Z bardzo małego stanie się tysiącem, z najnieznaczniejszego - narodem potężnym. Ja, Pan, działałem to szybko w swoim czasie». ... Zbudują prastare rumowiska, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń. ... Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego. Zużyjecie bogactwo narodów, dobrobyt ich sobie przywłaszczycie."

Tak naprawdę człowiek nic nie ma swojego, wszystko należy do Boga, i nie może uważać - to jest moje, ponieważ nigdy nie było jego jako cielesnego. Ale zawsze było jego jako Syna - bądź synem, a wtedy jesteś dziedzicem. Synowie Boży zstępując do głębin w chwale Bożej, nie ulegają żadnym wpływom upadłych aniołów, nie ulegają wpływom efektu splątanego, dlatego że nie należą do świata czasu, należą do świata Nieba, gdzie ich czas jest to Dzień Pański. Oni zstępują w światłości prosto do głębin, tam gdzie Bóg w pięknej córce istnieje. Nie mogą tam dotrzeć buntownicy, ale korzystają z sił, aby tworzyć złudzenie, iluzję, i stamtąd też wpływają na stan obrazu ego, tworzą ze zmysłów stan pożądania, który zaczyna w człowieku dominować przez grzech, a człowiek zaczyna wewnątrz ulegać zmysłowym potrzebom, czyli ciało staje się nadrzędnym stanem zarządzającym. Ale Bóg przychodzi, aby ciało nie rządziło nami, ale żeby On rządził w nas, kiedy my Go wybieramy.

Iz 61, 1,10: "Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; ... «Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodział w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty."

Nie pozwalajcie ograniczać obecności Boga w sobie, niech ON, ŚWIĘTY istnieje w was świętością.
Fragmety wykładów - Łężyce 2-5.12.2021 r.

"NIE POZBYWAJCIE SIĘ WIĘC NADZIEI WASZEJ, KTÓRA MA WIELKĄ ZAPŁATĘ" Hbr 10,35

Słowo Boże jest nadrzędne i Ono ma zawsze rację, i cokolwiek człowiek myśli, cokolwiek dostrzega, to nie jest to ważne, ważne jest to co Bóg mówi, to jest ważne. Wewnątrz naszego istnienia, my jako prawdziwa natura prawdziwego człowieka, nie jesteśmy skrępowani

grzechem, nie jesteśmy skrupowani złym duchem w tym świecie, ale uwolnieni przez Chrystusa, i możemy z całej siły wewnątrz siebie wołać do Boga Ojca, a Bóg przyjdzie; wołać do Boga i stawać się świętymi. Świętość jest to zradzanie się nowego człowieka w Miłości, jest to powstawanie nowego człowieka z Miłości.

Hbr 10,37: *"Jeszcze bowiem za krótką, za bardzo krótką chwilę przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się."*

Chrystus chce nam powiedzieć: Ja trwam w Ojcu, nie walczę z grzechem inaczej, jak tylko przez posłuszeństwo Ojcu, Ojciec we Mnie działa, a ciemność nie może światłości objąć, której ciemność nie ogarnia, nie może jej pokonać. Jestem cały czas w Ojcu, mimo że jestem z wami, nieustannie pozostaję w chwale, Ojciec we Mnie trwa, i światłość w was, ona ze Mnie płynie do was. Jeśli będziecie widzieć wszystkich innych, i wiedzieć co Ja im uczyniłem, to będziecie w takim samym blasku Ojca, bo Ojciec wam da siebie, bo z Ojca i z Syna i z Ducha Świętego oni są wszyscy doskonałymi. Więc jeśli będziecie widzieć ich doskonałość, to będziecie we Mnie, bo Ja znam ich doskonałość; a gdy wy będziecie znać doskonałość ich, to tylko dlatego, że we Mnie jesteście, a Ja będę wspierał, wzmacniał i wznosił waszą doskonałość.

Hbr 10,38: *"A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie, jeśli się cofnie, nie upodoba sobie dusza moja w nim."*

Drogą jest wiara i to że jesteśmy bez grzechu. Nie można nauczyć się wiary w Boga, to jest prawdziwa więź, prawdziwe spotkanie Ojca z synem i syna z Ojcem, prawdziwe ponowne narodziny, ponowne zrodzenie do wspólnej jedności. Trzeba zdjąć starą szatę i przyodziać nową. Do starej szaty nie można niczego dołożyć, bo nic tam nie ma, tam jest pustka, nie ma żadnego wołania, nie ma żadnego poszukiwania, nie ma radości z Pana, nie ma radości ze świętości, jest tylko pustka i nicość. Trzy możliwe olbrzymy - niewiedza, niepamięć i niedbałość - one utrzymują nicość w tym świecie, aby ludzie w tej nicości pozostawali, traktowali ją jako sens swojego istnienia i nigdzie nie zdążali.

Hbr 10,39: *"My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę."*

Postawa grzeszna, w dzisiejszym czasie, kiedy człowiek już jest bezgrzeszny - jest bluźnierstwem przeciwko Bogu. Ale ludzie nie uważają grzechu jako wroga, bo grzech jest doskonałą wymówką, żeby grzech obarczyć wszystkim dlaczego człowiek nie żyje w Bogu i dlaczego jest zły i niedobry. Ludzie już nie wiedzą, że Bóg dał im całą zdolność bycia świętymi, nie wiedzą kim są, nie znają drogi, nie mają Chrystusa, nie wiedzą gdzie On jest. Zostali sami i nie wiedzą co mają teraz zrobić, co im pozostało. Przeszły świat przestał istnieć, bo człowiek zerwał z nim kontakt, a właściwie Bóg pociągnął go za sobą, a w nowym świecie jeszcze nie istnieje; jedyną możliwością przetrwania w tym stanie, aby nie doznać rozstroju psychicznego i emocjonalnego, żeby nie rozpaść się i nie doznać jakiejś ciężkiej depresji - jest wiara.

Hbr 11,1: *"Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy."*

To musi być prawdziwa duchowa natura, prawdziwe poszukiwanie prawdy Bożej, a nie chęć dołożenia do tego co się już ma. Nie umiejętność zmienia człowieka, ale duch, który potrafi odnaleźć Boga. Świętość jest jak Miłość. Miłość to nie jest umiejętność. Świętość też nie jest umiejętnością. Świętość jest to miłość do Boga.

Hbr 11:3: "Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych."

Bóg jest jedynym Życiem i jedynym sensem naszego istnienia, nas ludzi, którzy są duchową naturą, bo tylko duchowa natura nas chroni. Prawdziwy człowiek kochający Chrystusa będzie święty dlatego, ponieważ robi to dla Chrystusa, z wdzięczności, miłości, ufności, posłuszeństwa, i będzie święty, bo nie będzie to dla niego trudne. Świętość to jest Rodzina Boża, czyli włączanie się w Boską naturę Nieba, w Rodzinę Niebiańską.

1Kor 15,49: *"A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak też nosić będziemy obraz niebieskiego."*

Żyjcie teraźniejszością, a nie będziecie mogli być znalezieni przez przeszłość, bo będziecie dla przeszłości niewidzialni, nieistniejący. Jedyną łącznością ze światem Nieba jest wiara: wierzę Słowu Bożemu, wierzę że nie mam grzechu, wierzę że jestem przez Niego ocalony, i tylko Jemu ufam. Jestem Jemu wdzięczny, Jemu ufam i Jemu jestem posłuszny. Muszę szukać Boskiej Rodziny, czyli świętości; czyli poszukiwać Boga nie dlatego, że mi się źle dzieje, tylko dlatego, że bez Boga nie mogę żyć. Przedtem wydawało mi się, że żyłem, ale byłem martwy, a teraz się przebudziłem, jestem przebudzony, dookoła ciemno, zimno, szukać muszę światła, a tym światłem jest moja wiara w Boga, nic innego.

1Kor 15,51: "Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni."

Chrystus Pan jest tą mocą, któremu się oddajemy, i gdy świat nasz się rozpada, nie uczestniczymy w tym rozpadzie, uczestniczymy w nowym życiu - i to jest Miłość.

1Kor 15,55-57: *"Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa."*

Fragment wykładu - 7.12.2021 r.

"DAM IM SERCE ZDOLNE DO POZNANIA MNIE" Jr 24,7

Zostaliśmy przez Adama obciążeni grzechem, ale przyszedł Kapłan najwyższy - Chrystus Pan, sam Syn Boży, który Krwią doskonałości, Krwią swoją wyzwolił człowieka z wszelkiego grzechu, i w ten sposób ci, którzy uwierzyli stali się czystym narodem kapłańskim. Mimo, że wiara Bogu objawiała się byciem przynięcionym grzechem w dziedzictwie po Adamie, nie uciekali oni od Boga, ale trwali w ufności, sprawiedliwości i miłosierdziu Jego. Mimo ucisku, mimo udręczenia, mimo to, że bycie narodem kapłańskim wiązało się z byciem grzesznikiem, wynikającym z obciążenia Adamowego, doczekali się wolności jako kapłani.

Jr 24: 7 *"Dam im serce zdolne do poznania Mnie, że Ja jestem Pan. Oni będą moim narodem, Ja zaś będę ich Bogiem, ponieważ z całego serca powrócą do Mnie."*

Bóg ocalił nas, abyśmy Jego chwałę nieśli ku światu, i w ten sposób ocalili świat w głębinach. Będąc szczerzy względem siebie i szczerzy względem Boga, musimy wiedzieć, że On jest doskonałością, On jest prawdą, On zawsze był dobry, On zawsze doglądał człowieka, On go stworzył i zasługuje na to, abyśmy widzieli Go sprawiedliwym. On zadaje nam pracę nie po to, żeby nas udręczyć, tylko po to, żebyśmy byli jak złoto w ogniu oczyszczeni, żebyśmy byli kadzidłem i mirrą jaśniejący i pachnący, żebyśmy byli doskonałymi, i żebyśmy byli czystej próby lewitami, czyli tymi, którzy biorą dział od Boga.

Łk 20,35-36: *"Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."*

Gdy Mojżesz rozdawał działy, powiedział do lewitów: lewici nie otrzymają niczego, dlatego, że sam Bóg powiedział, że oni będą mieli udział w Nim samym. Lewici - kapłani prawdziwi Boscy, w ogniu utrapień wytopieni, oczyszczeni jak złoto w ogniu, ich modlitwa jak kadzidło, a mirra cierpienia ich uszlachetniła. I gdy są posłani przez Boga - jak przy najmniejszym wietrze, jak chmura gradowa idzie, i grzmotami swoimi nawraca tych, którzy nie chcą słuchać - dlatego, że to właśnie jest ten naród kapłański, który wytrwał.

Ga 3: 26 *"Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie."*

Dlaczego ludzie opierają się dobru i nie chcą być tak dobrymi jak Bóg chce? - wmawiane jest im, że to jest niemożliwe, że nie są w stanie być dobrymi. I wtedy sumienie ich oskarża, wola ich powstrzymuje, rozum okłamuje, a umysł nie chce uznać Boskiej prawdy i sprowadza złe rozumienie. Sam człowiek uznaje, że nie jest to możliwe, by ludzie byli doskonali i święci. A Chrystus mówi nam: Drogocenna Krew Moja jest zawsze w mocy, kto uwierzy w Drogocenną Krew, Ona uwalnia go od grzechów. Ja uczyniłem was w pełni zdolnymi do świętości i nakazałem wam być świętymi, więc bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty, bądźcie w chwale, w prawdzie, bo grzech nie ogranicza waszej świętości, to wy ją ograniczycie przez to, że nie ufacie Mojemu Ojcu i Mnie. Kiedy ufacie Mnie i Mojemu Ojcu, to świętość Ojca w was mieszka, a wy stajecie się świętymi przez Tego, który w was mieszka.

1J 3: 3 *"Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty."*

Św. Izajasza dotknął węgiel przyniesiony przez Serafina z ołtarza, gorący węgiel dotknął jego ust, a on uwierzył, że nie ma grzechu, jest wolny i mówi: oto ja sprostam temu do czego mnie posyłasz, bo sam mnie uzdolniłeś do sprostania temu, oczyściłeś mnie i jestem zdolny to wykonać, mnie poślij, ponieważ węgiel z ołtarza Twojego uczynił mnie bezgrzesznym. A człowiek ciągle Mu nie ufa i nie wierzy, mówi że nie może być święty, bo ma grzech, mimo że nie węgiel dotknął jego ust, tylko dotknęła go Drogocenna Krew Boga. O ileż bardziej dzisiejszy człowiek powinien powiedzieć: mnie poślij, bo Twoja Krew uczyniła mnie zdolnym do dzieł Pańskich.

1J 3: 2 *"Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest."*

Wszystko co pochodzi z Boga jest w terażniejszości. Dusza odkupiona przez Chrystusa, została włączona ponownie w doskonałość Boga, jest terażniejszością doświadczającą już w tej chwili chwały Bożej.

Duch nasz jest zewnętrzną częścią tej duszy, doświadcza tego świata przez rozum, wolę, sumienie i umysł; ale Bóg daje nam wiarę, aby przez wiarę porzucić ziemskie pojmowanie i zjednoczyć się z naturą tą, którą dusza już przeżywa.

Pradusza jest w głębinach, stworzona na samym początku, jest naturą pierwocin duchowych materii, gdzie Bóg objawia się w sposób najdoskonalszy także w materii bez najmniejszego grzechu.

Bóg nazywa też tą piękną córkę ziemską - praduszę, jako żonę swoją. Jest jedna terażniejszość, ale podzielona na dwie części. Wszyscy, którzy żyją w prawdzie Bożej, łączą się z terażniejszością Boską, która jest czystością i doskonałością uczestnictwa duszy już w tym momencie w Chrystusie Panu, w Bogu Ojcu - w ten sposób przez wiarę, doświadczają pełni doskonałości i nie są już w iluzji, złudzeniu, ułudzie, nie podlegają już terażniejszości oddolnej, ale są pod wpływem terażniejszości odgórnej.

Ap 14: 5 *"a w ustach ich kłamstwa nie znaleziono: są nienaganni."*

Jesteśmy zdolni wewnętrznie duchową naturę naprawić, ponieważ Chrystus daje nam swojego Ducha, i kiedy duch nasz przenika wewnętrzną praduszę, ona staje się tą naturą, którą są Synowie w których mieszka Chrystus - ma udział w doskonałości, a jednocześnie obdarowuje człowieka tajemnicą ukrytą od wieków w niej dla doskonałości chwały.

Fragment wykładu - 11.12.2021 r.

TYŚ CO WYPEŁNIŁ OBIETNICE OJCA

TYŚ CO WYPEŁNIŁ OBIETNICE OJCA

I DLA CAŁEGO ŚWIATA

W MATCE ZACHOWAŁ TAJEMNICE ŻYCIA

I PRZYJŚCIA SWOJEGO.

COŚ PRZEZ ŚMIERĆ

OBJAWIŁ OBLICZE KAŻDEMU,

CO W ŚMIERCI TWOJEJ

BRAMĘ ŻYCIA OTWIERA

I WIĘCEJ JUŻ NIE UMIERA.

DRUGA ŚMIERĆ GO NIE DOTYKA.

KAPŁANEM BOGA SIĘ STAJE

I CHLEB TWOJEGO ŻYCIA DAJE.

TO TY JESTEŚ JEGO ORNATEM.

ŻYCIE SWOJE ZŁOŻYŁEŚ
Z MIŁOŚCI DO OJCA I BRATA,
ZA ŻYCIE SIOSTRY I BRATA.
NIEPOKALANA DZIEWICO NASZEGO ŻYCIA,
OBLUBIEŃCA TAJEMNICO.
W TOBIE UCZEŃ UMIŁOWANY;
SYNA TWOJEGO ŻYCIE
DOSKONAŁE DOCHOWUJE,
Z TOBĄ POLECENIA PANA
WIERNIE WYKONUJE,
W TOBIE DZIAŁAJĄC W IMIĘ PANA.
ON NA ŚWIATA OCALENIE
POZOSTAWIONY PRZEZ PANA, ABY
NADZIEI NA ZIEMI TAJEMNICĘ,
DO SERC ODDANYCH MATCE, OBJAWIAĆ;
TEN CO SKŁANIA GŁOWĘ NA PIERSI PANA
W AKCIE MIŁOWANIA.
TAJEMNICA Z BOGIEM OBCOWANIA
W NIEJ JAWNA SIĘ STAJE;
NIEBIAŃSKIEJ NATURY POZNANIE
W ŚWIĘTYM MIEŚCIE
ŚWIĄTYNI BOGA, CO ZSTĘPUJE Z NIEBA,
NOWYM JERUZALEM.
NIE MA JUŻ ŚMIERCI,
NOCY NI LAMPY.
TO BÓG ŚWIATŁOŚCIĄ
LUDOWI ŚWIĘTEMU ŚWIECI,
BO PIERWSZE RZECZY PRZEMINĘŁY.

ZWYCIĘZCA TO ODZIEDZICZY
I BĘDĘ BOGIEM DLA NIEGO,
A ON DLA MNIE SYNEM.
2018.10.10

"ŁASKA BOWIEM I MIŁOSIERDZIE DLA JEGO WYBRANYCH." Mdr 3,9

Słowo Boga ma w sobie zapisaną naturę człowieka, a naturą człowieka jest Synostwo Boże. Dzieciństwo Boże w naturalny sposób jest przywrócone przez Chrystusa, ale Synowie Boży to są ci, którzy świadomie wybierają ten stan, świadomie kierują się naturą Ducha Świętego i Duch Święty w nich działa i Duch Święty ich prowadzi ku doskonałości Bożej - przez wiarę to się dzieje; bo taka dopiero jest natura człowieka, która może wypełnić Dzieło Pańskie.

Łk 21: 33 *"Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą."*

Nastanie nowe niebo i nowa ziemia (Ap 21.1), na dźwięk trąby - „zabrzmi bowiem trąba” (1Kor 15.52) - wszyscy staną się przemienieni. Stanie się to nagle, nastąpi gwałtowne przejście do duchowego stanu istnienia; bo jest cielesny stan istnienia i duchowy stan istnienia. Nowe istnienie to jest sytuacja, że przeminie świat materialnego ciała, a będzie istniał świat duchowego ciała, i człowiek uświadomi sobie, że pokładał uwagę w ciele fizycznym, które nie jest nim, a pozostaje w dalszym ciągu ciałem duchowym i ze zdziwieniem zobaczy, że wszystko umarło, a on żyje.

Mdr 3: 9 "Ci, którzy Mu zaufali, zrozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych."

Te istoty, które skupiały uwagę swoją na ziemskim tylko bycie, zostaną poddani Reszcie Boga - czyli tym, którzy zostali przez Boga oczyszczeni, których Bóg uznał, wzniósł, uczynił ich kapłanami Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, aby rządili na tej Ziemi przez tysiąc lat, a druga śmierć ich nie dotknie. To są ci kapłani Boga Żywego, którzy umierać już nie będą mogli, bo będą jako Aniołowie, będą Synami Zmartwychwstania, ponieważ uwierzyli Słowu Bożemu, a Słowo Boże ma moc ukształtowania ich na tą istotę.

Mdr 3: 6 "Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę."

Synowie buntu i duch mocarstwa powietrza, który działa w dzisiejszym kościele, mówi nieustannie że szatan ma moc i szatan ma władzę i szatan potęgą swoją panuje nad ludźmi. Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, i dlatego jest obchodzony dzień Zmartwychwstania - Wielkanoc, co zaświadcza o naszej wolności, o naszej bezgrzeszności. Ludzie wiedzą o tym, że są bez grzechu, wiedzą o tym że są wolnymi, wiedzą o tym, że z własnej całkowitej woli żyją w Prawie, i z własnej woli mogą przyjąć także Łaskę Bożą, ale nie robią tego. Dlaczego? Dlatego, że jest to dla nich kompletnie obojętne, wolą być letnimi i być „wyplutymi z ust Chrystusa”, niż „gorącymi i zimnymi” (Ap 3,16), czyli zastanowić się nad sytuacją tą - dlaczego Chrystus został wskrzeszony i Zmartwychwstał. Istnieje strumienie życia - kto panuje nad strumieniami, ten panuje nad światem; to jest terażniejszość, te strumienie życia wypływają z prądu, i kto nad nią panuje, ten panuje nad rzeczywistością. I gdy Synowie Boży odzyskają te strumienie, władzę nad strumieniami, to ta terażniejszość, będzie terażniejszością Bożą.

Mdr 3,7-8: "W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sędzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki."

Bóg stworzył Aniołów o blasku ogromnej światłości, z siebie samego, stworzył ich doskonałymi; a oni stali się potworami - z wyboru - w pierwszym świecie klątwą się objęli, która w tej chwili nad nimi panuje. I dlatego, gdy dzisiejsi Synowie Boży zstępują do głębin, zderzają się z klątwą; ale ona na nich nie działa. Trwają w chwale Bożej i Chrystusie Panu, są w światłości, której ciemność nie ogarnia, a Chrystus Pan jest w mocy usunąć klątwę, aby ta klątwa przestała działać.

Mdr 3: 4-5 "Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie."

Bóg dał materii zdolność bycia doskonałą, dał jej światłość, aby stała się światłością przez piękną córkę ziemską, przez praduszę, która jest tajemnicą strumieni, nad którymi ma władać człowiek - Syn Boży. Synowie Boży przywrócą świat do właściwej przynależności - ku strumieniom teraźniejszości Chwały Niebieskiej, aby czerpać z wód płynących nigdy nie ustających, ze źródeł żywych, do których jesteśmy przeznaczeni (J 7.37).

Fragment wykładu - 17.12.2021 r.

"PYTAJCIE SIĘ I PATRZCIE: CZY MĘŻCZYZNA MOŻE RODZIĆ?" Jr 30.6

To dokąd zdążamy nie jest dla nas zrozumiałe, to Bóg wie dokąd zdążamy i objawi nam to, co jest dla nas niepojęte. Człowiek widzi naturę cielesną, która jest od zarania dziejów grzeszna, natomiast nie widzi duchowej swojej natury; i Boga też nie widzi. Uwierzyć, to jest całkowicie coś innego niż widzieć. Bóg mówi o tajemnicy, która nie jest w stanie być pojęta ani przez rozum, ani przez umysł, ani wola nie może do tego zdążać, ani w sumieniu nie zostało to ukazane.

Jr 30:6 *"Pytajcie się i patrzcie: Czy mężczyzna może rodzić? Dlaczego widzę wszystkich mężczyzn z rękami na biodrach jak u rodzącej kobiety? Każda twarz powlekleła się bladeścią."*

Nasz żywy duch, którego dał nam Bóg, może kochać Żywego Boga. Miłość jednoczy nas całkowicie z naturą Boską, usuwa z nas śmierć, usuwa z nas grzech, usuwa wszystko co ziemskie, a daje wszystko co Boskie, i mieszka w nas Bóg. On doprowadza nas do pierwocin doskonałości pierwszego stworzenia, pozbawia nas wszelkiej złożoności naszych myśli, naszych emocji, naszych pragnień, naszej woli, rozumu, umysłu, sumienia - uwalnia nas od tej złożoności i doprowadza nas do tego, że On jest wolą, On jest naszym sumieniem, On jest naszą prawdą, On jest naszym życiem, On jest Miłością. I nie ma w nas obrazu szatana, czyli ego, jest obraz Boga i Duch Boga, a Bóg jest stanem, który nie ulega rozpadowi, jest stanem doskonałym, ostatecznym i nieprzemijającym, jest wiecznym stanem, z którego bierze wszelki początek wszystko i też w Nim ostatecznie kończy albo znajduje prawdziwy początek.

Jr 30,7-8: *"Ach, jak wielki to dzień, nie ma on równego sobie! Będzie on czasem ucisku Jakuba, a jednak on zostanie zeń wybawiony! W dniu tym - wyrocznia Pana Zastępów - skruszę jarzmo nad ich szyi, zerwę ich więzy, tak że nie będą więcej służyć obcym."*

Natura zmysłowa człowieka, fizyczna, ziemską, materialną, ona w sobie ma duchową naturę istnienia, która jest tak potężna, tak ogromna, tak wielka, że dla człowieka ona jest niepojęta. To jest ta tajemnica, która się teraz coraz głębiej objawia. Coraz bardziej dostrzegamy słowa, które są skierowane do nas, skierowane są do tożsamości, która już w nas się zdradza, a właściwie zrodziła, która nas kształtuje, która nas prowadzi, która ukazuje nam te tajemnice. Zostali do tego powołani wszyscy ludzie na Ziemi, a tylko garstka jest temu wierna.

1 Tes 2,3-4: *"Upominanie zaś nasze nie pochodzi z błędu ani z nieczystej pobudki, ani z podstępny, lecz jak przez Boga zostaliśmy uznani za godnych powierzenia nam Ewangelii, tak głosimy ją, aby się podobać nie ludziom, ale Bogu, który bada nasze serca."*

To co materialne wymaga upominania, aby człowiek mógł szukać Boskiej natury, bo jednak samo to się nie dzieje, potrzebny jest wybór człowieka, wybieramy Boga, a On w nas rozpala

tajemnicę. Wszystko ostatecznie do Boga musi powrócić. To co jest w mocy Bożej, czyli jest już chwałą Niebieską, już emanuje światłością, a przeszkadza to co ziemskie, więc to upominamy, (1Kor 3,6-7:

"Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost - Bóg.")a Bóg zajmuje się tym co Boskie.

Bóg wszystko stworzył w taki sposób, aby prawda Słowa Żywego trafiała do tego, który powstał ze Słowa, czyli do synów Bożych. To oni słuchają i oni przyjmują to Słowo i oni się kształtują wedle tego Słowa, oni się kształtują wedle tej mocy i stają się całkowicie tą naturą. Ponieważ w człowieku istnieją dwie natury - natura Boska i natura ziemską, natura czysta bezgrzeszna i natura grzeszna tego świata, gdzie natura grzeszna musi poddać się władzy duchowej i uwolnić naturę prawdy, duchowej postaci i wyrwać z postaci materialnej.

Mdr 19: 22 *"Pod każdym bowiem względem wywyższyłeś lud Twój, Panie, i rozślawiłeś, i nie zapomniałeś, wspierając go w każdym czasie i na każdym miejscu."*

Ostatecznie jesteśmy stworzeni dla zmartwychwstania, czyli dla przemienienia. Stan krytyczny Miłości spowoduje, że nagle zacznie lawinowo następować rozpad materii na rzecz duchowego istnienia. Staniemy się jednocześnie istotą Boską, a jednocześnie istotą żyjącą na tej Ziemi, ale nie podlegającą tej materialnej przestrzeni.

Materia nie będzie mogła na nas wpływać, ale my oczywiście tak, ponieważ Synowie Boży to są ci, którzy powstają ze Słowa Bożego. To Słowo Boże daje moc.

Nasz umysł zna tylko część, a właściwie nie zna nawet tej części, tylko niewielki odblask, a Chrystus daje nam wszystko. To przemienienie to jest najbardziej tajemnicza rzecz - chodzi o dotarcie do pierwszej natury, która jest przed materią.

I dlatego Bóg dając piękną córkę ziemską czyli praduszę, a jednocześnie całą moc w niej początku, daje nam pójście po nią, która została zniewolona, abyśmy dotarli do pierwszego stanu doskonałości i porzucili wszelkie zniszczenie złożoności.

1Kor 13,9-10,13: *"Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. ... Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość."*

Fragment wykładu - 21.12.2021 r.

TEN, CO SŁOWU

TEN, CO SŁOWU,
 PANU SWOJEMU ODDAŁ,
 SŁUŻBĘ SERCA SWOJEGO.
 ON, Z MIŁOŚCI W MIŁOŚCI
 SŁUDZE WIERNEMU,
 ŻYWEMU, Z ŻYWEGO
 POWIERZA WŁADZĘ
 NAD BUNTU NASIENIEM,

CO GARDZI NADZIEI
I WIARY NIESIENIEM.
DLA ŚWIATA I DUSZ
JEST WYBAWIENIEM,
DLA WROGÓW
KARY WYMIERZENIEM,
RÓZGĄ ŻELAZNĄ BĘDZIE ICH PASŁ;
SYBARYTAMI DO PRACY,
NĘDZARZE BEZ PRACY.
HARDE WASZE SERCA
NIESKORE DO SŁUŻENIA,
WY, CO LUDU W GRZECHU UNURZANIA.
BOGACTWO WASZE, TO ŚWIATA ZAPŁATA,
NARZEKAĆ BĘDZIECIE
NA SREBRA I ZŁOTA,
BO ZRÓWNANE BĘDĄ DO BŁOTA.
NAKAZ BOŻY DANY STANOWI,
DUSZE Z CIEMIĘŻCÓW RĄK WYRWAĆ,
JAK ORŁY WZNIEŚĆ,
GDZIE SŁOŃCA BRZASK WYTCHNIENIA
I NATURY ICH WEZWANIA,
TAM, GDZIE ICH DOSKONAŁOŚĆ
Z SYNEM W OJCU UKRYTA.
PRAWDĘ Z PRAWDY
DUCHEM ELIASZA I HENOCHA,
TAJEMNICE OBJAWIA,
BY DUSZE WYBAWIAĆ.
CZAS NADSZEDŁ KRES UKAZAĆ
I TYCH CO BUNTU NASIENIEM
PROCHEM OKAZAĆ
I NA PODEPTANIE ROZRZUCIĆ,
JAK SÓL, CO SMAK SWÓJ STRACIŁA.
IDZIE OBROŃCA,
CO Z WIARY WZNIESIONY,
SŁOWEM ŻYWYM JAK OGNIĄ RYDWANEM,
MIECZEM SŁOWA PRZEPASANY,
OSTRYM I DŁUGIM, OBOSIECZNYM,
JEST DLA WIERNYCH OBRONĄ;
OPRAWCÓW PRZENIKA AŻ DO ŁĘDŹWI,
ROZDZIELAJĄC DUSZĘ OD DUCHA
I TCHNIENIA ZRABOWANE ODBIERA,
HAŃBIĄCĄ PRZYCZYNĘ BUNTU UKAZUJĄC.
TEN, CO WEZWANY NA KONIEC

SŁOWEM PANA,
 NA CZAS OSTATNI
 KROCZĄC W SŁOWIE BOGA SWOJEGO,
 CO SERCE PANU ODDAŁ.
 NA TYSIĄC LAT PRZEZNACZONY
 KAPŁANEM BOGA I CHRYSYUSA,
 ŚMIERCI POGROMCĄ;
 ODBIERA JEJ,
 GRZECHEM ZWABIONE DUSZE.
 2018.11.01

"JA DAŁEM ROZKAZ MOIM POŚWIĘCONYM" Iz 13,3

Synowie Boży z Boga się narodzili, przyjęli całkowicie moc Bożą i są całkowicie nowym człowiekiem. To nie jest ten fizyczny człowiek, on dopiero przez powstanie Syna Bożego ulega przemianie.

Iz 13: 3 *"Ja dałem rozkaz moim poświęconym; z powodu mego gniewu zwołałem moich wojowników, radujących się z mej wspaniałości."*

J 1:13 *"którzy ani z krwi, ani z żądzcy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili."*

Człowiek światłości pochodzi z samego Źródła, jest naturą, która jest przed atomami i przed cząsteczkami egzotycznymi, jest obecnością i gdy istnieje, przemienia materię do udziału w jedności z Bogiem Ojcem. I dlatego on jako samo Źródło, przebywając w naturze cielesnej, powoduje obudzenie tego, co czeka na przebudzenie, na rozpalenie, na zapłon mocą krytyczną Miłości, czyli Pełnią Miłości, która jest też zawarta w każdej materii, bo stworzona została przez Boga; można powiedzieć: Pełnia Miłości do mnie doszła i Pełnia Miłości ze mnie wyszła.

Hi 13:13,15-16 *"Milczcie, niech ja teraz powiem, cokolwiek może przyjść na mnie. ... Choćby mnie zabił Wszchemocny - ufam, i dróg moich przed Nim chcę bronić. To mi wystarczy za obronę. Nieprawy do Niego nie dojdzie."*

Dlaczego człowiek swoje życie dostrzega tylko jako cielesne? Tu jest pięć zmysłów, które w nim dominuje, kiedy na to pozwala. Dlatego jest cielesny, mimo że jest duchowy, dlatego też jest grzeszny, bo grzech jest tylko w ciele. W duchu go nie ma, tam gdzie Chrystus całkowicie uśmiercił złego ducha, czyli ciało śmiertelne grzeszne usunął i dał Siebie samego.

Ale tak jak człowiek nie jest świadomy Odkupienia, tego co Chrystus mu uczynił, także nie jest świadomy, że teraz jest bez grzechu, bo nakazano mu oglądać swoje ciało, ciałem poszukiwać, i cieleśnie wszystko pojmować. Dzisiejszy świat nie chce, aby człowiek stał się duchem, bo jeszcze mógłby znaleźć prawdę o sobie - kim naprawdę jest i jaka jest jego prawdziwa tożsamość.

Hbr 13,13-15: *"Również i my wyjdźmy do Niego poza obóz, dzieląc z Nim Jego urągania. Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść. Przez Niego więc składajmy Bogu ofiarę czci ustawicznie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię."*

Dzisiaj prawdziwe chrześcijaństwo zyskuje ponownie swój wiosenny stan. To są czasy zbliżającego się przemienienia. Idź i powiedz ponownie o Moim Odkupieniu, o prorocत्वach, o prawdzie Bożej, która nigdy nie przemija, że moc prorocka w dalszym ciągu jest w mocy, że nigdy nie ustała, że Słowo Boga w dalszym ciągu jest mocne, Jego ręka jest nieustannie mocna i Jego drzwi otwarte są dla wszystkich tych, którzy przyjmują Słowo Boże.

2P 3: 13 "Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość."

W dzisiejszym świecie jest zwalczanie wszystkich ludzi, którzy wierzą, że nie mają grzechu, ponieważ uwierzyli Bogu, że Słowo Boże jest nadrzędne, że Słowo Boże jest panujące i wszechpotężne, i Jego ręka sięga wszędzie.

Dzisiaj ludzie, ci którzy mają grzech, uważają że już Boga znaleźli, nie mając nadziei.

A są tacy, którzy dzisiaj sprzeciwiają się bogu wrogiemu, aby znaleźć przez nadzieję Boga Miłosiernego, Boga Miłości, Życia wiecznego, Boga Prawdy.

I dlatego trzeba mieć ogromną odwagę, aby pozostawić boga, który jest bogiem grzechu, ciemności, pustki, zniewolenia, cierpienia, i znaleźć Boga, który jest Bogiem Nadziei, którego przez nadzieję spotykamy. Póki trwa życie, jest nadzieja, nadzieja prowadzi nas do Boga.

1J 5: 13 "O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne."

Chrystus Jezus jest światem Nieba na Ziemi, On jest światłością, która zstąpiła z Nieba. Dzisiaj Bóg nawołuje nas i mówi: panuje w was Słowo Boże, trwajcie w Nim, a Ono ma Życie.

Natomiast drugi kanon Synodu w Kartaginie z 418r. ma zasadę, która mówi o wyeliminowaniu Chrystusa Pana, bez mowy o Nim, z powodu jakoby zabiegania o dobro człowieka - jest to czysta zasada szatana kuszenia w raj, ta sama sytuacja, ten sam zabieg, te same zasady. Drugi kanon nie jest tylko nieprzyjęciem Słowa Bożego w postaci Chrystusa, ale jest także sprzeciwieniem się prorokom i Słowu Bożemu, które przez proroków zostało wypowiedziane, o czym Chrystus mówi: wierzcie prorokom, oni mówią o prawdzie, że zostaniecie wydobyti z winy, kary i cierpienia, przywrócenie do chwały i postawienie po prawicy Boga. Bóg ujawnił tajemnicę drugiego kanonu i powiedział: drugi kanon stanie się objawieniem prawdziwej winy i ciężaru, z którego się nie wydobędzie ten, który dopuścił się tego zła, Ja sam to uczynię, Ja sam dopełnię zniszczenia, do Mnie pomsta należy. I to się dzieje. A teraz ponownie Synów Bożych powołuje, a życiem ich jest sam Chrystus, bo tylko w Chrystusie Panu są Synowie, który nieustannie trwa w Ojcu.

Jud 1: 14 "Również o nich prorokował siódmy po Adamie [patriarcha] Henoch, mówiąc: «Oto przyszedł Pan z miriadami swoich świętych»."

To o czym mówimy - te słowa zostały przeznaczone już dawno na to, aby materia stała się duchową naturą powracającą do Boga w chwale Synów Bożych. I dlatego otworzyło się Niebo, i mówi Henoch, tak słyszę, że otworzył się czas, gdzie wola Boża, dla której przyszedł Chrystus Pan, aby Synowie Boży mogli ponownie dzieło przywrócić do działania, które na samym początku świata zostało dane, a zostało sprzeniewierzone przez upadłych aniołów i przez Lucyfera, teraz

ponownie powraca do ponownego dzieła, aby się wypełnić. A ta tajemnica - jak to przedstawia - nie można jej przeczytać nigdzie, tylko znają ci, którzy ją wypełniają.

Fragment wykładu - 31.12.2021 r.

„GODNY JEST ZAUFANIA TEN, KTÓRY DAŁ OBIETNICĘ”

Hbr 10,23

Świętość nasza pochodzi od Chrystusa, Synowie Światłości nie mają swojego życia, mają Życie Chrystusowe, Chrystus w nich działa, Bóg Ojciec i Duch Święty i nie mogą mieć innego postępowania, jak tylko doskonałe, ponieważ Chrystus nie znał złego postępowania i w Bogu też nie ma złego postępowania. Ci, którzy uwierzyli Chrystusowi, są czystymi i doskonałymi, Chrystus w nich postępuje i ich postępowanie jest święte z natury, mają naturę świętości, bo naturą świętości jest Chrystus.

Hbr 10: 23 *"Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę."*

Chrystus Pan nie jest grzechem, Chrystus Pan jest Życiem, On niósł grzech i został grzech uśmiercony całkowicie na Krzyżu. Ale Jezus Chrystus mając Życie w Duchu i w Bogu, mimo że Jego Ciało umarło, nie doznał śmierci, ponieważ Życie jest w Nim. I to właśnie Życie spowodowało przemienienie Jego Ciała, ponieważ światłość duchowa, która w Ciele się objawiła, całkowicie przemieniła materię - do tego też są powołani Synowie Boży, aby materię przemienić.

Hbr 10,19-20: *"Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje."*

Nasze życie nie jest w ciele, ono jest w naszej wewnętrznej naturze, a w ciele może się objawić wtedy, kiedy przyjmujemy prawdziwe Życie. I ciało doczeka się Tego, który ukazuje mu nową tajemnicę jego istnienia, która od zarania dziejów w nim jest istniejąca, a ujawnić ją mogła pradusza i synowie Boży ówczesi, tylko że oni zostali zwiedzeni. Złotą pracą naszą jest uświadomienie sobie chwały Niebieskiej, Boga który jest naprawdę żywy i prawdziwy, i że my jesteśmy człowiekiem wewnętrznym naprawdę żywym i prawdziwym, i że Chrystus uśmiercił w nas naprawdę złego ducha, i jest w nas Życiem swoim. Dzisiaj jest bardzo niewielu ludzi światłości na tej Ziemi, dlatego ponieważ oni chcieliby być, ale chcieliby tylko jedną część - moc, władzę i potęgę - ale nie chcą, aby Chrystus w nich panował, i aby dokonać wyboru tak głębokiego, żeby stali się całkowicie nowym człowiekiem.

Hbr 10,21-22: *"Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą."*

Synowie światłości powstają ze Słowa Żywego, które człowiek przyjmuje, ponieważ uwierzył całkowicie Bogu. Im silniej jesteśmy istotą prawdy i miłości, to dzieje się taka sytuacja, że w pięknej córce ziemskiej następuje tajemnica obcowania - wewnętrzna, mimo że zewnętrznie jeszcze jest w stanie ciemności, a już następuje stan obcowania ze światłością przez Synów

Bożych, którzy dotykają jej wewnętrznego istnienia, wznosząc ją ku doskonałości Bożej, aż w pełni zapłonie ogniem Miłości. To jest tożsamość naszego prawdziwego wyboru, prawdziwego Życia, to jest głębia, która musi w każdym człowieku się objawić, zaistnieć przez uwierzenie, przez wiarę. Jest zdolność w człowieku, która jest błogosławiona, którą Bóg nam dał i sam wspiera.

Hbr 10,16-17: *"Takie jest przymierze, które zawrę z nimi w owych dniach, mówi Pan: dając prawa moje w ich serca, także w umyśle ich wypiszę je. A grzechów ich oraz ich nieprawości więcej już wspominać nie będę."*

To nie jest dzieło człowieka, ani jego umiejętność, jego zdolność, ale dzieło Boga względem niego. To On uwolnił go od grzechów. Dzisiaj ludzie nie chcą tego znać, ponieważ bezgrzeszność godzi w ich suwerenność, godzi w ich tożsamość, grzech jest wpisany w osobowość człowieka tak głęboko, że stał się naturą ich rzeczywistości. I nie chcą się pozbyć grzechu, bo grzech jest częścią ich tożsamości. I dlatego walczą tak bardzo mocno, nie o Boga, walczą o tożsamość swoją cielesną, która jest wroga Bogu. Trzeba przekroczyć barierę własnego sumienia, własnego oskarżenia, lęku przed sobą samym, lęku przed przyzwyczajeniami jako drugą naturą swoją - ludzie boją się przekroczyć tego progu świadomości prawdziwego Boskiego człowieka, boją się, nie chcą. Sam człowiek udaremnia łaskę Boga względem siebie. Jedyną prawdziwą rzeczą na tym świecie jest doskonałość człowieka w Chrystusie, bo to tam jest doskonałość i stamtąd może się dopiero rozszerzać.

Hbr 10: 14 *"Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni."*

Stoimy przed faktem wolności, który jest pomimo naszego nie do końca rozumienia - ale jest to wiara i postępowanie właśnie wedle tej wiary. Synowie Boży przez samo istnienie są mocą przemienienia tego świata. Ale nie może to się stać bez uznania nadrzędności Boga, Chrystusa i Ducha Świętego, który objawia się naturą czystości i bezgrzeszności naszej. Jesteśmy po to, aby to ciało przemienić w Ciało Święte - przez moc obecności Boga w nas, z powodu wiary. Wyjdźmy z natury cielesnego myślenia, cielesnych pragnień, i zacznijmy rozwijać się i wzrastać wedle obrazu Tego, który nas stworzył, czyli obrazu Boga, który nas stworzył. Człowiek wewnętrzny, Człowiek Światłości jest uczuciem, jest uczuciem do Boga, on zdradza się z uczucia do Boga.

Fragment wykładu - 04.01.2022 r.

"LECZ PAN CZEKA, BY WAM OKAZAĆ ŁASKĘ" Iz 30.18

Duchową naturą wewnętrzną człowieka jest prawdziwa łaska i owoce Ducha Świętego i dary Ducha Świętego. Jest to prawdziwe przyjmowanie i zdolność przyjmowania łaski, gdzie przez wiarę Chrystus Pan w nas działa. Dzisiejszy świat, synowie buntu, którzy są pod wpływem ducha mocarstwa powietrza, nie pozwalają człowiekowi uwierzyć Bogu, dążą do świadomego uznania grzechu przez człowieka, a gdy jest świadomie obciążony grzechem, wyrzeka się Chrystusa i odrywa od prawdy, czyli odsuwa od siebie łaskę, która go przyodziewa w Chrystusową moc.

Rz 3: 3 *"Bo i cóż, jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga?"*

Ci, którzy nie uwierzyli Bogu, odrzucają Ducha Świętego, którego Jezus Chrystus dał, i mają grzech śmiertelny - grzech przeciw Duchowi Świętemu. Ale Chrystus Pan otwiera ponowne prorokowanie i mimo grzechu śmiertelnego, Bóg otwiera drzwi: "Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszycie Mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną." Właśnie teraz jest czas objawienia tych tajemnic, teraz jest czas drugiego prorokowania, bo otworzył się czas, kiedy Bóg przychodzi, aby wybaczyć grzech śmiertelny, ponieważ zostali zwiedzeni ci, którzy ulegli niewłaściwej drodze, przez tych, którzy mówili, że są od Chrystusa, a wcale nimi nie są - dają innego Chrystusa, innego ducha i inną ewangelię. (2 Kor 11:4 *"Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoście to spokojnie."*)

Iz 30: 18 *"Lecz Pan czeka, by wam okazać łaskę, i dlatego stoi, by się zlitować nad wami, bo Pan jest sprawiedliwym Bogiem. Szczęśliwi wszyscy, którzy w Nim ufają!"*

Na początku Bóg stworzył materię, a później stworzył w niej pierwiastek duchowego istnienia, zapisał w materii doskonałość, do której musi zdążać. Więc stworzył Ziemię i prąduszę; prąduszę czyli naszą prawdziwą tożsamość, ta która jest ukryta przed nami, a w nas istnieje. A Chrystus przyszedł, abyśmy ją odnaleźli i przez nieustanne chwalenie Jego, abyśmy ją wydobyli ku światłości, bo to jest nasza wewnętrzna dusza osobista.

Jr 17: 7 *"Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją."*

Upadli aniołowie (przed upadkiem) kierowali się wewnętrzną naturą życia, czyli świętym ciałem, świętym mieszkaniem, czyli Boską percepcją, Boskim postrzeganiem. Ale posłuchali ducha mocarstwa powietrza, który kieruje się zmysłami i podjęli decyzję o tym, aby poszukać tego co zmysły ukazują. Więc stali się fizycznymi, gdzie zmysłowość jest dominująca. Do tego też zmusili piękne córki ziemskie, aby odeszły od swojego wewnętrznego życia doskonałego i zwróciły się do zewnętrznego postrzegania. Tam rozpoczął się upadek natury wewnętrznej. Powstała zmysłowa natura, która stała się więzieniem dla duchowej natury.

Jr 17: 5 *"To mówi Pan: «Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce."*

Więc Chrystus przyszedł na Ziemię pod zasłoną ciała, aby przez zasłonę przemówić do nas i objawić nam tajemnice naszego życia. Zasłona nie postrzega świata duchowego, tylko przez zmysły postrzega świat, ale gdy zasłona opadnie, czyli przestanie istnieć, będziemy widzieć świat w sposób duchowy. Musimy całą siłę pokładać w wewnętrznym życiu, które jest naturą naszego prawdziwego istnienia.

Ga 6: 3 *"Bo kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie."*

Chrystus Pan naszą wiarę wznosił ku Bogu. Ona zawsze w nas była, ale w tej chwili jest związana z Bogiem ściśle, i łączy nas z Duchem Żywym, z Chrystusem Panem, który daje nam życie, a

nasza postawa święta, objawia pełną świętość Chrystusową, w taki sposób zwalczamy grzech w ciele, przez świętość.

Ga 6:4 *"Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim."*

Synowie Boży są ogniem Miłości, aby zapłonęła ona w naturze pięknej córki ziemskiej, tak jak nasze życie zapłonęło ogniem Miłości Chrystusowej przez duszę Jego.

Rz 10:3 *"Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga."*

Jedyną rzeczywistością, która jest prawdziwa - jest Odkupienie, czyli tak naprawdę nasza śmierć i nasze życie przez Chrystusa i to że jesteśmy bez grzechu, wszystko inne jest tylko złudzeniem.

Ga 6:8 *"Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne."*

Łaska Chrystusa spoczęła na wszystkich. Tak jak wszystkich dotknął grzech, tak samo wszyscy mają łaskę. Jest to dzieło Chrystusa i nadrzędna Jego władza nad nami, dlatego świadomość nasza jest związana z Chrystusem.

Ga 6:5 *"Każdy bowiem poniesie własny ciężar."*

Wszystko to co materialne zostało stworzone po to aby ostatecznie przemieniło się w duchowe.
Fragment wykładu - 08.01.2022r.

"NIE LĘKAJ SIĘ, BO CIĘ WYKUPIŁEM, WEZWAŁEM CIĘ PO IMIENIU; TYŚ MOIM!" Iz 43,1

Była Krew wylana na Odkupienie - Drogocenna Krew w Chrystusie. Ona stała się wylaniem Doskonałego Ducha Ojca, była Drogocenną na zawsze. Usunięcie grzechu jest wieczne i trwałe, bo zrobił to Ten, który jest wieczny i trwały i sięga wszędzie Jego ręka. Iz 59:1: "Nie! Ręka Pana nie jest tak krótka, żeby nie mogła ocalić, ani słuch Jego tak przytępiony, by nie mógł usłyszeć." Żadna praca nie uwolni od grzechów, tylko łaska. A łaska należy się Synom, najemnicy nie mogą jej dostąpić, bo ciągle chcą mieć zapłatę. Dziedzictwo do Synów należy, nie do tych, którzy nie uznają potęgi Synostwa i Ojcostwa, tylko uważają to że zarobią jako ważniejsze od Dziedzictwa.

Mi 7: 18 *"Któryż Bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawość, odpuszczasz występki Reszcie dziedzictwa Twego? Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie miłosierdzie."*

Grzech pierworodny otworzył drogę upadku, czyli spowodował grzeszność uczynkową, pokoleniową i wszelką inną. Jeśli ktoś mówi, że nie mamy grzechów pokoleniowych, że ich nie ma, to tym bardziej nie ma grzechu pierworodnego, bo z powodu tego jednego grzechu pierworodnego, zostały usunięte te wszystkie inne razem z nim Rz 5: 16 *"I nie tak samo ma się rzecz z tym darem jak i ze [skutkiem grzechu, spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy*

bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów." - grzechy pokoleniowe, grzechy wszystkie, które narosły od upadku do Odkupienia, i nie ma ich żadnych. Łaską jesteśmy zbawieni.

Iz 43: 25 *"Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominał twych grzechów."*

Łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów. Ci którzy nie mają grzechu, są Synami Bożymi, ponieważ uznali Boga Ojca, a Duch Święty wydobyl ich naturę Boską z natury grzesznej i wcielił ich w nowe Ciało duchowe. Zostaliśmy odkupieni w tym świecie przez zasłonę, Chrystusa zasłonę. Bóg dał Mu Ciało, aby mógł przez to Ciało, w tym Ciele i w tym świecie udzielić nam wolności.

Iz 44: 22 *"Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powróć do Mnie, bom cię odkupił»."*

Jesteśmy tutaj z powodu wiary. Najpierw idziemy, najpierw czynimy, a później znajdujemy. Bóg objawia nam wszystko jasno i prosto, ujawnia nam tajemnice pierwszego świata, ujawnia nam tajemnice wewnętrznego istnienia, ujawnia nam z czego ludzie zostali ograbieni - a ograbieni zostali z prawdy o sobie, że są Dziedzicami Nieba z powodu Łaski.

Ps 103: 12 *"Jak jest odległy wschód od zachodu, tak daleko odsuwa od nas nasze występki."*

I każdy jest zobligowany do osobistej drogi, osobistego poznania, osobistej wdzięczności i osobistej radości, i osobistej pełni, i osobistej świadomości zrozumienia: nie mam już grzechów, któż mnie do nich zmusi, któż mnie do nich zaprowadzi - mam Chrystusa, Chrystus jest moim Panem - żyje we mnie Chrystus.

Hbr 10: 18 *"Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy."*

Bóg stworzył materialnego człowieka, w materialnym człowieku stworzył pierwiastek duchowości, i w tym człowieku stworzył światłość, która ochrania wewnętrznego człowieka, i stworzył od razu jedność z tej światłości do najdalszego celu, czyli do samego Boga - i to wszystko jest w ciele, to wszystko jest zamknięte w naturze duchowej ciała.

Hbr 10: 19-20 *"Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje."*

W naturze naszej cielesnej, a właściwie pięknej córki ziemskiej, jest ukryta nasza tożsamość naszego ciała. Dlatego głębiny muszą oglądać Świętość, abyśmy my byli Pełnią, a razem z piękną córką ziemską jesteśmy Pełnią świętości, bo razem stanowimy całość, ona obcuje w życiu świętym, a my w życiu pełnym, i wtedy obcujemy w życiu świętym pełnym, pełnym świętości - Łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami - to jest tajemnica, Święta Maria Matka Boża została dana i została dana ta tajemnica Synów. I tak jak człowiek świat dostrzega przez zasłonę pięciu zmysłów, wtedy pięciu zmysłów nie ma, nie ma zasłony, ale ta natura cielesna dostrzega świat w sposób bezwzględnie czysty i prosty i jasny. Boska moc panowania i naszej tożsamości Boskiej jest jawna dla nas w tym Ciele, i jesteśmy świadomi każdej natury, każdego sensu naszego istnienia w Boski sposób, nie ma w nas zła, bo zło jest usunięte, bo zło jest szatańskie, a w Bogu go nie ma.

Ef 3: 6 *"to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."*

W tej chwili Bóg ukazuje nam usuwanie właśnie tej części, czyli ego, to jest obraz szatana, a mamy się kształtować na obraz Boży, czyli chwalić Boga. To jest właśnie otwieranie w naturze cielesnej prawdy chwały niebieskiej, która jest do tego przeznaczona, uzdolniona, i w pełni uczestniczy, i człowiek tego wcześniej nie może poznać, wcześniej nie pozna i nie zrozumie, do czasu aż pozna.

Ef 3:5 "Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom."

Fragment wykładu - 14.01.2022 r.

TA CO MUREM SIĘ STAŁA

TA CO MUREM SIĘ STAŁA,
A JEJ PIERSI BASZTAMI,
TO TA,
CO POKÓJ ZNALAZŁA
W OCZACH JEGO
BY OWOCEM SŁODKIM
WINNICY BYĆ
I WINEM SŁODKIM SYCIĆ
I POIĆ Z ŁONA
NADZIEI ZISZCZONEJ,
PRZYODZIANEJ
W NIEBIESKI PRZYBYTEK TEGO,
KTÓRY ODZIANY
W NIEZNISZCZALNEGO CHWAŁĘ,
ŻYCIE Z ŻYCIA
DLA WIECZNEGO ŻYCIA,
DLA WYDOBYCIA ZE SKRYCIA,
GDY PROMIEŃ JUTRZENKI
PADŁ NA ŚPIĄCEJ LICA
WZYWAJĄC DO ŻYCIA
WOŁA;
POWSTAŃ PIĘKNA
MIŁA MA
I PÓJDŹ.
ONA POWSTAJE
I JAK ZORZA ŚWIECI
I PIĘKNA JEST JAK KSIĘŻYC,
JAŚNIEJE JAK SŁOŃCE,
ODSŁANIAJĄC SWE OBLICZE

PRZED MIŁOŚCIĄ.
 TO ONA
 W NIEJ POKÓJ ZNALAZŁA
 I MUREM UCZYNIŁA,
 A JEJ PIERSI BASZTAMI
 I GROŻNA JEST
 JAK ZBROJNE
 CHORAĞWIE WOJÓW
 W SŁOŃCU JAŚNIEJĄCE
 GOTOWE DO BOJU.
 TO PIĘKNA MA.
 2019.02.03

"POWSTAŃ, PRZYJACIÓŁKO MA, PIĘKNA MA, I PÓJDŹ!"

PNP 2,10

Pnp 2: 14 *"Gołąbko ma, [ukryta] w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku»."*

Piękna córka ziemiska - pradusza, została stworzona z samych uczuć, z samej Miłości, z samej doskonałości. Ale została sprzeniewierzona przez upadłych aniołów i skierowana do emocji, do zewnętrznego świata, żyje nieprawdą, żyje złudzeniem, ułudą, zewnętrznym blichtrzem. Emocje istnieją we wszystkich sprawach iluzji, złudzenia, w potrzebach różnego rodzaju; ale uczucia tam nie mogą istnieć. Uczucia istnieją w rzeczywistym stanie, w rzeczywistej prawdzie związanej z Boską naturą, bo uczucia pochodzą od Boga. Nie jest to sposób wyrażania, uczucia to prawda duchowa, to prawda wewnętrznego człowieka. Uczucia w dzisiejszym świecie są mylone, jako różnego rodzaju emocje - ten świat tak to nazywa, ale to nie jest prawda. Uczucia po prostu są prawdą.

Pnp 2: 3-4: *"Jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak ukochany mój wśród młodzieńców. W upragnionym jego cieniu usiadłam, a owoc jego słodki memu podniebieniu. Wprowadził mnie do domu wina, i sztandarem jego nade mną jest miłość."*

Synowie Boży przez głęboką ufność Bogu zgłębiają w sobie uczucie miłości, uczucie radości, uczucie wdzięczności, uczucie głębokiego oddania Bogu, i uczucie radości posłania; wykonywania dzieła. Chrystus Pan przywraca nas do dzieła, które zostało zniszczone przez Adama i Ewę, a jednocześnie przywraca nas do tej tajemnicy pierwszych Synów Bożych, którzy sprzeciwili się Bogu i nie wypełnili dzieła. Chrystus Pan stawia nas dokładnie w ich dziele niedokończonym, niewypełnionym; dla wypełnienia nakazu Boga.

Pnp 1: 6 *"Nie patrzcie na mnie, żem śniada, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic: a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam."*

Jest moc w pięknej córce ziemskiej, i dlatego tylko przez uczucie, głębokie uczucie Synów Bożych, i obcowanie w doskonałej Miłości Bożej, ich obecność przenika piękną córkę ziemską,

ponieważ zostali z nią związani przez nakaz Boży, są dla jednego dzieła stworzeni, dla tego dzieła. I kiedy wypełniają dzieło Pańskie, jest to budzące się życie w pięknej córce ziemskiej - pradowszy, a są tak ściśle ze sobą związani, że stanowią jedną całość.

Pnp 4: 10 *"Jak piękna jest miłość twoja, siostrze moja, oblubienico, o ileż słodsza jest miłość twoja od wina, a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy!"*

Uczucie budzi się żywe, prawdziwe. Uczucie jest terażniejszością, faktycznym stanem terażniejszym, terażniejszym prawdziwym stanem istnienia, i ono wynika tylko z obcowania, nie może wynikać, zdradzać się inaczej. Synowie Boży, którzy obcuja z piękną córką ziemską, czyli są w relacji z jej najgłębszą tajemnicą wewnętrzną, dotykają jej wewnętrznego życia, które jest cały czas utrzymywane w Chwale Niebieskiej przez Boga.

Pnp 4: 12 *"Ogrodem zamkniętym jesteś, siostrze moja, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym."*

Ciało nasze jest zasłoną, ponieważ ta zasłona funkcjonuje na zasadzie pięciu zmysłów, człowiek nie dostrzega świata Bożego, przez wiarę może tylko tam zdążać, bo zasłona czyni Boży świat niewidzialnym, niedostępnym dla człowieka przez pięć zmysłów, bo nie są do tego uzdolnione, usposobione. Synowie Boży zanurzając się w głębinę pięknej córki ziemskiej przez głębokie uczucie, rozpalają w niej ogień życia Bożego, i to życie Boże płonąc, powoduje że udziela im tajemnicy świata na tym planie ziemskim, zasłona przestaje ich obowiązywać, wychodzą poza zasłonę; zasłona opada. Piękna córka ziemska ma udział w pełni w radości Oblubieńca, a Oblubieniec ma pełny udział w jej radości, i stają się jedną radością, która stanowi nowy stan istnienia.

Iz 62: 4 *"Nie będą więcej mówić o tobie "Porzucona", o krainie twej już nie powiedzą "Spustoszona". Raczej cię nazwą "Moje <w niej> upodobanie", a krainę twoją "Poślubiona". Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża."*

Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie, że człowiek jest powołany do życia wiecznego; złożył ofiarę ze swojego życia, nie zrobił tego z innego powodu, ale dlatego, aby to życie wieczne zostało otwarte człowiekowi. Ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, jednoczą się, stają się nową istotą, duszą czystą i doskonałą Chrystusową, która w komnacie małżeńskiej w dary męża jest przyodziana, i wtedy już nie jest li tylko duszą, ale już mężem, bo przyodziła się darami męża; szatę Męża. Jest już mężem Bożym, który żyje w Chrystusie, poza Chrystusem nie istnieje, a Chrystus jest we wszystkim, tak jak Bóg jest we wszystkim.

Rz 8: 37 *"Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował."*

Bóg nam pozwala, daje i nakazuje korzystać ze zwycięstwa, i być zwycięzcami. W głębinach pięknej córki ziemskiej, jest pełna świadomość ziemską człowieka, gdzie otwiera się ona w pełni, zasłona jest zrzucana, a żywi z Żywego żyją, bo mają życie z Żywego, w którego się wpatrywali póki żyją, aby żyli, i Żyją. Uczucie jest ściśle związane z terażniejszością, i ściśle związane z powstawaniem człowieka, z rozwijaniem się wewnętrznego człowieka duchowego, czyli Człowieka Światłości.

Hi 11,16-17: *"Cierpienie twe pójdzie w niepamięć, jak deszcz miniony je wspomnisz. Życie roztoczy swój blask jak południe, mrok się przemieni w poranek."*

Fragment wykładu - 18.01.2022 r.

"BĘDZIEMY DO NIEGO PODOBNI, BO UJRZYMY GO TAKIM, JAKIM JEST" 1 J 3.2

W świecie prawdziwej Miłości Syna do Ojca i prawdziwej Miłości Ojca do Syna, Oni zdradzają się nawzajem, są rodzącymi siebie, Bóg zdradza siebie w Synu, czyli Syn staje się świadomy Ojca, a Ojciec odzyskuje Syna.

1J 3:2 *"Umilowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest."*

Jezus Chrystus daje nam to, co sam przeszedł i prowadzi nas swoimi śladami. Daje nam chwałę, radość i prawdę, daje nam życie, daje nam wzrost do doskonałości prawdziwej, drogi do siebie i do Ojca - do siebie, ponieważ jest bramą, drogą, prawdą i życiem, a wszystko od Ojca pochodzi i prowadzi do Ojca.

Hbr 6:17-19 *"Dlatego Bóg, pragnąc okazać ponad wszelką miarę dziedziom obietnicy niezmiennosc swego postanowienia, wzmocnił je przysięgą, abyśmy przez dwie rzeczy niezmiennie, co do których niemożliwe jest, by skłamał Bóg, mieli trwałą pociechę, my, którzyśmy się uciekli do uchwycenia zaofiarowanej nadziei. Trzymajmy się jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, która przenika poza zasłonę".*

Dzieło Chrystusa jest i pozostaje cały czas w mocy, nie jest to dzieło widzialne, ale dzieło niewidzialne, tak jak Bóg jest niewidzialny i Chrystus jest niewidzialny - przyszedłem pod zasłoną, znacie zasłonę, ale znacie też Mnie przez Moje postępowanie, przez dzieła, przez ufność Ojcu. Raz odpuszczony grzech jest odpuszczony, nie można tego wycofać, człowiek może się temu sprzeciwiać, ale dzieło Chrystusa nigdy nie ustąpi, zawsze jest w mocy, i każdy kto się na nie powoła - będzie ono go chroniło.

Iz 26:20 *"Idź, mój ludu, wejdź do swoich komnat i zamknij drzwi za sobą! Skryj się na małą chwilę, aż gniew przeminie".*

Jezus Chrystus miał też osobistą pracę, i nie jest to praca związana z uwolnieniem od grzechu siebie, bo On nie miał grzechu, nakazem Bożym jest uwolnienie nas od grzechu, ale Jego osobistą pracą jest zrzucenie zasłony. Zasłona nie może być usunięta w żaden inny sposób, jak tylko przez nieustanną ufność Bogu i zjednoczenie się z Bogiem tak ściśle, że stanowią jednego Ducha. 1Kor 6:17: *"Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem."*

Ez 37,3-5: *"I rzekł do mnie: «Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?» Odpowiedziałem: «Panie Boże, Ty to wiesz». Wtedy rzekł On do mnie: «Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: "Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana!" Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe."*

Zasłona jest to dzieło pierwszego świata, to jest upadek aniołów - synów Bożych, którzy spowodowali, że piękna córka ziemiska czyli pradusza została skierowana do oglądania

zewnątrznego świata i skupiania się na zewnętrznym. W ten sposób powstała zasłona, która zasłania naturę wewnętrznego prawdziwego życia, prawdziwą naturę Boskiej doskonałości w materialnym świecie objawioną jako piękne córki ziemskie.

Iz 26,19: *"Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych."*

Materia została stworzona jako zasłona, ale wewnątrz ma pierwociny doskonałości, a piękna córka ziemska została tą zasłoną zasłonięta, mimo że na początku tak nie było. Materialny świat ma pierwiastek duchowy w sobie i piękna córka ziemska jest tą właśnie naturą, która ten pierwiastek wydobywa, rozszerzając się, wznosząc ku doskonałości Bożej.

J 5,25-26: *"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym."*

Zasłona nie jest to ciało jako biologiczna natura, ale jest to sprzeniewierzenie wewnętrznej siły duchowej, która skierowała się do zewnętrznego świata, ku pięciu zmysłom, wedle zasad ducha mocarstwa powietrza, który wykorzystuje tą siłę przez kłamstwo i oszustwo, bo jest ojcem kłamstwa. Diabeł po prostu wymyśla różnego rodzaju miejsca, gdzie człowiek by się czuł dobrze bez Boga. Ale nie ma takiego miejsca. To co do Boga należy, należy do Boga.

Łk 1,78-79: *"Dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju."*

Synowie Boży powołani są do zrzucenia zasłony, to jest droga każdego osobista. Uczucie Syna Bożego przenika piękną córkę ziemską, a ona uczestniczy w jego uczuciu, i on uczestniczy w jej uczuciu, tam istnieje prawda, i tam ujawnia się prawda. Pnp 6:3: *"Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii."* Ta prawda jest prawdą wewnętrznego życia, wewnętrznego doświadczenia, wewnętrznego obcowania. Tam nie uczestniczy już zasłona, uczestniczy tylko wewnętrzny człowiek, w tej prawdziwej chwale tajemnicy przyobleczenia oblubienicy.

Joz 1:9 *"Czyż ci nie rozkazałem: Bądź mężny i mocny? Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdiesz."*

Zasłona ostatecznie też ujawnia swoją duchową prawdę i zaczyna służyć Boskiej naturze, bo ostatecznie ciało także jest zdolne do chwalenia Boga, ale tylko wtedy kiedy wewnętrzna natura nad nim panuje. A przywracają tą naturę Synowie Boży, i tak naprawdę nie tylko przywracają, ale dają, bo w nich jest Chrystus.

1Krn 28:10 *"Bacz teraz, ciebie bowiem wybrał Pan, abyś zbudował dom na sanktuarium. Bądź mocny i wykonaj to!"*

Fragment wykładu - 22.01.2022 r.

"OTO JA DOKONUJĘ RZECZY NOWEJ: POJAWIA SIĘ WŁAŚNIE" Iz 43,19

Synowie Boży, którzy uwierzyli całkowicie Bogu, są pełni Łaski, emanują światłością samego Boga, a Chrystus Pan jest ich Życiem. Oni powstałi z jednego konkretnego powodu - Chrystus ich powołał, aby stali się jednością z piękną córką ziemską, czyli z praduszą, przez to dając jej pełne życie swoje. Więc Synowie Boży zstępują z mocy Bożej, do tej która jest im przeznaczona, i dotykają jej swoją duchową naturą wewnętrzną - w Boskiej naturze jest to obcowanie, obcowanie Boga z Synami Bożymi i obcowanie Boga z pięknymi córkami ziemskimi w Synach Bożych. Realizuje się plan Boski, który przenika do głębin Synów Bożych, tam gdzie na dnie piękna córka istnieje. Ona rozpala w nich ogień Miłości, objawia im swoją tajemnicę. Budzi się anielska natura, i nagle następuje przeniknięcie wszystkiego - Synowie Boży emanując blaskiem pięknej córki ziemskiej zrzucają zasłonę, zasłona tego stanu wytrzymać nie może, Miłość jest tak ogromna i taki blask, że przenika wszystko, stają się tymi, którzy otwierają całą tajemnicę Ziemi i poznają wszystko.

Iz 43: 19 *"Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu."*

Wszyscy żyją dzięki Bogu, wierzący czy niewierzący - żyją tylko dzięki Bogu, który utrzymuje ich życie, dlatego że jest to nadzieja, która jest cały czas położona w człowieku. Jezus Chrystus zstępuje na Ziemię i widzi czyste dusze, mimo że ludzie nie dostrzegają w sobie tego i nie mają pojęcia o tym, On widzi czyste dusze i On dla nich to czyni. Przyjął ciało, stał się człowiekiem, przez pełną wiarę pomimo zasłony trwał w Bogu, i dla Niego było wszystko jawne, ponieważ zasłona nie stanowiła zapory dla Boskiej prawdy, przez wiarę jest dostęp pełny. Zostawia nam ślady i mówi, abyśmy szli całkowicie Jego śladami, nie chodzi o to żebyśmy rozumieli, tylko żebyśmy postępowali tak jak On, abyśmy mimo ciała, które jest zasłoną, byli w światłości prawdy Bożej i tak jak On uwolnił duszę, która upadła przez Adama, tak my musimy uwolnić tą duszę, która od zarania dziejów, od początku świata jest w stanie udręczenia przez upadłych aniołów. Postawił nas w głębinach, abyśmy w głębinach postępowali dokładnie w taki sposób, jak On postępował na Ziemi; nie wykorzystywał mocy Bożej tylko dlatego, aby dla nas Jego droga stała się możliwa, aby Jego posłanie i Jego ślady stały się dla nas możliwe. 1 P 2: 21: *"Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami."*

Iz 43: 21 *"Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę."*

Są dwie zasłony. Pierwszą zasłonę usunął Jezus Chrystus - gdy Jezus Chrystus umarł na Krzyżu rozdarła się zasłona w Przybytku, i wtedy Chwała Boża wyszła z Przybytku i powróciła do serc ludzkich, do duszy, został duch zły całkowicie uśmiercony, zły duch, który dręczył człowieka został usunięty razem z grzesznym ciałem, w którym przebywał Jezus Chrystus.

Iz 43: 18 *"Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy."*

Szatan zbudował osobowość człowieka z nieprawdziwych przekonań, nieprawdziwych wierzeń, z rytuałów i pewnych jakoby natur wiary, została zbudowana tożsamość fałszywa, która jest ukazywana jako tożsamość wierzącego. I w tym momencie diabeł się zabezpieczył w taki sposób, że jeśli człowiek będzie chciał odejść, zniszczyć, ukazać zło synów buntu, bo będzie je widział, to także będzie uderzał w swoją tożsamość; i dlatego będzie raczej bronił tych, którzy są złymi,

bo będzie miał na myśli swoją tożsamość, a gdy broni tamtych, broni także siebie, czyli swoją tożsamość.

Jl 1: 15 *"«Ach, biada! Co za dzień! Bliski jest dzień Pański, a przyjdzie on jako spustoszenie od Wszchemogącego»."*

Tylko prawdziwa wiara w Boga powoduje tę sytuację, że gdy tożsamość człowieka się rozpada, przestaje istnieć, to może przestać istnieć tylko dlatego, że odnajdujemy tożsamość Boskiej natury Synów Bożych, jesteśmy w pełni świadomi wolności, czystości i doskonałości Bożej, ponieważ jesteśmy świętymi nie z powodu uczynków czy jakiejś innej sprawy, ale z powodu tego, że mieszka w nas Bóg, bo uwierzyliśmy Bogu, że On swoją mocą, jedynie swoją, uwolnił nas od grzechów i mimo że powinniśmy być martwymi, bo uśmiercił ducha człowieka, to jesteśmy żywymi, tylko dzięki Jego mocy.

Jl 2: 13 *"Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli."*

Coraz bardziej oddalamy się od tego świata, który jest światem głównie obliczonym, merkantylnym, światem emocjonalnym, światem myślącym w sposób zasłony, czyli osobowości cielesnej jako osobnej natury, która chce zapanować nad wszystkim i wyprowadzić w pole duchową naturę, aby z niej korzystać pod pozorem że właśnie pomaga człowiekowi. Ale tam nie ma pomocy. Musimy być szczerzy względem Boga, czyli otwarci względem Boga. Synowie Boży nie mają w sobie kłamstwa. Jesteśmy Synami Bożymi tylko dlatego, że wierzymy Bogu, ufamy Chrystusowi, przyjmujemy Świętą Marię Matkę Bożą i poddajemy się Jej całkowitej przemianie.

Jr 33: 6 *"Oto podniosę je odnowione, uleczę i uzdrowię ich oraz objawię im obfity pokój i bezpieczeństwo."*

Synowie Boży zstępując do głębin widzą czystość dusz w pięknych córkach ziemskich, które oczekują na ich przyjście, mimo że piękne córki ziemskie, czyli pradusze tego nie widzą, nie dostrzegają tego, bo są skierowane na zewnątrz, nie do wnętrza. Dotykają ją światłością wewnętrznego istnienia, która jest dla niej niewidoczna, ale to jest jej światłość. I gdy dotykają jej światłości, ona doznaje zachwyty wewnętrznej, i zachwyty wewnętrzny rozpala ją i zaczyna jaśnieć światłością tak silnie, tak ogromnie, że staje się jaśniejącym blaskiem wewnętrznym, a ten blask wewnętrzny, który tam jest, rozprasza zasłonę, zasłona znika, przestaje istnieć. A ona jest tą naturą, która jest świętymi pierwocinami materii. Duch mocarstwa powietrza wszystko robi, aby to się nie stało, ponieważ z powstawaniem duchowej natury materii, on znika jak opar nad bagnem, które zostało wysuszone.

Fragment wykładu - 28.01.2022r.

"BŁOGOSŁAWIONY, KTÓRY CZUWA I STRZEŻE SWYCH SZAT" AP 16,15

Jezus Chrystus pochodzi ze świata Nieba, który jest światem początku wszystkiego. Synowie Boży też są z innego świata; jesteśmy z nimi zjednoczeni przez wiarę, bo nie widzimy ich, ale nimi jesteśmy. Jesteśmy połączeni mocą Chrystusa, który łączy nas z mocą innego świata, mocą

Nieba. Nim już żyjemy i tak postępujemy. Jesteśmy pod władzą Syna Bożego, który w nas myśli, kocha, pragnie i działa.

Ap 16,15: "*Oto przyjdę jak złodziej: Błogosławiony, który czuwa i strzeże swych szat, by nago nie chodzić i by sromoty jego nie widziano*".

Uczucia są tą naturą, która się ostaje w obliczu próby, to jest natura, która ma swój wzór w Odkupieniu, w Miłości Boga, w czystej naturze doskonałości samego istnienia Boskiego, która nie podlega rozdarciu, zniszczeniu, która się ostaje w Boskiej mocy, bo jest poza naturą i zasięgiem wszystkich tych, którzy myślą, że mają większą moc od Boga.

Ap 3,18: "*Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się obłókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział*".

Chrystus człowieka uwolnił, i ten świat nie ma prawa człowieka zniewalać, chyba że człowiek daje mu takie prawo. Dzisiaj ludzie na tym świecie mówią, że wierzą w Boga, ale są tak naprawdę Jego wrogami. Bóg nie jest zadowolony z nich, gdy żyją wedle ciała, ponieważ jest to wroga natura Jemu, jest to pochwała ducha mocarstwa powietrza, który w tym momencie włada nad całą materią, a także jest duchem, tylko że duchem ciemności.

Mt 13,44: "*Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę*".

Istnieje człowiek duchowy ciało, czyli natura cielesna wcale nie podobna do zasłony, ale pod zasłoną; jest to człowiek wewnętrzny, jest to natura doskonała, chwalebne ciało. Jezus Chrystus chodzi po Ziemi po Zmartwychwstaniu przez 40 dni w tym ciele przemienionym, tym ciele chwalebny. On nas całkowicie przemienił i dał nam życie wewnętrzne, On nas ocalił, On nam dał prawdziwą naturę człowieczeństwa, On przywrócił nam prawdziwe Życie.

Ps 19,5-6: "*Ich głos się rozchodzi na całą ziemię i aż po krańce świata ich mowy. Tam słońcu namiot wystawił, i ono wychodzi jak oblubieniec ze swej komnaty, weseli się jak olbrzym, co drogę przebiega*".

W człowieku jest nieznanne mu głębokie uczucie miłości, ogromnej ciszy i pełni. Jesteśmy pod zasłoną, do czasu ostatecznego przebudzenia tej, która jest ostatecznym stanem zrzucenia zasłony. Są dwie różne natury - jedna jest stworzona, - Ef 2,10: "*Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili*" - druga jest śpiąca; - Ef 5,14: "*Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus*" - stworzona w Chrystusie Jezusie jest jawna, jest z mocy Chrystusa niezasypiająca, powstała po to, aby przebudzić tą, która jest śpiąca. A w niej jest stan terażniejszości, i gdy Synowie Boży przenikają ją, to człowiek z natury wiary przechodzi do stanu obecności, jawnej, świadomej natury istnienia, tak jak Chrystus, ponieważ jest całkowicie przemieniony.

Kol 1,23: "*Bylebyście tylko trwali w wierze - ugruntowani i stateczni - a nie chwiejący się w nadziei Ewangelii. Ja to posłyszeliście głoszoną wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem - jej służą stałem się ja, Paweł*".

Św. Paweł jest tym, który uwierzył Chrystusowi, jest tym który jest nowym stworzeniem. Dla ludzi, którzy nie wybierają Chrystusa, ta droga nie jest dostępna i pozostaje zamknięta do czasu aż uwierzą. W tym świecie panuje się nad ludźmi i doprowadza się ich do stanu degradacji mocą imienia Chrystusa, ale to tylko po to się dzieje, aby się dopełniła miara zła, i ci którzy są fałszywymi, aby po prostu się w pełni objawili. Świętych Bóg chroni, ci którzy są świętymi w świętości pozostaną, ponieważ świętość ich jest świętością pewną, czyli w pełni osadzoną.

Ps 139,9-10: *"Gdybym przybrał skrzydła jutrzeńki, zamieszkał na krańcu morza: tam również Twa ręka będzie mnie wiodła i podtrzyma mię Twoja prawica."*

Prawdziwa wiara nigdy się nie załamie, prawdziwa cnota zostanie ocalona, ta która naprawdę ma oparcie w Bogu i powstała z Boga. Wiara dla nas jest dużo silniejsza niż sumienie, wola, umysł i rozum, bo postępujemy wedle tej natury, która przychodzi z Nieba, Synowie Boży przez wiarę są nami, i oni są w nas obecni, a my żyjemy nimi.

Ps 63,4-5: *"Skoro łaska Twoja lepsza jest od życia, moje wargi będą Cię sławić. Tak błogosławię Cię w moim życiu: wzniosę ręce w imię Twoje."*

Piękna córka ziemiska - pradusza, ma w sobie kryształową ciszę, ale nie wie że ona tam istnieje, nie ma pojęcia że ona tam jest. A gdy idą do niej ci którzy są posłani, aby przebudzić ją, która śpi, światłość i miłość, która jest w nich do niej, przebudza ją z głębokiego snu, ona się przebudza i zaczyna czuć oddech swojej prawdziwej natury.

Ps 63,7-9: *"Gdy wspominam Cię na moim posłaniu i myślę o Tobie podczas moich czuwań. Bo stałeś się dla mnie pomocą i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie: do Ciebie Ignie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera."*

Nic nie może stawić oporu w przebudzeniu praduszy, jej wewnętrznej natury życia, gdy żywy, prawdziwy Syn Boży, obecny przez wiarę, staje się jawny obecnością, która objawia się w pięknej córce ziemskiej ciszą, łagodnością, odsunięciem emocji świata podziemnego.

Pnp 6,2-3: *"Miły mój zszedł do swego ogrodu, ku grzedom balsamicznym, aby paść w ogrodach i zbierać lillie. Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on pasie wśród lillii."*

Zaczyna się budzić natura prawdziwego uczucia w niej, w praduszy, a ona przebudzona, mówi: przyjdź, zanurz się we mnie, zanurz się w moją kryształową ciszę, przyjdź tu, gdzie mój płomień płonie, ledwo co płonie, przyjdź zanurz się i poznaj siebie, poznaj siebie całkowicie przeze mnie, we mnie jest Twoja tajemnica, Twoje powstanie, Twoje prawdziwe kochanie.

Pnp 6,10: *"«Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?»"*

W niej jest od zarania dziejów tajemnica pierwocin duchowej materii, która odzyskuje świadomość Boskiego istnienia, Boskiego stworzenia, kierunek do Boskiego dążenia, i świadomość także Boskiego pochodzenia, ponieważ została stworzona przez Boga, a przez naturę doskonałości przywrócona, ukształtowana i przemieniona w naturę chwały, i odrzucone wszystko to co zewnętrzne.

Pnp 2,17: *"Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, wróć, bądź podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na górach Beter!"*

Stają się anielską naturą, i zenić się już nie będą, bo są Synami Zmartwychwstania.

Fragmenty wykładu - 01.02.2022 r.

„DO CIEBIE DAWNA WŁADZA POWRÓCI, WŁADZA KRÓLEWSKA” Mi 4,8

Na początku Ziemia była stworzona perłą wszechświata, czystością, doskonałością, każdy chciał tutaj przebywać, chociażby raz ją zobaczyć i dostąpić przebywania na niej. Była centrum duchowego wszechświata, i wszyscy, którzy żyli, zdążali do tego miejsca. W tej chwili ponownie przywracana jest chwała tej perły świetności i perły świętości przez Synów Bożych.

Mi 4,7-8: *"Chromych uczynię Resztą, a wyrzuteków - narodem mocnym. I będzie królował Pan nad nimi na górze Syjon, odtąd i aż na zawsze. A ty, Wieżo Trzody, Ostojo Córy Syjonu, do ciebie dawna władza powróci, władza królewska - do Córy Jeruzalem."*

Piękna córka ziemiska jest potęgą wypełniania woli, więc chciał ją osiąść duch mocarstwa powietrza, zwiódł upadłych aniołów, którzy nie mieli świadomości, że moc którą posiadają, sprawi, że staną się więźniami swoich pragnień, z których się nigdy nie wydobędą. Ale Synowie Boży, oni powstają z powodu posłuszeństwa Bogu, aby z piękną córką ziemską wypełnić dzieło zadane przez Boga na początku świata, i kiedy przychodzi Syn Boży i ją przenika, ona jest wtedy przy prawdziwej tajemnicy nadziei i wzrasta w niej życie nowe.

Iz 54,1: *"Śpiewaj z radości, nieplodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan."*

Po piękną córkę ziemską zostaliśmy posłani, ponieważ pierwsi aniołowie, pierwsi synowie Boży zostali stworzeni dla jej dzieł, które w niej są objawione, a ona jest pierwocinami doskonałości materii, aby się stać doskonałością Bożą, przez Boga przeznaczoną, aby oglądać chwałę Bożą.

Iz 40,9-10: *"Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: «Oto wasz Bóg!» Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dzierży władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata."*

Jezus Chrystus jest Tym, który zstępuje do głębin i słuchają Go wszelkie siły. W Nim pełnia jest tajemnicy, pełnia trzech natur, które w pełni odzyskały chwałę i w pełni są objawione. Ma władzę nad wszystkim, panowanie nad żywiołami, nad głębią, nad wszelkimi sprawami świata wszelkiego, na Jego Słowo, wszelkie stworzenie pada na kolana i Mu oddaje pokłon, i świat spełnia Jego żądania, co chce to się dzieje, **A DZIEJE SIĘ TYLKO TO, CO BÓG CHCE.**

Iz 48,16: *"Zbliźcie się ku Mnie, słuchajcie tego: Ja nie w skrytości mówiłem od początku; odkąd się to spełniało, tam byłem. «[Tak] więc teraz Pan Bóg, posłał mnie ze swoim Duchem»."*

W człowieku duchowym, w człowieku świętym, w człowieku światłości jest zapisane co ma czynić, cała wiedza staje się dla niego dostępna, i nie tylko dostępna, ale on jest nią.

Ef 1,11-13: *"W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu - my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie. W Nim także i wy*

usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę waszego zbawienia, w Nim również uwierzyliście i zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany."

Cierpliwość to czas poświęcony danej chwili, a tą chwilą daną jest Bóg, On jest tą chwilą, On jest tym czasem, On jest tą prawdą. Jemu poświęcony jest cały czas i całe życie. Cierpliwość to czas poświęcony tej chwili, chwili Zbawienia, wierze, doskonałości i prawdzie. Ta sytuacja nie jest stanem umysłu, tylko obecnością Ducha Bożego, któremu się oddaje duch człowieka.

Pnp 3,5-6: "Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i na łanie pól: nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechce sama. Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkich wonności kupców?"

Jest prostota, prostota istnienia, prostota chwały, prostota ciszy, kryształowej ciszy, gdzie piękna córka ziemiska woła, wtedy kiedy są Synowie Boży, ponieważ Duch Boży w nich jest mocą, która ją przenika, budzi, razem stają się anielską naturą, dla której przeznaczony jest człowiek; bo ona jest tą mocą prawdziwą, przenikającą wszystko, budzącą wszystko, bo ona ma w sobie moc wypełnienia w pełni na Ziemi Prawa Bożego zapisanego w Synach Bożych, aby się spełniło, a spełnia się w niej w Pełni.

Iz 52,7: "O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować»."

Chrystus chce dać Miłość wszelkiemu stworzeniu, taką jaką Ojciec dał, to jest Miłość do wszelkiego stworzenia i do Boga.

Ha 3: 10 "Na widok Twój trzęsą się góry, ulewa deszczu runęła. Wielka Otchłań głos swój podniosła, wysoko uniosła swe ręce. [...] 13 Wyszedłeś w celu ocalenia swego ludu, w celu wybawienia Twego pomazańca. Zburzyłeś dom bezbożnego, odsłoniłeś fundament aż do nagiej skały."

Nasze zabieganie nic nie dołoży, ale tylko jest pragnieniami, które sprzeczą się z Bogiem, tylko nasza szczerłość i nasza pełna ufność Bogu, dopiero jest w stanie wypełnić chwałą niebieską całą naszą naturę, do której wszyscy są przeznaczeni, ale nie wszyscy chcą do tego zmierzać, ponieważ jest to zniszczenie ich wielkości w tym świecie.

Ha 3,18-19: "Ja mimo to w Panu będę się radować, weselić się będę w Bogu, moim Zbawicielu. Pan Bóg - moja siła, uczyni nogi moje podobne jelenim, wprowadzi mnie na wyżyny."

Synowie Boży całkowicie postępują wedle wiary, a wiara w nich istnieje w taki sposób, że postępując w codziennym życiu, nie zastanawiają się jak postąpić, postępują w sposób naturalny, wedle wiary, dla nich jest to po prostu całkowicie stan pewności i przekonania tak głębokiego, że innego wyboru nie ma, ten wybór jest razem ze zrodzeniem ich naturalny i zwyczajny - Miłość do Ojca i do stworzenia.

2Sm 22,33-34: "Bóg, co mocą mnie przepasuje i nienaganną czyni moją drogę, On daje moim nogom ręczność nóg łani i stawia mnie na wyżynach."

Wiara, że jesteśmy bez grzechu, bo Chrystus to uczynił, jest taką pewnością, jak widzenie swoimi oczami i wykonywanie dzieł swoimi rękami i chodzenie na własnych nogach; postępujemy w

sposób bezgrzeszny, a sumienie nas nie dręczy, bo nie ma do tego prawa, bo Chrystus Pan jest obrońcą naszym, bo postępujemy wedle Jego prawdy, Jego dzieła.

2Sm 22,35-37: *"On ćwiczy moje ręce do bitwy, a ramiona - do napinania spiżowego łuku. Dajesz mi tarczę Twą dla ocalenia i Twoja troskliwość czyni mnie wielkim. Wydłużasz mi kroki na drodze i stopy moje się nie chwieją. [...] 40 Mocą mnie przepasałeś do bitwy, sprawiasz, że przeciwnicy gną się pode mną,"*

Natura pragnień człowieka staje się rzeczywistością wyrażoną tam w głębinach. Chrystus Pan ukazuje: pamiętajcie, nie miejcie pragnień, porzućcie pragnienia własne, życie tylko wiarą, aby nie stało się to, czego pragniecie. To, że to się wydarza tam wewnątrz, jesteśmy świadkami przez swoje uczucie pewności, że rzeczy pewne są rzeczywiste. Nie powstaje to w naszej świadomości, tylko jest przekonaniem uczuciowym, emocjonalnym, wewnętrznym przekonaniem o istnieniu danej rzeczy, a tam się to ugruntowuje i tam się to realizuje, tam się to zakorzenia, tam się to wyraża, co powoduje, że człowiek zaczyna odczuwać rzeczywistość.

2Sm 22: 44 *"Ty mnie ocalasz od buntów ludu, ustanawiasz mnie głową narodów. [...] 47 Niech żyje Pan! Moja Skala niech będzie błogosławiona! Niech będzie wywyższony Bóg <Skala> mojego zbawienia."*

Fragmety wykładu - 05.02.2022 r.

"Z MOCY W MOC WZRASTAĆ BĘDĄ: BOGA; "NAD BOGAMI" UJRZA NA SYJONIE" Ps 84.8

Prawdziwym światem, który jest światem głębin, jest natura świętego serca człowieka. To jest ta wewnętrzna istota, prawdziwa natura nasza prądusi, ona jest świętym sercem. W niej należy śpiewać hymny, w niej należy śpiewać psalmy, przez natchnienie łaską. Kol 3:16 *"Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach."*

Ps 82:6 *"Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy - synami Najwyższego."*

Tylko ci, którzy znajdują się w Świętym Sercu Chrystusa, mogą stać się dawcami świętości świętego serca człowieka - to jest jego ołtarz, jego miejsce prawdziwej chwały, jego miejsce prawdziwego wielbienia Boga, bo ono tam się w głębinach odbywa, tam gdzie jest właśnie święte serce.

Ps 84:5-6,10,12-13: *"Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają. Szczęśliwi, których moc jest w Tobie, którzy zachowują ufność w swym sercu. ... Spójrz, Puklerzu nasz, Boże, i wejrzyj na oblicze Twego Pomazańca! ... Bo Pan Bóg jest słońcem i tarczą: Pan hojnie darzy łaską i chwałą, nie odmawia dobrodziejstw postępującym nienagannie. Panie Zastępów, szczęśliwy człowiek, który ufa Tobie!"*

Człowiek, który postępuje wedle tego, co Bóg mu uczynił, jest w pełni świadomy i wierzący, że jest bez grzechu, i postępuje w taki sposób, mimo że nie widzi, nie rozumie, nie dostrzega; mimo to postępuje w sposób doskonały, nie bacząc na ludzi, którzy mówią: on jest grzesznikiem. Bo świętość istnieje w nas pomimo grzechu, dlatego że Bóg w nas jest świętym postępowaniem i

grzech nie ogranicza naszej świętej postawy. Postępujemy wedle tego, czego nie widzimy, tylko wedle wiary; a świętość widzimy w naszym postępowaniu, i w ten sposób pojawia się wewnętrzna natura właśnie świętego serca.

Iz 59,19-20: *"Od Zachodu ujrzą imię Pana i od Wschodu słońca - chwałę Jego, bo przyjdzie On jak gwałtowny potok, pędzony tchnieniem Pańskim. Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel i do nawróconych z występków w Jakubie - wyrocznia Pana."*

Nieodzowną naturą tajemnicy wewnętrznej, aby ona się przebudziła, objawiła i żyła, nieodzowną naturą jest przyjęcie Chrystusowego Odkupienia, czyli świadomość swojej bezgrzeszności.

Iz 54:4-5,15: *"Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi. ... Oto jeśli nastąpi napaść, nie będzie to ode Mnie. Kto na ciebie napada, potknie się z twej przyczyny."*

Miłość jest odwieczna, miłość jest w prostocie, miłość jest teraz. Porzućcie przeszłość, ona chce was posiąść, i chce panować dzisiaj i żeby jutro należało do niej, więc nie szukajcie przeszłości, niech przeszłość sobie będzie i niech nie zdobywa teraźniejszości, żyjcie teraz Prawdą. Ta tajemnica otwarta jest tylko dla Synów Bożych, dla innych jest zamknięta.

Ef 3:14-16 *"Dlatego gzinam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka."*

Chrystus Pan przedstawia słowa: na końcu będzie jak na początku, kto pozna początek, ten pozna koniec. Przywracana jest tajemnica pierwszego człowieka, jak na początku Bóg stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo; a Bóg jest Miłością, więc stworzył człowieka-miłość. Żywy Duch Boga przywraca nam naszą naturę, otwiera nam nas: kto pozna Ojca, ten pozna siebie, kto pozna siebie ten pozna Ojca. Człowiekiem świętego serca, jest człowiek z którego emanuje natura nazywana dzisiaj podświadomością, jako jawna natura miłości do wszelkiego stworzenia, która jest naturą świadomą tego człowieka.

Ef 4:11-13 *"I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa."*

Synowie Boży są wewnątrz świata, i nie są tymi którzy mają się obawiać, tylko świat obawia się ich; bo nie przychodzą po to, aby zostać zniszczonymi i udręczonymi, ale po to, aby panować. Bo Ziemia musi zostać przywrócona do chwały, która jest przeznaczona, i to się w tym momencie dzieje. Dzisiejsi Synowie Boży są pierwszymi od czasu upadku, którzy przywracają Ziemi dawny blask, sprzed niezmiernie dawnego czasu, tak odległego, że już nikt prawie nie pamięta. Bo taka jest wola Boża.

Ef 4:14-16 *"[Chodzi o to], abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce*

falszu. Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową - ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało - zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary - przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości."

Jezus Chrystus mówi, że będą chwalić Boga wszystkie narody i cała Ziemia. Wszystkie dzisiejsze religie i filozofie mają swój początek w Bogu chrześcijan, w Bogu Chrystusa Jezusa, w Bogu naszym, bo tam jest wszelki początek, a wszystkie inne religie, one głównie kierują się wyobraźnią, iluzją, złudzeniem, ułudą, czyli kierują się wypełnianiem wymyślonego przez ich bogów świata. Mimo, że jest to moc Żywego Boga na Niebiosach, to wykorzystują ją ku swojej zagładzie - swojemu światu, swoim wymyślonym sprawom, swojej iluzji, złudzeniu, swojej ułudzie. Bóg ukazuje: korzystacie z Mojej mocy, korzystacie z Mojej potęgi, korzystacie z Mojej prawdy, więc tak naprawdę musicie uświadomić sobie, że Ja jestem Panem.

Ef 6:12 "Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich."

Bóg widzi człowieka do samej głębi, patrzy na człowieka w taki sposób, że zawsze wie kim człowiek jest. I mimo to, że człowiek jest w grzechu, to On zna jego wartość, zna blask tej perły, która jasnieje blaskiem w głębinach. I dlatego posyła nas Synów Bożych, którzy uwierzyli Bogu i zaczęli w pełni korzystać z blasku perły, którzy są tą jaśniejącą perłą, cieszą się tą perłą, emanują blaskiem, są tym blaskiem, i nikt im nie powie, że nie są blaskiem, bo oni wiedzą, że są blaskiem.

Rz 10:15,17: "Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę! ... Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa."

Jedyną drogą do wewnętrznego życia jest sam Chrystus. Wewnątrz jest miłość, cisza i prawda, wewnątrz jest chwała Boska, która posyła Synów, wyzwala piękną córkę ziemską, która ona gdy powstaje, ona jest panowaniem tak ogromnym, że jest groźna jak zbrojne zastępy. Rozpada i rozpuszcza się wszystko, co nie jest ze świata prawdy; to się już dzieje i to się już objawia. Synowie Boży wnoszą piękne córki ziemskie czyli pradusze ku chwale należytej, usycha wszystko co zewnętrzne, a powstaje wewnętrzne życie, które jest życiem panującym; wszystko to co było martwe będzie na wieki martwe, bo nigdy nie żyło, żyło życiem wewnętrznej śpiącej.

1P 2:21 "Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami."

Jezus Chrystus mówiąc o wzorze nie odnosi się do oczu człowieka, tylko do serca: miłujcie się jak Ja was umiłowałem, to są Moje ślady, wzór Mój, miłujcie tych, którzy was nienawidzą, po tym poznają, że jesteście od Boga, bo cóż macie za zysk jeśli kochacie tych, którzy was kochają, to jest naturalna sytuacja.

Ef 2:10,21-22 "Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili. ... W Nim zespalana cała budowla rośnie

na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha."

Błogosławieni ci, którzy stali się człowiekiem świętego serca, ci którzy wypełnili wolę Bożą i stali się takim jak na początku i na końcu, bo będąc na końcu, poznali początek. Fragment wykładu - 11.02.2022 r.

SYNU JUTRZENKI

SYNU JUTRZENKI,
POTOMKU NIEWIASTY,
DZIEWICY BOGA RODZICY,
W GLORIACH NIEBIAŃSKIEJ ŚWIATŁOŚCI ŚWITY,
MIASTA NA GÓRZE ŚWIATU CHWAŁĘ GŁOSISZ.
NIEUKRYTEGO LECZ NIEZDOBYTEGO
GDZIE MIESZKA NIEWIASTA
Z SYNAMI ŚWIATŁOŚCI,
PO SYNA BOGA PRAWICY.
ONI ZWYCIĘZCAMI POSŁANI,
BOGA SĄ SYNAMI,
BY Z MARNOŚCI BYCIA
WYDOBYĆ POWIERZONE IM ŻYCIA,
HAŃBIĄCĄ NAGOŚĆ ZAKRYĆ;
SZATA ŚWIATŁOŚCI SYNÓW PRZYODZIAĆ,
JEDNĄ NATURĄ OBJAWIĆ
NA MIASTA MIŁOŚCI SZCZYCIE.
RYCERZAMI Z BOGA ZRODZENI,
NA BITWĘ OSTATNIAJĄ STWORZENI,
BY STOCZYĆ JĄ ZE ZWIERZCHNOŚCIAMI I TYMI,
CO WŁADZAMI CIEMNOŚCI
NA WYŻYNACH NIEBIESKICH
BUNTU NASIENIEM -
STWORZENIA NAGOŚCI CIERPIENIEM.
IM OTCHŁAŃ JEST DANA.
POTĘGĄ NAD NIMI
Z BOGA PRZYCZYNY
SYNOWIE ŚWIATŁOŚCI.
SYNOWIE JUTRZENKI,
TO SYNOWIE NIEWIASTY
DZIEWICY BOGA RODZICY.
2018.10.03

"CÓŻ MAMY CZYNIĆ, ABYŚMY WYKONYWALI DZIEŁA BOŻE?"

J 6.28

J 12:36 *"Dopóki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości». To powiedział Jezus i odszedł, i ukrył się przed nimi."*

Językiem Nieba jest Miłość. Człowiek jest niewidzialną Boską istotą i emanuje w tym świecie Miłością. Uczucia prawdziwe to jest terażniejszość, uczucia to jest Miłość, to jest obecność Boga w głębinach, gdzie gdy czuje uczucia nasza natura wewnętrzna, to ona już nie jest podświadomością, jest naszą naturą prawdy.

J 14:4-6 *"Znacie drogę, dokąd Ja idę». Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie."*

My nie widzimy oczami naszego wewnętrznego człowieka światłości, ani przez zmysły, mimo że on jest w nas, jesteśmy w jedności z nim przez wiarę. Wewnętrznego siebie możemy znaleźć tylko wtedy, kiedy chcemy poszukać Boga, bo tylko pragnienie Boga, prawdziwa Miłość, odnajduje naszą naturę wewnętrzną, która potrafi Go znaleźć, prawdziwą naturę zdolną oglądać Boga. Może tam dotrzeć tylko ten, który jest cichy, spokojny i łagodny, przemocą nikt tego nie znajdzie.

J 6:27-29 *"Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec». Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał»."*

Chrystus Pan skierował naszą wiarę i nadzieję ku Bogu, ku górze, więc wystarczy uwierzyć Chrystusowi, a nasza wiara jak orzeł, wystrzeli ku doskonałości i będzie trwała w prawdzie, a sam Chrystus Pan oblecze nas mocą swoją, abyśmy w mocy Jego wzrastali - "z mocy w moc wzrastać będą" - Synami Boga Żywego jesteśmy wszyscy.

1J 3:1-3 *"Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty."*

Każdy kto uwierzył Chrystusowi jest napełniony mocą Jego. Jesteśmy doskonałą istotą, nad którą Bóg się pochylał i złożył ofiarę ze swojego Syna, bo jesteśmy warci Życia. Bóg daje nam Życie, abyśmy nieśli Życie.

J 10:27-30 *"Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy»."*

Ten świat popycha człowieka do zła, aby nie czuł cierpienia, i aby się czuł dobrze w złu, i żeby nie słyszał jęków samego siebie w głębinach. I ci, którzy traktują w dalszym ciągu podświadomość, jako spełniającą życzenia, należą do upadłych aniołów. Oni ją nieustannie

udręczają, a gdy odczuwają uciśnienie, udręczenie własne, nie zdają sobie sprawy, że są dręczycielami samego siebie, ponieważ ona jest nimi, ona jest ich emocjonalną naturą istnienia. Ale Bóg daje człowiekowi zdolność pracy, zadania, doświadczenia i próby, w ten sposób człowiek doznaje właściwej łaski, dokładnie przeciwdziałającej temu duchowi złemu, który chce ich zniszczyć.

1Kor 14:20 *"Bracia, nie bądźcie dziećmi w swoim myśleniu, lecz bądźcie jak niemowlęta, gdy chodzi o rzeczy złe. W myślach waszych bądźcie dojrzałi!"*

Piękna córka ziemską czyli pradusza nasza, staje się bezpośrednim stanem naszej psychiki, naszej natury odczuwania, naszej natury czucia i to co człowiek czuje, to jest ona. My za nią jesteśmy odpowiedzialni, musimy doprowadzić ją do stanu doskonałości w terażniejszości, czyli w dzisiejszym kochaniu Boga. A im bardziej kochamy Boga, tym bardziej przyoblekamy się w Jego moc, stajemy się teraz. Ona potrzebuje naszego teraz, czyli mocy Chrystusowej i Chrystusa jawnego w nas, dlatego nasza postawa musi być najdoskonalsza. Teraźniejszość jest to czas należący do Synów Bożych, który właśnie przynoszą, a oni nie żyją ani w przeszłości ani w przyszłości ludzkiej, ale żyją w terażniejszości, w której jest nadzieja, którą właśnie spełniają.

Iz 43:4,7: *"Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje. ... Wszystkich, którzy noszą me imię i których stworzyłem dla mojej chwały, ukształtowałem ich i moim są dziełem."*

Jeśli nie będą Synami Bożymi, to spadnie na nich gniew, taki jaki jeszcze nie spadł, Pański gniew. Ale jeśli będą, dotknie ich chwała Boska tak potężna, że jaśnieć będą blaskiem, a wzniosą ku doskonałości piękną córkę ziemską, wzniosą ją tak w doskonałości, że będzie to widać z daleka – Pnp 6.10 - to jest właśnie ta tajemnica, gdzie ona jest tym blaskiem, a gdy Synowie Boży przenikają ją, to stają się z nią jednością. Ona ma w sobie tajemnicę ich. A ona jest stworzona przez Boga jako doskonała, święta duchowa materia. Synowie Boży po to teraz zstępują do głębin, aby materia doznała przemienienia w doskonałą naturę chwały niebieskiej.

Iz 43:10-11 *"Wy jesteście moimi świadkami - wyrocznia Pana - i moimi sługami, których wybrałem, abyście mogli poznać i uwierzyć Mi, oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję. Boga utworzonego przede Mną nie było ani po Mnie nie będzie. Ja, Pan, tylko Ja istnieję i poza Mną nie ma żadnego zbawcy."*

Wszystkie religie na świecie, które istnieją, one przemocą napadają wewnętrzną istotę, piękną córkę ziemską czyli praduszę, i zmuszają ją do uległości sobie. Wytwarzają różnego rodzaju niestworzone religie i filozofie, które cały czas sprzeniewierzają moc Boga, uważając że On w ogóle nie istnieje, że mają własnego boga, ale własnego boga wymyślili. Ale jeden jest tylko Bóg, który właśnie jest tą mocą przysyłającą Synów Bożych do wydobywania tej wewnętrznej istoty.

Rz 13:11-14 *"A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu,*

nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbyt o ciało, dogadzając żądom."

Zostało ujawnione, w mocy czasu, który przyszedł, że wszystkie dążenia dzisiejszego świata służą tylko zatrzymaniu, służą tylko temu, aby się świat podziemny nie rozpadł i nie pojawili się ci, którzy zostali obiecani jako zagłada tamtego świata. Ludzie zostali wepchnięci w autosugestie, w hipnozę, w stan lęku, ograniczenia i bania się samego siebie - strasznym lękiem jest myśleć o tym, że mogą być wolni. Prawdziwi Synowie Boży, gdy stają na tej Ziemi, nie można z nimi wygrać, ponieważ Synowie Boży dokładnie znają każdy krok upadłych aniołów, przewidują ich każdy ruch i są mocą niszczącą właśnie ich, ponieważ Bóg stworzył Synów Bożych jako dokładną przeciwność ciemności, którą są teraz upadli aniołowie.

Ef 5:8-10 "Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu."

Jesteśmy tutaj, gdzie przewidział to w swoich prorocत्वach Henoch. Henoch mówi o Synach Bożych, którzy poznają prawdziwą tajemnicę, która nie została spisana, której nikt nie może otrzymać, tylko ci, którzy są zdolni ją poznać i ujawnić, aby objawiło się to, co jest siłą przemiany tego świata.

Fragment wykładu - 15.02.2022 r.

ZADZIW SIĘ ŚWIECIE, GDZIE ORŁA NIEBA WICHER NIESIE

NA WYŻYNACH ORŁA SZYBOWANIE I DO GRANIC NIEBA PODAŻANIE,

NA WYŻYNACH NIEBA SZYBOWANIE TO NATURA ORŁA PRZECIE,

GDZIE JEST NIEBO PIERWSZE, DRUGIE, TRZECIE ...

A I DALEJ DO SIÓDMEGO ORZEŁ W NIEBO WIEDZIE.

ZADZIW SIĘ ŚWIECIE, GDZIE ORŁA NIEBA WICHER NIESIE.

21.09.2018

"BIEGNĘ DROGĄ TWOICH NAKAZÓW, BO ROZSZERZYŁŚ ME SERCE" Ps 119.32

Nie ma lepszej chwili, jak wtedy kiedy Słowo wzywa (J 7.37) i Słowo objawia moc; wtedy kiedy Słowo działa i Słowo mówi, wtedy jest droga, bo Słowo jest mocą prawdy; nie człowiek, który przyjął informacje, a porzucił Słowo - moc. (Ps 84.8)

1Kor 16:13 *"Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się!"* Synami Bożymi jesteście wtedy, kiedy przyjęliście moc Chrystusa, i wiecie że ona jest pewnością nad pewnością, że jesteście bez grzechu całkowicie, bo ona ma moc wyzwolenia was. Jest to prawda wewnętrzna w nas. Moc Boga jest wynikiem spełnienia obietnic, które były głoszone przez proroków Boga, że Bóg przyjdzie i wyzwoli nas z grzechu - „takie będzie przymierze”, przymierze czyli moc, przywróć was do mocy.

Oz 2:20-22 *"W owym dniu zawrę z nią przymierze, ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę wyniszczę z jej kraju, i pozwolę jej żyć bezpiecznie."*

I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana."

Drogi w głębinie są dla nas nieznanne, ale w Chrystusie są jawne i proste, ponieważ On jest naszą Drogą, On jest naszym wzorem, On prowadzi nas ścieżkami doskonałości i prawdy. W Nim i z Nim wiemy dokąd mamy zmierzać, w Nim odzyskujemy pamięć, tożsamość, to kim jesteśmy i dzieło które wykonujemy w Nim. (Flp 3.20-21) Tam musi być prawdziwa moc, ona się tylko ostatecznie, i ona staje się prawdziwą zbroją i potężną siłą, a rozpoczyna się z jednej prostej natury - uznania mocy Boga względem siebie. (Ef 6.10-18) To, że moc Boga istnieje wszyscy wiedzą, ale muszą uznać ją względem siebie - że grzechu nie mają, i że moc Jego w nich dojrzewać musi, a gdy uwierzą, dojrzewa i prowadzi ich do głębin, tam gdzie panować musi, i do tego jest przeznaczona. (Kol 3 10)

Jr 24:6-7 *"Skieruję wzrok na nich dla ich dobra, sprowadzę ich do tego kraju, odbuduję ich, by więcej nie rujnować. Dam im serce zdolne do poznania Mnie, że Ja jestem Pan. Oni będą moim narodem, Ja zaś będę ich Bogiem, ponieważ z całego serca powrócą do Mnie."*

Jezus Chrystus nakazuje wam być dziećmi, odnosi się do waszego pokoju jako dziecięcej natury oddania, do której jesteście zdolni; a myśli wasze mają być prawe, jasne i dochowujące doskonałości. Gdy jesteśmy beztroscy, to nie oznacza, że nieodpowiedzialni. Są w nas dwie natury, natura jedna jest beztroska, czyli natura oddająca się Bogu przestaje zabiegać o dzisiejszy stan własnego istnienia, w taki sposób jak to czyni z powodu braku Boskiej mocy, a kiedy to się nie dzieje, przychodzi Boska moc, która wypełnia nasze myśli, nasze serca, nasze pragnienia i one są doskonałe.

Rz 13:10 *"Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa."*

Wasze wewnętrzne istoty czyli człowiek światłości, zbudowany jest nie z materii tego świata, ale świata światłości, świata Nieba. On jest światłością, jeśli go nie poznacie, to nie czujecie wartości życia, i nie dążycie ku życiu, które jest Miłością. Miłość Boża jest życiem, także i daniem życia, macie życie, abyście mogli dawać życie, to wewnętrzne prawdziwe życie człowieka światłości.

Ga 2:20: *"Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."*

Piękna córka ziemiska, ona jest naszym >życiem<, ona jest naszą świadomością cielesną, zstępując do głębin, bierzemy na siebie całą jej naturę, całą naturę wściekłości podziemnego świata, i tylko wtedy, kiedy jesteśmy Synami Bożymi, jesteśmy w stanie odeprzeć wściekłość mrowia diabelstwa, ponieważ jesteśmy w potęgę mocy Bożej, przez moc Boga będąc nieustannie posłuszni z całej mocy, a posłuszeństwo to powoduje, że moc Boża otacza nas z potężną siłą, i jesteśmy potęgą nieprzenikalną, nie do obalenia, jesteśmy jak Miasto na Górze, które nie może być zdobyte i nie może się ukryć.

Ps 25:14-15 *"Pan przyjaźnie obcuje z tymi, którzy się Go boją, i powierza im swoje przymierze. Oczy me zawsze zwrócone na Pana, gdyż On sam wydobywa nogi moje z sidła."*

Syn Boży jednocześnie jest wypełniony światłością, a jednocześnie jest wypełniony całą ohydą świata diabła, jest całkowicie oddany chwale, a ta ohyda jest problemem pięknej córki ziemskiej, teraz on jest nią, a ona jest nim, czyli on czuje jej trud, a ona czuje jego ciszę, on stacza bitwę w niej, a ona raduje się jego ciszą, on będąc potęgą do samej głębi przenika, aż dociera do stóp jego chwała niebieska; i gdy ona dotrze do samej głębi, zaczyna przechodzić w stan szaty godowej pięknej córki ziemskiej, przyobleka ją w chwałę - "perły blask przywrócili, welon na głowę nałożyli, aż do ostatniej stania się chwili, kiedy oblicze Miłości odsłania, to Synów Boga na Ziemi chwała panowania".

Jr 20:11-12 *"Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę."*

Stajemy się świadomością cielesną Boskiej materii, Boskiego istnienia. Tam gdzie świadomi byliśmy swojego znoju, trudu, ziemskiej walki, to tam w tym miejscu jesteśmy świadomi Boskiej obecności, tam przez nią w niej stajemy się świadomi w tym świecie obecności prawdy Bożej, która dotykalna jest i mierzalna. Jest to moc która przenika, która dotyka nas w miejscu, gdzie jest świadomość naszej biologicznej tożsamości.

Jr 15:20 *"Uczynię z ciebie dla tego narodu niezdojety mur ze spiżu. Będą walczyć z tobą, lecz cię nie zwyciężą, bo Ja jestem z tobą, by cię wspomagać i uwolnić - wyroczenia Pana."*

Wypełnia się dzieło, tylko z mocy wiary, aby stać się fizycznym stanem duchowej materii. A gdy jesteśmy tą naturą duchowej materii, nie znikamy, ale występuje w nas specyficzna ogromna wielka cisza Boskiej osoby, cisza, pokój, głębia i radość i świadomość ciała, które ma w sobie tożsamość, która była przed nim zakryta, a w tej chwili odkryta, otwiera nową przestrzeń, nowe dzieło, dzieło panowania, które jest zadane jako nakaz.

1P 2:21 *"Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami."*

Wzorem jest to, jak On wziął brzemiona tego świata, także my mamy wziąć brzemiona świata podziemnego, ale gdy jesteśmy umocnieni w Bogu, to tak naprawdę świat podziemny nie przeszkadza nam, ale panuje Chwała Niebieska w tym świecie podziemnym. A świat podziemny jest niczym innym, jak nazywany dzisiaj podświadomością. Tam jesteśmy my nieznanymi, niepoznani, my mający władzę i potęgę, która została przejęta przez obce siły tego świata, przez manipulacje na DNA, psychice, emocjach i naturze duchowej człowieka. Ale gdy człowiek staje się Boską istotą, oni nie mają nawet najmniejszego dostępu do tego co Boskie. Człowiek jest w stanie to powstrzymać, tylko wtedy kiedy służy Bogu, a do służenia Bogu został stworzony.

1J 5:20 *"Wiemy także, że Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością rozumu, abyśmy poznawali Prawdziwego. Jesteśmy w prawdziwym Bogu, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym."*

Ludzie dzisiaj nie szukają Zbawienia, ludzie szukają nieśmiertelności, ale bez Zbawienia; oni chcą żyć wiecznie, ale nie chcą do tego Boga, i nie chcą uznać Boga za dawcę nieśmiertelności,

szukają tego, co spowoduje, że ich zła natura stanie się wiecznie trwająca. Ale to jest po prostu muzyka ciemności, syreni śpiew, który mamił Odyseusza.

Mt 7:23 *"Wtedy oświadczę im: "Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!"* Jezus Chrystus przyszedł i śmierć pokonał. My jesteśmy ludźmi żyjącymi na Ziemi, którzy mają dzieło przez Boga zaplanowane dla Synów Bożych i Jego pierwszą prawdziwą moc, aby w mocy wzrastać. A Jego moc jest nad śmiercią, która człowieka zniszczyła, moc Boga jest uwolnieniem człowieka od śmierci

J 11:25-26 *„Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»”*.

Fragment wykładu - 19.02.2022 r.

PRAWO W TOBIE

PRAWO W TOBIE
ZNALAZŁO KRES,
BY OGRÓD
PEŁNY KWITNĄCYCH LILII BYŁ
I TYCH
CO IMIĘ TWOJE ZNAJĄ
I Z TWOIMI STADAMI
W TWOICH OGRODACH POZOSTAJĄ.
PRAGNIENIE
I WOLA OJCA
W TOBIE ZNALAZŁY MIEJSCE
I W NICH MIŁUJĄC ŻYCIE.
WCZORAJ, DZISIAJ, JUTRO
JEDNYM SIĘ STAJE,
GDY ŚWIT JUTRZENKI
NOWEGO ŚWIATA NASTAJE.
ONA PROWADZI NAS
DO OJCA,
BRATA I DUCHA.
W NICH OGIEŃ
ŚWIATA NOWEGO.
ZŁOTO W OGNIU PALONE
ROZDZIERA ZASŁONĘ
NA PRAWDZIWEGO
ŻYCIA STRONĘ.
TERAZ,
W BŁĘKITNY BLASK PRZYODZIANI,
PRZEMIERZAJĄ ZIEMIĘ PAŃSKĄ,
NIOSĄC W SERCU MATKĘ,
KTÓRA ICH DO PIERSI PRZYTULA;
KROCZĄ PO WŁAŚCIWEJ STRONIE ŻYCIA,

GDZIE BÓG ICH SZTABĄ ZŁOTA
 I BŁYSZCZĄCYM BLASKIEM SREBRA.
 PIĘKNE ICH LICA,
 JAŚNIEJĄ JAK SŁOŃCE
 I GROŹNI SĄ
 JAK ZBROJNE CHORAĞWIE WOJÓW
 W SŁOŃCU JAŚNIEJĄCE
 GOTOWE DO BOJU.
 RYCERZAMI Z BOGA ZRODZENI,
 NA BITWĘ OSTATNIĄ STWORZENI,
 BY STOCZYĆ JĄ
 ZE ZWIERZCHNOŚCIAMI
 I TYMI,
 CO WŁADZAMI CIEMNOŚCI,
 BY OBJAWIĆ
 PRAWDZIWEGO ŻYCIA STRONĘ,
 BY OGRÓD
 PEŁNY KWITNĄCYCH LILII BYŁ
 I TYCH CO IMIĘ TWOJE ZNAJĄ.
 2019.05.01

"TO MÓWI TEN, KTÓRY MA MIECZ OBOSIECZNY, OSTRY"

AP 2.12

Iz 11:5: "Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem lędźwi." Rz 16:20 *"Bóg zaś pokoju zetrze wkrótce szatana pod waszymi stopami. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami!"*

Bóg jest nieustannie istniejący, działający, mimo że minęło 2000 lat od czasu Odkupienia, a świat trwa już niewiadomo jak długo, to dzieło Boże w dalszym ciągu jest aktywne, mocne; a w tym momencie, kiedy ludzie myślą, że zanika, objawia się ponownie z jeszcze większą siłą, z jeszcze większą potęgą, z większą mocą. Synowie Boży żyją życiem Chrystusa. On duszę człowieka przywrócił ku chwale, wyzwolił człowieka spod wpływu Adama i teraz człowiek jest pod mocą doskonałej prawdziwej czystej chwalebnej duszy Chrystusa, który w nim mieszka i woła w nim: Abba Ojciec. Bóg odkupił człowieka całkowicie.

Rz 16:25-26 *"Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głosem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze"*

Chrystus uczynił wiarę w pełni mocną, w pełni potężną, bo sam jest Tym, który wzniósł wiarę ku doskonałości, i nie może człowiek powiedzieć, że ma za małą wiarę, bo oskarża Chrystusa trzymając się ludzkiego widzenia. Prostota Synów Bożych to jest uwierzyć Bogu na przekór ludzkiemu rozumowi, pięciu zmysłom, na przekór tej naturze uwierzyć w święte obcowanie Boga w nas, i każdy człowiek do tego jest zdolny, tylko zostało mu to zabronione. Więc wiara jest to sprzeciwienie się samemu sobie, jest to porzucenie swojej tożsamości i porzucenie tego co ten

świat nakazuje myśleć. Wiara zmienia nasze życie, naszą postać i postawę, zmienia naszą naturę i jednoczy nas z inną naturą. Bo ten świat jest złudzeniem, a życie wewnętrzne jest prawdziwym życiem. Więc wiary nie można dołożyć do tego, co się ma, wiara jest inną ścieżką, inną naturą - łączymy się całkowicie z naturą Chrystusa, gdzie cielesna natura korzysta we właściwy sposób z duchowej natury.

Iz 58:11 *"Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie."*

Moc płynąca, ona się otwiera, kiedy uznajemy Boga wbrew logice ziemskiej, wbrew pojmowaniu, rozumieniu, wbrew przekonaniom naszego rozumu i cielesności. Otwiera ogromną przestrzeń ciszy i radości, ona spływa z góry jak strumienie żywych wód, strumienie prawdy. Przyjąć moc Boga oznacza naszą decyzję, uznanie mocy Bożej bez ograniczeń i bez stawiania Bogu jakichkolwiek warunków, uwierzenie Jemu całkowicie, że On jest mocą, w pełni zdolny i mocny, i że Jego moc jest w pełni potęgą, która uwolniła nas od grzechów, bez naszej pomocy.

Iz 59:1-2 *"Nie! Ręka Pana nie jest tak krótka, żeby nie mogła ocalić, ani słuch Jego tak przytępiony, by nie mógł usłyszeć. Lecz wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem; wasze grzechy zasłoniły Mu oblicze przed wami tak, iż was nie słucha."*

Synowie Boży schodzą do piekła, ale oni są tymi, którzy w piekle wprowadzają porządek Nieba, ponieważ są tam posłani. Dla nich bitwa w piekle jest codzienną sprawą zwyczajnego istnienia, to jest ich dzieło, które w nich istnieje od zarania, a w tej chwili się realizuje. Oni wiedzą, że są rycerzami przez Boga stworzeni na bitwę ostatnią, aby ją stoczyć ze zwierzchnościami i tymi, którzy są ciemnością, i trudem tej, która udręczona i umęczona w bólu nagości cierpi. Ta bitwa jest naturalną przestrzenią ich życia, bo wypełniają wolę Bożą, idą przyodziać ją, dać jej siebie, bo Chrystus daje im siebie.

Iz 58:12 *"Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie."*

Upadli aniołowie zrezygnowali z natury aniołów, przestali słuchać Boga i zaczęli wpatrywać się w siebie, i stali się dzisiaj demonami przeciwnymi dokładnie temu kim byli wcześniej, przeciwnikami Boga, których głównym sensem jest spełniać dzieło ducha mocarstwa powietrza. Natura pięknej córki ziemskiej jest pod wpływem przemocy upadłych aniołów - demonów, którzy planują panowanie nad wszystkim, planują panowanie nad człowiekiem, nad jego ciałem, nad jego świadomością, nad jego wszystkimi sprawami, aby to działanie było wszechobecne, a żeby nikt nie wiedział że tak jest, a nawet tego pragnął, żeby tak było. Ale tak jak Chrystus odkupił świat, Bóg w nas, w naszym ciele to uczynił, tak się też stanie w świecie upadłych aniołów - pójdzie do tamtego świata w ciele Synów Bożych, którzy są naturą świętą, bo Święty w nich mieszka, i nie zastanawiają się dokąd mają zmierzać, ale postępują w pełnej świadomości celu i dzieła, bo Chrystus w nich jest pełnym życiem i świadomością, tym kim są.

Iz 62:5 *"Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje."*

Tajemnica prawdziwego życia pochodzi z mocy Boga, prawdziwa natura Boska jest otwieraniem człowieka do samego szpiku kości, tam gdzie Bóg na wieki musi gościć, być, przebywać, zaistnieć. Tylko Synowie Boży mogą tam wejść, w głębinach zaprowadzić porządek i ciszę całkowitą, którą otrzymują od Boga; są świętym nasieniem, z którego Bóg tworzy doskonałą naturę, która ma wartość chwały, która jest wartością Nieba, bo jest nowy początek - stanęli na początku.

Iz 65:9 "Z Jakuba wywiodę potomstwo, z Judy - dziedzica mych gór. Moi wybrani odziedziczą krainę i moi słudzy mieszkać tam będą."

Ci, którzy uwierzyli w dzieło Chrystusa, to że są wolnymi i że nie mają grzechu, stają się zdolni do wykonania dzieła, i są jego wykonawcami w sensie tym, że Chrystus w nich jest mocą ich istnienia, ich postępowania, myślenia, kochania i pragnienia, i wszelkiej bitwy staczania, ponieważ w głębinach, tzn. w naturze podświadomej głębokiej, którą nazywa świat w taki sposób, jest ich prawdziwa natura, która jest: „zgliszczami starego świata”, gdzie Bóg ją odbuduje i przywróci prastare budowle i ponownie będą wielkim Miastem.

Iz 65:13 "Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto moi słudzy jeść będą, a wy będziecie łaknąć. Oto moi słudzy pić będą, a wy będziecie cierpieć pragnienie. Oto moi słudzy weselić się będą, a wy będziecie wstyd odczuwać."

Świat wszystko czyni, aby się nigdy nie rozpoczęła wojna z Synami, bo gdy oni są, świat staje w prawdzie w doskonałości, i stary świat przestaje istnieć. Jest to początek końca świata, który znamy, a rozpoczyna się ten, w którym istniejemy przez wiarę, który się staje.

Iz 66:21-22 "Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów - mówi Pan. Bo jak nowe niebiosy i nowa ziemia, które Ja uczynię, trwać będą przede Mną - wyrocznia Pana - tak będzie trwało wasze potomstwo i wasze imię."

Tam w głębinach, nasza natura wewnętrzna, z którą przez wiarę jesteśmy zjednoczeni, ona staje się jawna dla nas i doświadczalna w sposób fizyczny. Synowie Boży dają jej tożsamość Boskiej doskonałości, a ona ma w sobie tajemnicę ich ziemskiej natury; i tajemnica całości staje się pełną tajemnicą godności, glorii jaśnienia, tej tajemnicy chwały Bożej Iśnienia, gdzie wszystko staje się całością.

Ef 6:10 "W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi."

Synami Bożymi są ci, którzy uznali moc Boga, że na nich się ona objawiła, w nich żyje i stała się oczywistą ich naturą. Uwierzyć to nie rozumieć i nie dociekać, ale przyjąć i postępować, stać się władzą pod władzą mocy, która nas przemienia i w nas panuje i czyni nas wolnymi, bo odrzuca wszystko to co z pierwszego świata jest chaosem i pustką, dla którego Synowie Boży są stworzeni, aby go zakończyć, aby on przestał istnieć.

Ef 6:12 "Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich."

Teraz wiemy, że to nie dzieje się w sposób ziemski i fizyczny, ale w sposób wewnętrzny. Musimy się nieustannie wpatrywać w oblicze Pańskie, bo tam jest nasz obraz prawdziwy - w Jego obliczu. Bóg wszystko uczynił, a przez wiarę dał nam udział. Kiedy człowiek ulega innym sprawom niż

Boskie, to ma boga innego i uważa że to jest jego bóg, tylko dlatego że go uznaje. Ale Bóg prawdziwy istnieje naprawdę; jest prawdziwy i dał nam siłę! 1J 5.20

Ef 6:11-17 "Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże"

Św. Paweł mówi, żeby nie zapomnieć o tym kim jesteśmy, skąd pochodzimy, kto nas uczynił. Jesteśmy miłością samego Boga, życiem Jego, a prawdziwa miłość nigdy nie może być oddalona od Boga, ponieważ człowiek żyjący w Bogu nigdy jej nie pozostawi; on zstępuje do głębin, tam gdzie Chrystus Pan utrzymuje wewnętrzną chwałę żywego Boga w pięknej córce ziemskiej, tajemnicę przed nią skrytą, dla nas pozostawioną i dla niej daną. I tylko ten, który przychodzi po czasu eonach, może otworzyć tajemnicę wewnętrznego życia, bo przed nim ona nie jest skryta, aby objawić ciału tajemnicę; przez wiedzę tam nikt nie trafi, to miłości jest droga, godnych wiary czas, na człowieka światłości ostateczny czas.

Iz 25:7-9 "Zedrze On na tej górze zaslonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody; raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę od swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł. I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia!"

Fragment wykładu - 25.02.2022 r.

„PRZYSTĘPNOŚĆ TWOICH SŁÓW OŚWIECA I NAUCZA NIEDOŚWIADCZONYCH” Ps 119.130

Chrystus Pan uwolnił nas od grzechu pierworodnego, razem ze wszystkimi grzechami, które z powodu tego grzechu się pojawiły. Synowie Boży są tego całkowicie świadomi, i wolni są od tamtego obciążenia, i mają całkowitą świadomość, że żyje w nich Bóg. Chrystus Pan przywraca nam pierwotną naturę świętej duszy, świętej jedności, która jest dana od Boga. Tam, gdzie kiedyś był Adam, w tej chwili jest Chrystus, i to Chrystus jest nieustannie w naszych sercach, i On woła w nas Abba Ojczy. I dlatego każdy człowiek, który sprzeciwia się temu wołaniu, nazywany jest synem buntu, ponieważ buntuje się przeciwko swojemu sercu, które Bóg przywrócił do chwały Nieba.

Jr 17:10 "Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków."

Jesteśmy uzdolnieni i nabyci przez Boga do świętości, bo świętość pochodzi od Niego i świętością zaświadcza o obecności Jego. Teraz, w tym momencie, w obliczu grzechu ciała, zaświadcza o świętości Boga, że On uwolnił nas od grzechu i uczynił nas doskonałą naturą czystości. I nie odstępujemy od doskonałości, bo doskonałość jest naszą naturą pierwszą i prawdziwą, którą Chrystus Pan nam przywrócił i kazał nam się chlubić świętością Jego, aby wyrzucić całą zgrają ciemności, ze świata Jego. Jak Adam dał nam naturę świętości Boga, a przez swój upadek sprowadził piekło, tak Chrystus przez swoją świętość pokonał zło Adama i całe piekło, a dał nam świętość swoją w nas. Niech ona nas zdobywa, niech ona się w nas rozszerza, a my w niej postępujemy mając w sobie siłę tą, która jest jak miecz potrójny - Trójcy - ogień ten potrójny - Syn, Ojciec i Duch Święty.

MI 3:23 "Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i straszego."

Bóg już nie raz żywiołami zniszczył niejedną naturę wrogą, to jest Jego moc, żywiołami zatrzymał wszystko. Ta bitwa jest istotna i ważna, mimo że ludzie jej nie chcą. Teraz Synów Bożych jest czas, wielki czas, oni muszą wstać i działać. Synowie Boży są potrzebni tej Ziemi jak woda na pustyni, oni są jak chmury gromowładne, które są w stanie spuścić gromy tam, gdzie one pójdą, i one będą rzeczywiste, będą z taką potężną mocą spadały, jakiej świat nie widział. Im silniej wrogość diabła na tym świecie się rozpanasza, im silniej następuje ciemność, tym bardziej Synowie Boży rosną w siłę, moc ich rośnie potężnie i jest w stanie to wszystko w jednej chwili, w czasie wyznaczonym przez Boga, na rozkaz Boga stłumić i usunąć, ponieważ Bóg ma plan, i czyni tak dlatego, że to musi tak się dziać, On nad tym wszystkim panuje. Te rzeczy muszą nastąpić, ale bądźcie umocnieni w Duchu Bożym z całej siły.

Iz 33:15-16 "Ten, kto postępuje sprawiedliwie i kto mówi uczciwie, kto odrzuca zyski bezprawne, kto się wzbrania dłońmi przed wzięciem podarku, kto zatyka uszy, by o krwi nie słuchać, kto zamyka oczy, by na zło nie patrzeć - ten będzie mieszkał na wysokościach, twierdze na skałach będą jego schronieniem; dostarczą mu chleba, wody mu nie zbraknie."

Wewnętrzna natura człowieka, ona powoduje tą sytuację, że człowiek zaczyna uświadamiać sobie nadrzędność Boskiej natury, a i jego natura cielesna i psychiczna staje się potężnie silna i mocna i odporna na wszystkie nie tylko stresy, ale także zaradna w mocy Bożej, bo staje się wewnętrzną siłą, gdzie Bóg sam chroni Synów, On jest ich mocą, On jest ich życiem, i oni czują ogromną potężną moc, wsparcie Boże, potężną siłę Bożą, która w nich się coraz bardziej budzi i rozradza.

Ps 37:3-6 "Miej ufność w Panu i postępuj dobrze, mieszkać w ziemi i zachowaj wierność. Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca. Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabłyśnie jak światło, a słuszność twoja - jak południe."

Człowiek odkupiony przez Chrystusa ma w sobie pełną chwałę. Jest prawdziwa pewność naszej wewnętrznej duchowej przynależności. Jest to stan Synów Bożych wewnątrz pięknej córki ziemskiej, ponieważ Bóg otwiera, Bóg Synów Bożych prowadzi ścieżką prosto do tajemnicy

wewnętrznej praduszy, którą utrzymuje w stanie pełnej chwały, która jest niedostępna dla niej samej.

Hi 23:10-12 *"Lecz On zna drogę, którą kroczę, z prób wyjdę czysty jak złoto. Moja noga kroczy w ślad za Nim, nie zbaczam, idę Jego ścieżką; nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam."*

Wewnątrz natury duchowej, czyli praduszy istnieje całkowicie inne poznanie niż to, które jest intelektualnym poznawaniem; pradusza poznaje świat całkowicie inaczej. Człowiek nie potrafi tam trafić, nie wie gdzie to jest, a nawet nie ma ochoty tego szukać. Mimo, że uznaje się za człowieka całkowicie myślącego, rozumnego i pojmującego, i mimo że ma w sobie chwałę niebieską i Chrystus Pan w nim całkowicie panuje, to drogi nie może znaleźć do swojej wewnętrznej światłości. Drogę tą może znaleźć tylko uznając Bożą nadrzędność nad naszym istnieniem, porzucając całkowicie ludzką zaradność, a wtedy zaradność Boska w nim istnieje i Jego moc.

Mk 10:26-27 *"A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrzawszy na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe»."*

Prawdziwa wiara jest wiarą wypełnienia dzieł Pańskich. Dlatego prawdziwe posłanie, prawdziwe odkupienie Jezusa Chrystusa dla wszystkich ludzi, nie jest odkupieniem, które kończy pewne dzieło, ale rozpoczyna. W głębinach praduszy, czyli naszego prawdziwego człowieczeństwa, które jest przywracane, tam dzieło Synów Bożych się realizuje. Stają w głębinach pięknej córki ziemskiej i dają jej swoją wiarę, Chrystusa Pana, który przez wiarę ich, jest ich mocą; i moc Ducha Bożego w nich, moc Chrystusa Pana w nich, która dotyka tej wewnętrznej natury naszego czucia, bycia, pojmowania i rozumienia, życia uczuciowego, nagle staje się opanowana, spokojna, oddana Bogu, zrównoważona i świadoma dzieł Bożych. A jednocześnie Synowie Boży odczuwają ogromny potężny napór zewnętrznej nienawiści, ale do tego oni są stworzeni, stworzeni są do tej bitwy ostatniej, stworzeni są do tego, aby tą bitwę stoczyć. I oni nie ulegają, ale odczuwają jedną rzecz - im silniejszy napór jest tej wrogości wścieklej, tym bardziej siła boża w nich wzrasta, tym są bardziej potężni i mocni, bo ta siła zewnętrzna, ta siła ciemności, jest siłą ich przebudzenia; to czas światła objawienia. Dn 12:13: *"Ty zaś idź i zażywaj spoczynku, a powstaniesz, by [otrzymać] swój los przy końcu dni»."*

Iz 33:18 *"Serce twe grozę będzie wspominać: «Gdzie ten, co liczył? Gdzie ten, co ważył? Gdzie ten, co spisywał twierdze?»"*

"1Kor 1:20: "Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczonec? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata?"

Iz 33:19 *"Nie ujrzysz już ludu zuchwałego, ludu o niewyraźnej mowie, nie do uchwycenia uchem, o bełkotliwym i niezrozumiałym języku."*

Naród Polski, który - jak powiedziała Święta Maria Matka Boża - odczyta tajemnice od początku świata zakryte, odczyta je i wypełni; on da światu Prawo Boskie, tak strzeliste i tak doskonałe, tak jaśniejące, tak prawdziwe, tak proste, jasne i potężne, że pojawi się właściwy sens życia, gdzie jest już on poza pojęciem śmierci, bo śmierć dotyczy zasłony, a wewnętrzny człowiek,

który żyje, śmierć go nie dotyka, a właściwie z ciemności jest wydobywany - przebudź się o śpiący, a zajaśnieje ci Chrystus. Budzi się ta siła, bo Bóg chce, bo czas przychodzi i On to objawia. Fragment wykładu - 1.03.2022 r.

"BLISKA JEST MOJA SPRAWIEDLIWOŚĆ, ZBAWIENIE MOJE SIĘ UKAŻE" Iz 51.5

Bóg jest wszystkim, nie tylko tym co człowiek dostrzega, ale wszystkim, On stworzył rzeczy widzialne i niewidzialne, rzeczy wszystkie, które istnieją, w Nim cała przeszłość i przyszłość istnieje z teraźniejszością. Przez wiarę jesteśmy w Bogu, a On, Bóg objawia w nas plan, który się realizuje na naszych oczach, nam nieznanym, ale staje się w nas w pełni objawiony, i poznajemy go, ponieważ świat staje się przemieniony, z mocy tych, którzy uznali Boga, a On sam przychodzi i jest mocą ich życia, bo Synowie nie są sami.

Iz 60:22 "Z bardzo małego stanie się tysiącem, z najnieznacniejszego - narodem potężnym. Ja, Pan, zdziałam to szybko w swoim czasie»."

Synowie Boży są stworzeni do walki, i dlatego oni powstają w tej chwili tak bardzo. Im potężniejsza siła w nich uderza, tym bardziej powstają i są mocniejsi, ponieważ budują się z powodu przeciwstawienia. Mają w sobie potęgę chwały Bożej, której ciemność nie ogarnia, bo są z innego świata, i nie konfrontują się te dwie siły, w sensie, że ciemność w żaden sposób nie może przeniknąć światłości, ta światłość zawsze jest wolna. I im silniej napada na ten świat ciemność, w naturalny sposób budzi się w nich wewnętrzna siła jak tarcza, im większa wiara, tym tarcza jest potężniejsza, im większy atak, tym wiara bardziej rośnie, a zbroja sprawiedliwości jest nieprzenikniona. Nie można ich zniszczyć, bo im bardziej się ich atakuje, tym są silniejsi, mocniejsi, aż stają się wszechobecni, potężni, przebudzeni w pełni, i w jednej chwili zajmują całą Ziemię.

Dn 2:35 "...Kamień zaś, który uderzył posąg, rozrósł się w wielką górę i nappełnił całą ziemię."

Iz 51:9-10: "Przebudź się, przebudź! Przyoblecz się w moc, o ramię Pańskie! Przebudź się, jak za dni minionych, w czasie zamierzchłych pokoleń. Czyżeś nie Ty poćwiartowało Rahabę, przebiło Smoka? Czyżeś nie Ty osuszyło morze, wody Wielkiej Otchłani, uczyniło drogę z dna morskiego, aby przejść mogli wykupieni?"

Synowie Boży, oni są przeznaczeni do panowania nad Ziemią i przebywania na Ziemi, a piękna córka ziemiska czyli pradusza, ona ma ich wewnętrzną naturę świadomości i istnienia ziemskiego, została stworzona ze świętej Boskiej natury materialnej, materia uświęcona, materia święta, Boska materia, więc jest tam świętość materialnego życia.

Mi 4:1-2 "Stanie się na końcu czasów: będzie ustanowiona góra domu Pańskiego, utwierdzona na wierzchu gór, a wystrzeli ponad pagórki. I popłyną do niej ludy. Pójdą liczne narody i powiedzą: «Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, niech nas nauczy dróg swoich, byśmy chodzili Jego ścieżkami», bo z Syjonu wyjdzie nauka i słowo Pańskie z Jeruzalem."

Bóg o tym co w głębinach nie zapomina, i gdy żyjemy naprawdę w Bogu, to gdy Chrystus w nas istnieje, to dzieło Jego w nas żyje i posyła do głębin, bo niemożliwym jest, aby rozpatrywać

dzieło Synów Bożych i zapomnieć o Odkupieniu. Ludzki rozum nie może się rozpiąć tak dalece, jest albo tu albo tam. Ale Boska natura się rozpina i wszystko w jednej chwili widzi, a jednocześnie my wszystko w jednym momencie dostrzegamy, i w całej tej tajemnicy swoje życie prowadzimy i kształtujemy, rozum jest tu albo tam, Boska natura jest rozciągnięta, całość dostrzega jako pełnię, i w całości wtedy jedno z drugim współistnieje.

Pwt 30:11,14-15 "Polecenie to bowiem, które ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. ... Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić. Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście."

Syn Boży, dlatego że w Bogu istnieje, dlatego jest w głębinach - takie jest Prawo Boże - jesteś Synem Bożym, dlatego jesteś posyłany do głębin; a jeśli nie jesteś w Bogu, to nie jesteś posyłany, sam się posyłasz, jesteś na dole, ale nie jesteś na górze, a jak jesteś na górze, to nie jesteś na dole, a po co jesteś na górze jak nie jesteś na dole, po co tam poszedłeś? - tylko dla swojej chwały, nie dla Mojej i dla posłania, dla swojej, nigdzie nie idziesz i zapominasz o tym co w głębinach. Ale Bóg nie zapomina.

Iz 51:4-5 "Ludy, słuchajcie Mnie z uwagą, narody, nastawcie ku Mnie uszu! Bo ode Mnie wyjdzie pouczenie, i Prawo moje wydam jako światłość dla ludów. Bliska jest moja sprawiedliwość, zbawienie moje się ukáže. Ramię moje sądzić będzie ludy. Wyspy położą we Mnie nadzieję i liczyć będą na moje ramię."

Jezus Chrystus zstąpił do głębin obiecać Zbawienie duchom przedpotopowym, nieposłusznym, duchom z pierwszego świata, a jest to świat emocjonalny, to jest świat upadku, ten świat przedpotopowy.

Pwt 28:1-2 "Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dzisiaj daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego."

Chrystus Pan przyszedł, i wszyscy, którzy wierzą Bogu, że odkupił ich, oddzielają wydarzenia swoje od emocji pierwszego świata, bo On je oddzielił. Emocje wewnętrzne, te emocje pierwszego świata, gdy tam istnieją, to one istnieją z przeszłości, a nakazuje się ludziom, aby ubierali je w obecne wydarzenia. Ale, gdy wierzymy Bogu, że nie mamy przeszłości, dlatego że Chrystus tą przeszłość w nas usunął, to łączymy się całą naszą świadomością z Boską naturą, i w tym momencie na miejsce emocji przychodzi chwała Boskiej mocy, chwała doskonałości Boskiego istnienia, i w ten sposób jesteśmy już nowym człowiekiem, bo jesteśmy oddzieleni mocą Chrystusa.

Iz 60:20-21 "Twe słońce nie zajdzie już więcej i księżyc twój się nie zaćmi, bo Pan będzie ci światłością wieczną i skończą się dni twej żałoby. Cały twój lud będzie ludem sprawiedliwych, którzy posiadą kraj na zawsze, nowa odrośl z mojego szczepu, dzieło rąk moich, abym się wstawił."

Przenikając przez ucho igielne naturę naszego wewnętrznego istnienia, tą istotę wewnętrzną, piękną córkę ziemską, praduszę, przenikamy ją mocą Chrystusa, z którym przez wiarę jesteśmy zjednoczeni, i dajemy tej naturze wewnętrznej ciszę ogromnej radości, i tajemnica rozszerza się z całej siły, dając nam pokój emanujący, w nas wewnętrznie; nie jest to pokój wynikający z naszego zabiegania, z naszej umiejętności, zdolności, walki i jakiejś innej rzeczy, ale to jest pokój wynikający z obcowania z Bogiem. Obcowanie z Bogiem, czyli porzucenie własnych dróg, odłogów i wszystkich innych spraw, to obcowanie jest naturalnym stanem zanurzenia się w Bogu Ojcu, który jest naszą pieczęcią, i żadna część naszego umysłu ani rozumu, nie zabiega o własny pokój, ale trwa w pokoju Bożym, który wszechobecnie nas otacza.

Fragment wykładu - 5.03.2022 r.

"POZRYWAM WASZE ZASŁONY I TAK JAK PTAKI WYZWOLĘ LUD MÓJ Z RĄK WASZYCH"

Ez 13.21

Bóg przywrócił nas do prawdziwego człowieczeństwa początku, przywrócił nas do tego człowieczeństwa, które na początku powstało, które cały czas ma tożsamość w Bogu, i gdy tam się zanurzamy, czujemy tą pradawną naturę obecności, która nie jest zatarta przez czas, ale jest nieustannie obecna w ciszy i łagodności, ponieważ sam Bóg utrzymuje stan teraźniejszości, który nie upływa, nie zaciera się z czasem, ale jest nieustannie trwały i wieczny. Przywraca nas Bóg z bardzo dalekiej podróży, bardzo dalekiego zagubienia, oddalenia, przywraca nas do naszej tożsamości; a gdy ją znajdujemy po eonach czasu, jest tak bliska i tak znana, że jesteśmy po prostu tą naturą prawdziwą, naturą czystą, spokojną, łagodną i znaną niezmiernie blisko, po prostu znaną, nie odległą, nie zagubioną, ale tą zwyczajną prawdziwą. Odnajdujemy swoją prawdziwą tożsamość. A nakazano człowiekowi żyć jakimś wyobrażeniem, iluzją, złudzeniem, wmawiając że to jest człowiek.

Ez 13:21-22 "Pozrywam wasze zasłony i tak jak ptaki wyzwolę lud mój z rąk waszych, aby już więcej nie był łupem w waszych rękach, i poznacie, że Ja jestem Pan. Ponieważ zasmucałyście kłamstwem serce sprawiedliwego, chociaż Ja go nie zasmucałem, i ponieważ wzmacniałyście ręce bezbożnego, aby nie zawrócił ze swej drogi zły i żył"

W głębokiej naturze podświadomości, upadli aniołowie mają władzę nad pewną przestrzenią świata, ale nie nad całą, jest pewna przestrzeń świata, która dla nich nie jest dostępna, która jest zasobem, jak stan przed powstaniem materii. Istnieje wewnątrz potencjał, który nie został jeszcze zasymilowany, który jest potencjałem, który należy tylko do pięknej córki ziemskiej - praduszy, jest jak przestrzeń, która czeka na kształt, na ukształtowanie. Ta przestrzeń musi być zainwestowana w Boską naturę, aby materii nadać kształt Boski, przywrócić ją do Boskiego istnienia. Ona jest żywą naturą, żywą siłą wewnętrznego życia, jest tym potencjałem, który dopiero staje się życiem, kiedy jest wprowadzony przez świadomość człowieka i moc, do działania. Jest przestrzenią ogromnej i potężnej mocy, która jest źródłem. Upadli aniołowie nie mogą osiągnąć tej światłości, bo dla nich jest niedotykalna. Dlatego są ludzie nakłaniani, aby angażowali się w rzeczy, które wymyślają i do których są skłaniani przez zło, aby ich świadomość miała udział w tej nieukształtowanej materii, i aby ona kształtowała się na wzór ciemności, żeby

ciemność się rozszerzała. Liczą upadli aniołowie na ludzi, którzy mogą zostać zwiedzeni, bo to oni mogą przetworzyć tą naturę na rzecz upadłych aniołów. Upadli aniołowie mogą się posługiwać dopiero tym co jest sprzeniewierzone, więc czekają na ludzi, którzy mogą zacząć to sprzeniewierzać, aby to spowodowało tworzenie potencjału przeciwnego Bogu, mimo że wydaje się że on jest zgodny z Bogiem.

Ez 13:20,23: "Przeto tak mówi Pan Bóg: Oto wystąpię przeciwko wstążkom, którymi usidlacie dusze jak ptaki. Pozrywam je z ramion waszych i dusze przez was usidłone wypuszczę na wolność. ... dlatego nie będziecie miały widzeń złudnych i nie będziecie więcej prorokowały. Wyzwolę lud mój z ręki waszej i poznacie, że Ja jestem Pan»."

Człowiek podlega pewnej manipulacji, pewnej pamięci, pamięci zasłony. Dusza jest tajemnicą ożywienia, przypomnienia. Dusza, która zanurza się w ciele człowieka, ona budzi to ciało, a to ciało oddaje to kim jest. Dusza, którą Chrystus Pan wydobył i zanurzył ją w Ciele świętym, ona całkowicie ożywia tamtą pamięć, i staje się tą prawdą; a to zanurzenie, to jest to tam zanurzenie Synów Bożych w pięknej córce ziemskiej, oni ją objawiają, a ona objawia w nich to, co jest w nich oczekujące na w pełni powstanie. Dzieło przemienienia się Synów Bożych umacniania się w dalszym ciągu, trwa aż do pełnego wypełnienia, pełnego stania się pełną naturą zjednoczoną z naturą wewnętrzną, ponieważ wtedy stanowią całość, i jak było na początku, tak będzie na końcu. Na końcu też tak będzie, że będą jako aniołowie. Łk 20:35-36 *"Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."*

To jest dzieło, które teraz jest dziełem Synów Bożych, nie aby się nimi stać, ale żeby wypełnić tą tajemnicę anielskiego przeznaczenia, aby panować tak, jak na początku Bóg stworzył dwustu aniołów dla ochrony pięknej córki ziemskiej czyli praduszy, aby ona była tą mocą, pierwocinami świętej natury materii, aby materia także mogła oglądać chwałę Bożą - jesteśmy w tym miejscu. Ez 13:17 *"«A ty, synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku córkom twojego narodu, samorzutnie głoszącym przepowiednie, i prorokuj przeciwko nim!"*

Tam, gdzie naprawdę jesteśmy, jesteśmy wewnątrz naszej istoty praduszy; pradusza to my, nie coś obcego, dla Synów Bożych jest rzeczywistą naturą, którą czują i słyszą jej wołanie; my jak ona, stajemy się świadomi cierpienia, trudów i rozdarcia praduszy, którą jesteśmy. Synowie Boży to są ci, którymi też my jesteśmy. Jesteśmy jednocześnie jednym i drugim, obowiązują nas dwa stany. Ta natura naszej świadomości, która na początku powstała, ona musi porzucić rozumienie, a zacząć mieć udział w prawdziwym doświadczeniu wewnętrznej istoty jako całość. Pradusza jest terażniejszością, tam nie ma przyszłości, nie ma przeszłości, jest teraz, w teraz jest wszystko, w teraz jest Bóg; jest to miejsce obcowania, jest to spotkanie się w punkcie, czyli wszystkie rzeczy, które są po lewej i po prawej stronie, z przodu i z tyłu, na górze i na dole, wewnątrz i na zewnątrz, one są wszystkie w jednym miejscu, bo nie ma między nimi odległości, bo odległość została usunięta jako przestrzeń, a stał się punkt czyli obcowanie, spotkanie się w jednym miejscu, w jednej chwili, w jednej radości, w jednym poznaniu, w jednym doświadczeniu tej Boskiej natury, tej doskonałej chwały, która w tej chwili się w nas rozszerza.

Iz 56: 1-2 *"Tak mówi Pan: «Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić. Błogosławiony człowiek, który tak czyni, i syn człowieczy, który się stosuje do tego: czuwając, by nie pogwałcić szabatu, i pilnując swej ręki, by się nie dopuściła żadnego zła.»"*

My, w głębinach znajdujemy człowieka prawdziwego; gdy dwóch odczuwa ten stan, gdy dwóch w nim istnieje, to wiemy że jesteśmy prawdziwym człowiekiem. I dlatego nie pozwalano człowiekowi sięgać do głębin i tam znajdować tożsamość prawdziwą, aby człowiek jej nie odnalazł, nie spostrzegł że jest okłamywany, bo tylko wtedy, kiedy odnajduje tożsamość tej prawdziwej chwały niebieskiej, która w nim trwa i nieustannie jest ożywiana i oczekuje i ma nieustanną nadzieję - ona się ziszcza na naszych oczach w naszym życiu, stajemy się nią. I z tego miejsca dopiero jest prawdziwe życie, prawdziwe wykonywanie wszystkich czynności, prawdziwe miłowanie, prawdziwe obcowanie, z tego miejsca dopiero jest prawdziwa gorliwość, prawdziwa cnota, prawdziwe poznanie, prawdziwa powściągliwość, cierpliwość, pobożność, przyjaźń braterska i miłość - wszystkie te, one są naturą życia człowieka; i wtedy naprawdę porzucamy ciemność, i staczamy bitwę ze starym grzechem naszej natury wewnętrznej, która dokonuje wyboru Boga i trwa w nim. Synowie Boży są mocą jej postawy.

Fragmety wykładów - Łężyce 10-13.12.2022 r.

"ZAPUŚCIE W NIEGO KORZENIE I NA NIM DALEJ SIĘ BUDUJCIE" KOL 2.7

Postawa Synów Bożych jest to nieskazitelny stan równowagi, i nie wynika on z nas, wynika on z samego Chrystusa; nieskazitelny stan czystości Chrystusa, obecności Chrystusa - już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus - musi tak być, jeśli tak nie jest, to człowiek błędzi. Jezus Chrystus chodzi po Ziemi i do samego końca jest ufny Ojcu, oddany Ojcu z całej siły i posłuszny z całej mocy, doskonały. On zostawił nam ślady i wzór, takimi mamy być jako Synowie Boży, którzy są świadomi swojej doskonałej natury, ponieważ doskonałością tej natury jest sam Bóg. Nie możemy w nią wątpić, ani w żaden sposób jej podważać, człowiek światłości ma inną moc zawiadywania - sam Bóg nim kieruje. I z tego powodu, kiedy jesteśmy w doskonałości, jesteśmy w połączeniu z Bogiem, a Bóg nieustannie człowieka światłości przenika i zasila, a człowiek światłości jest nieustannie w Bogu zanurzony, i jest nieustannie w mocy i potędze Jego.

Jr 1: 18-19 *"A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię [zwyciężyć], gdyż Ja jestem z tobą - wyrocznia Pana - by cię ochraniać»."*

Rz 8: 31 *"Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?"*

Bóg jest światłością, szatan jest ciemnością. W rozumieniu Boskim: jeśli Mi uwierzy, jest ze Mną, jeśli Mi nie uwierzy, jest z szatanem. Nie jest to taka sytuacja, że jest w światłości, jednak nie chce wolności, to i tak jest z Bogiem; jest wtedy w ciemności. Jesteś wolny - mówi Bóg; a jak nie żyje człowiek wolnością, karze go Bóg za to, że nie jest posłuszny wolności: jesteś Mi nieposłuszny, Ja powiedziałem - jesteś wyzwolony i żyj wolnym, a ty nie żyjesz wolnym, więc Ja cię ukarzę. Posłuszeństwo Bogu jest najważniejsze.

Kol 2: 4,6-7: *"Mówię o tym, by was nikt nie zwodził pozornym dowodzeniem. ... Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności."*

Człowiek musi być świadomy komu jest wdzięczny i za co. Wdzięczność Bogu jest jednością z Duchem Bożym i Duch Boży w nas działa, On jest żywy i prawdziwy. Duch nas przemienia, nie słowo ludzkie, mocą przemiany jest Duch. Mając ładne słowa, a nie mając Ducha, nic one nie uczynią, to Duch czyni całą przemianę. Kiedy ma Ducha Bożego jest w stanie takim, jakim jest Duch Boży, a Duch Boży jest w stanie nieskazitelnym, i zawsze doskonałym.

Kol 2: 8-10 *"Baczzcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy."*

Jeśli chwała Boża w człowieku nie istnieje, dlatego że nie żyjemy nią, to człowiek nie jest wtedy doskonały, obumiera. Ale gdy żyje łaską Bożą, to łaska Boża, w której jesteśmy zanurzeni, ona przenika do każdej cząsteczki naszego ciała duchowego i ożywia je. I nie myślimy o tym żeby ono żyło, bo ono wie jak ma żyć, bo ono jest mocą Ducha poruszane. Bóg dał nam drogę doskonałą; "doskonalsze drogi są tylko od diabła". Dlatego musimy się trzymać tylko doskonałych dróg Boga.

Ez 34: 10-11 *"Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażadam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już one służyć im za żer. Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę."*

Duch mocarstwa powietrza, zwiódł aniołów, synów Bożych, którzy stali się upadłymi, chciał mieć w posiadaniu potęgę pięknej córki ziemskiej, czyli praduszy, aby dzieło mogło być takie, jakie on sobie zechciał mieć - czyli iluzja, złudzenie, ułuda, panowanie zła, przemocy, nienawiści. Człowiek nie potrafi tego rozeznąć, chętnie słucha kłamstwa, łatwo mu przyjmować coś złego, trudno mu przyjmować coś dobrego, bo ma nawyk tam w głębinach. Rz 7:18: "Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie." Ludzie na ziemi są zniewoleni wewnętrzną swoją naturą, która panuje nad nimi, a oni nie mają o tym pojęcia, mimo że sami są tymi, którzy zniewalają. Stało się to dla nich tak naturalne, że aż nieobecne, niedostrzegalne, że żyją, postępują, zdążają, chcą czegoś, dlatego że tamta natura w nich żąda, ona planuje, ona napada, ona te wszystkie rzeczy robi. Żeby ona tego nie robiła, jedyną możliwością jest to, aby przestać uczestniczyć w tamtym stanie, czyli chcieć czego innego, niż świat podziemny.

Iz 56:10-11 *"Stróże jego - są wszyscy ślepi, niczego nie widzą. Oni wszyscy to nieme psy, niezdolne do szczekania; marzą sennie, wylegują się, lubią drzemać. Lecz te psy są żarłoczne, nienasycone. Są to pasterze niezdolni do zrozumienia. Wszyscy oni zwrócili się na własne drogi, każdy bez wyjątku szuka swego zysku."*

Dlaczego przekraczają Prawo, dlaczego błędzą? - ponieważ nie ma w ich sercu łaski Boga, i nie ma Boga. I dlatego nie mogą nic dobrego czynić, bo z człowieka nic dobrego nie wyjdzie, jeśli nie ma Boga. Sam człowiek nie jest w stanie niczego uczynić, gdy nie ma mocy Boskiej, nic się nie stanie, bo to Bóg czyni. I dlatego każde postępowanie człowieka, który postępuje sam z siebie, jest to prorokowanie samodzielne, głoszenie kłamstwa.

1Kor 2:4-5,7: *"A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej. ... Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej"*

Synowie Boży to są ludzie, którzy szczególnie umiłowali Boga, oddali się Jemu z całej siły w sposób całkowicie duchowy. Istnieją dwa światy, istnieje świat Nieba wewnętrzny i świat materii. Istnieją istoty na Ziemi, które są z wewnętrznego świata Nieba, i te z Ziemi, to są różne rodzaje ludzi. 1Kor 15: 48 **"Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy."** Są ludzie wewnętrzni - oni z samego światła są; ale ludzie, którzy są na Ziemi, uważają że takiego czegoś nie ma, jak człowiek z samego światła. Ale to są Synowie Boży, istota czysta, doskonała, nieskazitelna, nie można jej stworzyć na Ziemi samemu, ale Bóg dał zdolność do odnalezienia swojej istoty ze światła, czyli człowieka światłości. I dopiero wtedy, on to zstępuje, i tą naturę, która jest ukryta w głębokiej naturze materii, jest światłem, jest w stanie przebudzić tą wewnętrzną naturę, aby ona się otworzyła i zaczęła przemieniać tą materię też w światło.

Jk 1:12-13 *"Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi."*

Nasza wewnętrzna natura, ona przeciwstawia się Bogu, bo ona jest tą mocą, która wpadła w ręce upadłych aniołów i ducha mocarstwa powietrza, a musi powrócić do mocy rąk Synów Bożych; i wtedy w rękach Synów Bożych, ponownie postać jej, jej moc, jej natura wewnętrzna służy prawdzie i wznosi ku doskonałości Bożej. I dlatego człowiek, który jest w Bogu żyjący, musi być niezmiernie zrównoważony duchowo wewnętrznie, ponieważ musi rozpoznawać te wszystkie rzeczy, w jednej chwili musi rozpoznawać tą sytuację, która tam się dzieje.

Rz 8:27-30 *"Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierwotnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą."*

To jest natura Synów Bożych, którzy idą tam, gdzie jakoby dróg nie ma, a oni idą drogami, które są drogami wiary, miłości i chwały, nie afiszują się, nie epatują, ale Bóg nimi zawiaduje w swój sposób, sobie tylko znany, i nam przez wiarę dany.

Fragmenty wykładu - 15.03.2022 r.

NA WZGÓRZACH

NA WZGÓRZACH
WIECZNIE ZIELONYCH DRZEW,
TAM, GDZIE GŁOS TWÓJ,
W OGRODACH JAŚNIEJE
BLASKIEM GOŁĘBICY,
KASJĄ PACHNĄCY,
ROGIEM ANTYMONU
CZYSTEGO SPOJRZENIA
WZYWAJĄCY TYCH,
CO GŁOS TWÓJ SŁYSZĄ
I MIECZA DOBYWAJĄ,
ŚWIĘTEGO OGNIA SŁOWA.
IDAŃ ŚWIAT ZAPALIĆ
OGNIEM SŁOWA.
TO ICH MOWA;
TO OGIEŃ NIEBA.
IDAŃ NA ŚWIAT CAŁY
OGIEŃ ŻYCIA ROZPALIĆ,
GDZIE BOGA MIENIA
W KAMIENIACH,
O ŚWIĘTYCH IMIENIACH.
ONI KAMIENIAMI OGNISTYMI.
MURAMI ŚWIĘTEJ ŚWIĄTYNI,
OGNIAMI TYMI.
ŚWIAT ZŁY DRŻY PRZED NIMI,
BO Z WIECZNEGO OGNIA ŻYCIA,
ICH ŻYCIA.
DO CHWAŁY ŻYCIA
WZYWAJĄ ŻYCIA,
CO Z ŻYCIA,
DLA ŻYCIA
SĄ DO CHWAŁY ŻYCIA WEZWANI,
NA WIECZNEGO ŻYCIA CHWAŁĘ,
DO OGRODÓW
WIECZNIE ZIELONYCH DRZEW.
TO JEJ GŁOS TAK WOŁA NAS,
DO ŚWIATA PIERWSZEGO,
SZATY PANA POZBAWIONEGO,
TAM, GDZIE DOSKONAŁOŚĆ POCZĄTKU,
BLASKIEM BOGA JAŚNIEJĄCA
I NA SYNÓW JEGO OCZEKUJĄCA,
BY SZATĘ GODOWĄ ŻYCIA PRZYWDZIAŁA
I Z NIMI JEDNYM SIĘ STAŁA.
TAM, GDZIE ROGIEM ANTYMONU
CZYSTEGO SPOJRZENIA,

GOŁĘBICY DOM
PACHNĄCY KASJĄ.

2019.07.29

"POŚLUBIĘ CIĘ SOBIE PRZEZ WIERNOŚĆ, A POZNASZ PANA" Oz 2.22

Nie jesteśmy na tej Ziemi, aby po prostu być i nic nie czynić, ponieważ zostaliśmy stworzeni z konkretnym celem - wewnętrzną naturę wyzwolić - to dla niej właśnie jesteśmy stworzeni. Ta natura wewnętrzna, dzisiaj podświadoma, ona w owym czasie jawnie istniała w całej prawdzie i doskonałości, jaśniała blaskiem wewnętrznego życia i rozświetlała całe ciało, całą naturę; i ciała były świetlistą naturą doskonałości.

Oz 2,20: *"W owym dniu zawrę z nią przymierze, ze zwierzem polnym i ptactwem powietrznym, i z tym, co pełza po ziemi. Łuk, miecz i wojnę wyniszczę z jej kraju, i pozwolę jej żyć bezpiecznie."*

Bóg posyła nas do głębin, do tej która została pohańbiona, gdyż synowie Boży, którzy opuścili swoje święte mieszkania, doprowadzili ją do upadku; abyśmy my jednocząc się z nią z całej siły, przywrócili świętość jej natury wewnętrznej, którą Bóg utrzymuje cały czas nieskazitelną wewnątrznie, i otworzył drogi przez ucho igielne, abyśmy my jako Synowie Boży, stali się jedną naturą z tą wewnętrzną piękną córką ziemską; i czujemy ją jako jedno, jako siebie, ona jak my - są to przymioty małżeństwa, stanowienie jednego ciała, jednej natury, jednego ducha, jednej duchowej natury.

Oz 2: 21-22 *"I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana."*

Jego Słowa są całkowicie prawdziwe, ponieważ On mówi prawdę. Człowiek nie może ręczyć za swoje słowo, Bóg tak, Bóg ręczy za swoje Słowo. Więc Boska przysięga wierności jest naszą siłą prawdziwego dążenia, bo Jego natura nigdy nie ustanie, nawet gdy wszystko przemienie, On pozostanie.

Iz 1: 26-27 *"Przywrócę twoich sędziów jak dawniej, i twoich radnych jak na początku. Wówczas cię nazwą: Miastem Sprawiedliwości, Grodem Wiernym». Syjon okupi się poszanowaniem prawa, a jego nawróceni sprawiedliwością."*

Ona, piękna córka ziemską, ma wewnątrz Życie, przez nią nie poznane, przez nią nie widziane, ale wewnątrz istniejące. Poznają je Synowie Boży zstępując do głębin przez ucho igielne, miejsce które Bóg przeznaczył, z którego się ma rozszerzać Królestwo Niebieskie. Ona jest źródłem, gdy Synowie Boży otwierają tę głębię, źródła wytryskują z głębin i ożywiają ogród. Synowie Boży są nieustannie przez Boga umacniani, wyprzedzają każdą chwilę, ponieważ Bóg jest ich mocą, a Bóg zna wszystko. Oni będąc Jemu posłuszni, są gotowi na każdą sytuację, i zło nie może ich w żaden sposób osaczyć, oni znają każdy ruch zła, ponieważ Bóg jest Tym, który ich prowadzi, nie oni. Oni są w zbroi, zbroją jest Chrystus, On daje im całą siłę, aby trwali w mocy prawdziwego oddania się Ojcu i z Ojca czerpali, ponieważ nic nie dzieje się bez woli Boga.

Iz 1: 28-29 *"Buntownicy zaś i grzesznicy razem będą starci, a odstępujący od Pana wyginą. Zaiste, wstyd wam będzie z powodu terebintów, któreście umiłowali, zarumienicie się wobec gajów, któreście obrali sobie."*

Synowie buntu, oni mają za zadanie zepsuć jak najwięcej prawdy Bożej, zniszczyć ją, zepsuć pod pozorem naprawy, aby człowiek będąc zniewolony, chwalił się zniewoleniem jako wstążką ozdobną, i kapturem jako czymś co jest specjalną ozdobą, a jest tylko udręczeniem, umęczeniem, które zasłania prawdziwą naturę Miasta na Górze. Bóg zbuduje na górze Syjon duchową Górę, która prawdziwie odzwierciedla tajemnicę duchowej natury człowieka, która jest potęgą w tym świecie, a którą chce przed powstaniem jej, zniszczyć ten świat, aby nigdy nie powstała. Ponieważ gdy zaistnieje, ten świat nie ma szans na przetrwanie w tym stanie; staje się święty, staje się Boski, i wznosi się ku doskonałości. A ci, którzy w tym świecie pozostają, są jak upadli aniołowie, którzy znowu będą zamknięci - ci, jak tamci, pod szklistym morzem, czyli w innym wymiarze, gdzie nie będą się mogli dostać do tego świata, bo będzie to po prostu niemożliwe, i będą szukali tych, którzy będą zwiedzeni, a takich nie będzie.

Iz 1: 30-31 *"Bo będziecie jak terebint ze zwiędłym listowiem i jak ogród, w którym nie ma wody. I stanie się mocarz podpałką, a dzieło jego iskrą. Zapłoną razem oboje, a nikt nie ugasi."*

Wszystkich Bóg powołał. Każdy jest wolny i odkupiony. Zapłata nigdy nie będzie zdolna wykonać tego co czyni Łaska. Wystarczy by nie słuchać siebie, wystarczy by uwierzyć Bogu, porzucić siebie, tego, którego uznajemy za siebie, a nim nie jesteśmy, a znaleźć siebie tam, gdzie Bóg nas uczynił, czyli tam gdzie dziecięstwo, a to jest, natura przed zasłoną. Trzeba mieć wiarę, bo wiara przenika zasłonę, i docieramy do głębin tam, gdzie natura nasza wewnętrzna, żyjemy nią, a zasłona nam nie przeszkadza, bo zasłona przeszkadza tym tylko, którzy nie mają wiary, nie mają miłości, nie mają nadziei, nie mają Boga, im zasłona przeszkadza. A ci, którzy mają Boga, zasłona dla nich nie istnieje, ponieważ nie jest w stanie w żaden sposób zatrzymać natury Boskiej.

Iz 2,2-3: *"Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: «Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pańskie - z Jeruzalem»".*

Iz 55,10-11: ***"Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa."***

Inne są drogi Chrystusa niż nasze, ale przeznaczył nam iść swoimi drogami, tym którzy narodzą się z Ducha. Jeśli się człowiek nie narodzi z Ducha, niestety nie będzie znał ścieżek Boga i nie będzie mógł nimi iść, bo może iść tylko ten, który z Boga się narodził. Ten który jest z ciała, idzie ścieżkami ciała, ten, który z Boga się narodził, idzie ścieżkami Boga, bo inaczej być nie może:

Postawiłem was w miejscu, w którym nigdy nie byliście, postawiłem was w miejscu, którego nie znacie, postawiłem was w miejscu, którego nie pojmujecie i nie macie pojęcia, gdzie zmierzać, ale cieszę się, że to was nie deprymuje, bo wiecie że Ja was prowadzę i wiecie, że jak macie Mnie, drogę znacie. Iz 55,8-9: **"Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyroczenia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi."**

Iz 2,4-5: *"On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pańskiej!"*

Bóg daje wszystko co jest doskonałe i nic nie trzeba do tego dołożyć ani ująć, tylko pójść tą drogą, a jest ona doskonała. Kiedy my jesteśmy, Synowie Boży w pełni świadomi tego co Bóg nam uczynił, to ona, wewnętrzna istota nasza, czyli pradusza, którą jesteśmy, wtedy kiedy jesteśmy świadomi Boskiej natury, ona jest zwycięzcą, dlatego ponieważ żyje naszym zwycięstwem, a my radujemy się, że właśnie nim żyje. Ona dziedziczy w naturalny sposób nasze zwycięstwo, a my radujemy się zwycięstwem, które w nas emanuje, bo jej zwycięstwo jest naszą radością i naszym pełnym istnieniem i pełnym na wzór Boga powstawaniem. Synowie Boży, którzy są przez wiarę przez nas znani, w niej stają się przyodziani i jawni swojego istnienia, bo w niej jest tajemnica ta, gdzie materia duchową naturą się staje chwalać Boga.

Oz 14:10 *"Któż jest tak mądry, aby to pojął, i tak rozumny, aby to rozważył?» Bo drogi Pańskie są proste: kroczą nimi sprawiedliwi, lecz potykają się na nich grzesznicy."*

Otworzył się nowy świat, nowa przestrzeń, blask nowej przestrzeni, nie ma tam nic oprócz ogromnej przestrzeni jasności, gdzie otwiera się ta jasność nad córkami, bo nad Synami ona jest; przez wiarę mamy udział. Gdy wierzymy w Chrystusa, nic nam więcej nie potrzeba. On wie co czynić, jesteśmy Jemu oddani, a On już wszystko czyni.

Fragment wykładu - 19.03.2022 r.

"PRZEBUDŹ SIĘ, PRZEBUDŹ! PRZYODZIEJ MOC TWĄ" IZ 52.2

Nasze życie coraz bardziej ujawnia naturę życia piękną córką ziemską. Dzisiaj Bóg przywraca miłość tej, która w głębinach oczekuje miłości, a On mówi: wezmę pohańbioną i przywrócę jej światłość, i nikt nie powie już, że jest pohańbiona, bo Ja uczynię ją chwałą i pozna Pana; Ja właśnie ją wezmę, i z pohańbionej uczynię światłość, uczynię życie, bo nie ona Mnie zwiedzie, ale Ja ją wyprowadzę. Ta obietnica Boża o uratowaniu pięknej córki ziemskiej - praduszy, stała się jawna, abyśmy my stali się w pełni tą naturą doskonałości, i nie tylko chodzi o naturę doskonałości, którą człowiek pojmuje, ale doskonałość żeby objęła cały wszechświat, całe istnienie, całą materię, bo Bóg ją stworzył i chce żeby też poznawała swojego Pana.

Iz 52:1-3 *"Przebudź się, przebudź! Przyodziej moc twą, Syjonie! Oblecz się w szaty najokazalsze, o Święte Miasto, Jeruzalem! Bo już nie wejdzie nigdy do ciebie żaden nieobrzezany ani nieczysty. Otrząśnij się z prochu, powstań, o Branko Jerozolimska! Rozwiąż sobie więzy na szyi, pojmana*

Córo Syjonu! Albowiem tak mówi Pan: «Za darmo zostaliście sprzedani i bez pieniędzy zostaniecie wykupieni.»

Prawdziwą zapłatą Bożą jest łaska. Jezus Chrystus, który jest posłuszny Ojcu, złożył ofiarę ze swojego życia, i to jest dzieło wybaczenia, dzieło uwolnienia z grzechów. Była to siła Miłości i Bożej obietnicy, która się ziściła. Darowanie win, które Bóg nam daje, to jak darował Synowi, darował i nam, czyli zrównał nas z Chrystusem poczytując Jemu wypełnienie dzieła i nas uznał wolnymi, ponieważ jak Jego usprawiedliwił, także nas. Bóg mówi, że grzechu nie mamy, a my Mu wierzymy, i postępujemy wedle Chwały, przeciwko grzechowi, wedle dzieła Chrystusowego. Jesteśmy wolni. Dzisiejszy świat nie chce tego uznać, ponieważ nie chce władzy Bożej. My ją przyjmujemy, my nią żyjemy.

Iz 61:9-11 "Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana. «Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodziął w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwamba wobec wszystkich narodów»."

Nikt nie może kochać Boga, jeśli tego nie zrobi pierwszy Bóg. Chrystus kochając nas Miłością Boską, począł w nas zrodzenie miłości, począł w nas życie, i poczęliśmy, a gdy poczęliśmy, zrodziliśmy miłość, którą możemy kochać Boga. Kto uwierzy, że Bóg go miłością napelnił, wtedy miłość w nim się poczyna i miłować rozpoczyna, każdego człowieka też do życia miłowania poczyna, i ten także kochać zaczyna każdego człowieka, bo on jest jak Boska wielka rzeka.

Iz 52:7 "O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować»."

Synowie Boży w głębinach nie zapomnieli o Bogu, nie zapomnieli o Odkupieniu; Odkupienie jest cały czas u nich jasne i pełne, i w ten sposób w głębinach są mocni. Nieustannie wiedzą od kogo pochodzą, co czynią, i coraz głębiej uznają Boga, bo tam w głębinach brak jest prawdziwego Słowa, prawdziwego Boga panowania, i wytryśnięcia z głębin źródła żywego Słowa Boga, które wypełnia pełnią Miłości żonę Boga. Nie może w głębinach rozszerzać się prawda, jeśli nie pamiętamy o tym co nam uczyniono, kim jesteśmy, skąd pochodzimy i jaka jest nasza tożsamość, bo jeśli jesteśmy w głębinach, to tym bardziej na wyżynach. Więc w chwale niebieskiej tym silniej jesteśmy umocnieni, tym bardziej wiemy komu wierzymy, z powodu kogo jesteśmy, kto jest naszym życiem, i kogo niesiemy, i kogo objawiamy, i kogo moc dzierzemy, jaką zbroję mamy - prawdziwi rycerze, Chrystus jest ich mocą.

Iz 52:10 "Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga."

Jesteśmy Synami, dlatego że wierzymy Bogu, a wtedy Duch Boży nas kształtuje, nie trzeba niczego więcej szukać, człowiek w prostocie to przyjmuje, bo wszystko jest proste. Prostota polega na uwierzeniu Bogu. Chodzi o tak naprawdę prawdziwe Boga wybranie. Wszystko jest

takie dokładnie jak Bóg powiedział; więc ufność, gdy stajemy się dzieckiem Bożym, poznajemy tę tajemnicę.

Iz 52:12 "Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pośpiechu ani nie pójdziecie jakby w ucieczce. Raczej Pan pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód»."

My nie walczymy z grzechem w sposób taki, jak sobie człowiek to wymyślił, nie zagłębiaamy się w grzech, tylko niesiemy prawdę i prawda zatacza coraz większe kręgi, prawda jest coraz bardziej się rozszerzająca, światłość panuje nad wszystkim, światłość wypełnia wszystko. Panujemy nad grzechem tak, jak Bóg powiedział: idźcie i panujcie nad Ziemią, wam Synom daję ją w posiadanie, ponieważ Ja jestem waszym życiem, idźcie i panujcie, tak jak zostało to napisane - to jest dzieło Synów Bożych. Oni zstępują nie po to, żeby być, ale żeby napełnić tę Ziemię, aby stała się urodzajna, i wtedy kiedy to wypełnią wracają w Pełni, nie sami, ale już z tą, z którą są jednością.

Iz 52:15 "tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłychanego."

Aniołowie to natura całości, natura jednocześnie żeńska i męska, natura wypełnienia tam w głębinach dzieła - ona i my jednym jesteśmy. I już nie ma wyobraźni, złudzenia, iluzji i ułudy, ale czystość uczuć w tej, która stała się czysta z powodu tych, którzy przychodzą i dają jej swoją tożsamość. A ona odzyskuje tożsamość, którą Bóg w niej zachował w uchu igielnym, wyzwolona jest z emocji, a wypełniona uczuciem miłości. W niej znajduje się nasz „drugi obieg”; jeden obieg jest obiegiem zmysłowym, a drugi jest obiegiem duchowym. Człowiek wybiera obieg zmysłowy dlatego, że kierują go tam zmysły. Ale kiedy jest uczuciowy, wybiera obieg duchowy, staje się duchowym, i duchowa natura miłości w nim w pełni wznosi ciało, cielesność i całą jego naturę, i człowiek staje się całkowicie duchowy. A gdy odpada tamten, nas to nie interesuje, to nas nie deprymuje i w żaden sposób nie psuje, jesteśmy tym bardziej doskonali, ponieważ życie mamy, chociaż niektórzy myślą że je tracimy. Ale nie tracimy, bo je mamy, i Bóg mówi u św. Pawła: nie wszyscy pomrzemy, ale wszyscy zostaniemy przemienieni; i to przemienienie jest w naturze cielesnej, bo ciało jest zdolne do przemienienia, nie tylko zdolne, ale do tego zostało stworzone.

Ez 13:8,10,15-16: "Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ przepowiadaliście rzeczy zwodnicze i mieliście kłamliwe widzenia, Ja występuję przeciwko wam - wyrocznia Pana Boga. ... Oto wprowadzili mój lud w błąd, mówiąc: "Pokój", podczas gdy pokoju nie było. A kiedy on budował mur, to tamci pokrywali go tynkiem. ... Wywrę gniew mój na murze i na tych, którzy go tynkiem obrzucili, i powiem wam: Gdzie jest mur i ci, którzy go tynkowali - prorocy Izraela, wieszczący o Jerozolimie, którzy mieli o niej widzenia pokoju, ale w której nie było pokoju?» - wyrocznia Pana Boga."

Człowiek jest związany przez upadłych aniołów, którzy zesłi do planu ziemskiego i ulegli duchowi mocarstwa powietrza, który w tym momencie determinuje ich poczynania. Ale my właśnie, przez świadomość Synostwa Bożego i Boską naturę, wydobywamy się z tego stanu i on nas nie ogranicza, ale musimy pamiętać o tym, że będąc w głębinach, jesteśmy nieustannie na

wyżnach; wyżyny czynią to, kiedy świadomi jesteśmy co nam Bóg uczynił, czyli - jesteśmy świętymi i bezgrzesznymi, ponieważ powiedział tak Bóg i my Jemu uwierzyliśmy.

Hbr 12:22,24: *"Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie, ... do Pośrednika Nowego Testamentu - Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż [krew] Abła."*

Drogi Boskiego człowieka, to drogi prostego człowieka, bo drogi Boże są proste: nie ujmować nic z Krwi Bożej ani nie dodawać, i nie ujmować czy dodawać coś do woli Bożej, ale ją wypełniać skrupulatnie przez posłuszeństwo; zawzięłość jest niepotrzebna, bo pochodzi od szatana.

Fragment wykładu - 25.03.2022 r.

"CICHO! UKOCHANY MÓJ! OTO ON!" PNP 2.8

Musimy prawdziwie poczuć prawdziwego Boga, żywego Boga, który jest naszym życiem. Synowie Boży są świadkami Nieba w głębinach. Przychodzą dlatego, ponieważ taka jest wola Boża, a Bóg jest ich mocą, Bóg jest ich siłą, ponieważ On ich zrodził. J 1: 12-13 ***"Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili."***

Pnp 2:8-9 *"Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty."*

Prawdziwa miłość przenika zasłonę. Synowie Boży coraz bardziej przenikają i sięgają do głębin, gdzie uwalniają naturę pięknej córki ziemskiej z udręczenia. Będąc nią, a ona nimi, stanowią jedną całość, stanowią jedną naturę. Tam wiara staje się faktycznym stanem obecności w człowieku, nią się kieruje, ponieważ w naturze wewnętrznej, tam w pięknej córce ziemskiej, szatan nie chce jej oddać, oddaje ją tylko tym, których nie może złamać i którzy nad nim panują. Hbr 11:1 *"Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy."*

W głębinach, piękna córka ziemska jak my, walczymy o siebie, tam wiara staje się żywą fortecą, żywą mocą, żywą potęgą; wiara staje się mocą, która nas ocala, a właściwie tam sprowadza.

Rz 10:11,13: *"Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony. ... Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony."*

Niesiemy sprawiedliwość Bożą do głębin, tylko sprawiedliwi tam wstępują; a sprawiedliwy ma zbroję sprawiedliwości, hełm Zbawienia, tarczę wiary, pas prawdy, miecz Ducha, czyli Słowo Boże, buty pokoju, i jest opasany w łądzwiach, w pełni ufny i oddany Bogu, lojalny. Dlatego, im silniej zstępujemy do głębin, im bardziej tam jesteśmy, tym bardziej objawia się siła Nieba w Synach, dlatego że głębiną są obecnością jawną, czyli tam musi się objawić jawna obecność Boga, bo głębiną to jest natura prawdziwej jawności, prawdziwej obecności i prawdziwego życia.

Rz 1:17 *"W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie."*

Przez tą świadomość, tam w głębinach się objawiającą w waszym sercu i w waszej świadomości, tam stajecie się pełni, i tam piękna córka ziemską - praduszą, staje się z wami jednym duchem, jej duch i wasz duch. To jest miłość, prawdziwe posłanie, prawdziwa jedność, to jesteście - ona i wy - czyli my i ona to jedność, my to ona - to jest natura pełni, jesteśmy całością. Mówi św. Paweł, że: mimo że uwierzyłem Bogu i mieszka we mnie Duch Boży, to cierpię z powodu jęczącego stworzenia, ponieważ jestem za nie odpowiedzialny, ono jest mną.

Rz 10:14 *"Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?"*

Człowiek jest człowiekiem wewnętrznym, a żyje w sposób algorytmiczny, czyli poszukuje sposobów, umiejętności, gromadzi wiedzę; człowiek nie powinien gromadzić wiedzy, ponieważ Bóg jest wiedzą, człowiek wewnętrzny tego nie potrzebuje bo człowiek wewnętrzny jednocząc się z Bogiem, cała wiedza Boga należy do człowieka, on ją ma. Człowiek, który nie jest człowiekiem wewnętrznym, on ją gromadzi, ponieważ nie ma tej wiedzy. To przecież robią upadli aniołowie, oni chcą mieć praduszę, która jest tak naprawdę wiedzą ukrytą, i dlatego potrzebują człowieka, którego mogą zwieść i który może otworzyć to, co jest tam ukryte, bo tam nie mogą dotrzeć, bo ucho igielne jest dla nich nie do osiągnięcia, nie jest możliwe, dla nich jest nawet niewidzialne.

Rz 10:15,17 *"Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę! ... Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa."*

Bitwa w głębinach, ona powoduje tę sytuację, że czujemy moc tak ogromną Bożą, tak potężną siłę - to jest zbroja, to jest potęga, to jest Bóg sam, to jest Chrystus Pan, to jest Duch Święty - że tam Słowo wypowiedziane, ma tak potężną moc, że burzy mury. To jest właśnie - to w co uwierzyliśmy, staje się ciałem, to w co uwierzyliśmy staje się faktycznym stanem niesienia mocy, faktycznym Odkupieniem, faktycznym pełnym wypełnieniem słów Chrystusa, obietnicy Chrystusa - w Nim poszedł ogłosić Zbawienie - ogłoszone ono zostało, a my zostaliśmy zbawieni w duszach swoich, bo Chrystus nas uwolnił od Adama, a tam ogłosił Zbawienie, a my jesteśmy wykonawcami tego dzieła. Im bardziej jesteśmy w głębinach, tym silniej czujemy potęgę Nieba, ponieważ ona nam sprzyja, ona jest z nami.

Iz 65:1-2 *"«Przystępny byłem dla tych, co o Mnie nie dbali, tym, którzy Mnie nie szukali, dałem się znaleźć. Mówiłem: "Oto jestem, jestem!" do narodu, który nie wzywał mego imienia. Codziennie wyciągałem ręce do ludu buntowniczego i niesfornego, który postępował drogą złą, ze swoimi zachciankami."*

Kiedy człowiek próbuje być święty z powodu mocy Chrystusowej, pomimo grzeszności ciała, to Chrystus go wesprze; tak jak św. Tomasz wsparł, aby stał się święty, i mimo swojego niedowiarstwa stał się wierzący, ponieważ przemówił do niego przez jego ciało, które też jest w stanie dostąpić chwały niebieskiej. Więc co takiego opowiadają synowie buntu, tym wszystkim ludziom, czym ich okłamują, dlaczego straszą ich grzechami, dlaczego straszą ich potępieniem, dlaczego straszą ich Bogiem, straszą że Bóg ich wodzi na pokuszenie, straszą ich ogniem

piekielnym, nie mówią o miłości Boga, o radości i prawdzie; dlaczego mówią, że krew cielców jest wyższą mocą od Krwi Jezusa Chrystusa?

Rz 5:1-2 *"Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej."*

Kpł 20:7 **"Uświęćcie się więc i bądźcie świętymi, bo Ja jestem <święty>. Ja, Pan, Bóg wasz!"**

Nie bójcie się być świętymi, bądźcie świętymi, ponieważ Bóg wesprze waszą świętość, ponieważ - Bóg, Chrystus Pan, Duch Święty - jest Tym, który gdy uwierzycie całkowicie Bogu, On was wzmacnia i zapewnia, że Słowo Jego jest prawdziwe, że jesteście wolnymi od grzechów, i ci którzy uwierzyli Bogu, stają się Synami Bożymi. On zapoczątkował pełnię zwycięstwa, a my musimy teraz w pełni rozszerzyć królestwo niebieskie w nas, czyli staczać bitwę z grzechem i coraz bardziej odzyskiwać całą naturę tą, którą zawłaszczyli upadli aniołowie, czyli Lucyfer i upadli synowie Boży, których zwiódł duch mocarstwa powietrza, czyli praszatan.

Rz 5:3-5 *"Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany."*

Na dnie, w głębinach, nie może tam nikt przetrwać bez świadomości kim jest i co mu Bóg uczynił, ponieważ nie jest w stanie stoczyć bitwy z szatanem, gdy nie jest Synem Bożym; tylko Synowie Boży są przeznaczeni do staczania tej bitwy zwycięskiej. Jak na górze, tak na dole - na dole musi być zaprowadzona cała pełnia Boża, a ona przez Synów zstępuje do głębin, bo oni są mocą Chrystusa; tak jak Jezus Chrystus nie występuje bez Ojca, Synowie także są zawsze z Chrystusem, nigdy nie są bez Chrystusa i bez Ojca, bo nie istnieją poza Nim, istnieją tylko w Nim.

Hbr 3:6 *"Chrystus zaś, jako Syn, był nad swoim domem. Jego domem my jesteśmy, jeśli ufność i chwalebna nadzieję aż do końca wytrwale zachowamy."*

Chrystus jest doskonały z powodu Ojca, i nie przyszedł na tą Ziemię dla swojej doskonałości, przyszedł dla doskonałości naszej, bo On jest doskonały. Synowie Boży nie są stworzeni Synami Bożymi po to, żeby żyli dla doskonałości własnej, ale żyją dla doskonałości głębin, i tylko wtedy się w pełni objawiają i w pełni żyją, w pełni się stają, kiedy objawia się doskonałość ich w głębinach, ponieważ oni są po to, aby doskonałość w głębinach objawić. Am 3,3: **"Czyż wędruje dwu razem, jeśli się wzajem nie znają?"**

Pnp 2:10-11 *"Miły mój odzywa się i mówi do mnie: «Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz! Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł."*

Fragment wykładu - 29.03.2022 r.